

**Brać Łowiecka**

GRUDZIEŃ 2024 | NR 321 | CENA 23 ZŁ (W TYM 8% VAT)

# Brać Łowiecka

MIESIĘCZNIK MYŚLIWYCH I SYMPATYKÓW ŁOWIECTWA

**12**  
2024

**Wigilijne dylematy**

**Atak dzika w mieście**

**Przegląd monokularów  
termowizyjnych**

**Co nam niesiesz,  
Mikołaju?**



ISSN 1429-7692 kwiecień 342805

12

**IWA**  
OUTDOOR  
CLASSICS

Wiodące targi  
branży łowieckiej  
i strzeleckiej

# EYES ON TARGET

27.02.-2.03.2025  
NORYMBERGA, NIEMCY

Zeskanuj kod QR



[WWW.IWA.INFO/READY](http://WWW.IWA.INFO/READY)

Wstęp tylko dla branżystów.  
Wymagane okazanie wizytówki lub pieczętki firmowej.

NÜRNBERG MESSE



*Z okazji Bożego Narodzenia życzymy, by Światło, które przyszło na świat w Betlejemską Noc, przeniknęło na wskroś każdego z nas i chroniło przed błędzeniem w mroku. Oby stało się źródłem pokoju, męstwa, nadziei i siły do pięknego przeżycia każdego z 365 dni nowego roku – niech obfitują nie tylko w łowieckie przygody, ale również w zwyczajne, codzienne szczęście.*

Redakcja BŁ

## Okresy polowań w grudniu

jeleń szlachetny	byki, łanie, cielęta	cały miesiąc
daniel	byki, łanie, cielęta	cały miesiąc
sarna	kozy, kozłeta	cały miesiąc
dzik		cały miesiąc
muflon	tryki, owce, jagnięta	cały miesiąc
borsuk		1
kuna leśna, kuna domowa, tchórz		cały miesiąc
lis, szakal złocisty, norka amerykańska		cały miesiąc
zając szarak, dziki królik		cały miesiąc
	w drodze odłowu przy pomocy ptaków łowczych	cały miesiąc
bażant	koguty, kury w OHZ z hodowlą koguty i kury przy pomocy ptaków łowczych	cały miesiąc
		cały miesiąc
kuropatwa	w drodze odłowu przy pomocy ptaków łowczych	cały miesiąc
		1
krzyżówka, cyraneczka, głowienka, czernica		cały miesiąc
gęś zbożowa, gęś białoczelna, gęgawa	w woj. dolnośląskim, lubuskim, wielkopolskim i zachodniopomorskim	do 22
		cały miesiąc
łyśka		cały miesiąc
słonka		do 22
grzywacz, jarząbek		1

**Lisy i szakale złociste** w obwodach, gdzie w ostatnich dwóch latach kalendarzowych wsiadano zające, bażanty lub kuropatwy – cały rok.

**Lisy, borsuki, tchórze, kuny i szakale złociste** w obwodach, gdzie występują głuszce lub cietrzewie – cały rok.

**Krzyżówki, cyraneczki, głowienki, czernice, łyśki, gęgawy, gęsi zbożowe i gęsi białoczelne** w granicach obszarów Natura 2000 wskazanych uchwałami sejmików województw śląskiego i małopolskiego – od 15 września do 21 grudnia.

Inwazyjne gatunki obce niebędące gatunkami łownymi, w tym: **jelenie sika, jenoty, szopy pracze, piżmaki, bernikie kanadyjskie, gęsiówki egipskie i sterniczki jamajskie**, na podstawie ważnego upoważnienia do polowania indywidualnego – cały rok.

	Układ wschodów i zachodów			
	Słońca		Księżycy	
	wschód	zachód	wschód	zachód
1 grudnia	7.26	15.32	8.07	14.57
8 grudnia	7.35	15.28	12.15	23.32
12 grudnia	7.39	15.28	13.08	3.55
13 grudnia	7.40	15.28	13.30	5.28
14 grudnia	7.41	15.28	14.04	7.00
<b>15 grudnia</b>	<b>7.41</b>	<b>15.28</b>	<b>14.53</b>	<b>8.21</b>
16 grudnia	7.42	15.28	15.59	9.24
17 grudnia	7.43	15.28	17.19	10.07
18 grudnia	7.44	15.29	18.41	10.36
22 grudnia	7.46	15.30	23.42	11.30
29 grudnia	7.48	15.35	7.02	13.33

Dane dla środka Polski (52°N, 20°E).



adres redakcji  
ul. Kaliska 1 m. 9, Warszawa  
adres do korespondencji  
Redakcja „Braci Łowieckiej”  
ul. Kaliska 1 m. 7, 02-316 Warszawa  
e-mail: [bracilowiecka@oikos.net.pl](mailto:bracilowiecka@oikos.net.pl)  
strona internetowa: [www.bracilowiecka.pl](http://www.bracilowiecka.pl)

redakcja  
tel. 22 824 57 28

redaktor naczelny **Bogdan Złotorzyński**  
e-mail: [b.zlotorzynski@oikos.net.pl](mailto:b.zlotorzynski@oikos.net.pl)

zastępca redaktora naczelnego  
**Adam Depka Prądzinski**  
e-mail: [a.depka@oikos.net.pl](mailto:a.depka@oikos.net.pl)

sekretarz redakcji **Joanna Sutkowska**  
redaktor **Małgorzata Tadrzak-Mazurek**

dział reklamy i ogłoszeń drobnych  
**Paweł Szustkiewicz**  
tel. 603 237 891, 22 822 25 22  
e-mail: [reklama@oikos.net.pl](mailto:reklama@oikos.net.pl)

dział prenumeraty **Robert Paziewski**  
tel. 22 659 36 50, 693 074 669  
e-mail: [prenumerata@oikos.net.pl](mailto:prenumerata@oikos.net.pl)

dział sprzedaży i marketingu **Krzysztof Zazulinski**  
tel. 22 659 36 50, 609 466 456  
e-mail: [k.zazulinski@oikos.net.pl](mailto:k.zazulinski@oikos.net.pl)

Sklep Oikos **Robert Paziewski**  
tel. 22 659 77 80  
e-mail: [sklep@oikos.net.pl](mailto:sklep@oikos.net.pl)

projekt graficzny **Anna Stępień, Ewa Sędziak**  
skład i łamanie **Ewa Sędziak**  
projekt graficzny okładki **Anna Stępień**  
autor zdjęcia na okładce **PAP/Albert Zawada**;  
© **Raymond Orton, Art Gallery/Adobe Stock**

wydawca **Oficyna Wydawnicza Oikos sp. z o.o.**  
zarząd **Jacek Kłudka**  
tel. 22 822 03 34  
adres wydawcy: ul. Kaliska 1 m. 7, 02-316 Warszawa  
nr konta 12 1020 1042 0000 8102 0240 5918  
Cena prenumerat: dwuletniej – 360 zł,  
rocznej – 204 zł, półrocznej – 108 zł

Copyright by Oikos

druk **Lotos Poligrafia sp. z o.o.**  
ul. Wał Miedzeszyński 98, 04-987 Warszawa

BŁ jest drukowana  
na certyfikowanym  
papierze z recyklingu.



Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Braci Łowieckiej” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania nadsyłanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Braci Łowieckiej” bez zgody redakcji jest zabronione. Zabroniona jest także bezumowna sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych „Braci Łowieckiej” po cenie niższej od ceny detalicznej ustalonej przez wydawcę. Sprzedaż po cenie innej niż podana na okładce jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną.

# W numerze

<b>Przyjaźń i pasja – Jan Potocki <i>in memoriam</i></b>	
Izabela Kamińska	6
<b>Czy na wyspie Królowej Śniegu są myśliwi? Rozmowa ze Stephenem J. Coulsonem</b>	
Dariusz J. Gwiazdowicz	12
<b>Niezależność, ale bez samorządności</b>	
Witold Daniłowicz	14
<b>Dwie drogi Trzeciej Drogi</b>	15
<b>Co nam niesiesz, Mikołaju?</b>	
Henryk Okarma	16
<b>Myśliwski świat</b>	20
Róg Zbramira dla Hagardu, a jakże!	
Rykwiskowe wyzwanie Violetta Nowak	
Mistrzostwa Polski w sygnalistyce myśliwskiej Bartłomiej Gawron	
Kompleksowe zarządzanie populacjami zwierząt dziko żyjących Grzegorz Jaworski, Jagoda Czajkowska	
Nóż wiecznej zmarzliny Dariusz Knap	
Mobilne laboratoria – nowoczesna diagnostyka w walce z ASF-em Paweł Gębuś	
Kulinarna uczta w hołdzie mistrzowi Katarzyna Dudek	
Festiwal Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej ma swoją kontynuację!	
75 lat „Dębu” w Kcyni Krzysztof Połczyński	
<b>Czym jest polskie łowiectwo</b>	
Szymon Hatłas	38
<b>Z zagranicy</b>	40
<b>Odpowiedzialność za ataki zwierzyny w miastach</b>	
Miłosz Kościelniak-Marszał	44
<b>Wigilijne dylematy, czyli skąd ta łowiecka tradycja</b>	
Michał K. Nowak	48
<b>Strzelanina i nauczyciel niszczący ambony</b>	
Małgorzata Tadrzak-Mazurek	52
<b>OBorze – młodzi myśliwi w sieci</b>	
Nikodem Mazurek	56
<b>Ambasadorka kuropatwa</b>	
Sławomir Galicki, Jerzy Mądry	58
<b>Kto powinien otrzymywać czynsz dzierżawny</b>	
Witold Daniłowicz	60
<b>Comber zająca w sosie polskim</b>	
Wojciech Charewicz	64
<b>Co ciekawego w sklepach myśliwskich</b>	66
Nowości z ATN	
Buty z Decathlonu na każdą pogodę	
Nowy monokular Guide TJ660LZ z podwójną ogniskową i dalmierzem	
Beretta Tri-Active Evo na sezon jesienno-zimowy	
Nowy Victorinox Venture z elementami survivalowymi	
<b>Kierunki zmian Statutu PZŁ</b>	
Piotr Ostrowski	72
<b>Ogłoszenia drobne</b>	75
<b>Nadzieja łowiectwa</b>	
Marek Targoński	76
<b>Byk niebywale odporny na strzał</b>	
Zdzisław Kaczmarzyk	78
<b>Nowy konkurs dzikarzy O Puchar Trzech Narodów</b>	
Dorota Drewnowska-Filipek	80
<b>Świątecznie z jamnikami</b>	
Gabriela Łakomik-Kaszuba	84
<b>Przegląd monokularów termowizyjnych dla myśliwych</b>	86
<b>6x70R – kredka do polowań na sarny</b>	
Łukasz Dzierżanowski	106
<b>Tak powstaje Pulsar</b>	
Adam Depka Prądzinski	110
<b>Montaż szyty na miarę</b>	
Łukasz Dzierżanowski	114
<b>Krzyżówka myśliwska Przemysława Gromady</b>	118

# Zamów prenumeratę w dowolnym momencie!



Zobacz on-line



## Prenumerata tradycyjna

## Prenumerata cyfrowa

24 numery	12 numerów	6 numerów	3 numery
dwuletnia	roczna	półroczna	kwartalna
<b>360 zł</b>	<b>204 zł</b>	<b>108 zł</b>	<b>57 zł</b>
15 zł/egz.	17 zł/egz.	18 zł/egz.	19 zł/egz.

24 numery	12 numerów	6 numerów	3 numery
dwuletnia	roczna	półroczna	kwartalna
<b>264 zł</b>	<b>144 zł</b>	<b>84 zł</b>	<b>48 zł</b>

INTERNET – [www.braclowiecka.pl](http://www.braclowiecka.pl)  
E-MAIL – [prenumerata@oikos.net.pl](mailto:prenumerata@oikos.net.pl)  
Więcej informacji pod numerem telefonu: 22 659 36 50

Wpłata na konto: 12 1020 1042 0000 8102 0240 5918  
(w tytule przelewu prosimy podać pełny adres wysyłki)  
OW Oikos Sp. z o.o., ul. Kaliska 1 m. 7, 02-316 Warszawa

## PROMOCJA na produkty Sklepu Oikos dla prenumeratorów BŁ!

Oferta ważna od 1.12.2024 do 31.12.2024 r. Dotyczy obecnych i nowych prenumeratorów.



**379 zł** ~~489 zł~~

Zestaw do czyszczenia myśliwskiej broni długiej Riflex



**239 zł** ~~269 zł~~

Komplet 6 szklanek do whisky Diamond



**119 zł** ~~129 zł~~

Krawatnik myśliwski z plastrem poroża

### Zamówienia:

INTERNET – [www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl) E-MAIL – [sklep@oikos.net.pl](mailto:sklep@oikos.net.pl) TEL. – 22 659 77 80



**Sklep Oikos**

# Przyjaźń i pasja – Jan Potocki *in memoriam*

Kreśląc portret Jana Potockiego, ukazujemy nie tylko jego zamiłowanie do łowiectwa, lecz także zainteresowanie światem oraz wyjątkową zdolność do łączenia ludzi. Przyjaciele i współtowarzysze myśliwskich wypraw dzielą się wspomnieniami i pokazują, jak bliskie relacje oraz szacunek do natury kształtowały jego życie. W rozmowie z tymi, którzy mieli zaszczyt go poznać, dowiadujemy się, jak hrabia łączył elegancję arystokraty z autentycznością człowieka, który czerpał z życia pełnymi garściami.

**Jak wyglądało panów pierwsze spotkanie z Janem Potockim? Czy już wtedy dało się wyczuć jego wyjątkową osobowość, zamiłowanie do przyrody oraz ogromną pasję do łowiectwa?**

**Adam Benedykt Bisping:** Z naszego grona to ja poznałem Jania najwcześniej. Około 1965 r. moi rodzice oświadczyli mi, że przyjeżdża kuzyn z Afryki. Miałem wtedy siedem lat i byłem przekonany, że będzie czarnoskóry, co bardzo mnie ekscytowało. Ku mojemu zaskoczeniu kuzyn okazał się biały, a co więcej mówił dobrze po polsku. Uważałem wtedy, że nie różnił się znacząco od innych krewnych, którzy przyjeżdżali z Francji czy Anglii. Podczas naszego pierwszego spotkania nie rozmawialiśmy o przyrodzie ani łowiectwie, zresztą on był ode mnie starszy. Dopiero na początku lat 80. XX w., kiedy spotykaliśmy się we Francji, myślistwo stało się głównym tematem naszych rozmów. Ale prawdziwe wspólne wyprawy łowieckie i nasza znajomość nabrały intensywności w latach 90., gdy po ślubie z Danutą z d. Stadnicką Janio zamieszkał na stałe w Krakowie. Wówczas też nawiązał szerokie kontakty towarzyskie w środowisku łowieckim tutaj, w Polsce.

**Jan Delong:** Poznaliśmy się w kniei. Pokazałem mu zdjęcie zamku nad Loarą,

**dr Izabela Kamińska**  
i.kaminska@oikos.net.pl



Jan Potocki z hieną,  
Jagdfarm Mecklenburg,  
Namibia

Fot. Jerzy Donimirski

**Jan Franciszek Stanisław hrabia Potocki herbu Pilawa (1953–2024)** – myśliwy oraz miłośnik safari, biznesmen, pasjonat zabytkowych samochodów. Syn Anny z Reyów oraz Konstantego Jana Potockiego. Urodził się w RPA, gdzie spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Miał ogromne doświadczenie łowieckie. Polował w różnych zakątkach świata. Zdobytą praktyką dzielił się z innymi myśliwymi, a ponadto organizował safari dla europejskich łowców. W Muzeum Niepotomiczym w Zamku Królewskim w Niepotomicach prezentowanych jest kilkadziesiąt egzotycznych trofeów pozyskanych przez niego w czasie polowań na afrykańskiej sawannie. Był także wielkim miłośnikiem starych samochodów oraz członkiem Automobilklubu Beskidzkiego. Brał udział w rajdach i wyścigach krajowych oraz międzynarodowych, w tym wielokrotnie uczestniczył w Mistrzostwach Polski Pojazdów Zabytkowych, a w ubiegłym roku jego MG TB z 1939 r. zdobył tytuł Automobilu Roku.

który należał do mojej kuzynki, i okazało się, że Janio mieszkał gdzieś niedaleko niej. Zaczęliśmy rozmawiać na różne tematy i szybko znaleźliśmy wspólny język – nie tylko w kwestiach myśliwskich. Najczęściej spotykaliśmy się na polowaniach w Polsce, w Rudzińcu i Lasach Raciborskich. Z czasem nasze wyprawy objęły także bardziej egzotyczne miejsca, pod-

czas których Janio dał się poznać z niezwykłej strony. Polowania w trudnych warunkach naprawdę ujawniają charakter człowieka, a on zawsze stawiał czoła wyzwaniom z niezłomnym duchem.

**Jerzy Donimirski:** Pamiętam, jak poznałem Jania na początku lat 90. XX w., ale nie jako myśliwego, lecz jako czło-

wieka, który tak jak ja właśnie założył rodzinę. Mieliśmy okazję spotkać się zimą w Bieszczadach, gdzie z małymi dziećmi zatrzymaliśmy się w Dwerniczku. Postrzegałem go wtedy jako pewnego „egzotyka”, który uczył się życia w Polsce i próbował odnaleźć się w nowych realiach. Później, kiedy wspólnie polowaliśmy, poznałem go bliżej i okazało się, że jest szalenie prostolinijny, bezpośredni oraz niezwykle empatyczny. Całkowicie poświęcał się temu, co robił. Tytuł hrabiowski może budzić skojarzenia z wyniosłością, ale on absolutnie taki nie był. Wyróżniał go jedynie akcent, mówił jednak świetnie po polsku, mimo że uczył się naszego języka poza krajem.

**Witold Daniłowicz:** Poznaliśmy się stosunkowo późno, podczas mojego pierwszego polowania w Sieniawie. Od razu było widać, że to interesujący człowiek. Miał bardzo bogate doświadczenia łowieckie, polował na całym świecie i mieszkał w różnych miejscach. Kiedy spotyka się taką osobę, pojawia się mnóstwo pytań. Jako amatorzy wina często wymienialiśmy się uwagami na temat tego trunku, co dodatkowo wzbogacało nasze rozmowy. Także styl ubioru Jana przyciągał uwagę. Podczas polowań, ale też w trakcie innych towarzyskich spotkań można było zauważyć u niego kolorowe akcenty, np. apaszki czy czerwone spodnie.

**Jan Pędziwiatr:** Poznałem Jania na polowaniu w Rudzińcu jakieś 20 lat temu, dzięki obecnym tutaj Adamowi i Jurkowi. Byłem współorganizatorem tego wydarzenia. W rozmowie z innymi Janio nigdy nie dawał odczuć, że jest osobą wysoko urodzoną i bardzo majątną. Zawsze był bezpośredni i łatwo nawiązywał kontakt, nie tylko ze swoimi rówieśnikami, lecz także z młodszymi myśliwymi. Doskonałym tego przykładem jest mój syn Jarosław, który miał z nim świetne relacje.

**Stanisław Malec:** Żałuję, że nie miałem okazji polować z Janem Potockim, ale tak po prostu wyszło. Nasze pierwsze spotkanie odbyło się w siedzibie Polskiego Klubu Safari w stolicy i dotyczyło zwrotu obrazów należących do Potockich zdeponowanych w Muzeum Narodowym w Warszawie. Miałem też przyjemność być na otwarciu wystawy



Fot. Izabela Kamińska

**Przyjaciele i współtowarzysze myśliwskich wypraw Jana Potockiego. Od lewej siedzą: Jan Delong, Witold Daniłowicz, Jan Pędziwiatr; stoją: Adam Benedykt Bisping, Andrzej Otrębski, Stanisław Malec, Jerzy Donimirski**

łowieckiej w Zamku Królewskim w Niepołomicach, na której znajdują się trofea Jana Potockiego.

**Andrzej Otrębski:** Poznałem Jana Potockiego najpóźniej z naszego grona, właśnie w hotelu Gródek, gdzie dziś się spotykamy. To było niezwykle, że traktował mnie jak bardzo bliskiego kolegę i chętnie raczył opowieściami z życia oraz swoimi łowieckimi przygodami. Zawsze potrafił zainteresować słuchaczy barwnymi relacjami, które wciągały na długie godziny. Rozmawialiśmy o planach na przyszłość, w tym o wspólnym wyjeździe na wilki. Niestety, ze względu na jego chorobę do tego wyjazdu nie doszło.

**Jakim myśliwym był Jan Potocki? Chodzi mi przede wszystkim o wspomnienia z polowań, w których mieli panowie okazję razem uczestniczyć.**

**Jan Pędziwiatr:** Chciałbym opowiedzieć o pewnym polowaniu na bażanty, które odbyło się późną jesienią w okolicach Białobrzegów. Polowaliśmy w wysokich trawach, po pierwszych opadach śniegu.

W pewnym momencie usłyszałem nietypowy głośny huk dochodzący z miejsca, gdzie stanowisko miał Janio. Okazało się, że nie zauważył, iż podczas łamania broni przypadkowo zatkał łufę śniegiem, co doprowadziło do jej rozerwania po wystrzale. Na szczęście miał na sobie rękawiczki i grubą odzież, dzięki czemu nie doznał żadnego uszczerbku. Choć jego broń została zniszczona, on sam był tylko lekko okopcony i zaskoczony tym, co się wydarzyło. Zapadła decyzja, że natychmiast przerywamy polowanie, ale Janio od razu ją oprotestował. Strzepał śnieg z ubrania, przetarł twarz i stwierdził, że nic szczególnego się nie stało. Ku naszemu zaskoczeniu poprosił organizatora polowania o pożyczanie mu innej broni i oznajmił, że jest gotowy kontynuować łowy. Taka sytuacja wytrąciłaby z równowagi wielu, ale dla Jania była jedynie drobną niedogodnością, którą potrafił szybko rozwiązać. To zdarzenie mówi wiele o tym, jaki charakter miał Janio jako człowiek i jako myśliwy.

**Jan Delong:** Pojechaliśmy na safari do Afryki, zresztą wielokrotnie polowaliśmy tam razem. Łowieckim celem ▶



Fot. Jerzy Donimirski

**Namibia, 2013 r. Od lewej: Jan i Barbara Delongowie, Jan i Danuta Potoccy, Anna Donimirska, Wiktor Biesok**

Jania była hiena, której brakowało mu w kolekcji. Wiedziałem, że to nie będzie proste, bo te zwierzęta nie wszędzie występują, a ponadto są bardzo skryte i inteligentne, więc zasadzka na hienę może trwać wiele godzin. Organizator polowania zapewnił jednak, że w okolicznych górach żyją hieny brunatne. Janiowi nie trzeba było tego powtarzać. Zdecydował, że spróbuje i – co więcej – zabrał ze sobą swoją żonę Danusię. Pierwszy wyjazd był krótszy, ale udało im się dostrzec w oddali hienę przy użyciu termowizji. Za kolejnym podejściem długo nie wracali, aż w końcu wieczorem pojawili się z upolowaną hieną. Byłem pełny podziwu nie tylko dla Jania, ale i dla Danusi, która mężnie to zniosła.

**Jerzy Donimirski:** Ponieważ dość późno zainteresowałem się myślistwem i nie dorastałem wśród jego pasjonatów, dla mnie stanowiło to swojego rodzaju nowe wyzwanie. Kiedy miałem okazję polować z Janiem, byłem pod ogromnym wrażeniem jego instynktu łowcy, którego wcześniej nie widziałem u nikogo innego. Zazdrościłem mu tej naturalnej umiejętności. Gdy byliśmy razem w Afryce, obserwowałem, jak zachowuje się podczas indywidualnych podejść do zwierzyny. Zmieniał się wtedy nie do poznania i przypominał mi bohaterów z książek o Indianach, na których się wychowałem. Był przesiąknięty naturą – kiedy wchodził w tryb polowania, całkowicie się wyłączał, jakby zmieniała się jego osobowość. Na co dzień znaliśmy go jako towarzyską,

rozmowną osobę, ale na polowaniu stawał się żywym instynktem łowcy. Nic wokół niego nie istniało, nie dostrzegał nas, tylko podążał za zwierzyną jak pies gończy.

**Jan Pędziwiatr:** Janio był prawdziwą elitą wśród myśliwych w pozytywnym sensie tego słowa, podnosił polskie łowiectwo na wyżyny. Nasz przyjaciel fenomenalnie strzelał. Mam kolegę, który twierdzi – a ja z tą teorią w pełni się zgadzam – że wystarczy zobaczyć, jak ktoś stoi i obchodzi się z bronią na stanowisku, aby ocenić, czy potrafi polować. Jan ewidentnie umiał to robić. Był miłośnikiem kal. 243 Win., z którym nauczył się polować w RPA i właściwie innej broni tam nie używał. Nie jest to odosobniony przypadek – wielu myśliwych żyjących czy wychowanych w Afryce korzystało właśnie z tego kalibru. Chciałbym też podkreślić, że ponadprzeciętne umiejętności strzeleckie Jania szły w parze z poszanowaniem etyki łowieckiej. Był myśliwym z krwi i kości, odróżniał pasję polowania od obsesji bezmyślnego zabijania zwierzyny.

**Witold Daniłowicz:** Dodam tylko, że polowanie z takim kalibrem w Afryce wymaga dużych umiejętności. Oczywiście można z jego pomocą powalić większą zwierzynę, ale w takim przypadku celność jest kluczowa. Jeśli ktoś polował w Afryce z bronią kal. 243 Win., to musiał być naprawdę dobrym strzelcem. Dziś panuje moda na ogromne kalibry w przypadku zarówno kul, jak i śrutu, natomiast w czasach, gdy Jan Potocki

zaczynał swoją przygodę z łowiectwem, najważniejsza była precyzja strzału.

**Jerzy Donimirski:** Pamiętam, jak w Afryce Jan postanowił zapolować na stemboka, zwierzę o wysokości 40–60 cm. Przewodnik pokazał mu tę antylopę na skale w odległości 170 m. Ledwo mogłem ją dostrzec, ale Janio podjął się tego wyzwania i rzeczywiście udało mu się upolować tę sztukę. Nawet Afrykańczycy wyrażali się wtedy o nim z wielkim uznaniem. Chciałbym podkreślić, że Jan nie bał się strzału, ale przecież jest wiele osób, które odważnie strzelają i kończy się to w najlepszym razie pudłem, a w gorszym – postrzałkiem. Janio natomiast nie bał się strzału, ale nie był ignorantem. Nie pamiętam, aby kiedykolwiek został królem pudlarzy.

**Nasza dotychczasowa rozmowa pokazuje, że hr. Potocki miał doskonałe oko. Ale czy miał również fart?**

**Jan Delong:** Miał jedno i drugie. Jeśli chodzi o polowanie, to był zdecydowany i zawsze, gdy nadarzała się okazja, by pozyskać zwierzę, robił to.

**Stanisław Malec:** Jego słynne powiedzenie brzmiało: „Jak św. Hubert daje, to należy brać”, a jemu patron myśliwych nigdy nie szczędził.

**Jan Pędziwiatr:** Rzeczywiście miał szczęście w kniei, ale wynikało to również z tego, że był myśliwym całym swoim sercem – kochał to, rozumiał i robił to doskonale.

**Adam Benedykt Bisping:** Byliśmy razem na polowaniu na Węgrzech. Pamiętam, że zwierzyna ewidentnie szła w jego stronę. Przy różnych manewrach udało mi się upolować jednego byka, a on pozyskał wtedy trzy byki, dwa dziki i lisa.

**W 2017 r. miałam przyjemność poznać Jana Potockiego podczas wywiadu dla BŁ [6/2017]. Ujęto mnie jego wyjątkowe poczucie humoru oraz talent do żartowania z kamienną twarzą. Czy w gronie myśliwych wyróżniał się jako duża towarzystwa i inicjator żartobliwych sytuacji?**

**Jan Delong:** Mieliśmy mnóstwo zabawnych sytuacji, które były prowokowane





Polowanie w Rudzińcu, 2010 r. Stoją od lewej: Tomasz Fidelus, Wiktor Biesok, Jan Potocki, Jan Pędziwiatr, Jarosław Pędziwiatr, Adam Benedykt Bisping, Adrian Jaschkowitz, Jan Pierchała. Klęczą od lewej: Jerzy Donimirski, Tomasz Kalisiak, Bogdan Gawęda, Grzegorz Sejdak

Arch. Jana Pędziwiatra

przez Jania. Jednak pewnego razu dał nam też niezłą nauczkę. Przylecieliśmy do Johannesburga, a Janio zaproponował, żebyśmy poszli do restauracji, gdzie serwują najlepsze steki. Na miejscu zaoferował, że sam wybierze odpowiednie wino. To był nasz błąd! Poszedł z szefem restauracji do piwniczki i długo go nie było. W końcu wybrali wino, które okazało się wyborne i idealnie pasujące do całego posiłku. Jednak po kolacji, gdy przyszło do płacenia rachunku, jeden z kolegów zapytał: „Słuchajcie, czy będziemy tak kończyć każdy wieczór? Bo na więcej mnie nie stać, cały budżet wyczerpałem!”. To była dla nas wszystkich mocna lekcja, ale było warto.

**Jerzy Donimirski:** Powiem tak – cokolwiek Janio robił, zawsze robił to z pasją, nie tylko w kontekście polowań czy wyboru wina. Często do wina serwowana była również wyjątkowa zakąska. Podczas pewnej kolacji ostrzygi stały się prawdziwym wyzwaniem. Ja wymiękłem szybciej niż przy alkoholu, bo panowie, których nie będę tu wskazywał palcem, potrafili zjeść 36 sztuk, a podobno wcześniej dochodzili nawet do 60 ostrzyg w jeden wieczór! Janio zawsze prowokował tego typu kulinarne przygody.

**Jan Delong:** Pamiętam też kolację w Namibii, na którą się spóźniliśmy, i obecne w menu ostrzygi już się skończyły. Janio jakby czekał na tę sytuację. Z charakterystyczną dla siebie charyzmą przekonał najpierw kelnera, a potem

szefa kuchni, że to nie do pomyślenia, aby ostrzyg nie było. Szef kuchni początkowo się opierał, ale po pewnym czasie przyniósł nam dużą misę świeżych ostrzyg. Postawił ją przed nami, a Janio z uśmiechem powiedział: „Teraz wszystko jest, jak być powinno!”.

**Adam Benedykt Bisping:** Zdarzało się, że nie tylko Janio z nas żartował. Kiedyś pojechaliśmy razem na Kamczatkę polować na niedźwiedzie. On tam pozyskał dwa osobniki i był z tego bardzo zadowolony. Niestety zdarzyła się dość przykra sytuacja – nasz pośrednik, Polak mieszkający w Moskwie, ukradł wszystkie nasze trofea, czyli siedem niedźwiedzich skór. Kiedy wróciliśmy do Polski, moja bratanica, która dowiedziała się o tym incydencie, na pocieszenie przyniosła mi w prezencie dwumetrowego pluszowego misia. Gdy go dostałem, zadzwoniłem do Jania i powiedziałem: „Otrzymałem przesyłkę, w której jest miś, ale ja zamawiałem skórę leżącą, a ten miś jest raczej siedzący”. Na to Janio odparł: „Zaraz u ciebie będę. Ja swoją skórę poznam”. To była zima, okolice Bożego Narodzenia, ale Janio w ciągu kwadransa przyjechał do mnie na rowerze. Wszedł do pokoju i na widok siedzącego na fotelu dużego pluszowego misia z pełną powagą stwierdził: „To nie jest moja skóra”.

**Jan Potocki przekazał wiele swoich trofeów do Zamku Królewskiego w Niepołomicach, gdzie stały się częścią jednej z naj-**

### większych kolekcji afrykańskiej fauny w Polsce. Jakie znaczenie miała dla niego rola myślistwa w kształtowaniu świadomości przyrodniczej?

**Adam Benedykt Bisping:** Janio bardzo cenił afrykańskie wyprawy, które były dla niego nie tylko osobistą przygodą, lecz także miały głęboki wymiar edukacyjny. Od kiedy pamiętam, pragnął założyć w Polsce muzeum, które mogłoby prezentować jego trofea. Między innymi dlatego zależało mu na profesjonalnej preparacji, aby wypchane zwierzęta wyglądały tak jak w naturze i mogły służyć jako materiał naukowy. Jego celem była „mała dziesiątka” – kolekcja trofeów najmniejszych antylop, którą udało mu się zebrać, co jest niezwykle rzadkie i stanowi ogromny wyczyn. W przeciwieństwie do afrykańskiej wielkiej piątki, do której brakowało mu kilku okazów, ale nie przywiązywał do tego aż takiej wagi. Kiedy we współpracy z Zarządem Okręgowym PZŁ w Krakowie w muzeum w Niepołomicach powstały dwie sale z jego trofeami, Janio był bardzo dumny i szczęśliwy. Nigdy nie wspominał o wysokich kosztach, które musiał w związku z tym ponieść.

**Nie tylko środowisko myśliwych, lecz także krakowiaczy i koledzy z Automobilklubu Beskidzkiego wspominają Jana Potockiego jako osobę o wielkiej życzliwości i empatii. Jego przejawy dobroczynności przypominają te, o których można przeczytać ►**

## w książkach o dawnej polskiej arystokracji.

**Adam Benedykt Bisping:** Hojność Jania ujawniała się w wielu sytuacjach – nie była to jednak chęć zaimponowania bogactwem, lecz wynikała z jego szlacheckiej natury. Często jego gesty pozostawały w cieniu i mało kto o nich wiedział. O jednym z nich dowiedziałem się podczas jego pogrzebu, kiedy w bazylice Mariackiej w Krakowie zobaczyłem umundurowaną reprezentację oraz sztandar KŁ „Soból”, którego Janio był członkiem. W rozmowie z prezesem usłyszałem, że Janio sfinansował mundurury łowieckie dla 15 myśliwych, którzy nie mogli sobie na nie pozwolić. Kiedy okazało się, że on sam również nie miał munduru, dołożył jeszcze na 16. dla siebie. Dzięki temu wszyscy myśliwi mogli wystąpić w mundurach podczas okrągłego jubileuszu koła.

## W rozmowach o Janie Potockim nieustannie pojawia się temat Afryki, do której jego rodzina musiała uciekać z Polski. Co sprawiło, że ta część świata miała dla niego tak ogromne znaczenie, że ciągle chciał tam wracać?

**Adam Benedykt Bisping:** Rodzice Jania, Anna i Konstanty Potoccy, którzy byli mocno zaangażowani w AK, po wojnie musieli uciekać z ojczyzny, gdy w Polsce narodził się komunizm. Mówiąc o domu rodzinnym, zawsze wskazywali na Polskę i na obczyźnie bardzo za nią tęsknili. Dla Jana, który urodził się i dorastał w Johannesburgu, RPA było szczególnym miejscem. Podczas jednego z naszych wyjazdów na safari poprosiłem go, aby pokazał mi, gdzie dorastał, swój dom i szkołę. Widziałem, że było to dla niego niezwykle ważne.

**Jerzy Donimirski:** Powroty Jana do Afryki były nie tylko odskocznią od życia w Polsce, lecz także sposobem na utrzymanie bliskiego kontaktu z miejscem, w którym się wychował. Zawsze dbał o to, by zabierać tam żonę i dzieci – jeździli na czterotygodniowe safari. Z tego co wiem, zadatkował w okolicach miejscowości Pongola w RPA farmę o powierzchni ok. 1000 ha i marzył, byśmy również my założyli tam swoje osady. Niestety przez sytuację związaną z pandemią te plany nie zostały zrealizowane, ale jego pragnienie stałego połączenia z Afryką było bardzo wyraźne.

**Witold Daniłowicz:** Pamiętam, jak podczas jednego ze spotkań w gronie myśliwych Jan przedstawił nam swoją najmłodszą, niespełna 18-letnią córkę, która w trakcie ostatniego wyjazdu na safari strzeliła swoje pierwsze kudu. Był z niej bardzo dumny i czuł satysfakcję, że udało mu się przekazać córce miłość do natury oraz umiejętności myśliwskie.

## Jak człowiek, który wychował się w RPA i nauczył się tam polować, postrzegał afrykańską przyrodę w porównaniu z europejską? Która z nich była mu bliższa?

**Adam Benedykt Bisping:** Kiedy rozpoczynałem swoją przygodę z safari, czytałem o tamtej przyrodzie i uczyłem się gatunków zwierząt, ale miałem duże trudności z rozpoznawaniem wielu z nich. Dla osoby wychowanej w innej szerokości geograficznej te zwierzęta często wyglądają bardzo podobnie. Natomiast Janio nie miał z tym najmniejszych problemów. Zdarzało mu się za to mylić niektóre europejskie gatunki. Podobnie sytuacja wyglądała z trofeami. My, myśliwi, mamy doskonałą pamięć do pozyskanych zwierząt. Kiedy stoję obok każdego swojego byka czy rogowca, jestem w stanie powiedzieć, gdzie go upolowałem i jakie wydarzenia się z tym wiązały. To dotyczy szczególnie trofeów rodzimych. Janio miał podobną pamięć, ale odnosiła się ona do trofeów afrykańskich. Potrafił też z góry bezbłędnie je wycenić.

## Na koniec chciałabym, aby każdy z panów powrócił pamięcią do sytuacji związanych z Janem Potockim, które szczególnie utkwiły mu w pamięci.

**Jan Delong:** Pamiętam, jak wybraliśmy się na Ałtaj. Kwatera była całkiem niezła, ale jedzenie, nawet jak na rosyjskie standardy, okazało się bardzo kiepskie. Pierwszego dnia dostaliśmy ryż z mlekiem, drugiego – mleko z kaszą, a oprócz tego na stole były tylko chleb i cukier. Kolejnego dnia nagle pojawiły się dżem i miód. Wszyscy byliśmy zdziwieni, skąd się to wzięło, a Janio z uśmiechem wyjaśnił: „Ja to przywozłem ze sobą”. Smakowało jak prawdziwy rarytas.

**Jerzy Donimirski:** Mam piękne wspomnienie związane z 50. urodzinami Jana. W rodzinnym pałacu w Krakowie na rogu Rynku i ul. Brackiej, gdzie mieszkał, odbyła się wyjątkowa uroczy-

stość. Wspólnie z żoną witali goście przy reprezentacyjnych schodach. Przybyło ok. 200 osób, oczywiście z imiennymi zaproszeniami. Punktem kulminacyjnym był szampan Veuve Clicquot dla wszystkich. Całe to wydarzenie pokazało szeroki gest Jana, prawdziwy arystokratyczny duch, elegancję oraz umiejętność organizowania przyjęć na wielką skalę, które pozwalały gościom czuć się wyjątkowo. Miałem wtedy wrażenie, że uczestniczę w przedwojennym raucie.

**Witold Daniłowicz:** Pamiętam, że podczas polowania w Sieniawie mieliśmy stanowiska obok siebie i obaj strzelaliśmy do jednej łani, niestety niezbyt udolnie. Janio długo analizował to wydarzenie. Zapamiętałem, jak barwnie potrafił opowiadać o prostych z mojej perspektywy sytuacjach. Wszystko bardzo przeżywał.

**Andrzej Otrębski:** Miał taki zwyczaj, że przed każdym spotkaniem przychodził wcześniej na szklaneczkę whisky, którą bardzo lubił – podobnie zresztą jak ja.

**Jan Pędziwiatr:** Każde spotkanie z Janem było fascynujące. Kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o Afryce, w której również bywałem i polowałem. Okazało się, że chodziliśmy podobnymi drogami, choć w różnych okolicznościach. Nasze wspomnienia i opowieści trwały od wczesnego popołudnia aż do białego rana.

**Adam Benedykt Bisping:** Janio miał doskonałe porozumienie ze swoją mamą, także jeśli chodzi o łowiectwo. Anna Potocka, o czym czytelnicy **BŁ** mogli się dowiedzieć dzięki wywiadowi z nią [2/2017], choć sama nie była dianą, uczestniczyła w wielu polowaniach i jako dziewczynka brała udział w nagankach. Gdy wracaliśmy razem z wypraw, a ja zaglądałem do domu Jania, często widziałem, jak w pierwszej kolejności biegł do mamy, by podzielić się z nią swoimi przeżyciami. Te relacje były naprawdę szczegółowe, a Anna Potocka zadawała szereg równie precyzyjnych pytań. Jania spotkało to szczęście, że przez długi czas miał swoją mamę przy sobie, ponieważ zmarła pięć lat temu w wieku 91 lat. Mam nadzieję, że tam, w zaświatach Janio dalej z pasją i emocjami relacjonuje swoje łowieckie przygody.

*Rozmawiała Izabela Kamińska*

Lornetka termowizyjna

# MERGER LRF XT50

Jedyna lornetka termowizyjna  
ze stabilizacją obrazu

Rozdzielczość sensora

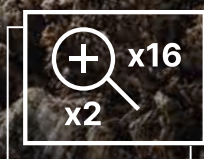
**1280x1024 px**



Sensor HD  
premium



Szerokie pole  
widzenia



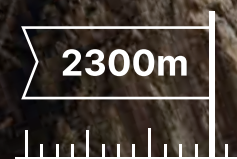
Wyraźny obraz  
nawet na dużym  
powiększeniu



Stabilizacja  
obrazu



Zasięg dalmierza  
laserowego



Zasięg detekcji



Fot. Eugeniusz Pudlis

## Czy na wyspie Królowej Śniegu są myśliwi?

**Dariusz J. Gwiazdowicz:** Większość osób słyszała o Spitsbergenie, jednej z wysp archipelagu Svalbard, gdy czytało baśń o Królowej Śniegu. Ponoć królowa ma na tej wyspie swój lodowy pałac. Ale Arktyka to także wyjątkowy krajobraz, w którym dominują lodowce, a w ich bliskim sąsiedztwie piękna tundra arktyczna. W tych trudnych warunkach klimatycznych i środowiskowych występuje sporo gatunków zwierząt. Niektóre z nich są w kręgu zainteresowań myśliwych. Na jakie gatunki zwierząt polowali kiedyś myśliwi na Spitsbergenie?

**Stephen J. Coulson:** Nie tylko Królowa Śniegu tutaj mieszka. Mówi się dzieciom, że na zboczach wzgórz, gdzie znajduje się wejście do opuszczonej kopalni węgla, mieszka św. Mikołaj. Zimą kopalnia jest oświetlona, a dzieci mogą wysłać do niego listy, wrzucając je do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drodze do kopalni.

Polowania na Svalbardzie rozpoczęły się w XVII w. i koncentrowały się głównie na wielorybach. Szczególnie aktywni byli Holendrzy, Brytyjczycy oraz Francuzi, stąd wiele nazw tutejszych miejscowości pochodzi z tego okresu, np. Smeerenburg czy wyspa Amsterdam. Niestety wielorybnicy byli bardzo skuteczni, co doprowadziło do sporego spadku liczebności dużych ssaków morskich w Arktyce. Natomiast tradycyjne polowania koncentrowały się głównie na niedźwiedziach polarnych, reniferach, a także na niektórych gatunkach fok. Polowania na niedźwiedzie polarne odbywały się początkowo tradycyjnymi metodami łowieckimi z wykorzystaniem broni myśliwskiej, ale wkrótce wprowadzono bardzo skuteczne samostrzały. Liczba upolowanych zwierząt gwałtownie wtedy wzrosła. Samostrzał to drewniana skrzynka, która jest otwarta z jednej strony. Umieszcza-

*Prof. Stephen J. Coulson jest kierownikiem Katedry Biologii Arktycznej w Centrum Uniwersyteckim Svalbardu (UNIS) w Longyearbyen na Spitsbergenie. Od wielu lat zajmuje się badaniami naukowymi i ochroną przyrody na archipelagu Svalbard, a szczególnie na wyspie Spitsbergen.*



Fot. Dariusz J. Gwiazdowicz

no w niej kawałek mięsa, przywiązywano do niego sznurek, a drugi koniec do języka spustowego strzelby z obciążeniami lufami. Niedźwiedź próbujący wyciągnąć mięso zostawał postrzelony w głowę. Myśliwi zastawiali liczne samostrzały, a następnie je kontrolowali. Ta metoda miała tę zaletę, że jeśli zabita została matka, to młode nie opuszczały jej ciała i można było je złapać. Na początku były one chowane przez kilka miesięcy przez myśliwych, a następnie sprzedawane, np. do ogrodów zoologicznych. Szacuje się, że od czasu rozpoczęcia polowań na niedźwiedzie polarne w latach 70. XIX w. do czasu objęcia ich ochroną 100 lat później pozyskiwano rocznie ok. 300 osobników. Od 1973 r. niedźwiedzie polarne są objęte ochroną. Renifer svalbardzki natomiast jest podgatunkiem renifera tundrowego występującego w Europie i Ameryce Północnej. Jest mniejszy i żyje w małych grupach liczących na ogół do ośmiu osobników. Na renifery intensywnie polowano na przełomie XIX i XX w. Było to źródło świeżego mięsa dla żeglarzy oraz pracujących tu górników. W związku z tym populacja tych zwierząt również została poważnie uszczuplona.

**D.J.G.:** A jak wyglądają polowania dzisiaj? Na archipelagu Svalbard ustanowiono wiele obszarów chronionych.

**S.J.C.:** Obecnie archipelag Svalbard, w którego skład wchodzi także wyspa Spitsbergen, jest obszarem objętym różnymi formami ochrony, a zarządzanie populacjami dzikich zwierząt odbywa się na podstawie ustawy o ochronie środowiska Svalbardu (Svalbard Environmental Protection Act – SEPA). Terminy sezonów łowieckich oraz liczby zwierząt do odstrzału są ustalane przez gubernatora Svalbardu po konsultacji z naukowcami, głównie z Norweskiego Instytutu Polarnego. Gatunkami, na które można tu obecnie polować, są: renifer svalbardzki, lis polarny, foki (nerpa obrączkowana i fokowos brodaty), gęś krótkodzioba i pardwa górską. Niektórzy traperzy mają prawo do zbierania puchu z opuszczonych gniazd edredonów.

SEPA wyróżnia dwie grupy myśliwych: mieszkańcy, czyli osoby mieszkające na Spitsbergenie dłużej niż sześć miesięcy, oraz goście. Na renifery svalbardzkie mogą polować tylko mieszkańcy. Każdego roku gubernator określa liczbę osobników do odstrzału, a myśliwi mogą ubiegać się o pozwolenie, które jest przyznawane w drodze losowania. Nawet przedszkole otrzymuje zgodę na polowanie na renifera, a dzieci towarzyszą wykwalifikowanemu myśliwemu. Co roku przeznaczają się ok. 300 osobników do odstrzału – od 15 sierpnia do 20 września. Zazwyczaj strzela się jednak

mniej reniferów ze względu na warunki atmosferyczne, trudności logistyczne i kłopoty z dotarciem do niektórych obszarów łowieckich. Na fokę mogą polować zarówno mieszkańcy, jak i goście, ale to dość trudne zadanie, gdyż potrzebna jest łódź oraz umiejętność polowania na mało stabilnym lodzie morskim. Popularnym gatunkiem łownym jest pardwa, jej mięso serwuje się w lokalnych restauracjach. Mieszkańcy mogą upolować do 10 pardw dziennie w okresie od 10 września do 23 grudnia, natomiast goście mają ograniczenia do pięciu osobników na cały sezon. Na lisy polarne mogą polować tylko mieszkańcy, wykorzystując zarówno broń myśliwską, jak i określone typy pułapek.

**D.J.G.:** Arktyka, a Spitsbergen w szczególności, kojarzy nam się z niedźwiedziami polarnymi. To bardzo niebezpieczne zwierzęta, na co zwraca się szczególną uwagę studentom i pracownikom UNIS. Każdy przechodzi szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i nawet ćwiczenia na strzelnicy – strzela się z broni myśliwskiej. Jak wygląda obecnie sytuacja niedźwiedzi polarnych? Czy jest ich dużo, czy też ich liczebność spada? Zdarzają się tragiczne wypadki związane z tymi zwierzętami? Co jest ich przyczyną?

**S.J.C.:** Wielkość populacji niedźwiedzi polarnych na Svalbardzie jest stosunkowo stabilna i wynosi obecnie 2000–3000 osobników. Tylko kilkaset z nich żyje na wyspach archipelagu. Większość jest spotykana na lodzie morskim, gdzie łatwo mogą polować na fokę. W ciągu ostatnich 10–15 lat liczba obserwacji niedźwiedzi polarnych na zachodnim wybrzeżu Svalbardu, gdzie znajdują się osady ludzkie, stale rosła. Nie jest do końca jasne dlaczego, ale prawdopodobnie wcześniej polowano na nie w tym rejonie dość intensywnie, dlatego pozostawały w odległych wschodnich regionach. Jednak teraz, gdy są chronione, zaczynają ponownie kolonizować zachód. Niektóre niedźwiedzie polarne wykorzystują nowe źródła pożywienia znajdowane przez nie w osiedlach ludzkich. Te osobniki są często określane jako niedźwiedzie problemowe (np. w północnej Kanadzie), gdyż nabyły umiejętność włamywania się do drewnianych chat w celu zdobycia jedzenia, a ponadto uczą tego swoje młode. Stąd stopniowo zwiększa się liczba kontaktów między ludźmi a niedźwiedziami i średnio jeden niedźwiedź polarny rocznie

zostaje zastrzelony w związku z samoobroną. Niemniej jednak przepisy dotyczące ochrony środowiska są również stale wzmacniane w celu ograniczenia zakłóceń dla niedźwiedzi i potencjalnego kontaktu z nimi. Na przykład nie można śledzić niedźwiedzia i nie można zbliżyć się do niego na mniej niż 300 m, jeśli się go spotka. W UNIS wszyscy studenci, pracownicy i zaproszeni naukowcy muszą odbyć szereg kursów bezpieczeństwa. Powtarzanie tych szkoleń jest wymagane co sześć miesięcy, aby móc podjąć pracę terenową na Svalbardzie. Tematyka koncentruje się na tym, jak unikać kontaktu z niedźwiedziami polarnymi, ale także na tym, jak reagować, gdy ten zwierz pojawi się niespodziewanie. W razie potrzeby należy próbować płoszyć go różnymi flarami sygnałowymi. Strzelanie to ostateczność i jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy niedźwiedź wydaje się agresywny lub ciekawski i zbliża się na ok. 50 m. Kurs strzelecki obejmuje obsługę broni oraz celność strzelania. Aby uniknąć pomyłek, w UNIS używa się tylko jednego rodzaju broni – sztucerów o kalibrze 30-06. Choć wszyscy na uniwersytecie muszą przejść takie szkolenia, to nie ma wymogu, aby każdy posiadał broń podczas pracy w terenie. Jest to dobrowolne, gdyż wiemy, że niektórzy studenci uważają broń za przerażającą czy onieśmielającą. Istnieje jednak wymóg, aby każda grupa pracująca w terenie była zaopatrzona w wystarczającą liczbę sztucerów, a także by znajdowali się w niej studenci i pracownicy mający praktykę w posługiwaniu się bronią.

Niestety były ofiary śmiertelne ataków niedźwiedzi. Najczęściej jednak udaje się skutecznie postrzelić zwierzę, więc zdarzają się obrażenia u ludzi, ale na ogół nie są one śmiertelne. Większość ofiar śmiertelnych wydaje się być wynikiem np. zacięcia się broni lub nieumiejętnego jej wykorzystania. Lokalni przewodnicy turystyczni przechodzą teraz kompleksowy kurs i otrzymują certyfikat, aby móc prowadzić turystów z dala od Longyearbyen. Wiedzą oni, jak i gdzie zakładać obóz w terenie. Podsumowując, można powiedzieć, że większość niedźwiedzi polarnych unika kontaktu z ludźmi, ale prawda jest taka, że nie da się przewidzieć, jak zachowa się konkretny osobnik.

**D.J.G.:** Dziękuję serdecznie za przybliżenie nam problematyki łowieckiej na Spitsbergenie. To dla większości z nas ciągle arktyczna egzotyka. ●

**ATN BlazeHunter**  
series NOWY MONOKULAR  
TERMOWIZYJNY!



**UDOSKONAŁ SWOJE ŁOWY  
DZIĘKI UNIKALNEMU PROCESOWI  
PRZETWARZANIA OBRAZU TERMICZNEGO!**



**ZAAWANSOWANY  
CZUJNIK TERMICZNY**



**NAGRYWANIE WIDEO  
ORAZ ROBIENIE ZDJĘĆ**



**KOMPAKTOWOŚĆ  
I NISKA WAGA**



**3 LATA  
GWARANCJI**



**WIELE TRYBÓW  
OBRAZU**



**NETD  
<18mK**



**WBUDOWANE WI-FI  
UMOŻLIWIĄJĄCE  
ŁATWE UDOSTĘPNIANIE**



**14 GODZIN PRACY  
(2 BATERIE 7H  
W ZESTAWIE)**



**WBUDOWANY  
DALMIERZ LASEROWY  
( OPCJONALNIE )**

Zapraszam sklepy myśliwskie do współpracy!

Więcej informacji na:

**www.atneu.pl**

Kontakt:

Tel 602 152 770

p.wilewski@atneu.com

# Niezależność, ale bez samorządności

Trudno w świecie łowieckim znaleźć bardziej popularne hasło niż przywracanie samorządności PZŁ. Ze świecą szukać myśliwego, który by się pod nim nie podpisał. Postanowiła to wykorzystać posłanka Urszula Paślowska z PSL i z grupą posłów ze swojej partii zgłosiła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie. Oczywiście to nie przypadek, że łowczy krajowy Eugeniusz Grzeszczak, również polityk PSL, natychmiast ogłosił, że ta inicjatywa jest realizacją obietnicy, którą złożył, gdy obejmował swój urząd.

Projekt niewątpliwie zadowoli tych, którzy samorządność utożsamiają z wyborem łowczego krajowego przez krajowy zjazd delegatów. Usatysfakcjonuje również zwolenników przywrócenia okręgowych rad łowieckich. Jednak zmiany proponowane przez posłów PSL na tym się nie kończą. Myślą przewodnią projektu jest przede wszystkim istotne wzmocnienie pozycji łowczego krajowego i ograniczenie kompetencji kontrolnych ministra wobec związku.

Autorzy projektu proponują, aby łowczy krajowy był powoływany i odwoływany przez KZD. To oczywiście bardzo demokratyczna propozycja, ale trzeba mieć świadomość, że osoba pełniąca tę funkcję będzie właściwie nieodwoływalna przez okres kadencji. Zwołanie zjazdu w tym celu to możliwość raczej teoretyczna niż praktyczna. Nowością jest, że kandydatów na członków zarządu głównego KZD ma powoływać na wniosek łowczego. Zdaniem autorów projektu da to łowczemu „silny mandat do sprawowania swojej funkcji”. Niezbyt to przekonujące – silny mandat łowczego wynika z tego, że jest on wybierany bezpośrednio przez zjazd. Przy okazji powstaje ciekawe pytanie, co będzie, gdy KZD nie wybierze żadnego z kandydatów zgłoszonych przez łowczego.

Nową koncepcją jest instytucja osoby zastępującej łowczego krajowego podczas jego nieobecności oraz w razie nieobsadzenia tego stanowiska. Będzie ona wskazywana spośród członków zarządu głównego przez łowczego krajowego, który w ten sposób zachowa wpływ na działanie związku w czasie swojej nieobecności bądź niedyspozycji, a także w sytuacji, gdy z jakiegoś powodu przestanie pełnić swoją funkcję.

Przywrócenie okręgowych rad łowieckich to na pewno dobry kierunek. Mianowanie łowczych okręgowych przez łowczego krajowego już nie. Co to za samorządność, gdy szefowie okręgów są powoływani i odwoływani przez łowczego krajowego? I co z tego, że przywraca się okręgowe komisje rewizyjne, skoro ani zjazd okręgowy, ani ORŁ nie będą mogły – wbrew woli łowczego krajowego – odwołać łowczego, którego uznają za niekompetentnego albo któremu komisja zarzuci nieprawidłowości. Z kolei łowczy krajowy będzie mógł w każdej chwili, bez podania przyczyn i niezależnie od stanowiska władz okręgowych, odwołać łowczego okręgowego, do którego „straci zaufanie”, jak to się dzisiaj eufemistycznie określa.

Wszystkim myśliwym spodoba się (i słusznie) propozycja ograniczenia uprawnień administracji państwowej wobec związku. Autorzy projektu proponują, aby Statut PZŁ nie musiał być zatwierdzany przez ministra. Nie ma zresztą takiej potrzeby, ponieważ wszystkie istotne postanowienia i tak są zawarte w ustawie. Projekt znacznie ogranicza także możliwość kontrolowania działalności PZŁ przez ministra. Będzie on mógł zlecić przeprowadzenie kontroli tylko w przypadku, gdy ZG PZŁ nie uzupełni w wyznaczonym terminie sprawozdania, do którego złożenia jest ustawowo zobowiązany raz w roku, lub jeśli będzie ono budziło zastrzeżenia. Na podstawie dotychczasowych przepisów minister może natomiast zlecić kontrolę zawsze, gdy uzna to za stosowne. Co więcej, może zlecić kontrolę całego PZŁ, a nie tylko ZG, co proponują autorzy projektu.

Nie jestem zwolennikiem mieszania się ministra w sprawy PZŁ. Ale nie można zapominać, że związek wykonuje zadania zlecone mu przez państwo. Dlatego minister ma ustawowy obowiązek nadzoru nad jego działalnością. Aby móc go realizować, musi mieć odpowiednie narzędzia. Tymczasem autorzy projektu najwyraźniej chcą go tych narzędzi pozbawić. Pamiętajmy, że to właśnie brak możliwości sprawowania efektywnego nadzoru nad związkiem spowodował, że kilka lat temu odebrano nam możliwość wyboru jego władz.

Za słuszną należy natomiast uznać propozycję pozbawienia ministra uprawnień do wydawania decyzji administracyjnych uchylających lub stwierdzających nieważność uchwał KZD i NRŁ w przypadku stwierdzenia ich niezgodności ze Statutem PZŁ czy przepisami prawa. Zgodnie z projektem minister straciłby także możliwość wstrzymywania wykonywania uchwał, w stosunku do których podjął powyższe działania. Zamiast tych, niewątpliwie zbyt daleko idących, uprawnień autorzy projektu proponują przyznanie ministrowi prawa do zaskarżania uchwał zjazdowych i NRŁ do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Czy projekt przywraca samorządność PZŁ? Niestety nie. Odbiera on ministrowi prawo do mianowania jego władz. Radikalnie ogranicza też jego uprawnienia nadzorcze, praktycznie je eliminując. Można więc powiedzieć, że przywraca niezależność związku. Ale niezależność i samorządność to dwie różne rzeczy.

Samorządności nie mamy i jeżeli ten projekt zostanie uchwalony jako ustawa, to nadal nie będziemy jej mieć. Ani na poziomie koła łowieckiego, które w myśl projektu ma być nadal zależne od zarządu okręgowego, ani na poziomie okręgu, bo zjazd okręgowy nie będzie mógł samodzielnie wybierać i odwoływać łowczego okręgowego, ani na poziomie centralnym, ponieważ NRŁ nie będzie miała praktycznie żadnych narzędzi wpływania na łowczego krajowego i jego ZG. Zamiast tego będziemy mieli łowczego krajowego niepodlegającego żadnej kontroli, który w trakcie kadencji będzie praktycznie nieodwoływalny. Co więcej, może piastować swoje stanowisko bardzo długo, bo projekt proponuje zniesienie ograniczenia sprawowania funkcji do dwóch kadencji.

Model, który proponują posłowie PSL, już przerabialiśmy. Z wiadomym skutkiem. Dlaczego zatem posłowie chcą do niego wrócić? Dokumenty konstytucyjne i statutowe są często pisane pod konkretne osoby. Podejrzewam, że tak jest i tym razem. Jeżeli mam rację, to na odpolitycznienie związku nie ma co liczyć.

**Witold Daniłowicz**  
([witold.danilowicz@gmail.com](mailto:witold.danilowicz@gmail.com))

# Dwie drogi Trzeciej Drogi

Posłowie Trzeciej Drogi złożyli do łaski marszałkowskiej dwa projekty nowelizacji ustaw, które dowodzą, jak bardzo oba tworzące parlamentarną koalicję ugrupowania różnią się pod względem spojrzenia na łowiectwo.

Klub Parlamentarny PSL-TD przygotował zmianę Prawa łowieckiego, która trafiła do sejmu 30 października br. W założeniu ma ona doprowadzić do przywrócenia samorządności PZŁ. Droga do realizacji tego celu będzie zapewne kręta, a na pewno długa. Naprawianie systemu może zająć nawet ponad trzy lata! Planowane działania obejmą nadanie krajowemu zjazdowi delegatów (KZD) wyłącznej kompetencji do uchwalania i zmian statutu oraz pozbawienie ministra właściwego ds. środowiska prawa do jego zatwierdzania, scedowanie wyboru władz związku na jego organy statutowe i zarazem przywrócenie tych organów, które zostały zlikwidowane w 2018 r., w tym okręgowych rad łowieckich, a także zniesienie możliwości uchylania i stwierdzania nieważności uchwał KZD oraz NRŁ przez ministra właściwego ds. środowiska. Więcej na s. 14.

Kilka dni później, 6 listopada, posłowie Klubu Parlamentarnego Polska 2050-TD wytyczyli zupełnie inną drogę do zmian w łowiectwie, informując o złożeniu do sejmu – zgodnie z daną przez siebie obietnicą – projektu nowelizacji ustawy o broni i amunicji, który wprowadza okresowe badania lekarskie i psychologiczne dla posiadaczy broni do celów łowieckich. Odbyło się to niezależnie od trwających jeszcze prac Zespołu ds. reformy łowiectwa

i przed wypracowaniem przez to gremium rekomendacji do zmian w prawie. W jego ramach dyskutowano m.in. nad kwestiami badań okresowych, wobec których stanowisko PZŁ było jednoznacznie negatywne, ponieważ nie ma zależności pomiędzy wypadkami na polowaniach a stanem zdrowia myśliwych. Nie przedstawiono wówczas żadnych konkluzji. Zaskakujące okazało się jednak przyjęte przez wnioskodawców projektu noweli UoBiA uzasadnienie, w którym mowa jest nie o wypadkach, tylko o uzależnionym od stanu zdrowia ryzyku użycia broni w sposób niekontrolowany i niezgodny z celem jej posiadania. Badania zgodnie z brzmieniem projektu miałyby być powtarzane co pięć lat przez myśliwych poniżej 70. roku życia oraz co dwa lata przez starszych, a po ewentualnym wejściu w życie planowanych regulacji będzie 12 miesięcy na przedłożenie wymaganych orzeczeń organom policji.

To nie koniec ograniczeń, których widmo zawisło nad myśliwymi. Podczas piątego posiedzenia Zespołu ds. reformy łowiectwa 5 listopada (więcej na s. 16) dyskutowano m.in. nad zakazem polowań w niedziele oraz obwarowaniami prowadzenia gospodarki łowieckiej na terenie lasów o wiodącej funkcji społecznej, które mają zostać wyznaczone wokół 10 aglomeracji miejskich.

Więcej szczegółów na temat obu aktów prawnych oraz bieżące doniesienia dotyczące przebiegu procesu legislacyjnego, a także streszczenie transmitowanych online prac Zespołu ds. reformy łowiectwa można znaleźć na [www.braciowiecka.pl](http://www.braciowiecka.pl).

**Red.**

## KSIĄŻKA OBEJMUJE 20 SZCZEGÓŁOWYCH ROZDZIAŁÓW, M.IN.:

- biologia i ekologia ptaków i ssaków łownych oraz wybranych gatunków chronionych autorstwa prof. Henryka Okarmy
- łowiectwo a ochrona przyrody autorstwa prof. Henryka Okarmy
- dobrostan i ochrona zwierzyny autorstwa prof. Pawła Janiszewskiego i doc. Vladimíra Hanzala
- łowiectwo jako stosowana ekologia zwierząt autorstwa prof. URK Andrzeja Tomka
- ochrona zdrowia i zapobieganie chorobom zwierząt łownych autorstwa prof. Bożeny Moskwy z zespołem

Ponadto: planowanie łowieckie, wykonywanie polowań, kynologia, sokolnictwo, myślistwo łucznicze, broń myśliwska, kultura łowiecka, problemy łowiectwa w Unii Europejskiej i wiele innych.

cena ~~249 zł~~ **189 zł**  
dla prenumeratorów „Braci Łowieckiej”

## NOWOŚĆ

HENRYK OKARMA ANDRZEJ TOMEK  
**ŁOWIECTWO**



Format: 21 x 30 cm  
Objętość: 704 strony  
Oprawa: twarda  
Waga: 3 kg

Fragmenty książki na  
[www.łowiectwo.pl](http://www.łowiectwo.pl)

ZAMÓWIENIA:  
[www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl)

e-mail: [sklep@oikos.net.pl](mailto:sklep@oikos.net.pl)



Sklep Oikos

# Co nam niesiesz, Mikołaju?

Henryk Okarma

Jak grudzień, to i prezenty. Co my, myśliwi, dostaniemy w tym roku od Mikołaja? Ale nie od brodacza z Laponii, tylko tego z niewielką bródką z Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

prof. Henryk Okarma  
okarma@iop.krakow.pl



Po wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r., w wyniku podzielenia się resortami przez zwycięskie partie tworzące rządową większość, Ministerstwo Klimatu i Środowiska przypadło egzotycznej koalicji Trzecia Droga (Polska 2050 Szymona Hołowni i PSL). Nikt się jednak nie spodziewał, że w efekcie podziału politycznych łupów w formie stanowisk wiceministrem klimatu i środowiska oraz głównym konserwatorem przyrody nadzorującym także łowiectwo zostanie Mikołaj Dorożała – absolwent politologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, radny miasta Gniezna, wieloletni trener pilatesu i ideologiczny wegetarianin, który w 2023 r. bez powodzenia kandydował do sejmu z ramienia Trzeciej Drogi.

## Niekompetentny pan minister

Lekko zaskoczony, a nawet zmieszany, sprawdziłem fakty: gorący przeciwnik myśliwych i zabijania zwierząt, bez wykształcenia przyrodniczego, nieposiadający jakiegokolwiek wiedzy na temat łowiectwa, za to chętnie dzielący się swoimi przemyśleniami w mediach społecznościowych. Na nagraniu na YouTube z kwietnia 2023 r. (kanał *Polska 2050 Szymona Hołowni*) jasno powiedział, co myśli o myśliwych: *Nie chcę mówić teraz, że wszyscy myśliwi to patole, bo tak pewnie nie jest, ale dla mnie zabijanie dla przyjemności i mówienie o tym, że to jest jakaś tradycja to kwestia dyskusyjna. Sorry, jest wiele innych tradycji, które mogłyby być z powodzeniem*

*eksplorowane, ale zapraszanie dzieci na polowania? No nie.*

Dobra – myślałem sobie – przecież nie musi sam wiedzieć, to stanowisko polityczne, byle miał dobrych doradców, których będzie słuchał. Dlatego też na początku ministerialnego urzędowania Mikołaja Dorożały nawet dość długo z nim w Krakowie rozmawiałem na tematy związane z łowiectwem. Wydawał się być świadomy swoich ograniczeń, niewiedzy, a jednocześnie sprawiał wrażenie osoby otwartej na wszystkich, także na myśliwych. Z perspektywy roku widzę, jak bardzo się pomyliłem.

Niekompetentny pan minister okrzepł i obrósł w polityczne piórka, wiedząc, że ewentualna próba jego odwołania wywołałaby polityczne perturbacje, które mogłyby zatrząść kruchą koalicją. Rozsiadł się więc wygodnie w fotelu i konsekwentnie realizuje swoją misję radykalnego środowiskowego ekstremizmu. W przypadku łowiectwa oznacza to: zohydzenie myśliwych społeczeństwu, maksymalne zmęczenie i zniechęcenie myśliwych, a także utrudnianie wykonywania polowań. Mikołaj Dorożała jest „zwierzęciem medialnym”, to jego naturalne środowisko, tam żyje, tam bryluje. Doskonale wykorzystuje współczesne narzędzia dotarcia do społeczeństwa: Facebook, YouTube, X (dawniej Twitter) etc. Swoimi wpisami budzi emocje, posługuje się niedomówieniami, półprawdami, ale także nie stroni od zwykłego kłamstwa.

## Fasadowa działalność Zespołu ds. reformy łowiectwa

Doskonałym tego przykładem jest Zespół ds. reformy łowiectwa powołany zarządzeniem Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 7 czerwca 2024 r., liczący 38 osób. Jako przedstawiciele PZŁ zostało do niego powołanych 15 osób – na-

ukowców i praktyków z zakresu biologii i ekologii oraz zarządzania populacjami zwierząt. Również ja znalazłem się w tym gronie. Przedstawicielami tzw. strony społecznej (jakbyśmy jako myśliwi byli poza nawiasem społeczeństwa) została koalicja Niech Żyją! (dalej NŻ!), która grupuje różnorakie organizacje pozarządowe, także te najbardziej ekstremistyczne, prezentujące bardzo radykalne postulaty ochroniarskie i zdecydowanie nastawione przeciwko łowiectwu.

W dniu powołania zespołu, czyli 7 czerwca br. (w piątek po południu), do Zarządu Głównego PZŁ zostało skierowane pismo MKiŚ zapraszające tylko sześciu członków zespołu reprezentujących PZŁ na pierwsze posiedzenie tego gremium, które miało się odbyć 11 czerwca br. Na spotkaniu tym miały już być procedowane sprawy dotyczące okresów polowań w odniesieniu do gatunków ptaków łownych oraz kwestia zwierzyny bezprawnie pozyskanej. Zaproszenie dotarło do ZG PZŁ 10 czerwca br. i tego samego dnia łowczy krajowy Eugeniusz Grzeszczak pisemnie poinformował MKiŚ, że ze względu na zbyt krótki czas nie było możliwe poinformowanie i wskazanie osób reprezentujących PZŁ, które mogłyby uczestniczyć następnego dnia w spotkaniu zespołu. Wskazał także postulaty członków zespołu ze strony PZŁ: pierwsze posiedzenie powinno mieć wyłącznie charakter informacyjno-organizacyjny; powinni być na nie zaproszeni wszyscy jego członkowie; przy udziale wszystkich członków zespołu winna zostać ustalona forma prawna debaty w postaci regulaminu obrad, aby przewodniczący zespołu przedstawił harmonogram i zagadnienia, które w ocenie ministerstwa wymagają interwencji legislacyjnej i jako takie zakreślają granice merytoryczne prac zespołu.

Niestety, nie spotkało się to z pozytywną reakcją pana Dorożały i posie-

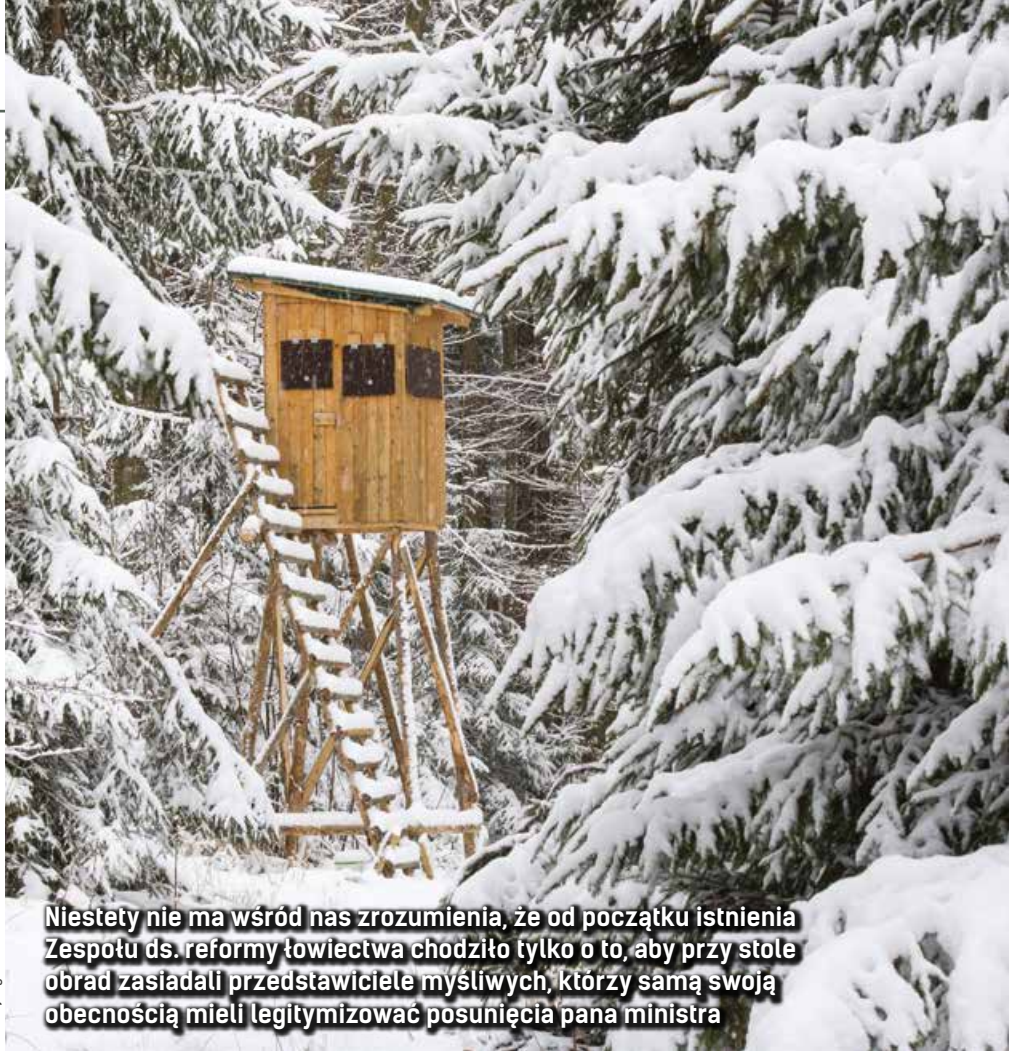


dzenie odbyło się w oparciu o zaproponowany program. Ze strony PZŁ wziął w nim udział jedynie Rafał Ciszewski, wiceprezes NRŁ, który zaprotestował przeciwko rozpoczęciu prac zespołu bez uwzględnienia postulatów przedstawionych przez jego członków reprezentujących PZŁ.

Drugie posiedzenie odbyło się 9 lipca br. i było poświęcone ptakom łownym. Przed posiedzeniem, po trudnych dyskusjach z panem Dorożalą, wywalczyliśmy, że na obrady zespołu będą zapraszani wszyscy jego członkowie, a nie jedynie kilka osób wyselekcjonowanych z całego zespołu (oczywiście przy stole obrad miało dyskutować tylko po sześcioro przedstawicieli każdej ze stron). Podczas tego posiedzenia reprezentanci PZŁ przedstawili merytoryczną prezentację z argumentami naukowymi wskazującymi na brak podstaw do zmiany dotychczasowego sposobu gospodarowania łowieckiego omawianymi gatunkami. Strona NŻ! zaprezentowała jedynie zdjęcia i amatorski film o ochronie ptaków na obszarach wodno-błotnych. Posiedzenie nie zakończyło się żadnymi uzgodnieniami, konkluzjami ani rekomendacjami, a mimo to 16 lipca br. na stronach MKiŚ ukazała się informacja o zainicjowaniu prac legislacyjnych nad rozporządzeniem MKiŚ dotyczącym objęcia pięciu gatunków ptaków (głowienki, czernicy, cyraneczki, łyski i słonki) całorocznym okresem ochronnym oraz nad rozporządzeniem MKiŚ dotyczącym dopuszczenia wykonywania polowania na ptactwo wyłącznie w porze dziennej.

### **Kolejne nic niewnoszące posiedzenia**

Trzecie posiedzenie zostało wyznaczone na 6 sierpnia br. Do zaproszenia na nie zostały dołączone projekty czterech rozporządzeń MKiŚ: zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków wykonywania polowania i znakowania tusz; zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia okresów polowań na zwierzęta łowne; zmieniające rozporządzenie w sprawie zakresu wykroczeń, za które uprawnieni pracownicy Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe oraz strażnicy Państwowej Straży Łowieckiej są upoważnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego; zmieniające rozporządzenie w sprawie zwierzyny bezprawnie pozyskanej. Zgodnie z infor-



© mckivjaeger/nl/Adobe Stock

**Niestety nie ma wśród nas zrozumienia, że od początku istnienia Zespołu ds. reformy łowiectwa chodziło tylko o to, aby przy stole obrad zasiadali przedstawiciele myśliwych, którzy samą swoją obecnością mieli legitymizować posunięcia pana ministra**

macją zawartą w zaproszeniu projekty te zostały opracowane w MKiŚ, m.in. w związku z ustaleniami z posiedzenia zespołu, które odbyło się 9 lipca br. To sformułowanie było nieprawdziwe, gdyż – jak już wspominałem – posiedzenie 9 lipca br. nie zakończyło się jakimikolwiek ustaleniami.

Projekty te zawierały ponadto skandaliczne i pełne merytorycznych błędów ideologiczne propozycje NŻ!, niepoparte żadnymi naukowymi przesłankami, a znacząco ograniczające możliwości polowań na gatunki łowne. Dlatego też na początku posiedzenia 6 sierpnia br. zostało odczytane wspólne oświadczenie wszystkich członków Zespołu ds. reformy łowiectwa – przedstawiciele PZŁ, w którym wyraziliśmy stanowczy sprzeciw wobec narzuconego przez pana ministra sposobu pracy tego zespołu oraz nieakceptowalnego sposobu traktowania nas, niespełniającego powszechnie obowiązujących standardów gremiów opiniodawczy-doradczych. Zadeklarowaliśmy, że zawieszamy nasz udział w pracach zespołu do czasu spełnienia podstawowych warunków zapewniających merytoryczną i transparentną dyskusję (przede wszystkim transmisję online

posiedzeń) prowadzącą do rzetelnych wniosków, po czym opuściliśmy salę.

Niewątpliwie minister Dorożala nie spodziewał się takiego posunięcia z naszej strony i dość zdezorientowany barwnie wypowiadał się w mediach, że myśliwi z hukiem porzucili Zespół ds. łowiectwa, wyrócili stolik, demonstracyjnie zrezygnowali z pracy w zespole. Deklarował jednocześnie, że próba stordedowania prac ministerstwa się nie uda i zmiany zostaną wprowadzone.

Wywołało to także burzę w środowisku łowieckim. Spotkałem się z wieloma głosami, że nie była to dobra decyzja z naszej strony, że powinniśmy zostać i bronić myśliwych, bronić PZŁ. Niestety nie ma wśród nas zrozumienia, że od początku istnienia tego zespołu chodziło tylko o to, aby przy stole obrad zasiadali przedstawiciele myśliwych, którzy samą swoją obecnością mieli legitymizować posunięcia pana ministra. Opuszczając posiedzenie, wyraźnie podkreśliliśmy, że chcemy być aktywną stroną w debacie dotyczącej polskiego łowiectwa i koniecznych do przeprowadzenia zmian, jednak nie zgadzamy się na przedmiotowe traktowanie, a także pomijanie naszych merytorycznych argumentów. ▶

Czwarte posiedzenie zostało zaplanowane na 10 września br. Przed dniem posiedzenia pan Dorożała skierował do przedstawicieli PZŁ pismo wyrażające nadzieję, że weźmiemy w nim udział i zaapelował o okazanie szacunku drugiej stronie. Wzięliśmy udział w tym spotkaniu nie ze względu na to pismo, tylko na fakt, że w końcu został spełniony nasz zasadniczy postulat, czyli prowadzenie dyskusji w warunkach pełnej otwartości i dostępności dla wszystkich zainteresowanych, a więc przy zapewnieniu transmisji online. Jako członkowie zespołu reprezentujący PZŁ uważamy, że był to nasz ogromny sukces, gdyż od początku prac zespołu chcieliśmy, aby wszyscy zainteresowani, także myśliwi, mogli zobaczyć, w jakiej atmosferze toczą się obrady, jakie argumenty są przytaczane przez obie strony i czy wypracowywane są jakiegokolwiek rekomendacje za naszą zgodą.

Przedmiotem posiedzenia 10 września br. był przede wszystkim wniosek NŻI o objęcie myśliwych okresowymi badaniami lekarskimi. Bazował on na emocjonalnych opowieściach o dwóch osobach zabitych w ostatnich latach z użyciem broni myśliwskiej. Reprezentanci PZŁ przedstawili fakty i pokazali liczby dotyczące wypadków z bronią w ciągu ostatnich 10 lat w stosunku do liczby dni spędzonych przez myśliwych w łowiskach. Wskazali, że wypadki te zdarzyły się nie ze względu na stan zdrowia osób, które je spowodowały, tylko z powodu nieprzestrzegania przez nie rygorystycznych przepisów dotyczących broni i wykonywania polowania. Argumentowali, że prawdopodobieństwo wypadku z użyciem broni myśliwskiej jest wręcz statystycznie nieuchwytnie, więc co miałyby poprawić badania lekarskie myśliwych.

Określiłiśmy to jako kolejną próbę zniechęcenia części myśliwych do wykonywania polowań. Pan Dorożała stwierdził, że nie rozumie naszego oporu, ponieważ 94% społeczeństwa jest za tym, aby obowiązkowo badać okresowo myśliwych. Wiedziałem, że zostanie to natychmiast powtórzone w różnego rodzaju mediach, dlatego od razu zapytałem pana Dorożalę (a po posiedzeniu skierowałem do niego oficjalne pismo), kto wykonał te badania, kiedy, na jakiej próbie, jak były sformułowane pytania – innymi słowy, czy badania te spełniają ściśle kryteria badań opinii społecznej. Pan Dorożała obiecał udzielić odpowie-

dzi, jednak do dnia kolejnego posiedzenia nie wywiązał się z tej obietnicy.

## Ignorancja adwersarzy

Ostatnie posiedzenie odbyło się w 5 listopada br. i jako przedmiot obrad ministerstwo wskazało: ograniczenie polowań w lasach społecznych, zwalczanie afrykańskiego pomoru świń (ASF) oraz postulat braku polowań w niedzielę. W mojej opinii – i wyraziłem to kilkakrotnie podczas dyskusji – zaproponowane tematy (z wyjątkiem postulatu braku polowań w niedzielę) nie powinny być w ogóle przedmiotem dyskusji Zespołu ds. reformy łowiectwa. Lasy społeczne to twór, który dopiero rodzi się w dużych bólach. Tak naprawdę nie wiadomo, jaki przybierze kształt prawno-organizacyjny, więc jak można dyskutować o prowadzeniu w nich lub nie gospodarki łowieckiej. *Krajowy plan działania dotyczący zarządzania populacją dzików w ramach prewencji, kontroli i zwalczania ASF* opracowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczy myśliwych o tyle, że są prawnie zobowiązani do wykonywania zawartych w nim zapisów. Jednak wprowadzanie go pod obrady Zespołu ds. reformy łowiectwa, dodatkowo z opinią Państwowej Rady Ochrony Przyrody na jego temat, jest merytorycznie pozbawione sensu. Jaki jest związek tego planu ze zmianami w łowiectwie?

Dyskusja dotycząca braku polowań w niedzielę pokazała, że przedstawiciele ministerstwa i NŻI nie mają żadnej wiedzy na temat zasad wykonywania polowań. Nie potrafili sprecyzować, czy chodzi im o polowania zbiorowe czy indywidualne, we wszystkich lasach czy tylko w niektórych, kto weźmie na siebie odpowiedzialność finansową za szkody wtedy wyrządzone przez zwierzęta sanitarnymi dzików.

Widząc kompletną bezradność naszych oponentów i brak jakichkolwiek pomysłów, wiceprezes NRŁ Rafał Ciszewski zadeklarował w imieniu PZŁ, że wychodzimy naprzeciw ich postulatom i rezygnujemy z weekendowych polowań zbiorowych od lutego do września. Zostało to z entuzjazmem i podekscytowaniem przyjęte przez przedstawicieli NŻI. Padały nawet pytania, czy odpowiedź ta została na pewno nagrana i jak można to od razu zapisać w prawie. Niestety, łowczy krajowy zepsuł to świę-

towanie, stwierdzając, że myśliwi nigdy w tym terminie nie polowali zbiorowo.

## Osobista krucjata ministra

Pan Dorożała na początku swojego urzędowania delikatnie, a teraz już bez żadnych ograniczeń prowadzi osobistą krucjatę przeciwko myśliwym i łowiectwu. Bardzo często jest obecny w mediach tzw. głównego nurtu, gdzie udziela wywiadów, nie mówiąc oczywiście o dziesiątkach wpisów w mediach społecznościowych. Stara się budzić w społeczeństwie negatywne emocje w stosunku do nas, przypisuje nam najgorsze intencje i instynkty, buduje atmosferę zagrożenia, które rzekomo stwarzają myśliwi, pokrętnie przedstawia powszechnie znane i oczywiste fakty. Wystarczy wspomnieć choćby to, że ogólnie dostępne i publikowane przez GUS dane o pozyskaniu łowieckim pan Dorożała prezentował w taki sposób, jakby ujawniał tajemne, ukrywane przez myśliwych informacje. Używał przy tym sformułowań, które miały napiętnować nas w oczach społeczeństwa, w większości niezaznajomionego z problematyką łowiectwa, np. „myśliwi zabijają ponad 300 jeleni i ponad 600 dzików dziennie”. Oczywiście nie powiedział, że takie pozyskanie wymuszają plany łowieckie, które zatwierdzają nadleśniczowie z PGL LP, czyli jednostek podległych MKiŚ. Niewykonanie tych planów naraża myśliwych na poważne kary. Nawet się przy tym nie zająknął, że myśliwi pozyskują codziennie jeszcze więcej lisów, szopów pracy, jenotów i nerek amerykańskich – nie dla przyjemności zabijania, trofeów czy pieniędzy, tylko po to, aby chronić przed ich drapieżnictwem mnóstwo ptaków, o które tak ponoć się troszczy. Ostatnio za to coraz częściej pokazuje, jakie to gigantyczne pieniądze zarabiają myśliwi na odstrzale dzików w ramach walki z rozprzestrzenianiem się ASF-u.

Pan Dorożała snuje barwne opowieści o myśliwych czających się na niewinne ptaki na granicach parków narodowych i rezerwatów przyrody. W wywiadzie dla Wirtualnej Polski na początku listopada br. mówił: *A w rzeczywistości ptak wystawi pół dzioba za granicę parku narodowego i już może być zastrzelony przez myśliwego. A co pan powie na płoszenie ptaków, po to, aby wleciały poza granice parku, żeby móc do nich strzelać?* Ale pan Dorożała już nic nie powiedział czytelnikom o tym,

że myśliwi przecież nie łamią prawa, polują na terenach, na których mogą polować. Ewentualne decyzje o braku możliwości pozyskiwania zwierząt w otulinach parków narodowych czy rezerwatów leżą wyłącznie w jego rękach, czyli MKiŚ oraz podległej mu Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Niestety, pan minister nic nie robi w tej sprawie, wygodniej jest mu oskarżać myśliwych. A przecież myśliwi nie stanowią prawa, tylko przestrzegają jego zapisów.

Ptaki stanowią stały element medialnych występów Mikołaja Dorożały, wydaje się na nie ogromnie wyczulony. Zapewne przez to, że jest ciągle uwrażliwiany przez NŻ!, która zakaz polowań na wszystkie gatunki ptaków uczyniła swoim sztandarowym postulatem. Śmiej się, że pan Dorożała mimo posiadania niezwykle fragmentarycznej wiedzy (żeby nie powiedzieć jej braku) na temat biologii i ekologii naszych gatunków ptaków łownych bezkrytycznie szerzy twierdzenia, które są po prostu śmieszne. Cały czas szermuje hasłem, że jego celem jest lepsza ochrona polskich populacji tych gatunków, ale kompletnie nie rozumie, że praktycznie nie ma związku między ich pozyskaniem łowieckim a stanem zachowania u nas ich populacji lęgowych. Przecież ktoś z NŻ! powinien mu powiedzieć, że tylko trzy gatunki ptaków łownych w Polsce są osiadłe (bażant, jarząbek, kuropatwa), a ich populacje lęgowe liczą od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy osobników. Polscy myśliwi w sezonie łowieckim polują, z wyjątkiem tych trzech gatunków, na ptaki rozmnażające się na wschodzie kontynentu i migrujące do nas na zimę, a nasze ptaki pozyskują myśliwi na zachodzie Europy. Spośród siedmiu gatunków ptaków, na które MKiŚ planuje zakazać polowań, nasi myśliwi uszczuplają polskie populacje lęgowe o 50 jarząbków. I tyle! A 200 pozyskiwanych słonek pochodzi zapewne z Rosji, podobnie jak wszystkie kaczkę i gęsi!

### Ostatni moment na włączenie myślenia

Podsumujmy zatem dotychczasowe dokonania ministra Dorożały na niwie łowieckiej. Co udało mu się osiągnąć? Na pewno jego sukcesem jest nastawienie przeciwko myśliwym środowisk i osób, które do tej pory niewiele wiedziały o łowiectwie, a traktują wypowiedzi pana Dorożały jako fakty. Udało mu się



© Kersti Lindström/Adobe Stock

**Pan Dorożała snuje barwne opowieści o myśliwych czających się na niewinne ptaki na granicach parków narodowych i rezerwatów przyrody**

również zmęczyć psychicznie wielu myśliwych, szczególnie tych starszych, którzy nie są pewni, jaka będzie przyszłość łowiectwa w Polsce. To jest z pewnością jeden z celów działań pana ministra, co sam stwierdził w facebookowym wpisie 7 września br.: *Myśliwi w terenie (...) oddaliby chętnie jarząbka, poszliby na te badania okresowe raz na 4 lata, aby mieć zwyczajnie już spokój.*

Jednak na razie Mikołaj Dorożała nie osiągnął absolutnie żadnego namacalnego sukcesu. Próbował na wielu polach, jednak bez powodzenia. Częściowo także dlatego, że wchodził w kompetencje ustawowe innych resortów, które nie pałają entuzjazmem do jego pomysłów. Postulat zakazu polowań na kilka gatunków ptaków łownych funkcjonuje na razie tylko w przestrzeni medialnej, gdyż jego praktyczna realizacja nie jest łatwa. Oczywiście MKiŚ może usunąć gatunki z listy ptaków łownych, ale wtedy oznaczałoby to, że te gatunki nie będą miały żadnego statusu prawnego. Czyli należałoby objąć je ochroną. Tylko jakie argumenty przemawiałyby za takim posunięciem? Ponadto niektóre z rozporządzeń dotyczących statusu prawnego i okresów polowań na zwierzęta łowne wymagają uzgodnienia z MRiRW, co nie jest oczywiste. Postulat badań okresowych dla myśliwych to kwestia zmiany ustawy o broni i amunicji, która leży w kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a z kolei objęcie ambon myśliwskich nadzorem

budowlanym to prerogatywa Ministerstwa Infrastruktury, które już ten wniosek odrzuciło.

Nie powinniśmy się jednak cieszyć, że Mikołaj Dorożała nie może się pochwalić realnym sukcesem. Na bazie szumu medialnego i wzrostu zainteresowania społecznego tematem łowiectwa uaktywnili się politycy, którzy próbują zbić na tym swój kapitał – przecież trzeba myśleć o wyborach, bo te nieuchronnie nadejdą. Ostatnie wypowiedzi liderów Lewicy o konieczności ochrony wszystkich gatunków ptaków czy inicjatywa ustawodawcza posłów Lewicy oraz Polski 2050 o objęciu myśliwych okresowymi badaniami lekarskimi i psychologicznymi wskazują, że będzie się jeszcze dużo działo. Nie wiemy, jakie będą losy projektu ustawy o broni i amunicji, wprowadzającego okresowe badania lekarskie, który jest już na etapie konsultacji społecznych, ale wcale nie zdziwiłbym się, gdyby zapisy te zostały uchwalone przez sejm, podobnie jak to było z zakazem udziału dzieci w polowaniach.

Czekając więc na prezenty od Mikołaja z ulicy Wawelskiej, nie dawajmy mu naszych. Niestety, każde głupie zdjęcie myśliwego zamieszczone na Facebooku przy upolowanej zwierzynie jest takim prezentem. Podobnie jak każde nieostrożne obchodzenie się z bronią i nieodpowiedzialne zachowanie podczas polowania.

Koledzy, to już ostatni moment na włączenie myślenia! ●



Fot. ADP (3)

## ■ Róg Zbramira dla Hagardu, a jakże!

Inaczej niż zazwyczaj Małopolski Konkurs Sygnalistyki Myśliwskiej „O Róg Zbramira” w Niepołomicach odbył się w tym roku nie w kwietniu, a u schyłku lata, 14 września. Nie tylko przesunięty termin, lecz także ulewne opady i zagrożenie powodziowe na południu Polski spowodowały zapewne, że część sygnalistów zrezygnowała z wizyty w Małopolsce. Do rywalizacji o tytuł najlepszych w poszczególnych klasach stanęło 56 solistów i 13 zespołów. Znalazły się wśród nich dwie grupy z zagranicy. Stali goście z Czech – zespół Jeseničtí trubači – wystąpił w mocno okrojonym składzie, bo reszta muzyków ratowała swój dobytek przed wielką wodą. Po kilku latach przerwy pojawili się także Litwini – Zespół Sygnalistów Myśliwskich Sūduva, który nie wrócił zresztą z pustymi rękoma, bo zwyciężył w klasie C, gdzie mierzył się z drugim składem ZSM pod zawołaniem Nigdy Nie Zagaśnie ZO PZŁ w Lublinie. Zajął ponadto pierwsze miejsce w tzw. salonie hubertowskim (klasa MSH), w którym pokonał duety Tono di Hubertus oraz Jeseničtí trubači. Zmagania sygnalistów oceniała jedna komisja z dwoma przewodniczącymi: Maciejem Strawą przy występach solowych i Józefem Czerniakiem – zespołowych. Skład sędziowski dopełniali Adam Migurski i Mariusz Jamrozik.

Ze względu na padający deszcz przesłuchania oraz dekoracja laureatów od-



**Wyróżnienia dla najmłodszego i najstarszego uczestnika konkursu wręczał Krzysztof Jan Szpetkowski**

były się w sali akustycznej niepołomiczkiego zamku. Wyłonienie zwycięzców poprzedził stały punkt programu, jakim jest występ gościa specjalnego. Był nim tym razem Konsort Trąbek Barokowych Akademii Muzycznej w Krakowie pod kierownictwem prof. Tomasza Ślusarczyka z Katedry Muzyki Dawnej. Profesor, okraszając wykonywane utwory barwną opowieścią, sprawnie wprowadził słuchaczy w atmosferę sprzed kilkuset lat, przełomu wieków XVI i XVII. Grupa zaprezentowała wybór motywów an-

gielskiej uroczystej muzyki dworskiej wykonanych na tak egzotycznych instrumentach, jak trąbki historyczne, puzon kwartowy, klawesyn, gamba, gitara włoska i barokowy kontrabas oraz kotły. Trzeba przyznać, że było to bardzo ekscytujące doznanie muzyczne. Występ nagrodzono zresztą gromkimi owacjami na stojąco.

Nagroda główna – statuetka przedstawiająca Róg Zbramira, co roku projektowana i rzeźbiona przez artystę, leśniczego ds. łowieckich w Nawojowej

Zbigniewa Szarka – jest przyznawana najlepszemu zespołowi w klasach A i G. W tym roku już po raz trzeci z rzędu trafiła do ZSM Hagard Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie (289 pkt). Gospodarze konkursu mieli tylko jednego konkurenta do zdobycia statuetki, a był nim ZSM Nadleśnictwa Nawojowa (276 pkt).

Na podium w klasie A solistów XIV Małopolskiego Konkursu Sygnalistyki Myśliwskiej „O Róg Zbramira” stanęli natomiast Tomasz Bieniek z Technikum Leśnego w Brynku (296 pkt), Artur Sadowski z ZSM Venandi (287 pkt) oraz Julia Królik (285 pkt). Najlepszy w klasyfikacji regionalnej okazał się Paweł Ormanty z Nadleśnictwa Nawojowa (284 pkt), który otarł się o podium w klasyfikacji ogólnej. W konkursie wyróżniono także najstarszego i najmłodszego uczestnika. Wspomnijmy tylko, że najmłodszym uczestnikiem był zaledwie trzyletni Henryk Pieprzyca, reprezentant przedszkola w Woli Batorskiej k. Niepołomic, a w konkursie startowali także jego starszy brat Stanisław oraz tata Wojciech, który próbował swoich sił w klasie A. Dodatkową atrakcją było losowanie małego rogu myśliwskiego – każdy z obecnych uczestników miał szansę go zdobyć.

Przy okazji konkursu po raz trzeci wręczono ustanowione przez RDLP w Krakowie medale „Mecenas Kultury Łowieckiej” z wyobrażeniem legendarnego Zbramira grającego na rogu pośród drzew. Uehonorowano nimi regionalnych działaczy na rzecz kolekcjonerstwa i kul-



Laureaci solowej klasy A. Od lewej: Julia Królik, Artur Sadowski i zwycięzca Tomasz Bieniek. Nagrody wręczał dyrektor RDLP w Krakowie Piotr Kempf (pierwszy z prawej)

tury łowieckiej: Antoniego Papieża, Wacława Gosztyłę, Krzysztofa Jana Szpetkowskiego i Sławomira Pawlikowskiego. Wyróżnikiem niepołomickiego wydarzenia jest ponadto konkurs fotograficzny z dwoma kategoriami: „Róg Zbramira w obiektywie” (tutaj nagrodzono kolejno Krzysztofa Jana Szpetkowskiego, Wiesława Platę i Karola Blicharza) oraz „Sygnałówka w życiu” (wyróżnienie otrzymał Krystian Stankowski). Najlepsze z nadesłanych na przestrzeni lat zdjęć są prezentowane w galerii podczas konkursu. Utrwalają wspomnienia i dokumentują historię rozwoju imprezy.

Dzień pełen muzycznych doznań zwieńczyła tradycyjna wieczorna biesia-

da na malowniczym skraju Puszczy Niepołomickiej. Niebo wówczas nieco się przejaśniło, choć sukcesywnie pojawiające się chmury co i rusz ostrzegawczo zwiastowały nocną ulewę. Kolejna, 15. już edycja konkursu organizowanego przez RDLP w Krakowie, Nadleśnictwo Niepołomice i ZSM Hagard, na powrót ma się odbyć w terminie wiosennym, zgodnie z tradycją inaugurując sezon konkursów sygnalistów myśliwskich. Wiele wskazuje na to, że frekwencja na tym wydarzeniu będzie znacznie większa. Do kogo wówczas trafi Róg Zbramira?

ADP



## SUSZARKI I OGRZEWACZE PRODUKOWANE TYLKO Z CERTYFIKOWANYCH MATERIAŁÓW

Sprawdzone technologie produkcji we współpracy z instytutami badawczymi oraz uniwersytetami w Austrii.

### 01/ PODGRZEWANE WKŁADKI DO BUTÓW Wireless HotSole



AH11  
919,-

### 02/ SUSZARKA OBUWIA I RĘKAWIC



DRY4  
659,-

### W OFERCIE RÓWNIEŻ WIELE AKCESORIÓW ALPENHEAT

### 03/ PODGRZEWANA MUFKA



AJ30  
659,-

666 529 779

www.IBOPL.pl

www.FOTOPULAPKA.pl



Cezary Kuźmiński z synem Patrykiem, który przyjechał po łowach, aby pogratulować tacie i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z nim oraz jego zdobyczą

Fot. Violetta Nowak

## ■ Rykowiskowe wyzwanie

Cezary Kuźmiński z Kł „Leśnik” w Kłodawie długo czekał na nadejście rykowiska. Obserwował swoje łowisko i siedząc na ambonie, wsłuchiwał się w nawet najcichsze dźwięki. Byka zauważył dwa tygodnie wcześniej. Odkrywał jego kolejne ścieżki, poznawał sposób jego zachowania, bezbłędnie rozróżniał jego głos. Już na początku pierwszej obserwacji byk ładnie koncertował w lesie, choć robił to rzadko. Przez dwa tygodnie jego głos ciągle się zmieniał, stawał się cichszy, bardziej ochrypliwy i coraz trudniej było rozpoznać, czy to jeszcze ten sam osobnik.

W lubuskich lasach panowała susza, w lesie mieszanym z przewagą drzew liściastych nie dało się bezszelestnie przemieszczać. Po suchych liściach trzeba było chodzić boso. A to nie takie proste na leśnym dywanie na zmianę z szyszek i żołądzi. Klasyczne metody tropienia zawodziły, cierpliwości też było coraz mniej, zwłaszcza że do jeleni trudno się zbliżyć, bo mają doskonały słuch i wzrok. Zarośla, krzaki, wierzby i ba-

gienny teren pozwalały upatrzonemu bykowi się ukryć, były miejscem jego odpoczynku, a nawet krótkiego snu. Swoją obecność ujawniał sporadycznie, znaczył wieńcem korę, łamał gałęzie, uderzał w pnie drzew. Myśliwy przez dwa tygodnie obserwował właśnie tego byka. Dobrze znał jego sylwetkę i mimo trudności starał się podejść do niego jak najbliżej.

Ten dzień, a było to 33. wyjście, od początku wydawał się szczególny, nawet „kukurydziany księżyc” w pełni zdawał się sprzyjać Cezaremu. Myśliwy znał leśne ścieżki jak własną kieszeń. W pewnym momencie zorientował się, że byk jest z tyłu tuż za nim, w odległości ok. 60 m. Minimalny szmer zasygnalizował zwierzowi obecność człowieka. Jeleń spojrzął na niego, ale w tym momencie myśliwy schował się za drzewo. Gdy byk się odwrócił, Cezary pewnie wymierzył i strzelił.

Jeleń zakręcił i ruszył przed siebie. Chociaż strzał był komorowy, to dla pewności myśliwy postanowił nie tracić

zwierza z oczu. I nagle byk znalazł się bliżej, już w odległości 10 m od człowieka. Ten znów schował się za drzewo. Wiedział, że nie może przeładować broni, bo spłoszy jelenia, który pójdzie w las. Byk stał nadal, lekko się chwiejąc. Czy zaraz padnie? Jednak ruszył, a myśliwy w końcu przeładował i oddał drugi strzał, po którym jeleni padł. Cezary podszedł i z bliska podziwiał nieprawidłową formę poroża myłkusa. Był 20 września br., godz. 6.40.

Byk został oceniony wstępnie na 13 lat, tusza ważyła 135 kg. Koledzy z koła szczerze gratulowali trofeum, z uwagą i radością słuchali relacji myśliwego. Chcieli się dowiedzieć o wszystkich przygotowaniach, poznać każdą chwilę polowania. Zdobycie tak unikalnego poroża zostało docenione. Gratulacjom, życzeniom i emocjom nie było końca, a biesiada trwała do rana.

**Violetta Nowak**

# Benelli



**NIEZAWODNA,  
PRECYZYJNA,  
NIEPOWTARZALNY  
STYL**

Sztucery samopowtarzalne ARGO to doskonała broń na polowania zbiorowe. Gwarantują absolutną niezawodność dzięki zmodernizowanemu pod względem geometrii konstrukcji systemowi ARGO-E. Oferowane są w następujących kalibrach: .30-06 Spring, .300 WM, 9.3x62, 308 W, 7x64, .223. Sztucery samopowtarzalne dostępne są w różnych konfiguracjach, od drewnianych osad po niezwykle widoczną i dzięki temu zwiększającą bezpieczeństwo osadę Camo Realtree AP Blaze.

# ARGO-E FAMILY

**INCORSA**  
DLA STRZELCÓW Z PASJĄ  
od 1989 roku

**HURTOWNIA STRZELECKA**, THZ INCORSA sp. z o.o., ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa  
Dział detaliczny: 22 885 27 99 , Dział hurtowy: 22 858 20 36, **WWW.INCORSA.PL**  
Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie, towar dowozimy własnym transportem

Rozpoczęcie konkursu. Uczestnicy z maestrem Maciejem Strawą, prezesem Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ



Fot. Maria Dyrzyńska (2)

## ■ Mistrzostwa Polski w sygnalistyce myśliwskiej

Wreszcie przyszedł czas na najważniejszy festiwal – Ogólnopolski Festiwal Muzyki Myśliwskiej, w ramach którego odbył się XXVIII Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich „O Róg Wojskiego”, czyli najważniejsze trofeum w sygnalistyce łowieckiej, jakie można zdobyć w Polsce. Róg Wojskiego jest nagrodą przechodnią. To rekwizyt wykorzystany w filmie *Pan Tadeusz* w reżyserii Andrzeja Wajdy – koncertował na nim Wojski. Jednak tak jak w narodowej epopei Adama Mickiewicza, tak i w jej ekranizacji to koncertowanie jest przejawskrawione, bo na rogach naturalnych, wykonanych z rogów bawolich, tudzież innego zwierza, w zasadzie można wykonać maksymalnie trzy dźwięki, które dobrze zabrzmiały i będą odpowiednio osadzone intonacyjnie. A szczerze, to właściwie można zagrać tylko jeden dźwięk, dlatego uważa się, że dawna sygnalistyka polegała na sygnałach różniących się głównie rytmem, a nie wysokością tonów.

Festiwal odbył się tradycyjnie w długi weekend po Bożym Ciele (31 maja – 2 czerwca br.). Tym razem zagodził w Bytowie na Pomorzu. Trudy podróży wynagrodził urzekający widok gotyckiego zamku krzyżackiego, w którym odbywała się większość konkursowych przesłuchań. Budowla powstała na przełomie XIV i XV w., początkowo była siedzibą prokuratora krzyżackiego, a następnie własnością książąt pomorskich. Obecnie znajduje się tam m.in. Muzeum Zachodniokaszubskie.

Tak się już przyjęło, że jeżeli w danym mieście są mistrzostwa Polski, to organizuje się tam również konkurs regionalny. W tym wypadku były to aż dwa konkursy: XXV Pomorski Konkurs Sygnałów i Muzyki Myśliwskiej na Zamku w Bytowie (gdzie można było zdobyć klasyfikację regionalną na następne mistrzostwa), a także XXXI Krajowy Przegląd Sygnałów, Wiersza i Piosenki im. Rafała Minicha w Przechlewie.

Tak jak w zeszłym roku na konkursie „O Róg Wojskiego” dało się odczuć 100-lecie zjednoczonego łowiectwa, tak w tym roku zaakcentowane było 100-lecie Lasów Państwowych. Na tę okoliczność dodatkowo oceniany był utwór *Święty Janie Gwalbercie patronie leśników* Krzysztofa Marcelego Kadleca z 2013 r. Orkiestra sygnalistów pod batutą maestro Kadleca wykonała tę kompozycję na rozpoczęcie festiwalu. Okazało się to dużo łatwiejsze, niż poprawne wypowiedzenie nazwiska kompozytora, z czym nie mogli dać sobie rady prowadzący, co było zabawne i zapadło wszystkim w pamięć.

Mistrzostwa zdominowały dwa, jakże różne, zespoły. Pierwszy to ZSM Jantar Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, który zdobył najważniejsze nagrody: Róg i Muzę Wojskiego (za pierwsze miejsca w klasach G i MB). Wykonał również bezbłędnie hejnał XXVIII OFMM, a Hubert Keller grający w tym zespole obro-

ZSM Jantar Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, który zwyciężył w najważniejszych kategoriach



Fot. Krzysztof J. Szpetkowski





**Podium X Przeglądu Musztry Paradnej zespołów sygnalistów myśliwskich. Na pierwszym miejscu Trąbale Junior**

nił tytuł mistrza Polski z ubiegłego roku i zgarnął nagrody dla najlepszego sygnalisty w regionie, najlepszego myśliwego oraz leśnika. Jego kolega z zespołu, Tadeusz Piankowski, zdobył trzecie miejsce i tym samym poprawił ubiegłoroczny wynik o jedną pozycję. Na drugim miejscu natomiast uplasował się Karol Jurczyn, również zeszłoroczny wicemistrz Polski.

Drugi zespół to Trąbale Junior reprezentujący ZO PZŁ w Olsztynie. Juniorzy zostali mistrzami Polski w klasie MSH (muzyka salonu hubertowskiego na dowolnych instrumentach) oraz w musztrze paradnej zespołów sygnalistów myśliwskich. Dodatkowo wicemistrzami w klasie D (jako Trąbale Mini – dzieci do lat 12) i (uwaga!) w klasie B (średniozaawansowanej). A jakby tego było mało, to dwoje członków Trąbali zamknęło podium solo w klasie D i B.

Innym zespołem, który również dał o sobie znać, był ZSM Zespołu Szkół Leśnych i Ekologicznych w Brynku, który zdobył trzecie miejsce w klasie G oraz najlepiej zagrał kompozycję *Święty Janie Gwalbercie patronie leśników*. Dość dobrze zaprezentował się również w klasie MB i wykonaniu hejnału XXVIII OFMM, plasując się tuż za podium. Ciekaw jestem, jak wyglądałyby wyniki, gdyby na mistrzostwach pojawił się ZSM działający przy Zespole Szkół Leśnych w Zagnańsku? Mając na uwadze ich występ w klasie MB w Opolu, myślę, że Muza Wojskiego mogłaby trafić w inne ręce i osłabić pozycję Jantara. Jednak to są tylko moje dywagacje, które możliwe, że się spełnią, gdy znajdą się fundusze na wyjazd dla zespołu z Zagnańska.

Podsumowując, konkurs „O Róg Wojskiego” był wydarzeniem na wysokim poziomie, w niesamowitym miejscu oraz pełnym atrakcji. Boli mnie tylko fakt, że mimo naprawdę dużych starań organizatorów większości konkursów i festiwalu sygnalistyki myśliwskiej w Polsce przyciągają one głównie zainteresowanych, a zależy nam wszystkim na promocji tej sztuki wśród myśliwych i leśników, a także osób spoza tego środowiska. Pytanie, co zrobić i jaki obrać kierunek, aby upowszechnić tę piękną tradycję.

Szczegółowe wyniki konkursów XXVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej, Bytów 2024 można znaleźć na stronie internetowej: [www.muzyka.mysliwska.pl](http://www.muzyka.mysliwska.pl).

**Bartłomiej Gawron**

**BERETTA**

**Wymarzone prezenty  
na wyciągnięcie ręki!**



**165 zł**

**Czapka BERETTA  
Marten Black & Orange  
BC981**



**136 zł**

**Komin BERETTA  
Neck Gaitor Orange  
SF161**



**269 zł**

**Koszula BERETTA  
Bryggen Blue  
& Sand Check  
LU382**



**437 zł**

**Rękawiczki BERETTA  
Padded Double  
Gloves Brown Bark  
GL391**



**549 zł**


**Sweter BERETTA  
Merino V Neck  
Brown Bark  
PU751**



**629 zł**

**Sweter BERETTA  
Merino Half Zip  
Green Moss  
PU731**

Dostępne w wybranych sklepach myśliwskich w całej Polsce

 **outventure**

ul. Tatarnicza 1, 92-104 Łódź  
tel.+48 42 659 00 21  
info@outventure.pl  
[www.outventure.pl](http://www.outventure.pl)



© Lars Johansson/Adobe Stock

## ■ Kompleksowe zarządzanie populacjami zwierząt dziko żyjących

Silnie przekształcone środowisko naturalne oraz narastająca antropopresja wymagają zrównoważonego zarządzania populacjami zwierząt dziko żyjących, zarówno łownych, jak i chronionych. Konieczne jest poszanowanie wszystkich gatunków oraz oparta na rzetelnych badaniach naukowych wiedza na temat ich wzajemnego oddziaływania na pozostałe składniki ekosystemu. W procesie zarządzania elementy charakteryzujące populacje bytujące w ekosystemach, w tym ich wpływ na środowisko, powinny być monitorowane i brane pod uwagę.

Szczególnie istotne jest profesjonalne zarządzanie populacjami dużych ssaków roślinożernych, które występują w większości ekosystemów lądowych. Zwierzęta te oddziałują na trwałość tych ekosystemów oraz możliwe sposoby ich zagospodarowania. Na dynamikę liczebności populacji kopytnych, poza naturalną śmiertelnością, wpływ mają m.in. warunki pogodowe, dostępność żeru w dłuższej perspektywie czasu oraz drapieżnictwo.

Gospodarka łowiecka oparta na podstawach przyrodniczych i realizowana w ramach ochrony środowiska powinna rozwiązywać problemy powodowane przez wszystkie zwierzęta dziko żyjące, w tym także inwazyjne gatunki obce (IGO) oraz drapież-

niki. Pozyskanie w drodze odstrzału, pozwalające na regulowanie nadmiernej liczebności zwierząt dziko żyjących, jest w praktyce jedynym i uznanym na całym świecie skutecznym narzędziem do kompleksowego i zrównoważonego zarządzania ich populacjami. Kontrolowane i odpowiedzialne użytkowanie zwierząt – oparte na naukowych podstawach przyrodniczych – nie prowadzi do zmniejszenia różnorodności biologicznej w długim okresie.

W Polsce zwierzęta dziko żyjące co do zasady powinny pozostać własnością Skarbu Państwa. Natomiast nadzór nad kompleksowym zarządzaniem ich populacjami winien sprawować minister właściwy ds. środowiska, przy pomocy państwowej administracji łowieckiej, we współpracy ze służbami ochrony przyrody. Organ ten w swoich kompetencjach powinien mieć również opracowywanie zasad dotyczących funkcjonowania gospodarki łowieckiej w Polsce, w oparciu o ekspertyzy naukowe oraz opinie społeczne: lokalnych samorządów, rolników, leśników, hodowców ryb, organizacji zrzeszających myśliwych i stowarzyszeń przyrodniczych.

Niekontrolowane i nadmierne rozprzestrzenianie się populacji łosi, które zostały objęte moratorium, czy dynamiczny wzrost liczebny wilków i bobrów, a nawet żubrów, niosą nowe wyzwania. W najbliższej przyszłości przyrodnicy, w tym leśnicy i myśliwi, będą musieli się zmierzyć z tymi systematycznie narastającymi problemami i zagrożeniami. Spektakularne efekty udanych działań w zakresie odbudowy liczebności żubrów, łosi, wilków i bobrów są niekwestionowanym powodem do dumy. Jednak idea dalszej, w większości biernej ochrony populacji tych gatunków musi zostać pilnie zweryfikowana i dostosowana do potrzeb całych ekosystemów w dobie zmian klimatycznych. Jest to bowiem ściśle powiązane z odpowiedzialnością i troską o ich zachowanie dla przyszłych pokoleń. Utrzymywanie statusu ochrony dzikich zwierząt w Polsce w oparciu o ideologię i emocje nie służy ich populacjom. Natomiast w odniesieniu do ekosystemów zajmowanych przez te zwierzęta odbiega od zakładanych celów ich ochrony i nie jest dobrą drogą na przyszłość.



© Randy van Dornebaer/Adobe Stock

**Ideologia i emocje nie służą ochronie gatunków**

**Grzegorz Jaworski – Stowarzyszenie Forum dla Natury,  
Jagoda Czajkowska – Studenckie Koło Naukowe Hubertus,  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski**



**NIELIMITOWANA  
BEZWARUNKOWA  
DOŻYWOTNIA**



Dalmierze  
Lunety

Kolimatory  
Monokulary

Lornetki  
Montaże

Szukaj na [kolba.pl](http://kolba.pl) oraz w innych,  
dobrych sklepach myśliwskich



## ■ Nóż wiecznej zmarzliny

Jakucja (Republika Sacha, dawniej także Republika Jakucka) to republika wchodząca w skład Federacji Rosyjskiej (od 2000 r.), położona w Dalekowschodnim Okręgu Federalnym; geograficznie stanowi wschodnią część Syberii. Większość jej terytorium jest pokryta wieczną zmarzliną. Lasy najczęściej tworzą modrzewie, brzozy i sosny. Na faunę składają się przede wszystkim: wiewiórki, łasice syberyjskie, gronostaje, zające, lisy, niedźwiedzie, rosomaki, łosie, dzikie renifery i piżmowce syberyjskie. Wody obfitują w ryby.

W tym ekstremalnym środowisku Jakuci opracowali własny sposób życia. Chociaż w części południowej dokonano pewnej modernizacji, znaczna część północnego regionu jest nadal bardzo tradycyjna – z pasterzami reniferów, rybakami i myśliwymi na pół koczownikami. W ciągłej walce o przetrwanie narodził się nóż jakucki. Historia hutnictwa, wytopu metali przez Jakutów nie jest dobrze znana. Wiemy jedynie, że używali oni miękkich stali, tak by nóż można było naostrzyć w każdych warunkach, np. na kamieniu.

Nóż jakucki charakteryzuje się przede wszystkim nietypowym kształtem głowni. Na całym świecie jedynie Jakuci stosowali budowę głowni opartą na takiej niesymetryczności. Z prawej strony mamy część wklęsłą – duże zbrocze wykonane metodą wkucia i rozciągnięcia materiału, a po drugiej stronie część wypukłą – soczewkę, która powstaje na skutek rozciągnięcia i wkucia strony przeciwnej. Zmiana stron następuje, gdy użytkownik jest leworęczny, co czyni jakut drugim na świecie, zaraz po niektórych nożach japońskich, najle-



Nóż jakucki (praworęczny)

piej dostosowanym do potrzeb mańkutów. Jakuci najczęściej wykuwali trzy rodzaje głowni. Głownie małe (ok. 80 mm) przeznaczone dla dzieci, kobiet lub pomocnicze, głownie standardowe (od 110 do 170 mm) do codziennego użytku oraz głownie duże (ok. 300 mm), które służyły jako broń.

W jakuckich rodzinach już pięciolatek dostawał nóż. Matki nie bały się, że dziecko się zrani. Pierwsza krew i małe cięcie uczyły je bycia ostrożnym. Mężczyzna według filozofii Jakutów powinien mieć kilka noży: do celów domowych, do obróbki drewna i do polowań. W uroczystych sytuacjach Jakuci nosili elegancki nóż, który podkreślał status ich właściciela. W zwykłe dni nóż ten wisiał nad łóżkiem i nie wolno było go dotykać. Rodzinny skarb odziedziczał najstarszy z synów.

Wyróżniamy dwa typy głowni, które kuli Jakuci: tundrę i tajgę. Różnią się szerokością. Tundra była ostrzem wąskim, najczęściej służącym do cięcia lub wiercenia, a tajga to ostrze szerokie, służące do oprawy zdobyczy i obróbki drewna. Badacze na całym świecie zastanawiają się nad powodem istnienia charakterystycznego elementu na jakuckiej głowni, czyli zbrocza. Dziś nawet sami Jakuci nie bardzo wiedzą, jaki jest tego sens, ponieważ nie zapisywali swoich myśli, dokonań i rozwiązań technologicznych. Powstało za to wiele teorii. Zaczniemy od historii: ponoć bardzo dawno temu Jakuci wykonywali noże rytualne z kości. Po rozłupaniu kości z jednej strony mamy zbrocze, a z drugiej soczewkę – i tak miała się narodzić tradycja. Inna teoria mówi o tym, że z uwagi na małą ilość stali głownia musiała być mocno rozklepywana, co z czasem wytworzyło zbrocze. Istnieje też przypuszczenie, że nóż trzeba było odchudzić, by nie tonął. Moja ulubiona oraz według mnie najsensowniejsza teoria mówi, że chodziło o to, by nóż przechodził płytko po ciętym materiale, np. zamrożonym mięsie, a nie zagłębiał się w niego.

Tradycja jest tradycją, przejdźmy zatem do rękojeści. Gdy jakucki kowal wykuł już głownię, zapewne również jakoś ją hartował, ale nie mamy na to dowodów. Obróbka głowni odbywała się pilnikiem lub kamieniem. Noże nie były jak dzisiaj wygłaskane, wypolerowane, tylko stanowiły narzędzie pracy. Po skończeniu głowni kowal brał się za oprawę. Rdzenni Jakuci najczęściej oprawiali noże w czeczotę



Charakterystyczne zbrocze

Fot. Dariusz Knap [2]

brzozową lub jej korę i nasączali ją olejami, by zachowała odporność na wodę. Kowal wiercił w klocku otwór, wkładał trzpień i zakleszczał głownię w rękojeści dwoma klinami zrobionymi z sosnowego drewna. Jakuci nie stosowali kleju, ponieważ ostrza ze względu na ich miękkość zmieniało się częściej niż rękojeści, dlatego głownię montowano tylko na kliny sosnowe, a gdy się zużyła, była wymieniana. Po zamontowaniu ostrza rękojeść obrabiano innym nożem lub siekierką i wykańczano pilnikiem.

Nóż jakucki ostrzyło się tylko po jednej stronie ostrza – wypukłej. Po płaskiej stronie jedynie zbierano włos, który powstawał podczas ostrzenia. Każdy jakut powinien mieć odpowiednią pochewkę, zatem kowal brał dwie brzozowe deseczki i rzeźbił je tak, by ostrze noża mogło między nie swobodnie wejść. Miało to ochronić ostrze przed złamaniem. Na przygotowane deseczki naciągano wymoczoną skórę z wołowego ogona, który podczas zsuchania się wszystko usztywniał. Nóż wchodził w pochwę do 2/3 głębokości (skóra zakleszczała go i trzymała). Pochwa wisiała na skórzanym rzemieniu luźno przywiązanym do paska. Całość była woskowana.

Nóż jakucki dawniej był przede wszystkim narzędziem. Niektóre egzemplarze zdobiono np. srebrem i wykonywano głównie ze stali damasceńskiej, ale nie były one używane powszechnie, a tylko jako ozdoba. Jak wykonuje się noże jakuckie dzisiaj? Oczywiście ilu mistrzów, tyle technik, stylów, rodzajów materiału itp. Dziś do wyrobu jakutów możemy zastosować każdą stal, od sprężynowych po wysokostopowe, proszkowe czy stal damasceńską. Noże jakuckie w obecnych czasach mają już na stałe montowane klingi z rękojeścią (bez drewnianych klinów), a do ich wytworzenia są używane bardziej wyszukane materiały. Ważną cechą współczesnych noży jest estetyka, dawniej miało to marginalne znaczenie.

Noże Jakutów, używane od setek lat przez nomadów północy żyjących z myślistwa, rybołówstwa i hodowli, do dzisiaj fascynują nas swoją historią oraz oryginalnym, niezwykłym wyglądem. Polecam ten nóż miłośnikom rękodziela nożowego, myślistwa i bushcraftu.

**Dariusz Knap**

*Z głębokim żalem i smutkiem  
zawiadamiamy, że 17 października 2024 roku  
w wieku 75 lat odszedł*

**Stefan Wojciechowski,**

*wieloletni Komendant Wojewódzki PŚL  
w Poznaniu, myśliwy i współpracownik  
redakcji „Braci Łowieckiej”.*

*Wyrazy głębokiego współczucia  
Rodzinie i bliskim  
składają Jan Krasnodębski z rodziną  
i redakcja „Braci Łowieckiej”.*

*Niech św. Hubert ma Go w swojej opiece!*



## Polski królik

na *świąteczny stół*



**Mięso królicze najwyższej jakości  
wyłącznie z polskich hodowli:**

- \* tuszki całe i porcjowane,
- \* tuszki z podrobami,
- \* mięso bez kości,
- \* elementy (comberki, filety z combrów, łopatki, udka),
- \* wątróbka królicza,
- \* **NOWOŚĆ!** trybowane łopatki.

Sprawdź i zamów z dostawą do domu  
lub odbiorem osobistym w Krotoszynie na:

**[www.sklep.las-kalisz.pl](http://www.sklep.las-kalisz.pl)**



**Zeskanuj kod QR**  
i sprawdź nasze propozycje podania.

## ■ Mobilne laboratoria – nowoczesna diagnostyka w walce z ASF-em

Mobilne laboratoria walizkowe PCR to nowatorskie urządzenia, które umożliwiają przeprowadzanie testów w terenie, bliżej ogniska choroby. W obliczu rosnącego zagrożenia ze strony wirusa ASF nowoczesne metody diagnostyczne stają się niezbędnym narzędziem w walce z tą groźną chorobą.

Fundacja RESQ od lat we współpracy z partnerami technologicznymi wprowadza innowacyjne rozwiązania, które mają na celu nie tylko szybką diagnostykę, lecz także wsparcie dla ekosystemu, myśliwych, weterynarzy oraz rolników. Dzięki nim lekarze weterynarii mogą szybko i efektywnie przeprowadzać badania przesiewowe świń, padłych dzików oraz strzelonych zwierząt. Kluczowym atutem tych laboratoriów jest czas uzyskiwania wyników – już w ciągu jednej godziny można otrzymać wyniki testu PCR nawet dla 16 próbek. Taka szybkość działania jest niezwykle istotna w kontekście zwalczania ASF-u, ponieważ pozwala na natychmiastową reakcję i podejmowanie odpowiednich czynności.

Lekarze weterynarii zyskują narzędzie, które znacząco ułatwia ich pracę. W przypadku wykrycia wirusa ASF w padłych dzikach szybka diagnostyka pozwala na ograniczenie rozprzestrzeniania się choroby. Myśliwi, którzy często jako pierwsi napotykają martwe osobniki w terenie, mogą współpracować z Inspekcją Weterynaryjną, precyzyjnie wskazując miejsca pozyskania zwierząt czy pobrania próbek do badań. To synergiczne podejście zwiększa efektywność działań prewencyjnych.

Mobilne laboratoria są przeznaczone nie tylko dla lekarzy weterynarii – również rolnicy mogą nabyć ten sprzęt i monitorować zdrowie swoich zwierząt. Dzięki technologii PCR da się wykryć nie tylko wirusa ASF, ale też inne choroby zakaźne. Wczesna diagnoza także w tych przypadkach pozwala na bezzwłoczne podjęcie działań, co jest kluczowe dla ochrony



Arch. Fundacji RESQ (2)

hodowli i zdrowia zwierząt. Szczególnie szeroko te urządzenia wykorzystywane są również przez hodowców gołębi.

Celem tych wszystkich działań jest ograniczenie rozprzestrzeniania się wirusa ASF. Mobilne laboratoria stanowią istotny element strategii walki z chorobą i realnego planu zwalczania wirusa. Inwestycje w nowoczesne technologie diagnostyczne są fundamentalne dla przyszłości weterynarii i rolnictwa, a omawiane urządzenie to przykład tego, jak innowacje mogą wspierać działania mające na celu ochronę zdrowia zwierząt oraz bezpieczeństwo żywności.

Współpraca Fundacji RESQ, Instytutu Biotechnologii i Medycyny Molekularnej z Gdańska oraz GeneVet z partnerami pokazuje, że w zasięgu ręki jest przesuwanie granic możliwości w walce z chorobami zakaźnymi. Nowoczesne metody diagnostyczne, takie jak mobilne laboratoria walizkowe PCR, rewolucjonizują sposób zwalczania ASF-u i innych chorób zwierząt. A współpraca różnych grup interesariuszy – myśliwych, lekarzy weterynarii i rolników – jest kluczowa dla skutecznej walki z tym katastrofalnym w skutkach zagrożeniem.

**Paweł Gębuś**

*Z autorem można się kontaktować pod numerem tel. 506 384 270 lub e-mailem: [pawel@resqfound.com](mailto:pawel@resqfound.com).*



*Fjällräven*

# ŚWIADOME MYŚLISTWO

Niezawodny sprzęt dla  
świadomego łowcy

*Śledź nasze Zrównoważone  
Historie Myśliwskie  
#fjallravenhunting*



DOSTAWCA KRÓLEWSKIEGO  
DWORU SZWECJI



**Kolejka chętnych do degustacji pieczonego dzika z rusztu przyrządzonego przez WKŁ „Wkra” w Nowym Dworze Mazowieckim**

Fot. ADP [2]

## ■ Kulinarna uczta w hołdzie mistrzowi

Konkurs Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. Grzegorza Russaka to już tradycja, która ma swoje korzenie w 2022 r., kiedy to po raz pierwszy KŁ „Czajka” w Pułtuskach wraz z Domem Polonii w Pułtuskach oraz Stowarzyszeniem Wspólnota Polska postanowiło uczcić jednego z najbardziej zasłużonych myśliwych w historii polskiej kuchni. Śp. Grzegorz Russak był nie tylko zapalonym myśliwym, ale przede wszystkim wybitnym kucharzem i popularyzatorem tradycyjnej kuchni staropolskiej oraz łowieckiej. Promował je zarówno w programie kulinarnym *Ostoja*, jak i w życiu codziennym, wciąż przypominając o zapomnianych smakach dawnej kuchni szlacheckiej. Przez lata urzekał też gości Domu Polonii swoimi kulinarnymi dziełami opartymi na dzicyźnie.

W tym roku kolejna, trzecia edycja Konkursu Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. Grzegorza Russaka odbyła się 26 sierpnia w malowniczej scenerii podzamcza Domu Polonii w Pułtuskach. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło aż 14 zespołów, w tym koła łowieckie, myśliwych indywidualnych, KGW Dziarskie Błędostowianki, Stowarzyszenie Polskie Diany oraz przedstawiciele kuchni czeskiej i litewskiej. Uczestnicy prezentowali swoje umiejętności kulinarne, opierając się na tradycjach kuchni myśliwskiej i kresowej.

Konkurs został uświetniony również wyjątkową oprawą muzyczną. Zespół Sygnalistów Myśliwskich Pasja odgrywał sygnały myśliwskie nawiązujące do prezentowanych dań, co stworzyło niezwykłą atmosferę i podkreśliło związek z tradycjami łowieckimi.

Drużyny rywalizowały w różnych kategoriach, a każda wносиła coś specjalnego – od tradycyjnych potraw z dzicyzny, takich jak pieczeń z dzika, pasztety czy gula-



**Jurorzy konkursu i prowadzący wydarzenie, a przy mikrofonie gościnnie łowczy okręgowy ZO PZŁ w Olsztynie Romuald Amborski**

sze, po regionalne specjały, dzięki którym uczestnicy mogli odbyć kulinarną podróż po Kresach. Jury po burzliwych obradach wskazało najlepszych kucharzy. W kategorii przystawki I miejsce zajęło KŁ „Knieja Olsztyn” za kanapkę z szarpaną sarniną, II miejsce – KŁ „Czajka” za pasztet myśliwski według Russaka, a III miejsce – KŁ „Narew” w Pułtuskach za zupę rybną. W kategorii dania główne I miejsce przypadło WKŁ nr 191 „Wkra” w Nowym Dworze Mazowieckim za dzika pieczonego na ruszcie, II miejsce – Stowarzyszeniu Polskie Diany za gulasz z dzika w sosie śmietanowo-ziołowym, a III miejsce – KŁ „Krzyżówka” w Pułtuskach za forszmak. W kategorii desery I miejsce zajęło KGW Dziarskie Błędostowianki za leśny deser, II miejsce – KŁ „Hubert” w Pułtuskach za tort czekoladowo-chałwowy, a III miejsce – KŁ „Czajka” za piernik staropolski według Russaka.

Wyróżniono również kategorię nalewki i wina, której uczestnicy zachwycili

jurorów swoimi wyjątkowymi recepturami. W tej konkurencji zwyciężyły: I miejsce – KŁ „Knieja Olsztyn” za wino z dzikiej róży i miodu, II miejsce – Stowarzyszenie Polskie Diany za nalewkę miód na rumie, III miejsce – sklep Diana w Wyszkowie za nalewkę malinową.

Zwycięzcom należą się gratulacje, a wszystkim uczestnikom podziękowania za udział w konkursie i wspaniałą, ciepłą, rodzinną atmosferę. Już teraz z niecierpliwością czekamy na kolejną edycję tego wydarzenia, które na stałe wpisało się w tradycje łowieckie, kulinarne i towarzyskie naszego środowiska. Konkurs Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. Grzegorza Russaka to nie tylko kulinarna rywalizacja, lecz także spotkanie pokoleń myśliwych i sympatyków łowiectwa, dla których wspólne biesiadowanie i dzielenie się doświadczeniami jest integralną częścią tej pasji.

**Katarzyna Dudek**





# FBT

Fine  
Ballistic  
Tools

Moderatory FBT,  
wyprodukowane z tytanu  
w unikalnej technologii  
druku 3D, zapewniają  
tłumienie do - 36 dB.

Lekko  
i cicho

Kolby FBT wykonane są  
z włókna węglowego  
i redukują masę średnio o 500 g.

Kolby pasują do:

Blaser, Browning, Beretta, Chapuis, Franchi, Innogun,  
Mauser, Merkel, Sauer, Savage, Steel Action, Steyr,  
Strasser, Tikka, Winchester i wielu innych!

ul. Ptasia 4a; 00-339 Warszawa

tel: 22 65 48 877

e-mail: [sklep@hubertusprohunting.pl](mailto:sklep@hubertusprohunting.pl)

Więcej informacji na stronie [hubertuspro.pl](http://hubertuspro.pl)



**Hubertus Pro**®

## ■ Festiwal Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej ma swoją kontynuację!

Bardzo dobre przyjęcie ubiegłorocznego Festiwalu Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej zorganizowanego przez tamtejszy urząd miasta dało zielone światło do kontynuowania tej imprezy. Były wprawdzie małe wątpliwości co do tego, czy po wyborach samorządowych znajdzie ona podatny grunt, ale się udało. Nowy burmistrz Hubert Betlejewski przyznał, że początkowo był sceptyczny co do myśliwych (i to mimo pewnych rodzinnych powiązań łowieckich), szybko jednak zrozumiał ich rolę w środowisku oraz wkład w aktywne zarządzanie łowiiskami i podtrzymał ideę wsparcia wydarzenia przez samorząd.

Druga odsłona festiwalu odbyła się 25 maja br. Ponownie przy odrestaurowanym budynku Starej Elektrowni stanęły namioty z prezentacją rękodzieła i lokalnych wyrobów oraz stoiska nadleśnictwa i miejscowych kół łowieckich, gdzie każdy znalazł coś dla pokrzepienia sił. Prezentowały się również m.in. Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego, Instytut Gończarstwa Polskiego i Klub Polskiego Spaniela Myśliwskiego, a także Polski Klub Sokolników PZŁ Gniazdo Sokolników oraz biański oddział KKiKŁ.

Wydarzenie zainaugurowała msza św. oraz przemarsz uczestników, w tym pocztów sztandarowych, myśliwych z psami i ptakami łowczymi. Brali w nim udział również łowcy z Lombardii wraz z bur-



Arch. Urzędu Miasta Ostrowi Mazowieckiej (2)

**Organizatorzy, gospodarze i goście z Włoch. Pierwszy z prawej burmistrz Ostrowi Mazowieckiej Hubert Betlejewski, a obok burmistrz partnerskiego Brembate di Sopra Tiziano Ravasio**

mistrzem miasta partnerskiego Brembate di Sopra. Goście z Włoch byli pod szczególnym wrażeniem naszej kultury łowieckiej, eksponowanej strojami organizacyjnymi myśliwych. Wśród wódaty witaających zgromadzonych znalazł się także Jerzy Bauer, który jako burmistrz zainicjował festiwal w 2023 r., a obecnie piastuje funkcję starosty ostrowskiego. Z ramienia PZŁ zjawił się natomiast członek zarządu głównego Krzysztof Kowa-

lewski (zabrakło niestety reprezentantów okręgu ostrołęckiego).

Korzystając z okazji, wręczono odznaczenia łowieckie. Srebrnym i brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej uhonorowano Pawła Tyimińskiego i Wojciecha Krysińskiego z KŁ „Bekas” w Ostrowi Mazowieckiej. Przyznano także medale za zasługi dla „Bekasa”. Otrzymał je sprzyjający myśliwym radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego i wieloletni wójt gminy Wąsewo w powiecie ostrowskim Rafał Kowalczyk (PSL), starosta Jerzy Bauer, ks. Krzysztof Knajp, nadleśniczy Nadleśnictwa Ostrowi Mazowieckiej Waldemar Wańczyk, emerytowany leśniczy Leśnictwa Czary Jerzy Antosiewicz oraz ostrowianin, zasłużony działacz i kronikarz KKiKŁ Krzysztof Mielnikiewicz. Medalem Poloniae Culturae Venationis Bene Merenti (Polskiej kulturze łowieckiej dobrze zasłużony), ustanowionym przez Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, odznaczono artystę i myśliwego Eugeniusza Ochnię, a Odznaką za Zasługi dla Łowiectwa została uhonorowana Gabriela Łakomik-Kaszuba, publicystka **BŁ** i działaczka kynologiczna.

Jeszcze zanim rozpoczęła się konferencja popularnonaukowa „Kultura, ochrona przyrody, zrównoważony rozwój fundamentami współczesnego leśnictwa i łowiectwa”, przebiegająca równolegle



**Delegaci Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia z wielkim mistrzem Jackiem Sakowiczem (drugi z lewej) oraz lubelskiego oddziału KKiKŁ PZŁ**



# TAGART.PL

sklep online



**VERDE**  
109,-



**ROY**  
119,-



**TAJGA  
KOMIN+CZAPKA**  
119,-/SZT.

**TATRA**  
179,-



**PINE**  
109,-



**KOZIOŁEK**  
285,-



Fot. ADP

z częścią plenerową imprezy, rykiem byków wykonanym przez wabiarzy jeleni otwarto wystawę fotografii Andrzeja Wierzbienca pod nazwą „Nie tylko rykowisko”. Była to jedna z trzech ekspozycji towarzyszących festiwalowi.

Część wykładową rozpoczął Andrzej Wierzbieniec, który opowiedział o tajnikach fotografii przyrodniczo-łowieckiej. Krzysztof Kadlec zabrał zgromadzonych w świat muzyki myśliwskiej na przestrzeni dziejów – od Jana hr. Ostroroga, który w *Myśliwiec z ogary* zawarł pierwsze opisy sygnałów myśliwskich, aż do współczesności. Towarzyszący prelegentowi ZMM Babrząsko przy ZO PZŁ w Poznaniu zagrał *Pobudkę spalską*, *Wyjazd na polowanie* Feliksa Nowowiejskiego oraz *Fanfarę kynologiczną* Erwina Dembinioka. Dr hab. Paweł Nasiadka z SGGW w Warszawie poruszył natomiast kwestie globalizacji i zmian klimatu w kontekście zarządzania zwierzyną oraz rosnącej społecznej wrażliwości. Na koniec Krzysztof Mielnikiewicz przybliżył sylwetkę Henryka Gosiewskiego, zasłużonego ostrowskiego leśnika i myśliwego, nauczyciela i organizatora powojennego łowiectwa w powiecie ostrowskim, wszechstronnie uzdolnionego artysty, a nadto wynalazcy i mechanizatora leśnictwa.

Po konferencji w ogrodzie Miejskiej Biblioteki Publicznej odbył się występ folklorystycznego Zespołu Pieśni i Tańca Bez-Wianka z MDK w Ostrowi Mazowieckiej oraz dwie prezentacje, podczas których o sokolnictwie oraz ptakach łowczych opowiedział Janusz Sielicki. Jego wystąpienie poprzedziła krótka przemowa wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Bożeny Żelazowskiej (PSL), która chwilę wcześniej otwierała w Miejskiej Bibliotece Publicznej wystawę „Psy na starych pocztówkach” ze zbiorów Gabrieli Łakomik-Kaszuby. Po opowieści o sokolach przyszedł czas na prezentację psów polskich ras myśliwskich. Wraz ze swoimi przewodnikami zawładnęły one deskami ostrowskiej muszli koncertowej. O ich tradycji oraz współczesności ze znanstwem i pasją mówiła Gabriela Łakomik-Kaszuba. Jakby atrakcji było mało, w Galerii Sztuki Jatki prezentowano prace malarskie i rzeźby wspomnianego już Eugeniusza Ochni.

Na koniec części konferencyjnej burmistrz Betlejewski zapewnił o organizacji w przyszłym roku trzeciego festiwalu łowieckiego w Ostrowi Mazowieckiej. Jego formuła z pewnością będzie dojrzawać. Cieszy fakt, że na mapie imprez promujących lokalnie łowiecką pasję pojawiło się kolejne cykliczne wydarzenie. O tyle wyjątkowe, że organizowane siłami samorządu lokalnego, choć przy mocnym oddolnym wsparciu leśników i myśliwych.

ADP

**BON PREZENTOWY**  
PODARUJ BLISKIM WYBÓR NA ŚWIĘTA,  
DOSTĘPNY NA WWW.TAGART.PL



Organizatorzy i goście uroczystości na terenie zespołu folwarcznego w Turzynie

## 75 lat „Dębu” w Kcyni

12 października br. odbył się jubileusz 75-lecia KŁ nr 84 „Dąb” w Kcyni. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. odprawioną przez kapelana myśliwych okręgu bydgoskiego ks. Ryszarda Jerzego Pruczkowskiego w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa w Szaradowie oraz złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy pod tablicą upamiętniającą myśliwych z naszego koła, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów. Część oficjalna obchodów natomiast, z muzyczną oprawą sygnalistów z Nadleśnictwa Podanin, rozpoczęła się o godz. 17.00 na terenie zespołu folwarcznego w Turzynie. Niżej podpisany prezes koła przywitał przybyłych licznie gości: przedstawiciele władz, ZO PZŁ w Bydgoszczy, sąsiednich kół łowieckich oraz członków i sympatyków KŁ „Dąb”.

Po przedstawieniu historii koła członek zarządu okręgowego Waldemar Kawecki wręczył przyznane Medale Zasługi Łowieckiej, a łowczy koła Daniel Grochowski odznaczył najbardziej aktywnych w łowisku myśliwych. Wręczony został również Medal 100-lecia PZŁ. Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Życzyli sukcesów łowieckich, a także przekazali okolicznościowe upominki.



Odznaczenia wręcza członek zarządu okręgowego Waldemar Kawecki



Jubileuszową mszę św. odprawił kapelan myśliwych okręgu bydgoskiego

Świętowanie jubileuszu zakończyła wspólna biesiada i zabawa taneczna. Muzykę zapewnił Dj Koniec, wystąpiła również kapela góralska Jontki z Żywca.

*Krzysztof Połczyński*



Przygrywa kapela góralska Jontki z Żywca

Arch. KŁ „Dąb” w Kcyni (5)

TERMOWIZJA NOKTOWIZJA

**RATY 40 x 0%**

RRSO 0%

**W OFERCIE  
WSZYSTKIE  
NOWOŚCI 2024!**



[www.ircsklep.pl](http://www.ircsklep.pl)

**GWARANCJA PREMIUM**  
TERMOWIZOR ZASTĘPCZY NA OKRES NAPRAWY

**MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN**

**Tel. 530 444 555**

Dla kredytu na zakup towarów i usług oferowanego przez SANTANDER COSTUMER BANK, dla propozycji „40x0%” wyczerpania dla przykładu reprezentatywnego na dzień 15.11.2022r.: Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 0%; cena towaru 4000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu 0%; całkowita kwota kredytu 4000 zł; całkowita kwota do zapłaty 4000 zł; całkowity koszt kredytu 0 zł; czas obowiązywania umowy: 40 mies., wysokość 40 równych rat miesięcznych 100 zł. Propozycja kredytu obowiązuje dla umów zawartych od dnia 15.11.2022. Firma IRC LUKASZ CHARKIEWICZ jest mocowana do świadczenia w imieniu SANTANDER COSTUMER BANK usług pośrednictwa finansowego w zakresie czynności faktycznych i prawnych związanych z zawieraniem umów o kredyt ratalny.

# Czym jest polskie łowiectwo



Polskie łowiectwo ma wielowiekową tradycję, którą można wywodzić z czasów piastowskich. Pierwotnie było związane ściśle z polowaniem, ale na przestrzeni wieków rozwinęło się do bardzo szerokiego spektrum działalności uprawianej przez myśliwych. Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym terminów łowiectwo i myślistwo używano zamiennie. W oparciu o rozwijającą się naukę po II wojnie światowej wprowadzono w Polsce rozróżnienie tych pojęć.

Myślistwo to sztuka wykonywania polowania, na którą składa się tropienie zwierzyzny, strzelanie z myśliwskiej broni palnej czy łuku błoczkowego, łowienie zwierzyzny przy pomocy ptaków łowczych oraz odłów zwierzyzny żywej. Przyjmuje się, że w zakres tego pojęcia wchodzi również zagadnienia związane z organizacją polowań i turystyką myśliwską, zasady etyki, tradycje i zwyczaje związane z polowaniami oraz kwestie dotyczące broni, amunicji, wyposażenia, a także pojazdów niezbędnych myśliwemu do zgodnego z prawem wykonywania polowania.

Z kolei łowiectwo w szerokim znaczeniu to całokształt zagadnień związanych z działalnością wykonywaną przez myśliwych. Wykracza ona daleko poza sprawy związane z polowaniem. Zakres nazwy łowiectwo ulega stałej ewolucji. Jako przykład można podać prekursorską propozycję przedstawioną przez prof. Wiesława Szczerbińskiego w cyklu artykułów *Przyrodnicze podstawy łowiectwa* opublikowanych w latach 60. ub.w. Postulował on dopełnienie pojęcia łowiectwo przez wpisanie go w ramy, które dziś określamy ekologią i zrównoważonym rozwojem. Prof. Szczerbiński zadał nowoczesnego łowiectwa upatrywał w konieczności zachowania wszystkich gatunków zwierząt i rozwijaniu programów reintrodukcji, ściślej współpracy z organizacjami działającymi na rzecz ochrony przyrody oraz oparciu hodowli, ochrony i użytkowania zwierzyzny na prawach rządzących światem przyrody.

Warto podkreślić, że rozróżnienie łowiectwa i myślistwa jest możliwe zasadniczo tylko w naszym środkowoeuropejskim kręgu kultury łowieckiej (kraje niemieckojęzyczne, Czechy, Słowacja, ewentualnie Francja), gdzie działalność myśliwych ma wielowiekową tradycję oraz zwyczaje i jest wpisana głęboko w kulturę narodową. Polskie łowiectwo jest silnie powiązane z gospodarką rolną i leśną. Dodatkowo, ze względu na specyfikę ustrojową i uwarunkowania geostrategiczne, od wieków odgrywa istotną rolę w systemie bezpieczeństwa narodowego i wspieraniu lokalnych społeczności.

Na potrzeby *Strategii zrównoważonego łowiectwa...* opracowano schemat prezentujący wielowymiarowe znaczenie łowiectwa w Polsce. Jak wspomniano wyżej, w największym ujęciu zawiera ono myślistwo i sprawy związane bezpośrednio z wykonywaniem polowań. W nieco szerszym kontekście łowiectwo obejmuje zagadnienia czynnej ochrony przyrody, włączając zarządzanie populacjami zwierząt, zachowanie ich siedlisk, monitoring przyrodniczy, badania czy edukację przyrodniczo-łowiecką. W najszerszym znaczeniu do łowiectwa zaliczamy kwestie strzelectwa, hodowli ptaków łowczych, kynologię (rasy psów myśliwskich), szeroko rozumianą kulturę łowiecką, kuchnię myśliwską, prowadzenie współpracy z instytucjami zaangażowanymi w działania na rzecz przyrody i lokalnych społeczności. W ostatnich miesiącach zintensyfikowano działania na rzecz włączenia PZŁ w system ochrony ludności jako ustawowo umocowany podmiot ochrony ludności. Myśliwi ratownicy już dziś systemowo współpracują z właściwymi organami w zakresie wsparcia poszukiwań osób zaginionych czy zwalczania skutków ostatniej powodzi. Ten obszar działalności jest dowodem na ciągłą ewolucję i poszerzenie znaczenia pojęcia łowiectwo.

W dyskusjach, które prowadzimy w pracy, w szkołach czy w gronie przyjaciół i znajomych, starajmy się pokazywać, jak szeroka, a zarazem ciekawa jest działalność wykonywana przez polskich myśliwych. Na tle innych krajów nasz ponadprzeciętny

wkład w zachowanie zasobów przyrodniczych i wspieranie lokalnych społeczności jest powodem do dumy i satysfakcji. Rozwijajmy to dziedzictwo poprzez osobiste zaangażowanie, szeroką współpracę i wzajemną życzliwość podczas realizowania łowieckiej pasji.

**Szymon Hatłas**

*Dr Szymon Hatłas jest ekspertem w zakresie bezpieczeństwa i gospodarki łowieckiej, członkiem Zespołu ds. reformy łowiectwa oraz przewodniczącym gremium, które opracowało Strategię zrównoważonego łowiectwa w Polsce do roku 2030 z perspektywą do roku 2035.*



Wielowymiarowe znaczenie łowiectwa w Polsce



# ElektroManiacy.pl

www.elektromaniacy.pl Ul. Żółkiewskiego 12, 87-100 Toruń +48 519 653 388 sklep@elektromaniacy.pl



3

WARIANTY  
KOLORYSTYCZNE

PODGLĄD NA ŻYWO   
PANEL SŁONECZNY 

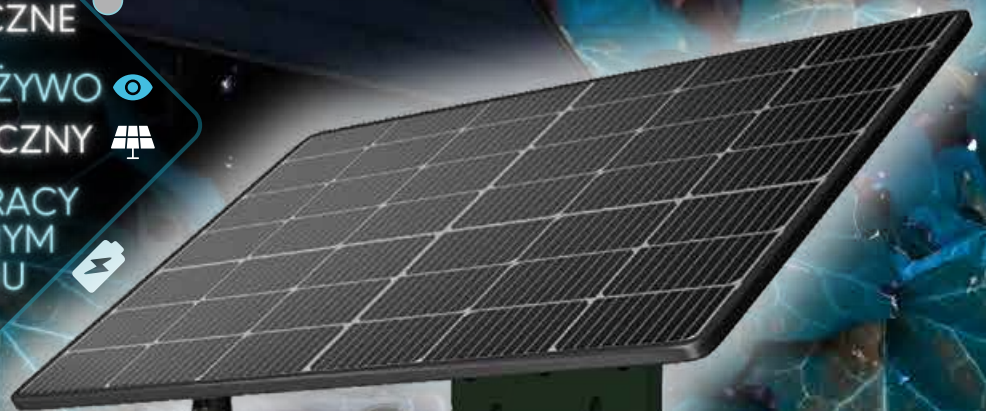
MIESIĘCY PRACY  
NA WŁASNYM  
ZASILANIU 

6

GREEN

DARK GREEN

TREE GRAIN



# H16

## FOTOPULAPKA

### 849 ZŁ



# TOPHUNT

## Rumuńskie badania ankietowe

W świetle wyników najnowszych badań ankietowych, wykonanych na zlecenie Powszechnego Związku Myśliwych i Wędkarzy w Rumunii (Asociația Generală a Vânătorilor și Pescarilor Sportivi din România – AGVPS), rumuńska pełnoletnia młodzież wykazuje wyższy poziom wiedzy łowieckiej i akceptacji praktyk łowieckich niż jej rówieśnicy w wielu innych krajach europejskich.

Młodzi Rumuni w wieku 18–24 lat cechują się przede wszystkim wyjątkowo wysokim stopniem obeznania z łowiectwem. Świadczy o tym fakt, że 18% respondentów zna przepisy i praktyki łowieckie. Jest to odsetek znacznie większy od średniej europejskiej. 77% rumuńskich młodych dorosłych aprobuje zasady legalnego i regulowanego łowiectwa, wykazując proaktywną postawę wobec ochrony dzikich zwierząt i gospodarowania ich populacjami. Wysoki jest też poziom ogólnej akceptacji łowiectwa: 75% respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że polowanie można zaakceptować, o ile jest wykonywane legalnie i etycznie. Generalnie mężczyźni wykazują wyższy poziom wiedzy łowieckiej i akceptacji łowiectwa niż kobiety, co sugeruje, że ukierunkowane inicjatywy edukacyjne mogą jeszcze poprawić publiczny wizerunek gospodarki łowieckiej.

W Rumunii występuje liczna jak na europejskie warunki populacja niedźwiedzi brunatnych, co staje się przyczyną częstych sytuacji konfliktowych na linii człowiek – duży drapieżnik. Wyniki niedawnych badań ankietowych, których przedmiotem były m.in. działania zarządcze dotyczące niedźwiedzi, wskazują na to, że lokalnie rumuńską ludność cechuje niski poziom tolerancji na takie interakcje. Przy tym znaczna część popiera łowiectwo jako funkcjonalne rozwiązanie w zakresie zarządzania populacjami dzikich zwierząt. W jednej z ostatnich publikacji informacyjnych Uniwersytetu Bukaresztańskiego zwrócono uwagę na to, że wiele obecnych działań zarządczych nie ma solidnych podstaw naukowych, co skutkuje mnożeniem się sytuacji konfliktowych i w konsekwencji zmniejszaniem tolerancji społecznej.

Rumuni, a w szczególności mieszkańcy obszarów o wzmożonej aktywności niedźwiedzi, wykazują stosunkowo niski

poziom zaufania do decyzji podejmowanych przez władze zajmujące się dzikimi zwierzętami. W ankiecie dotyczącej kluczowych działań zarządczych 55% respondentów uznaje za skuteczne takie środki ograniczające działalność człowieka sprzyjającą przyzwyczajaniu się niedźwiedzi do kontaktów z ludźmi, jak restrykcje w gospodarowaniu odpadami i dokarmianiu. Strategię działań w stosunku do niedźwiedzi stwarzających zagrożenie dla ludzi pozytywnie ocenia 42% respondentów.

W połowie lipca 2024 r. rumuński parlament przyjął rządowy projekt odstrzału 481 niedźwiedzi w obecnym roku. To znaczny wzrost w stosunku do roku poprzedniego (220 osobników). W ciągu ostatnich 20 lat niedźwiedzie zabiły w Rumunii 26 osób, a 274 poważnie zraniły. Zgodnie z informacją resortu środowiska Rumunii kraj ten stanowi ostoję największej w Europie (poza Rosją) populacji niedźwiedzi brunatnych. Jej liczebność jest szacowana na 8 tys. osobników.

Źródło: [www.face.eu](http://www.face.eu); [www.lesmedium.sk](http://www.lesmedium.sk); [jww.de](http://jww.de)

## Japonia chce ułatwić odstrzał niedźwiedzi

W obliczu alarmującego wzrostu liczby ataków niedźwiedzi na ludzi władze Japonii zamierzają ułatwić ich odstrzał na obszarach zamieszkałych. Zamiar ten nie budzi jednak entuzjazmu japońskich myśliwych, którzy uważają, że wprowadzenie ułatwień to zbyt ryzykowny krok mogący przynieść skutki odwrotne do oczekiwanych.

W roku łowieckim 2023/2024 w Kraju Kwitnącej Wiśni doszło do rekordowej liczby 219 ataków niedźwiedzi na ludzi, w tym sześciu z ofiarami śmiertelnymi. Niedźwiedzie coraz częściej wkraczają na obszary zamieszkałe. Zgodnie z obowiązującym obecnie prawem, na terenach zamieszkałych licencjonowani myśliwi mogą strzelać z broni wyłącznie po uzyskaniu zgody funkcjonariusza policji. Projektowana przez rząd nowelizacja prawa zakłada swobodniejsze używanie broni na tych obszarach w sytuacjach, gdy istnieje niebezpieczeństwo odniesienia obrażeń przez ludzi. Japońscy myśliwi są sceptyczni.

– Spotkanie niedźwiedzia budzi intensywne emocje, takie jak uczucie lęku i zagrożenia. Nigdy nie ma gwarancji, że

nasz strzał go powali. Jeśli przegapimy kluczowy moment, to zwierz umknie i może zaatakować innych ludzi. Jeżeli tak się stanie, to kto będzie za to odpowiedzialny? – pyta Satoshi Saito, szef organizacji myśliwych z wyspy Hokkaido.

Najlepiej byłoby, żeby odstrzał niedźwiedzi na obszarach zamieszkałych wykonywali specjalnie przeszkoleni państwowi myśliwi zawodowi, wkraczający do akcji w sytuacjach kryzysowych. Obecnie jednak nie istnieje w Japonii taki profil zawodowy. Satoshi Saito podkreśla, że obszary zamieszkałe to zupełnie inny teren dla japońskich myśliwych, którzy są przyzwyczajeni do odstrzału niedźwiedzi w regionach niezamieszkałych. – Jeśli nie będziemy strzelać, to ludzie będą nas krytykować i mówić: „Dlaczego nie strzelaliście, skoro macie broń?”. A jeżeli będziemy strzelać, to jestem pewien, że ludzie będą się złościć i mówić, że mogliśmy kogoś trafić. Myślę, że nierozsądne jest przrzucanie ciężaru takiej decyzji na barki myśliwych, którzy w większości są zwykłymi obywatelami – przestrzega Saito.

Na Hokkaido, najdalej na północ wysuniętej dużej wyspie Japonii, bytuje ok. 12 tys. niedźwiedzi brunatnych, które są agresywniejsze od japońskich niedźwiedzi czarnych. Liczebność tych ostatnich w Japonii jest szacowana na 10 tys. osobników. Władze lokalne próbują różnych metod odstraszenia niedźwiedzi. W niektórych regionach stosowane są przeraźliwie wyjące roboty – wilki o czerwonych ślepiach, w innych – systemy ostrzegania oparte na sztucznej inteligencji. Miasto Naie na Hokkaido usiłuje zatrudnić myśliwych do patrolowania ulic i w razie potrzeby odstrzeliwania niedźwiedzi za 10,3 tys. jenów (ok. 260 zł) dziennie. Chętnych zgłasza się jednak niewiele, ponieważ to zadanie jest obarczone dużym ryzykiem, a oferowane wynagrodzenie nieatrakcyjne. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wielu japońskich myśliwych to osoby starsze.

– Niedźwiedzie zapuszczające się na obszary zamieszkałe wykazują tendencję do paniki, co zwiększa niebezpieczeństwo obrażeń lub śmierci ludzi – mówi Junpei Tanaka, ekspert Centrum Badań nad Dziką Przyrodą Picchio. Uważa on, że projektowane ułatwienia odstrzału mogą być jedynie środkiem doraźnym w sytuacji nadzwyczajnej. Sam odstrzał nie rozwiąże problemu. Japoński rząd powinien przede wszystkim





W roku łowieckim 2024/2025 opłaty dla zagranicznych myśliwych za wydanie słowackiej karty łowieckiej wraz z obowiązkowym ubezpieczeniem kształtują się w granicach od 110 euro (karta tygodniowa) do 165 euro (karta na cały sezon)

© Composer/Adobe Stock

chronić naturalne siedliska niedźwiedzi, tak aby nie były one zmuszane do opuszczenia swoich ostoi.

– Konieczna jest długofalowa polityka państwa na rzecz przebudowy zbiorowisk leśnych w kierunku lasów o dużej różnorodności biologicznej – twierdzi Junpei Tanaka.

Źródło: [www.bbc.com](http://www.bbc.com)

## Gospodarka łowiecka w lasach państwowych Słowacji

Lasy Republiki Słowackiej (LSR) gospodarowały pod koniec 2023 r. w 140 obwodach łowieckich o łącznej powierzchni 449 tys. ha. Średnia powierzchnia obwodu w LSR wynosi blisko 3,2 tys. ha, ale dwa obwody mają powierzchnię przekraczającą 20 tys. ha. W sezonie 2023/2024 struktura pozyskania zwierzyny płowej i czarnej była następująca: jeleni szlachetny – 926 szt., daniel – 267 szt., muflon – 194 szt., sarna – 406 szt., dzik – 2882 szt. Stopień wykonania planu pozyskania zwierzyny płowej i czarnej wyniósł 93%. W 2023 r. przychody działu gospodarki łowieckiej LSR przekroczyły 5 mln euro. Zysk wyniósł blisko 2,6 mln euro.

Od 2018 r. łowiska w lasach LSR nie są już wydzierżawiane. Dzierżawę stopniowo zastępuje sprzedaż odstrzałów. W 2023 r. LSR sprzedały odstrzały zwie-

rzyny w 66 obwodach łowieckich. Nowy model urzeczywistnia plany rozwoju gospodarki łowieckiej opracowane we współpracy z gminami i innymi interesariuszami łowiectwa.

W roku łowieckim 2024/2025 opłaty dla zagranicznych myśliwych za wydanie słowackiej karty łowieckiej wraz z obowiązkowym ubezpieczeniem kształtują się w granicach od 75 euro (karta tygodniowa) do 245 euro (karta na cały sezon). Wykupienie miesięcznej karty łowieckiej z obowiązkowym ubezpieczeniem kosztuje 125 euro.

LSR zarządzają lasami państwowymi o powierzchni przeszło 800 tys. ha, co stanowi ok. 42% wszystkich lasów na Słowacji. Od 1999 r. działają w formie przedsiębiorstwa państwowego. Zatrudniają średnio ok. 3390 pracowników, w tym blisko 2090 osób na stanowiskach nierobotniczych. Rocznie pozyskują ok. 3,6 mln m<sup>3</sup> drewna przy przyroście rocznym rzędu 5,2 mln m<sup>3</sup>.

Źródło: [www.lesy.sk](http://www.lesy.sk)

## Organizatorzy szkolenia CIC docenieni

Szkolenie, profesjonalnie zorganizowane przez Polski Związek Łowiecki, podkreśla zaangażowanie CIC w zarządzanie dziką przyrodą i zrównoważoną gospodarkę łowiecką w całej Europie – takie słowa moż-

na przeczytać w komunikacie prasowym z 25 października 2024 r. zamieszczonym przez Międzynarodową Radę Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (CIC) na swojej stronie internetowej.

Komunikat dotyczy owocnego – jak również zaznacza CIC – kompleksowego szkolenia z zakresu wyceny trofeów na podstawie kryteriów CIC, które niedawno odbyło się k. Olsztyna. Dzięki szkoleniu szeregi certyfikowanych mierniczych CIC (CCM) zasililo 57 kolejnych specjalistów. System wyceny trofeów CIC (CIC Trophy Evaluation System – TES) to międzynarodowy standard opracowany w celu zapewnienia spójnej, opartej na naukowych podstawach wyceny trofeów. Certyfikując mierniczych, którzy wyceniają trofea według standardu TES, CIC dba o jakość gromadzonych danych, przez co wspiera działania na rzecz ochrony dzikich zwierząt i racjonalnego zarządzania ich populacjami oraz promuje zrównoważoną gospodarkę łowiecką.

Pod okiem prof. Romana Dzedzica, prof. Miloslava Vacha (Czechy) i Larry'ego Taaffe'a (Irlandia) uczestnicy szkolenia doskonalili się m.in. w wycenie łopat daniela, które kwalifikowały się do międzynarodowego złotego medalu CIC. Dzięki fachowemu doradztwu ekspertów standard TES utrzymuje wysoki poziom ewaluacji.

Źródło: [www.cic-wildlife.org](http://www.cic-wildlife.org)  
Opracował A.S.



# Nocpik

See Through The Darkness

## ACE S60R



3100m  
Detection

Zasięg



Systemy sztucznej  
inteligencji AI

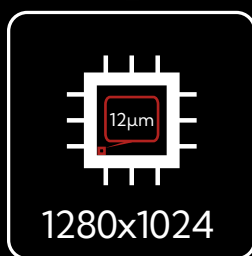
ZOOM  
OPTYCZNY  $\times$  ZOOM  
CYFROWY = **2-72x**

Zakres powiększeń

# 1280x1024



Dalmierz laserowy  
w obiektywie



Rozdzielczość  
matrycy



Czułość  
matrycy



Wyświetlacz

Model		ACE L35	ACE H50	ACE H50R	ACE S60R
Specyfikacja matrycy	Rozdzielczość	384x288, 12 μm	640x512, 12 μm	640x512, 12 μm	1280x1024, 12 μm
	Czułość NETD, mK	≤18	≤15		
	Częstotliwość, Hz	60			50
Specyfikacja optyczna	Obiektyw, mm	35 F0.9	50 F0.9		60 F1.0
	Pole widzenia (HxV), ° m/100m	7,5x5,7/13x10	8,8x7,0/15x12		14,7x11,7/26x21
	Powiększenie, x	4-16	3-24		2-24
	Powiększenie optyczne okularu, x	1-3			
Wyświetlacz	Zasięg wykrywania, m (Rozmiar docelowy: 1,7m x 0,5m, P(n)=99%)	1800	2600		3100
	Typ / rozdzielczość	AMOLED 2560x2560			
Zasilanie	Akumulator	Wbudowany 4000 mAh + wymienny 18650			
	Maksymalny czas pracy, h	7			6
Parametry	Zasięg dalmierza, m	-	-	1200	
	Kalkulator balistyczny	-	-	Tak	
	Waga, g	1050	1090	1120	1300
	Wymiary, mm	350x90x62	365x90x68		390x90x71



**DYSTRYBUCJA W POLSCE**

TAMED GROUP ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn  
kom. +48 607 677 054, e-mail: sales@tamed.pl

# Przyszłość nadeszła

## Vista H50R



2600m  
Detection

Zasięg

60Hz

Częstotliwość

ZOOM  
4-40x

Powiększenie



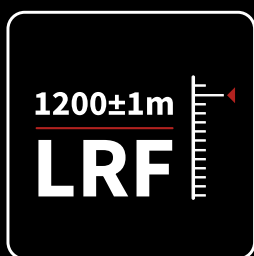
Elektroniczna  
stabilizacja obrazu



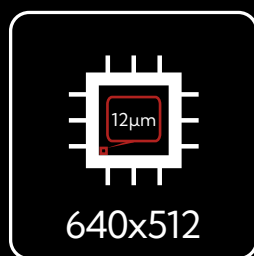
Systemy sztucznej  
inteligencji AI



## WYŚWIETLACZ 2560x2560



Dalmierz laserowy  
w obiektywie



Rozdzielczość  
matrycy



Czułość  
matrycy



Wyświetlacz

Model		VISTA H35	VISTA H35R	VISTA H50	VISTA H50R
Specyfikacja matrycy	Rozdzielczość	640X512, 12 µm			
	Czułość NETD, mK	≤15			
	Częstotliwość, Hz	60			
Specyfikacja optyczna	Obiektyw, mm	35 F0.9		50 F0.9	
	Pole widzenia (HxV), ° m/100m	12,5x10/22x18		8,8x7,0/15x12	
	Powiększenie, x	3-28		4-40	
	Zasięg wykrywania, m (Rozmiar docelowy: 1,7m x 0,5m, P(n)=99%)	1800		2600	
Wyświetlacz	Typ / rozdzielczość	AMOLED 2560x2560			
Zasilanie	Akumulator	Wymienny 4400 mAh			
	Maksymalny czas pracy, h	5,5x2			
Parametry	Zasięg dalmierza, m	-	Class 1	-	Class 1
	Kalkulator balistyczny	-	1200	-	1200
	Klasa IP	IP67			
	Waga, g	610	640	630	650
	Wymiary, mm	180x61x71	190x67x79	190x67x79	194x70x82

[www.nocpix.pl](http://www.nocpix.pl)

# Odpowiedzialność za ataki zwierzyny w miastach

Miłosz Kościelniak-Marszał

Niedawne zdarzenie w Zakopanem, w wyniku którego byk jelenia szlachetnego poturbował turystkę, przypomniało, jakie konsekwencje może nieść obecność dzikich zwierząt w miastach. Zjawisko to spowszedniało jednak do tego stopnia, że widok saren pasących się przy płotach czy dzików rozkopujących trawniki rzadko budzi zdziwienie. Tylko poważny wypadek – atak na człowieka czy psa w trakcie spaceru – od czasu do czasu elektryzuje jeszcze opinię publiczną.

dr Miłosz Kościelniak-Marszał

tel. 605 999 906  
kancelaria@adwokatmilosz.pl  
www.adwokatmilosz.pl



powoduje, że władze w obawie przed medialnym linczem wolą raczej chować głowę w piasek, niż podejmować kroki chroniące mieszkańców przed zagrożeniem. W efekcie utrwaliła się praktyka co najwyżej doraźnego reagowania, na dodatek półśrodkami – miastowe dziki odławiano i wywożono do pobliskich lasów, skąd te w szybkim tempie wracały. I taka karuzela pozorowanych działań trwałaby pewnie bez końca, gdyby nie ważny wyrok Sądu Najwyższego, który zmusił władze do podejmowania skutecznych kroków, a także spoglądania przychylniejszym okiem na obecność myśliwych.

Owa bierność społeczeństwa wydaje się być wyjątkowo na rękę samorządom, które niespecjalnie wiedzą, jak reagować na zjawisko domestykacji, bo – chociaż w przepisach są skuteczne rozwiązania – to presja miłośników zwierząt, którzy są gotowi publicznie rwać szaty w obronie miejskich dzików czy łosi,

## PTSD i głuchota po ataku odyńca

Sprawa miała swój początek 13 listopada 2009 r. W godzinach porannych w Krakowie dwóch mężczyzn zostało zaatakowanych przez 100-kilogramowego odyńca. W związku z utratą przytomności i zanikiem pamięci u poszkodowanego interweniujący policjanci wezwali karetkę pogotowia, a następnie wraz z myśliwymi rozpoczęli obławę na dziką, w której wyniku zwierzę zostało zastrzelone. Poszkodowany został przyjęty do szpitala z powodu urazu głowy z utratą przytomności i niepamięcią wsteczną. Po przeprowadzeniu badań rozpoznano u niego m.in. wstrząśnienie mózgu, krwiaka podtwardówkowego, krwiaki śródmózgowe, pęknięcie kości klinowej i łuku kości jarzmowej oraz części łuskowej kości skroniowej, porazową prawostronną głuchotę, ranę tłuczoną okolicy jarzmowej oraz złamanie obojczyka. Dodatkowo kilka dni po zdarzeniu wystąpił oczopląs.

Od czasu wypadku poszkodowany przestał słyszeć na jedno ucho, ma problemy z równowagą, a także szumy i zawroty głowy. Głuchota na jedno ucho i zaburzenia równowagi nie rokują dobrze – to trwały uszczerbek na zdrowiu. Okres po wypadku i hospitalizacji wiązał się z dużą bolesnością, a co gorsza u ранnego utrwalił się zespół stresu pourazowego, który nie pozwala mu zapomnieć o tym, co się stało. Musi być pod stałą opieką neurologa i laryngologa, a w związku ze złym zrośnięciem kości ma też problemy z podnoszeniem



Skarb Państwa odpowiada za szkodę na osobie wyrządzoną przez zwierzynę w razie wykazania zaniedbań w zakresie kontroli nad dzikimi zwierzętami sprawowanej przez Państwową Straż Łowiecką

© Paweł Fajfer/Adobe Stock

ręki. Ogólnie z powodu ataku dzika uszkodzony doznał 40% uszczerbku na zdrowiu. Zniszczeniu uległa też jego odzież, tj. skórzana kurtka, spodnie oraz obuwie.

W związku z opisanym wydarzeniem uszkodzony złożył do zarządu województwa wniosek o ustalenie odpowiedzialności Skarbu Państwa i wypłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez zwierzę łowne – dzika. W odpowiedzi uzyskał informację, że samorząd województwa nie ponosi odpowiedzialności za szkody powodowane przez zwierzęta łowne na osobach. W tej sytuacji wystąpił z pozwem, w którym domagał się zasądzenia na swoją rzecz od Skarbu Państwa – Komendanta Miejskiego Policji w Krakowie i Wojewody Małopolskiego kwoty 150 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia.

### Niejednorodne orzecznictwo

Początkowo sąd okręgowy uznał, że „odpowiedzialność za skutki opisanego zdarzenia ponosi pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez wojewodę”, gdyż „zwierzęta łowne w stanie wolnym – zgodnie z art. 2 Ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie – stanowią własność Skarbu Państwa”. I dalej: *Na wojewodzie spoczywa [zatem] szereg obowiązków w zakresie kontroli nad dzikimi zwierzętami i czuwania nad tym, aby nie wyrządzały one szkód. Obowiązki te są wykonywane przy pomocy Państwowej Straży Łowieckiej; należą do nich działania mające na celu ochronę zwierzyny, a więc również odseparowanie jej od skupisk ludzkich i ochrona ludzi w takich skupiskach przed zwierzyną. Wojewoda tymczasem działań takich nie podjął, mimo posiadania wiedzy o pojawianiu się dzików w rejonie zdarzenia, co uzasadnia jego odpowiedzialność na podstawie art. 417. Odpowiedzialność ta wynika również z art. 431 k.c.*

Sąd odwoławczy, na skutek apelacji pozwanego Skarbu Państwa, zmienił jednak to rozstrzygnięcie i oddalił powództwo. Zdaniem sądu drugiej instancji *...prawo własności zwierząt łownych w stanie wolnym samo w sobie nie rodzi odpowiedzialności właściciela. Przepisy Prawa łowieckiego oraz Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody regulują odpowiedzialność Skarbu Państwa jedynie za szkody w mieniu, nie przewidują natomiast odpowiedzialności za szkody na osobie. Podstawą odpowiedzialności nie może być art. 431 k.c., gdyż ma on zastosowanie wyłącznie do zwierząt hodowlanych, ani art. 417 k.c. jako że w konkretnym stanie faktycznym nie można dopatrzeć się bezprawności działania lub zaniechania wojewody. Wbrew odmiennemu zapatrywaniu sądu okręgowego nie ma podstaw, aby obciążać Państwową Straż Łowiecką obowiązkiem zabezpieczania terenów miejskich przed dzikimi zwierzętami bądź też umieszczania znaków ostrzegawczych na drogach. Nadto ograniczanie liczebności populacji zwierząt łownych leży w kompetencji kół łowieckich. Nie można zatem wykluczyć odpowiedzialność za skutki zdarzenia objętego żądaniem pozwu innych podmiotów niż Skarb Państwa.*

### Co na to Sąd Najwyższy?

W związku z tym, że z takim orzeczeniem SA nie zgodził się uszkodzony, sprawą musiał się zająć Sąd Najwyższy. Ten w wyroku z 16 lutego 2017 r. (sygn. III CSK 41/16) doszedł do wniosku, że mimo braku szczególnej regulacji Skarb

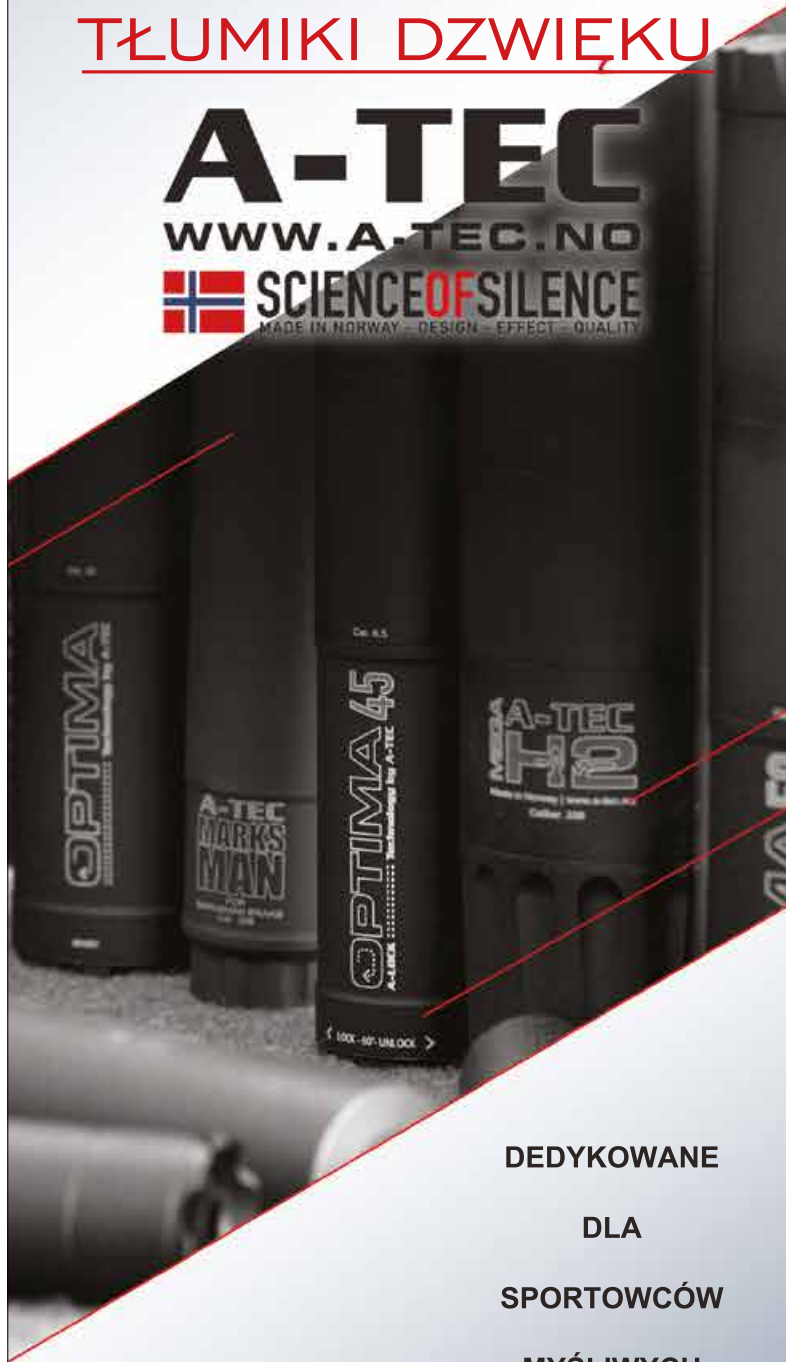
# PRECISE WEAPON SIGHTS



PRECYZJA W KAŻDYM ASPEKCIE

## TŁUMIKI DZWIĘKU

**A-TEC**  
WWW.A-TEC.NO  
 **SCIENCE OF SILENCE**  
MADE IN NORWAY - DESIGN - EFFECT - QUALITY



DEDYKOWANE  
DLA  
SPORTOWCÓW  
MYŚLIWYCH  
HOBBYSTÓW

Adres: ul.Kasztanowa 110,

21-003 Jakubowice Konińskie

E-mail: [infopws@celowniki.com.pl](mailto:infopws@celowniki.com.pl)

tel: +48 60 173 18 01

PWS - oficjalny przedstawiciel **A-TEC** na Polskę

Państwa – reprezentowany przez wojewodę – odpowiada na podstawie art. 417 k.c. za szkodę na osobie wyrządzoną przez zwierzynę w razie wykazania zaniedbań w zakresie kontroli nad dzikimi zwierzętami sprawowanej przez Państwową Straż Łowiecką podległą wojewodzie.

*W świetle zasad współżycia społecznego i humanizmu, nie ulega bowiem wątpliwości, iż na strażnikach spoczywa obowiązek natychmiastowego reagowania w wypadkach, gdy zwierzę zachowuje się w sposób nietypowy i – opuszczając swoje naturalne środowisko – podchodzi do osiedli ludzkich i atakuje ludzi – czytamy m.in. w uzasadnieniu wyroku SN. A także: niezgodność z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej może usprawiedliwiać odpowiedzialność Skarbu Państwa za wynikłą stąd szkodę wtedy, gdy dochodzi do naruszenia nakazu lub zakazu wynikającego z określonej normy prawnej, a nie z zasad współżycia społecznego. (...) Wyjątkowo – w określonych sytuacjach nie jest wykluczone przyjęcie szerszego zakresu odpowiedzialności władzy publicznej i objęcie nią zaniechania powinności niemających postaci obowiązku wyrażonego wprost przepisem prawa materialnego publicznego.*

Sąd Najwyższy zgodził się z wnioskiem, że to organy samorządu mają kompetencje do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia liczebności populacji dzikich zwierząt stanowiących zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, ale podkreślił, że wykonywanie przez nie zadań z zakresu administracji rządowej podlega kontroli wojewody. O tym, że dziki pojawiają się w miejscu, gdzie doszło do ataku, było wiedzą powszechną. Wiedzieli o tym zapewne również wojewoda i podlegająca mu Państwowa Straż Łowiecka, do której zadań należy nadzór nad realizacją zapisów Prawa łowieckiego, m.in. w obszarze ochrony zwierzyny. *Ochrona ta – poza zasadami określonymi w przepisach o ochronie przyrody – obejmuje tworzenie warunków bezpiecznego bytowania zwierzyny (...). Warunkom takim nie odpowiada sytuacja, w której wolno żyjąca zwierzyna łowna grasuje po ulicach miasta, atakując ludzi – czytamy w uzasadnieniu wyroku SN.*

Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę, że obowiązki strażników łowieckich obejmują (...) nie tylko przeciw-

*działanie szkodnictwu wymierzonemu w zwierzęta, ale również – mimo braku wyraźnych w tym zakresie unormowań – ochronę człowieka przed dzikim zwierzęciem.*

Zdaniem składu orzekającego, wobec znanych powszechnie przypadków panoszenia się zwierząt łownych w miastach i wynikających stąd zagrożeń dla ludzi i samych zwierząt nie można wyłączyć obowiązków Państwowej Straży Łowieckiej dotyczących ochrony zwierząt na terenie miasta. Zgodnie z art. 26 pkt 2 Prawa łowieckiego tereny miejskie mogą stanowić obwód łowiecki czy też zostać do niego włączone. *Trudno również zakładać, że prawidłowe wykonywanie obowiązków w zakresie ochrony zwierząt w obwodach łowieckich pozo-*

---

**Osiedla ludzkie nie mogą być przestrzeniami bytowania dzikich zwierząt, które z takich miejsc powinny być konsekwentnie i w zdecydowany sposób usuwane.**

---

*stawałoby bez wpływu na ich masowe przemieszczanie się do miast – skonkludował w uzasadnieniu wyroku SN.*

### **Brzemienno w skutkach wyrok SA**

W efekcie powyższego rozstrzygnięcia sprawa ponownie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który wyrokiem z 31 stycznia 2018 r. (sygn. I ACa 972/17) zasądził na rzecz poszkodowanego od Wojewody Małopolskiego kwotę 90 000 zł. Tym razem skład orzekający nie miał wątpliwości, że choć zapewnienie bezpieczeństwa, w tym zabezpieczenie terenów miejskich przed dzikimi zwierzętami, należy przede wszystkim do obowiązków starosty, samorządu województwa oraz gminy, które dysponują odpowiednimi ustawowymi instrumentami, to nie uchyla to obowiązków ciążyących na podległej wojewodzie Państwowej Straży Łowieckiej. Jeśli mimo wiedzy, że jest coraz więcej dzików na tym terenie, nie został przeprowadzony odstrzał redukcyjny, nie wykonano decyzji z września

2009 r., to Państwową Straż Łowiecką obciążał obowiązek podjęcia współdziałania ze starostą celem wykonania wskazanej decyzji na podstawie art. 45 ust. 3 Prawa łowieckiego (...), a także obowiązek sygnalizacji Wojewodzie stanu zaniechania organów samorządu odpowiedzialnych za wykonanie decyzji – stwierdzono w wyroku SA w Krakowie. I dalej: *Jak zaś wynika ze stanu faktycznego odstrzał dzików dokonywany w ramach planów rocznych (...) okazał się niewystarczający, skoro z przekazów prasowych wynika, że dziki widywane były przez dwa tygodnie na peryferiach K. [Krakowa], a osobnik, który zaatakował powoda, przemieszczał się swobodnie na duże odległości przez miasto.*

Konsekwencje powyższego orzeczenia – niespecjalnie zresztą popularnego wśród urzędników – okazują się bardzo daleko idące. Przede wszystkim wyrok ten zmusza do zmiany postrzegania Państwowej Straży Łowieckiej jako formacji już nie tyle policyjnej, ale o znacznie szerszym spektrum działania. Organ ten ma bowiem nie tylko zajmować się ściganiem przestępstw i wykroczeń łowieckich, ale przede wszystkim spełniać zadania państwowej administracji łowieckiej, zajmując się kontrolą i koordynacją realizacji przez inne jednostki zadań związanych z ochroną przed zagrożeniami ze strony dzikich zwierząt. W ślad za tym warto postawić pytanie, czy w tej sytuacji PŚŁ nie powinna zostać wyposażona w silniejsze uprawnienia względem PZŁ, ale to już temat na osobny artykuł.

Efektom omawianych rozstrzygnięć stała się również zmiana podejścia do tematu obwodów łowieckich. Powszechna poprzednio tendencja do wyłączania całych miast z obwodów łowieckich ustąpiła miejsca koncepcji włączania do nich peryferyjnych dzielnic. Władze zrozumiały bowiem, że tylko myśliwi są gwarantem ograniczenia obecności dzikich zwierząt w pobliżu ludzkich siedzib, a dalsze uleganie szantażowi ochroniarzy, którzy nie ponoszą odpowiedzialności za skutki swoich działań, to droga donikąd, która naraża Skarb Państwa i urzędników na poważne konsekwencje, nie tylko finansowe. Czas bowiem powiedzieć jasno, że osiedla ludzkie nie mogą być przestrzeniami bytowania dzikich zwierząt, które z takich miejsc powinny być konsekwentnie i w zdecydowany sposób usuwane. ●



# Nocpix

See Through The Darkness

## TERMOWIZJA PREMIUM

## LUMI H35



Częstotliwość



Powiększenie



Zasięg



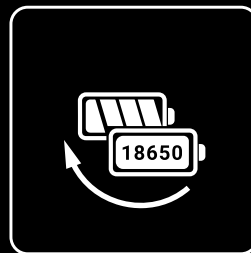
Elektroniczna stabilizacja obrazu



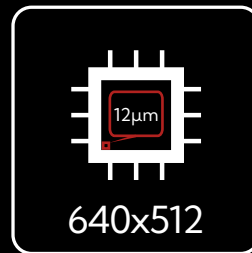
Waga



System sztucznej inteligencji AI



Zasilanie



Rozdzielczość matrycy



Czułość matrycy

Model		LUMI P13	LUMI L19	LUMI L35	LUMI H35
Specyfikacja matrycy	Rozdzielczość	256x192, 12 μm	384x288, 12 μm		640x512, 12 μm
	Czułość NETD, mK	≤20	≤18		
	Częstotliwość, Hz	50			
Specyfikacja optyczna	Obiektyw, mm	13 F0.9	19 F0.9	35 F0.9	
	Pole widzenia (HxV), ° m/100m	13,5x10.1/24x18	13,8x10.4/24x18	7,5x5,7/13x10	12,5x9,4/22x16
	Powiększenie, x	2-8		4-16	2,5-20
	Zasięg wykrywania, m (Rozmiar docelowy: 1,7m x 0,5m, P(n)=99%)	670	980	1800	
Wyświetlacz	Typ / rozdzielczość	1024x768			
Zasilanie	Akumulator	Wymienny 18650			
	Maksymalny czas pracy, h	6	4,5		
	Pamięć, GB	32			
	Temperatura pracy, °C	-20 - +50			
	Waga, g	310	335		345
	Wymiary, mm	134x47x74	139x47x74	143x47x74	



**DYSTRYBUCJA W POLSCE**  
TAMED GROUP ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn  
kom. +48 607 677 054, e-mail: sales@tamed.pl  
[www.nocpix.pl](http://www.nocpix.pl)

# Wigilijne dylematy, czyli skąd ta łowiecka tradycja

Michał K. Nowak

Polowanie w Wigilię na stałe wpisało się w kalendarze wielu kół łowieckich. Wiąże się z nim określone zwyczaje. Jaka jest jednak geneza tego polowania, któremu nadaje się dość specyficzny przebieg, i czy jego definicje pojawiające się we współczesnej literaturze łowieckiej można uznać za wiarygodne?



dr Michał K. Nowak  
mikaznowak@wp.pl

Jednym z ważniejszych elementów wpływających na kształt tożsamości polskich łowców są broszury edukacyjne, podręczniki, leksykony przeznaczone dla myśliwych oraz osób interesujących się łowiectwem. Przyjęte w takich pracach definicje tego lub innego zjawiska z dziedziny łowiectwa nie zawsze jednak dają się zweryfikować pod względem naukowym. Tak też stało się z opisem polowania wigilijnego.

## Polowania wigilijne we współczesnej literaturze

Edward Szałapak, który jest uznawany za autorytet w dziedzinie obrzędowości, jaka towarzyszy łowiectwu, w *Opisaniu łowów* pisze: *Ostatnie dni naszego kalendarzowego roku przypadają na okres zimowego przesilenia nocy. W tym właśnie czasie Prastłowianie obchodzili swoje uroczyste święto witania nowego słońca i odbywali, korzystając z ponowy, rytualne pierwsze łowy na najgrubszego zwierza. Mimo rozprzestrzenienia się chrześcijaństwa, zachował się ten pogański zwyczaj, łowy zaś skojarzono z kościelnymi świętami tego okresu.*

W ślad za Szałapakiem, a być może i własnymi ścieżkami, podążają inni podejmujący tematykę kultury łowieckiej w Polsce. Marek P. Krzemień w *Kulturze łowieckiej w zarysie* wiąże obrzędowość polowania wigilijnego zarówno z przesileniem zimowym, jak i z kultem turonia, którego postać pojawia się wśród kołędników odwiedzających chrześcijańskie domy podczas świąt Bożego Narodzenia: *Wszak Wigilia to święto kościelne, a więc istnieje na naszych ziemiach dopiero od czasu chrztu Polski, tj. od 1000 lat, a co było wcześniej? Odpowiedź znajdziemy, gdy popatrzymy na turonia. Skąd to zwierzę znalazło się wśród postaci bożonarodzeniowej szopki? Badacze polskiej kultury orzekli, że to nie turoń przybył do szopki, a szopka została dołączona do turonia. Wigilia, jak wiemy, przypada w dniu zimowego przesilenia nocy i powitania nowego słońca. Dzień ten był prastarym słowiańskim świętem. Ponieważ było to największe*

*i najsilniej zakorzenione w tradycji Słowian święto, przetrwało, a Kościół dopasował swoją liturgię do pogańskich obrzędów. A ponieważ w ich skład wchodziły rytualne pierwsze łowy, po białej stopie, na grubego zwierza – tura – dziś turoń w szopce przypomina myśliwym, że pora wyruszać na polowanie.*

Podobną interpretację relacji między obrzędowością Wigilii a polowaniami, które w tym dniu się odbywają, spotykamy u Krzysztofa Mielnikiewicza. W *Kulturze łowieckiej*, a więc w opracowaniu ważnym dla kultury myśliwskiej w Polsce, możemy przeczytać: *Ażeby zwalczyć zakorzeniony kult przesilenia zimowego, kościół chrześcijański włączył je w zmienionej formie do swojego kalendarza. W ten sposób polowanie wigilijne weszło do tradycji chrześcijańskiej i dotrwało do dzisiaj.* Taki schemat interpretowania tradycji polowań wigilijnych jest powielany na wielu stronach internetowych prowadzonych przez koła łowieckie i blogerów. Spotykamy go na przykład u Marka Ledwosińskiego na portalu Wildmen.

## Słowianie a łowy w dniu przesilenia zimowego

To, że Wigilia przypada na dzień przesilenia słonecznego, który wśród wyznawców różnych religii, często starszych od



Arch. Michała K. Nowaka (6)

**Znalezioną na terenie Gniezna czaszkę żubra datuje się na okres między XI a XIII w. O ile na podstawie czerepu i zuchwy możemy ustalić wiek zwierzęcia, o tyle nie sposób określić dokładnej daty jego zgonu.** Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie



chrześcijaństwa, był w jakiś sposób świętowany, jest stwierdzeniem dość oczywistym. Pomijamy tu też kwestię skomplikowanej definicji Prasłowian i rozpoczynamy od pytania, czy Słowian (ludy przybyłe m.in. na ziemię dzisiejszej Polski w V i VI w.) można uznawać za ich dziedziców i spadkobierców, również w zakresie kultury materialnej i sposobu życia. Niemal powszechnie przyjmuje się obecnie, że Słowianie, a więc ludy zamieszkujące dorzecze Łaby, Odry, Wisły i Dniestru, które pomiędzy X a XII w. przyjęły chrześcijaństwo, były wspólnotą językową składającą się z wielu plemion, nieznaną jednak pisma.

Największy problem w przytoczonych definicjach polowania wigilijnego pojawia się, gdy dochodzimy do stwierdzenia, że Prasłowianie, a potem Słowianie w dniu przesilenia słonecznego odbywali wielkie łowy. Ani ze źródeł pisanych, ani z artefaktów wydobytych z ziemi przez archeologów, ani z analizy języka, ani nawet z dokumentowanych od XIX w. przez etnografów obyczajów ludowych, które mogły być relikami (mocno już zniekształconymi) zwyczajów słowiańskich z czasów poprzedzających przyjęcie chrześcijaństwa, tradycji polowań w dzień przesilenia słonecznego wywieść się nie da. Tym bardziej wydaje się to wątpliwe, gdy mówimy o Prasłowianach. O takich polowaniach nie wspominają starożytni pisarze, tacy jak Tacyt czy Prokop z Cezarei, ani najstarsi kronikarze piszący o początkach państwa polskiego, a więc Gall Anonim i Wincenty Kadłubek.

Na podstawie artefaktów wiemy, że dominacja łowiectwa w życiu codziennym ludów zamieszkujących dorzecze Wisły i Odry kończy się wraz ze schyłkiem mezolitu (mniej więcej 5 tys. lat przed narodzeniem Chrystusa, w zależności od regionu), natomiast w okresie, kiedy chrześcijaństwo docierało na te ziemie (X w. po narodzeniu Chrystusa), Słowianie utrzymywali się przede wszystkim z rolnictwa, hodowli i handlu, a łowiectwo było dla nich zajęciem pobocznym albo w ogóle nieobecnym. Była to w dodatku społeczność dość uboga pod względem kultury materialnej, egalitarna, w której nie było wyodrębnionej elity zainteresowanej organizowaniem wielkich polowań.

Owszem, mamy nieliczne ślady mówiące o przenikaniu elementów łowieckich do sfery wierzeń i religii. Są to relacje pisemne dotyczące Słowian Połabskich – opis Radogoszczy na Połabiu w kronikach Thietmara i Helmolda, gdzie mówi się o obecności poroży dzikich zwierząt w tejże świątyni. Podobnie rzecz ma się z kośćmi dzikich zwierząt odkrywanych przez archeologów w grobach ludzkich. Ślady aktywności łowieckiej Słowian odnajdujemy też w sferze języka. Z języków słowiańskich pochodzą takie terminy, jak łowiectwo czy polowanie, o czym bardzo kompetentnie pisze Agnieszka Samsonowicz.

Z analizy powiedzeń i przysłów o tematyce łowieckiej zebranych przez Władysława Dynaka wynika natomiast, że początek sezonu łowieckiego na grubego zwierza z użyciem sieci i parkanów nie przypadał na 24 grudnia, ale na koniec września: *Od świętego Michała Anioła trąbka myśliwego do boru wola*. W dodatku takie polowania kończyły się już w styczniu: *Siec ostatnią Trzej Królowie rozpinają po dąbrowie*. Choć przysłowia te pochodzą z czasów staropolskich, to należy je uznać za miarodajne także dla X-XII w., gdyż od czasów nastania chrześcijaństwa na tych ziemiach nie zmieniło się nic istotnego ani w klimacie, ani w rozmieszczeniu i biologii zwierząt. Okres polowań zimowych miał zapewne duże znaczenie dla gospodarki łowieckiej Słowian ze względu na pozyskiwanie futer, trudno



Ludność żyjąca w dzisiejszej Małopolsce ok. 800 r. zamieszkiwała półziemianki i utrzymywała się przede wszystkim z rolnictwa. Czy ktokolwiek z tych niepiśmiennych ludzi wiedział, że kilka tysięcy lat wcześniej odbywały się tu polowania na mamuty? Rekonstrukcja wyglądu mężczyzny i kobiety, Muzeum Archeologiczne w Krakowie



Kronika Galla Anonima zawiera kilka wzmianek na temat polowań i kultury łowieckiej wśród pierwszych Piastów. Na ich podstawie nie sposób jednak dowodzić, że w dniu przesilenia zimowego odbywały się na ziemiach polskich jakieś wielkie łowy na grubego zwierza. Spisana na pergaminie kronika Galla Anonima, kopia, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie

jednak mówić na tej podstawie o początku sezonu łowieckiego na grubego zwierza w dniu przesilenia zimowego.

Przytoczone tu wątki świadczące o istnieniu aktywności łowieckiej wśród Słowian nie zmieniają też ogólnego obrazu tej społeczności. W średniowiecznej tradycji literackiej utrwalił się raczej wizerunek Słowianina jako oracza i siewcy, nie zaś jako łowcy i myśliwego, co widać na przykładzie legendy o Piaście i Rzepisze.

### Kolędowanie z turoniem a polowanie wigilijne

Z dużym powątpiewaniem należy podchodzić też do koincydencji przytoczonej przez Marka P. Krzemienia, który tradycję kolędowania z turoniem łączy z polowaniem wigilijnym, ▶

uznając, że jest ono kontynuacją prasłowiańskich polowań w dniu przesilenia słonecznego na takiej zasadzie, na jakiej kolędniczy przeniknęli do obrzędowości ludowej związanej z Bożym Narodzeniem. Krzemień sugeruje w dodatku, iż w dniu przesilenia słonecznego Słowianie rozpoczynali wielkie polowanie na tury, nadając tym łowom charakter rytualny, co jak możemy wnioskować, idąc tym tokiem myślenia, miało wynikać z uznania tura za zwierzę sakralne związane ze Słońcem.

Zanim odniesiemy się do historii kolędowania z turoniem, należy przede wszystkim podkreślić, że nie mieści się ono w ramach liturgii chrześcijańskiej, a jest tylko zwyczajem ludowym towarzyszącym Bożemu Narodzeniu. Ewidentnym uproszczeniem, które należy zaliczyć już do błędów anachronicznych, jest stwierdzenie, iż Kościół dopasował swoją liturgię do pogańskich zwyczajów Słowian. Liturgia chrześcijańska odwołuje się do Ewangelii, w której istnieją opisy narodzenia Jezusa w Betlejem, zaś pierwsze historyczne wzmianki na temat świętowania przez chrześcijan Bożego Narodzenia pochodzą z czasów antycznych, a więc są o kilka wieków wcześniejsze od chrystianizacji Słowian. Należy również podkreślić, że zimowe przesilenie słoneczne nie oznaczało w tamtym czasie nowej pory roku. Aż do XV w. funkcjonował na ziemiach polskich podział na dwie pory roku – zimę i lato, a w tej konfiguracji początek nowego roku przypadał na przesilenie wiosenne.

Wróćmy jednak do kultu tura wśród Słowian. Z pewnością w okresie przechodzenia z gospodarki zbieracko-łowieckiej na rolniczą tur nadal pozostawał zwierzęciem łownym, choć nie występował on równomiernie we wszystkich rejonach obecnej Polski. Możemy domniemywać, że zwierzęciu przypisywano także cechy sakralne, nawet w czasie, kiedy ludność na ziemiach obecnej Polski była już formalnie schryścianizowana. Czaszkę tura jako ofiarę zakładzinową archeolodzy odnaleźli w węgle domu z Nakła (XII w.), a także pod wałami Gniezna, Szczecina i Wolina.

Czy istniał jednak związek kultu tura z pogańskim zwyczajem korowodów z maskarami? O istnieniu w Europie Północnej zamieszkałej przez Słowian tradycji korowodów z maskarami, w tym również z niedźwiedziem i z turoniem, ewentualnie z kozłem dowiadujemy się od chrześcijańskiego duchowieństwa, co utrudnia właściwą ocenę tych zwyczajów. Obrzędowość ta już w 1166 r. została skrytykowana przez biskupa nowogrodzkiego Eliasza. Należy dodać, że korowodom z maskarami, które miały liczne lokalne odmiany, towarzyszyło biesiadowanie, w tym obżarstwo i opilstwo. Z tego też powodu zwyczaj ten krytykowano również w listach papieskich i synodalnych z XII i XIII w.

Ślady tej tradycji odnajdujemy w polskich przysłowiach zanotowanych w XVI w.: *Mięsopustnego tura dzieci się strachają*. W ludowych zapisach, jakie znamy z XIX w., obyczaj ten przetrwał jako relikw kultury agrarnej i był nacechowany symboli-



**Kolędniczy z turoniem i niedźwiedziem nie byli i nie są nieodzownym elementem szopki betlejemskiej. Aranżacja szopki betlejemskiej w kościele św. Andrzeja w Krakowie, 2012 r.**

ką płodności oraz wegetacji: *Gdzie turoń chodzi, / Tam się żytko rodzi, / Gdzie jego stopy, / tam będą kopy*.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że nazwa własna „tur”, jaką znamy obecnie, w różnych translacjach łacińskich mogła się odnosić nie tylko do dzikich zwierząt, lecz także do udomowionego bydła, a kolędowanie z turoniem przypadało na początek karnawału, a więc na czas zabawy i spożywania dużej ilości mięsa, to prowadzi nas to do wniosku, iż okres przesilenia słonecznego był okazją nie tyle do wielkich polowań, ile raczej do rytualnego uboju zwierząt hodowlanych. Takie postępowanie było uzasadnione względami praktycznymi. W czasie zimy brakowało naturalnej karmy do dalszej hodowli, a jednocześnie mrozy dawały możliwość długiego przechowywania tusz. W relacji arabskiego dyplomaty, który dotarł do Bułgarów nadwołżańskich, spotykamy opis mogący rzucić nieco światła na tę kwestię, choć nie dotyczy on bezpośrednio zimowego przesilenia słonecznego. Ahmad ibn Fadlan wspominał, że Słowianie po udanej transakcji przeprowadzali ubój bydła i owiec. Część mięsa kładli przed posągami bóstw, część rozdawali biednym, zaś głowy zwierząt zostawiali nabite na pale. O krwawych ofiarach ze zwierząt hodowlanych składanych przez Słowian Połabskich w XI i XII w. piszą też wspomniani wcześniej Thietmar i Helmold: *Tajemniczy gniew bogów łagodzi się ofiarami z ludzi i bydła*.

Wypada również zwrócić uwagę na inne zagadnienie. Kult tura był krytykowany przez duchownych chrześcijańskich nie tylko z powodu korowodu z maskarami, opilstwa i obżarstwa. W tradycji Kościoła istniało wspomnienie rywalizacji chrześcijaństwa z mitraizmem. Religia ta, będąca odmianą starszych wierzeń indoirzańskich związanych z kultem Słońca i ognia, rozpowszechniła się w wielu miejscach dzisiejszej Europy, głównie w imperium rzymskim od I do V w. Centralnym elementem czci Mitry była krwawa ofiara z byka (*taurobolium*), którego krwią obmywał się następnie kapłan. Sam Mitra określany jako „słońce niezwykłe” uosabiał zwycięstwo światła nad ciemnością, którą symbolizował byk jako zwierzę związane z siłami chtonicznymi. Nie zachowały się niestety opisy tej liturgii, ale w podziemiach jednego z rzymskich kościołów odkryto ośro-

dek kultu Mitry (mitreum), gdzie natrafiono na reliefy przedstawiające *taurobolium* i towarzyszącą temu wydarzeniu procesję mężczyzn w zwierzęcych maskach. Ta sprawa wymaga szerszego omówienia, ale niewątpliwie nie prowadzi nas ona w stronę obrzędowości związanej z łowiectwem. W dodatku okoliczności narodzin Mitry, a zwłaszcza obecność pasterzy, przypominały historię zapisaną przez ewangelistów. A zatem to nie myśliwi, lecz pasterze byli obecni tak przy narodzinach mitycznego Mitry, jak i Jezusa w Betlejem.

Zaproponowana przez Marka P. Krzemienia koincydencja zwyczajów kolędowania z turoniem z tradycją polowania wigilijnego wydaje się zatem niewłaściwa i przypisuje tradycje kultów agrarnych do tradycji łowieckiej.

### Definicje bez kontekstu historyczno-kulturowego

Czytając przytoczone powyżej definicje polowania wigilijnego, nie można też uznać za wiarygodny sposób, w jaki miało dojść do przejścia od domniemych polowań w dniu przesilenia zimowego do polowań wigilijnych. Pierwsze pisemne wzmianki mogące świadczyć o takich łowach pochodzą dopiero z kroniki Jana Długosza i odnoszą się do 1409 r., a na obszerne opisy literackie polowań odbywających się 24 grudnia natrafiamy dopiero w XIX w. Definicje te nie tylko nie uwzględniają kontekstu kulturowego, ale są też oderwane od chronologii wydarzeń.

Przyjmowanie chrześcijaństwa przez ludność zamieszkującą dorzecza Odry, Wisły i Bugu było procesem długotrwałym i wiązało się z utworzeniem nieznannej dotychczas tej społeczności nowej struktury państwowej i powstaniem społeczeństwa feudalnego, a co za tym idzie – pojawieniem się odmiennej od dotychczasowej gospodarki łowieckiej, która została zdominowana przez dwór książęcy i królewski. Sytuacja taka trwała od końca X do XIII–XV w. Jak wiadomo nowy sposób organizacji łowów zaczął się rozpowszechniać dopiero w XIII w. wraz z przekazywaniem praw książęcych do gospodarowania ziemią, w tym także prawa do polowania, zarówno rycerstwu, jak i duchownym Kościoła katolickiego.

Żadna tradycja nie funkcjonuje w dodatku w oderwaniu od jakiegokolwiek grupy społecznej, w której jest kontynuowana. Czy możemy zatem mówić o polowaniach wigilijnych i łowiectwie bez odwołania się do rycerstwa jako odrębnego stanu, który



**Rzeźnik patroszący cielę stał się obiektem zainteresowania rzymskich artystów kontynuujących tradycje realizmu w sztuce.** Marmur datowany na I–II w. po Chr., Muzeum Watykańskie w Rzymie

przekształcił się w szlachtę, stając się głównym wykonawcą polowań? A jak wiemy z XIX-wiecznych źródeł literackich, tradycja polowań wigilijnych była kultywowana w środowisku ziemiańskim. Nie ulega też wątpliwości, że od czasu przyjęcia chrześcijaństwa na ziemiach polskich sens, jaki nadawano łowiectwu, uległ głębokim przeobrażeniom i w znacznej mierze został schryścianizowany oraz dopasowany do chrześcijańskiej teologii, kosmologii oraz antropologii. Świadczą o tym liczne przykłady zachowane w sztukach plastycznych (najbardziej miarodajnym zabytkiem jest katedra gnieźnieńska), wzmianki w literaturze staropolskiej czy też powszechność wśród osób zajmujących się łowiectwem kultu św. Eustachego, św. Bawona, a od XVIII w. także św. Huberta.

Nie sposób również mówić o relacji między przesileniem zimowym a polowaniem wigilijnym bez odwołania się do przeobrażeń, jakie nastąpiły w obrzędowości świąt Bożego Narodzenia pod wpływem ewangelii apokryficznych, objawień św. Brygidy, bożonarodzeniowej kultury franciszkańskiej czy też wzbogacenia przez protestantów wyglądu szopki o choinkę. Zmiany te nastąpiły dopiero w XII–XV w., a więc w okresie, kiedy chrześcijaństwo upowszechniło się już na dobre na ziemiach polskich. To pokazuje, że nie mogło dojść do prostego zastąpienia symboliki przesilenia zimowego symboliką bożonarodzeniową.

Reasumując powyższe rozważania, początków polowań wigilijnych należy upatrywać dopiero w XV w. Kluczowym wydarzeniem dla tej tradycji było prawdopodobnie opisane przez Długosza wielkie polowanie drużyny Władysława Jagiełły odbyte tuż przed Bożym Narodzeniem 1409 r., podczas którego zgromadzono zapasy mięsa na kontynuację wojny. Szerzej na ten temat w kolejnym artykule. ●



**Chociaż kult Mitry został w Italii wyparty przez chrześcijaństwo, to jednak motywy rytualnego uboju byków mieszające się z mitem o Tezeuszu spotykamy w ikonografii renesansu włoskiego.** XVI-wieczne włoskie majoliki, Pałac Lobkowiczów w Pradze

# Strzelanina i nauczyciel niszczący ambony

Małgorzata Tadrzak-Mazurek

W ostatnim czasie polowania, myśliwi i łowiectwo bywają gorącymi tematami w mediach. Zanim jednak wysnuć wniosek rodem ze świata miłośników teorii spiskowych, że to być może efekt inżynierii społecznej (np. jeden z etapów okna Overtona), warto najpierw po prostu rzucić okiem na kilka wybranych treści.

A przed tym może się przydać parę słów tytułem odświeżenia wiedzy o korzystaniu z mass mediów.



Małgorzata Tadrzak-Mazurek  
m.mazurek@oikos.net.pl

Powiedzieć, że edukacja medialna nie stoi u nas na najwyższym poziomie, to jakby nie powiedzieć nic. Wciąż nie wszyscy potrafimy bezpiecznie korzystać z mediów. Bo jeśli nie mamy umiejętności krytycznego myślenia, nawyku sprawdzania przekazu w różnych źródłach lub choćby najbardziej podstawowej umiejętności rozpoznania, czy materiał, który właśnie do nas dociera, jest informacją opartą na faktach czy komentarzem, opinią jego autora – to w gruncie rzeczy w świecie mediów jesteśmy jak dzieci we mgle. Wówczas właściwie wszystko, co „powiedzieli w telewizji”, „napisali czy pokazali w internecie” (czy w gazecie), może być przyjmowane jak coś „do wierzenia”, udowodnionego i potwierdzonego. A przecież bywa, że prywatna opinia lub czyjeś przekonania nie opierają się na twardych danych. Nie zawsze też muszą być traktowane jak prawda objawiona. Ba, niekiedy w ogóle mogą nie być prawdą! Czasami są po prostu jednym z wielu głosów w dyskusji.

Tymczasem środki społeczne-go przekazu mają swoje sposoby mówienia prawdy i nieprawdy, rządzą się regułami, które trzeba znać, aby umieć wyłuskiwać rzeczy wartościowe, ignorować byle jakie i bronić się przed złymi – pisał redaktor naczelny ks. Andrzej Godyń SDB (absolwent środków komunikacji społecznej Uniwersità Pontificia Salesiana w Rzymie) w artykule wstępnym do wydania „Don Bosco” w całości poświęconemu mediom i konieczności edu-

kacji medialnej (7/8 2012). A w artykule pt. *Mediokracja. O co chodzi z mediami* (w tym samym numerze) uściśla: *Media to nie zabawka, to bardzo niebezpieczna broń. Tak w rękę agresorów, jak i tych, którzy chcą się przed agresją bronić. Uczmy się korzystać z mediów. Porównujmy. Nie przyjmujmy na wiarę tez otaczających się klakierami publicystów i celebrytów znanych z tego, że są znani. (...) Ale przede wszystkim nie uciekajmy od prawdy. Nie dajmy się okłamywać, ale i nie chcemy być okłamywani. Prawda może boli, ale jest lepsza. Bez niej jesteśmy skazani na totalną klęskę...*

Po takim wprowadzeniu rzucmy już okiem na kilka wybranych treści o łowieckiej tematyce z ostatnich paru tygodni.

## Początek sezonu – jak o tym piszą?

Zacznijmy na przykład od tekstu Klaudii Sabok z TuWroclaw.com pt. *Wrocławscy myśliwi na polowaniu*. „Musimy zmniejszać populację” (oiko.link/338k14x), w którym m.in. możemy przeczytać: *Gdy tylko wstało słońce, myśliwi z koła „Jarząbek” pojawili się w sobotę w lesie. Na dziś zaplanowali swoje pierwsze w tym sezonie zbiorowe polowanie. Można je organizować od października do lutego. I dalej: Warto dodać – spacerowicze, którzy będą chcieli wejść do lasu w czasie polowania mogą natknąć się więc na żółte tabliczki ostrzegawcze. Nie mówią one o zakazie wstępu do lasu, mają jedynie charakter informacyjno-ostrzegawczy. Można wówczas spotkać grupę myśliwych lub naganiaczy przygotowujących się do pędzenia lub w jego trakcie. Jeśli idziemy na spacer z psem, powinniśmy trzymać go na smyczy. Na stronach internetowych poszczególnych samorządów jest przygotowany spis planowanych do przeprowadzenia polowań i miejsc, w których będą się odbywały. Warto planując wyjazd do lasu, wcześniej to sobie rozpoznać i uwzględnić.*



Początek sezonu łowieckiego jest również tematem artykułu pt. *Myśliwi zaczynają polowania* Justyny Bereśniewicz opublikowanego na [MojaSwidnica.pl](http://MojaSwidnica.pl) (oiko.link/ef0q). Różni się jednak od wspomnianego wyżej przekazu. Znajduje się w nim m.in. informacja: *Myśliwi z koła łowieckiego „Jarząbek” ruszają na zbiorowe polowania, które rozpoczną się 19 października w obrębie wsi Buków w gm. Żarów*. A także tabela z datami, godzinami i miejscami polowań. Oprócz tego można jeszcze w tym tekście m.in. przeczytać: *Warto wiedzieć, że w ciągu roku w całym kraju zabitych zostało ok. pół miliona dzikich zwierząt – to dane, które w sierpniu tego roku przedstawił wiceminister klimatu i środowiska i Główny Konserwator Przyrody – Mikołaj Dorochała. Część zwierząt, jak dziki, wybijana jest pod pretekstem walki z ASF. Jelenie stanowią trofea, w ciągu roku odstrzelonych zostaje ich ponad 100 tysięcy. W przypadku przeprowadzania zbiorowych polowań należy zachować szczególną ostrożność i w tym czasie unikać spacerów po lasach. Rocznie z rąk myśliwych ginie kilka osób. Najczęstszym tłumaczeniem jest pomylenie człowieka ze zwierzęciem*.

Jest także artykuł Jakuba Chełmińskiego na [Wyborcza.pl](http://Wyborcza.pl) pt. *„Sezon na safari” pod Warszawą. Myśliwi zaczynają polowania w lasach pełnych ludzi* (oiko.link/405uy), w którym na wstępie czytamy: *Niemal w każdy weekend aż do wiosny w lasach na północy Warszawy można trafić na strzelaninę. Myśliwi ruszają na zbiorowe polowania i nic sobie nie robią z tego, że to lasy bardzo uczęszczane przez spacerowiczów i grzybiarzy*.

To tylko niektóre przykłady. Nie wydaje się, żeby odróżnienie tekstów informacyjnych od opiniotwórczych nastęrczało wiele problemów.

## Kto w niebezpieczeństwie?

Tematyka łowiecka w ostatnim czasie zagościła również w Trójce w Polskim Radiu. W *Cykle Obywatelskim* Wojciech Dorosz rozmawiał z Małgorzatą Świderek i Krzysztofem Wychowalkiem ze stowarzyszenia Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła”. *Co roku odbywa się w Polsce ponad cztery i pół miliona polowań. Czy polskie lasy są więc bezpiecznym miejscem dla spacerowiczów i grzybiarzy? Jak działalność myśliwych wpływa na przyrodę?* – czytamy m.in. w tekście pt. *Polska specjalność: polowania* opublikowanym na stronie internetowej Trójki Polskiego Radia przy pliku audio z zapisem tej rozmowy (oiko.link/339h1f5). I dalej m.in.: *Do Polski przyjeżdża zapolować ponad 30 000 obcokrajowców rocznie. W sezonie łowieckim zabijanych jest ok. miliona dzikich zwierząt. Myśliwym pomaga w tym infrastruktura w postaci ambon i zwyżek, których jest w lasach i na ich obrzeżach co najmniej 13 tysięcy*.

A jeśli już o infrastrukturze mowa, to na [TKO.pl](http://TKO.pl) znajdziemy materiał: *To nauczyciel z olsztyńskiego liceum niszczył myśliwskie ambony* (oiko.link/40710), a w nim m.in. słowa: *Policjanci ze Stawigudy przez kilka miesięcy otrzymywali zgłoszenia o zniszczeniu ambon myśliwskich w lasach Warmii i Mazur. Sprawcą okazał się nauczyciel z jednego z olsztyńskich liceów. Jego działania wywołały zaskoczenie wśród lokalnej społeczności. Według informacji zamieszczonej na tym portalu do jego zatrzymania przyczynił się myśliwy, który „spacerując z psem, usłyszał dźwięk ciężej piły mechanicznie konstrukcji”, po czym zobaczył mężczyznę, ten jednak uciekł. Łowca opisał policji jego wygląd, dzięki czemu możliwe było ustalenie personaliów. Zatrzymanie nauczyciela wywołało szok zarówno w szkole, jak i w lokalnej społeczności. Został on wyprowadzony z placówki* ▶

## Szeroki wybór nokto- i termowizji myśliwskiej, wabików oraz innych akcesoriów!

NOWA ODSŁONA SKLEPU  
[WWW.KOSMATY.COM](http://WWW.KOSMATY.COM)

Cześć! Tutaj Kosmaty :)

Być może kojarzysz mnie z mojego kanału YouTube, profilu na Facebooku lub jako autora tekstów do Braci Łowieckiej. Dziś zapraszam Cię do mojego sklepu internetowego [www.kosmaty.com](http://www.kosmaty.com), który od niedawna ma nowy, bardziej przejrzysty układ.

Znajdziesz w nim m.in. pełen przekrój najlepszych, dostępnych na polskim rynku urządzeń nokto- i termowizyjnych. Zapewniam profesjonalne doradztwo, pomoc w uruchomieniu sprzętu oraz pełne wsparcie w razie potrzeby ewentualnych napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych.

Zapraszam do kontaktu.

Darzbór!

*H. Hubert  
Małkiewicz*



**ZEKANUJ KOD QR, ABY WEJŚĆ  
NA STRONĘ SKLEPU**



[WWW.KOSMATY.COM](http://WWW.KOSMATY.COM)

MASZ PYTANIA? ZADZWOŃ POD 604 816 557!

w kajdankach – czytamy w dalszej części artykułu. Dowiadujemy się również, że „nauczyciel usłyszał łącznie siedem zarzutów, w tym sześć dotyczących zniszczenia 17 ambon, co spowodowało szkody o wartości ponad 30 tysięcy złotych”. A do tego, że „jeden z zarzutów dotyczył spowodowania zagrożenia dla życia myśliwego, który korzystał z jednej z uszkodzonych ambon”, jak również, że nauczycielowi grozi „kara do pięciu lat pozbawienia wolności”.

Być może tego typu zachowania mogą być związane z problematyką, na którą zwraca uwagę Bartosz Wojtaszczyk w artykule pt. *Hejt przeciw myśliwym dawno wyszedł poza internet. To może skończyć się tragedią* zamieszczonym na InfoWet.pl (oiko.link/339xqt5). *Konflikt na linii myśliwi – obrońcy zwierząt dawno przekroczył granicę racjonalnej dyskusji. Przykłady hejtu skierowane przeciw łowiectwu jeżą włos na głowie i w skrajnych przypadkach mogą doprowadzić do tragedii* – czytamy w tym tekście. Autor wspomina ponadto badania przeprowadzone przez Związek Zawodowy „Wspólna Sprawa”, z których wynika, że „87 proc. respondentów spotkało się z przejawami nienawiści skierowanej w myśliwych, zaś ponad 75 proc. badanych spotkało się z nimi w realnym świecie (poza przestrzenią internetową)”. Jak również, że „ponad 3/4 myśliwych spotkało się między innymi z wymierzonymi przeciw nim aktami wandalizmu”. Artykuł kończy się niezwykle gorzką refleksją: *Czy używanie hasel o rozstrzeliwaniu myśliwych nie trafi w końcu na podatny grunt – na przykład osobę nie równoważoną psychicznie, której działanie zakończy się tragedią? Jeśli tak się stanie, byłoby dobrze, żeby osoby odpowiedzialne za szerzenie hejtu poniosły stosowne konsekwencje.*

### Źle, ale nie beznadziejnie

Media rządzą się własnymi prawami. Niektóre mogą koloryzować przekaz, przesadzać z nadawaniem mu rangi, niemniej

jednak nie wolno im podawać nieprawdy. Czy jednak to się zdarza? (I to bez zakładania złej woli kogokolwiek). Oczywiście ważne jest nie tylko co, ale także jak jest podawane. Choć nawet dobór tematów już sam w sobie jest przekazem medialnym. Przemilczane treści potrafią niekiedy krzyknąć głośniejszym niż jeden tytuł.

Dyskurs publiczny na temat łowiectwa już dawno jest odbiciem jakości (a właściwie jej braku) innych debat prowadzonych w przestrzeni publicznej, w których brak szacunku dla adwersarza stał się normą, a niewysłuchiwanie argumentów oponentów (nie wspominając już o chęci zrozumienia ich) znakiem rozpoznawczym. A i używanie szokujących porównań, obrażanie przeciwników, niewybredne „wycieczki” *ad personam*, wulgaryzmy już prawie przestają kogokolwiek dziwić (choć nadal rażą).

Zanim jednak zakrzyknemy: „Źle się dzieje w państwie duńskim”, warto zwrócić uwagę, że wciąż, wbrew temu, co mogłoby się wydawać, nie brakuje rzetelnych publikacji na temat łowiectwa. Choć nie wszyscy ze wszystkimi muszą się zgadzać. Ale o tym już w następnym artykule. Teraz bowiem spieszę postawić ostatnią kropkę i pozostawić Szanownych Czytelników z niewielkim dylematem do rozstrzygnięcia: czy niniejszy tekst zaliczyć do informacyjnych, czy raczej do opiniotwórczych... ●



**NOKTOWIZJA/TERMOWIZJA/AKCESORIA**

**WWW.NOKTOWIZOR.COM.PL**



**SKLEP SERWIS** | ul. Zamoyskiego 6, Pogórze k/Gdyni, 81-198 Kosakowo  
tel. 58 776 21 30, kom. 502 52 13 93





Autoryzowany przedstawiciel:



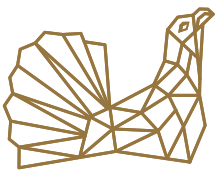
We make it visible.

**MR. HUNTER**  
BRON AMUNICJA OPTYKA  
*Pracujemy dla Ciebie i Twojej rodziny*

**SKLEP MYŚLIWSKI BRON, AMUNICJA, OPTYKA, AKCESORIA MYŚLIWSKIE!**

Plac 700-lecia 23 (rynek), 87-410 Kowalewo Pomorskie  
tel. 56 684 12 30, e-mail: sprzedaz@mrhunter.pl

Sklep internetowy: [www.gunsandoptics.pl](http://www.gunsandoptics.pl)  
Szczegóły na: [www.mrhunter.pl](http://www.mrhunter.pl)



TETRAO



BORAGO DWUSTRONNA  
KURTKA Z MEMBRANĄ

659 zł

Całoroczne buty  
TETRAO Ovis UNI



1279 zł

TX-GT-OVI

TERMOWIZOR  
BUTEO T-35 PRO



8369 zł

ZESTAW NOŻY CARBONEA



399 zł

TETRAO Elanus 10 x 42 HD



2159 zł



LATARKA  
CORUUS

519 zł

PRIMOS  
TRIPOD



TOREBKA  
DAPHNE

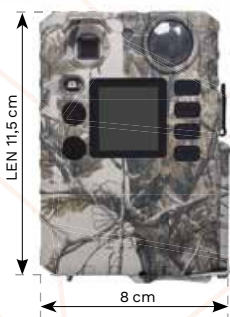
879 zł



699 zł

KAPELUSZ  
TETRAO  
MELANŻ

309 zł



FOTOPUŁAPKA  
STRIX GEN. II

439 zł

# *OBorze* – młodzi myśliwi w sieci

Nikodem Mazurek

Nasza – braci Nikodema i Oliwiera – przygoda z łowiectwem nie zaczęła się w momencie zdobycia uprawnień myśliwskich – to pasja, którą rozwijamy od wczesnego dzieciństwa. Od czasu, kiedy skończyliśmy osiem lat, las stał się dla nas miejscem, gdzie mogliśmy nie tylko poznawać naturę, lecz także uczyć się tego, jak ważne jest dbanie o równowagę w przyrodzie.

Obserwowaliśmy naszego dziadka Edka i wujków. Jako doświadczeni myśliwi przekazywali nam wiedzę oraz wartości, które dziś staramy się promować wśród młodych. Chociaż formalnie myśliwymi jesteśmy od kwietnia tego roku, to nasza miłość do lasu, zwierzyny i łowiectwa rosła razem z nami przez lata.

Od dziecka fascynowaliśmy się lasem – jego ciszą, pięknem i tajemnicami. Zamiast spędzać czas przed ekranem, każdą wolną chwilę poświęcaliśmy na wyprawy w knieję, tropienie zwierzyny i obserwację dzikiej przyrody. Te pierwsze doświadczenia ukształtowały nasze podejście do łowiectwa – nie tylko jako sposobu na spędzanie czasu, lecz także jako odpowiedzialności za zachowanie równowagi w naturze. Wiedzieliśmy, że kiedyś staniemy się myśliwymi, ale zanim do tego doszło, pochłanialiśmy wiedzę o lesie, zwierzętach i ekosystemie.

## Z pasją w mediach społecznościowych

To nasze zainteresowanie łowiectwem, które narodziło się jeszcze w dzieciństwie, przyczyniło się do tego, że założyliśmy w mediach społecznościowych konta pod nazwą *OBorze*. Chcieliśmy dzielić się naszą pasją z innymi, szczególnie młodymi ludźmi, którzy są na początku swojej drogi.

*OBorze* na TikToku obserwuje ponad 42 tys. osób. Niektóre nasze filmy mają nawet pół miliona wyświetleń. TikTok pozwala nam w szybki i skuteczny sposób docierać do młodych ludzi. W krótkich filmach pokazujemy fragmenty życia myśliwego – od tropienia zwierzyny,



Twórcy projektu *OBorze*, od lewej Oliwier i Nikodem Mazurkowie

Fot. Jakub Mazurek

przez przygotowania do polowań, aż po momenty w lesie, kiedy natura zaskakuje nas swoim pięknem. Dzięki tej platformie możemy się dzielić nie tylko tym, co nas fascynuje, ale również przekazywać ważne informacje o odpowiedzialnym podejściu do łowiectwa.

Na YouTube *OBorze* ma ponad 2 tys. subskrybentów. A to dopiero początek, bo kanał dynamicznie się rozwija, a my planujemy tworzyć coraz dłuższe i bardziej szczegółowe materiały. Chcemy, aby nasze filmy nie były jedynie relacjami z polowań. Planujemy dokumenty edukacyjne, które pokażą zarówno sztukę łowiecką, jak i całą filozofię, która za nią stoi. Naszym celem jest pokazanie, że łowiectwo to nie tylko tradycja, lecz także nowoczesne podejście do ochrony przyrody.

Instagram to platforma, z której korzystamy codziennie. Mamy tu ponad 3 tys. obserwujących. Na koncie *OBorze* każdego dnia zamieszczamy relacje z naszych wypraw, zdjęcia z lasu i przemyślenia dotyczące łowiectwa. Instagram pozwala nam być w stałym kontakcie ze zgromadzoną wokół nas społecznością – pokazujemy, co robimy, odpowiadamy na pytania, doradzamy młodym adeptom łowiectwa i rozmawiamy o wyzwaniach, jakie stawia przed nami las.

## Dla młodych i nie tylko

Jednym z głównych powodów powstania *OBorze* było polskie prawo uniemożliwiające dzieciom uczestniczenie w polowaniach. To ograniczenie sprawia, że młodzież mimo zainteresowania łowiectwem nie ma szans w pełni

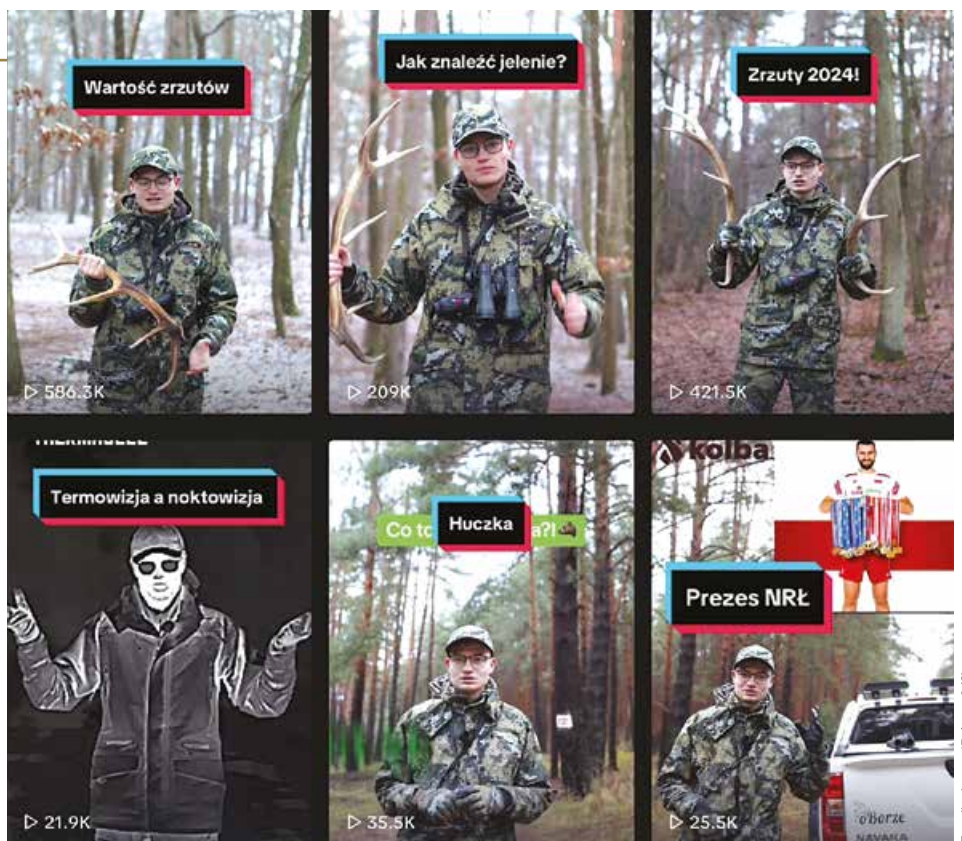


realizować tej pasji. Wielu młodych ludzi śledzących nasze konta chce zdobyć wiedzę o łowiectwie, ale nie może tego zrobić na żywo w lesie. Nasze profile są więc namiastką tej przygody – staramy się przybliżyć im atmosferę polowań, tropienia zwierzyny i życia myśliwego.

Naszym celem jest zachęcenie młodego pokolenia do zainteresowania się łowiectwem i edukowanie w tym zakresie. Otrzymujemy mnóstwo pytań od osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z lasem – od kwestii formalnych, przez wybór odpowiedniego sprzętu, po praktyczne porady dotyczące tropienia zwierzyny. Pamiętając o naszych pierwszych krokach w łowiectwie, staramy się wspierać innych na tej drodze, pomagać rozwiązywać problemy i przekazywać wiedzę, którą sami zdobyliśmy.

Chcemy, aby młodzież widziała w łowiectwie nie tylko tradycję, lecz także troskę o las, zwierzęta i ekosystem. W naszej wizji myśliwy to obrońca przyrody, dbający o równowagę, która pozwala faunie i florze współistnieć. Dzięki *OBorze* mamy szansę przekazać te wartości kolejnym pokoleniom. Dokładnie tak, jak uczył nas tego dziadek Edek.

Świat łowiectwa w internecie staje się coraz większy, a my dzięki *OBorze* jesteśmy częścią tej rosnącej społeczności. W sieci działa wielu twórców, którzy podobnie jak my dzielą się swoją pasją. Co ciekawe, większość z nich znamy osobiście. Internetowa społeczność myśliwych jest bardzo żywa. Współpracujemy, wymieniamy się doświadczeniami



Przykładowe posty z profilu *OBorze* na platformie TikTok

i wspólnie tworzymy ciekawe projekty promujące łowiectwo.

Dla osób, które chcą zgłębiać tajniki tego świata, śledzenie takich kont jak nasze to doskonała okazja, aby zobaczyć, jak wygląda życie myśliwego w dzisiejszych czasach. Tradycja łowiecka zyskuje nowe oblicze w erze internetu – teraz młodzi ludzie mogą czerpać wiedzę nie tylko z książek czy rozmów, lecz także z autentycznych relacji i praktycznych porad, które oferujemy w mediach społecznościowych.

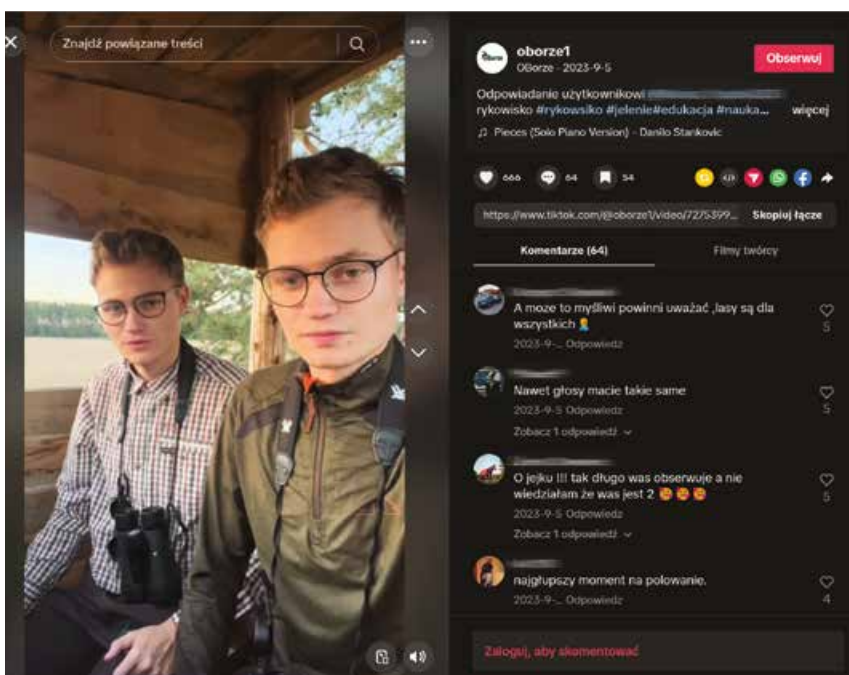
## Co dalej

Nasza przygoda z łowiectwem i mediami społecznościowymi dopiero się zaczyna. Chcemy rozwijać *OBorze* i tworzyć jeszcze więcej treści edukacyjnych, które będą inspirować kolejne pokolenia do zainteresowania się łowiectwem. Planujemy stworzenie serii filmów, które szczegółowo pokażą życie myśliwego – od codziennych wyzwań w lesie, po momenty spokoju i zachwytu nad naturą. Naszym celem jest również zwiększenie wiedzy na temat roli myśliwych w ekosystemie i promowanie odpowiedzialnego podejścia do przyrody. A także pokazanie, że łowiectwo to połączenie pasji z dbałością o równowagę w przyrodzie.

Dla nas łowiectwo to coś więcej niż hobby. To sposób na życie, który łączy pokolenia, tradycję i nowoczesność. Poprzez *OBorze* chcemy inspirować młodych ludzi, aby podążali własną drogą, odkrywali przyrodę i poznawali las, tak jak my robiliśmy to od dziecka.

Zapraszamy do śledzenia naszych przygód. Zachęcamy do zdobywania wiedzy o łowiectwie w nowoczesnym wydaniu.

Dołącz do nas, aby poznać las z bliska i dowiedzieć się, co znaczy być odpowiedzialnym myśliwym. Jeśli chcesz zanurzyć się w ten świat i stać się częścią naszej społeczności, to śledź nas na TikToku, YouTube i Instagramie. ●



Nieprzychylny komentarz? Edukujemy, nie ignorujemy

# Ambasadorka kuropatwa

Sławomir Galicki, Jerzy Mądry

W okresie niepokojącego spadku różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym w całej Europie międzynarodowy projekt *Partridge* (kuropatwa) pokazał, w jaki sposób odpowiednie podejście do zarządzania obszarowego i współpraca mogą się przyczynić do poprawy sytuacji. Swego rodzaju ambasadorką projektu została kuropatwa – jeden z najbardziej zagrożonych ptaków europejskiego krajobrazu rolniczego i jednocześnie ważny wskaźnik ogólnego stanu ekosystemu.

Europejski projekt odbudowy różnorodności biologicznej w krajobrazie rolniczym *Interreg North Sea Region Partridge* ([www.northsearegion.eu/partridge](http://www.northsearegion.eu/partridge)) skupia się przede wszystkim na poprawie jakości siedlisk kuropatw szarych, których utrata jest ważnym czynnikiem negatywnie wpływającym na dziką przyrodę na terenach rolniczych w Europie. W latach 2017–2023 w krajach, które przystąpiły do tego programu, udział siedlisk przyjaznych dla kuropatw wzrósł powyżej 7% na 10 obszarach demonstracyjnych rozmieszczonych w Belgii, Holandii, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji i Danii.

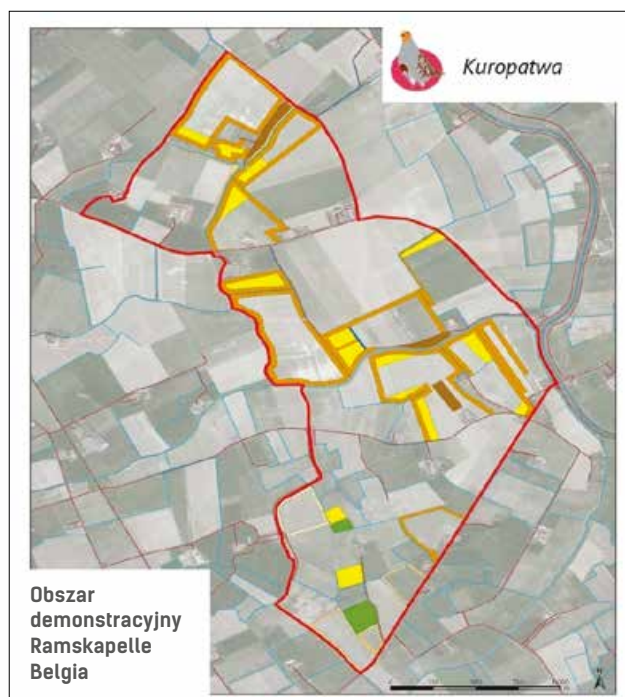
## Działania w Belgii

W przypadku Belgii tereny te znajdowały się w Isabellapolder (Assenede) oraz Ramskapelle (Nieuwpoort) we Flandrii. W ramach projektu na wybranych obszarach demonstracyjnych przygotowano przyjazne dla kuropatw pasy kwietno-zielne, na których wysiano specjalnie skomponowane, wieloletnie mieszanki roślinne (bylinowe), zapewniające wysokiej jakości pokarm letni i zimowy, utworzono również siedliska chrząszczy i precyzyjnie zaplanowano daty koszenia (od 15 czerwca do 15 sierpnia). Ponadto zapewniono kurakom całoroczny dostęp do budek karmowych i wody, wprowadzono kontrolowaną redukcję drapieżników połączoną z ich monitoringiem, a także wykonywano liczenia wiosenne i zimowe. Dzięki takim działaniom na każdym obszarze demonstracyjnym powstało wysokiej jakości siedlisko kuraków.

Oczywiście nie dokonali tego sami myśliwi ani pojedyncze osoby, potrzebne było powoływanie grup, zespołów o wspólnych zainteresowaniach związanych z ochroną środowiska, niejednokrotnie też z udziałem naukowców.

We Flandrii przy realizacji projektu prace podzielono. Tam, gdzie kuropatwy zupełnie zniknęły, przystąpiono do restytucji, a w miejscach znikomego występowania skupiono się na zasileniu populacji. Co istotne, wprowadzanie kuropatw hodowlanych w tym regionie jest ustawowo zabronione – można przesiedlać tylko ptaki odłowione w łowiskach po uprzednim uzyskaniu stosownego zezwolenia.

Projekt rozszerzono także na obszary, na których nie było ustanowionych obwodów łowieckich. Na tych terenach do współpracy włączyli się myśliwi, którzy zostali poproszeni o przeprowadzenie redukcji drapieżników na podstawie specjalnych rozporządzeń wydanych przez administrację zarządzającą.



Obwód łowiecki o pow. 499 ha

- granica
- mieszanka kwietna (19,88 ha)
- pasy traw mieszanych (4 ha)
- naturalna łąka (1,14 ha)
- siedliska chrząszczy (350 m)
- trawy polder (45 ha)

## Wnioski i oceny

W celu oceny skuteczności podejmowanych działań lokalne populacje kuropatw były dokładnie monitorowane na obszarach zarówno demonstracyjnych, jak i referencyjnych, gdzie nie wykonywano żadnych dodatkowych prac związanych z zarządzaniem fauną i florą. W tym celu wprowadzono standaryzację metod liczenia – liczenie liniowe za pomocą wabików elektronicznych (imitacja głosu tokującego koguta – demo wabienia dostępne na facebookowym profilu @eustarka). Kuropatwy zostały też włączone do programu monitoringu ptaków lęgowych. Wszyscy (nie tylko myśliwi), którzy chcieli wziąć udział w monitoringu, mogli pobrać ogólnodostępną aplikację umożliwiającą przysyłanie danych z obserwacji do centralnego serwera wykorzystywanego do projektu.



Fot. Jerzy Mądry (3)

**Każdy myśliwy zaangażowany w projekt dostawał specjalne woreczki, w których przechowywał próbki do badań DNA: dwie lotki i odcięty pazur pozyskanej kuropatwy. Raz na tydzień przekazywał je do wskazanego laboratorium**

Raporty inwentaryzacyjne wykazały, że na obszarach demonstracyjnych projektu bytuje średnio dwa razy więcej kuropatw niż na obszarach referencyjnych. Podobny wynik uzyskano, prowadząc równoległy monitoring lęgowy, który pozwolił stwierdzić, że liczba terytoriów lęgowych kuropatw była średnio o 70% wyższa na obszarach demonstracyjnych. Wyniki te potwierdzają pozytywny wpływ podjętych w ramach projektu działań na poprawę stanu siedlisk oraz liczebności kuraków. Ponadto unaocniają fakt, że stosunek jakości siedlisk do bioróżnorodności nie zawsze jest jak jeden do jednego, bo pokazują złożony związek między siedliskiem a populacją i jej dynamiką.

Po zakończeniu projektu przeprowadzono badania DNA kuropatw hodowlanych, pobrano materiał badawczy oraz oznakowano samce obrączkami fluorescencyjnymi. Materiał genetyczny dzikich kuropatw pozyskano w wyniku odłowienia ptaków w niemalże 320 siedliskach (niekoniecznie w obwodach łowieckich). Obecnie trwają prace nad porównaniem pozyskanego materiału.

Zdecydowano się na te badania, mimo że według rządu Flandrii wypuszczanie zwierzyny hodowlanej do środowiska rzadko prowadzi do odbudowy i zrównoważenia populacji, bo w takim procesie dzika populacja kuropatw staje się ofiarą, gdyż kuraki z hodowli wykazują nienaturalne zachowania wpływające na dzikie ptaki i nie są przystosowane do życia na wolności. Należy podkreślić, że flandryjski rząd bardzo rygorystycznie podchodzi do jakichkolwiek ingerencji w środowisko, ponieważ obawia się, że takie działania mogą skutkować introgracją w dzikich populacjach.

### Cenna współpraca

Obecnie zagęszczenie dzikiej populacji kuropatw we Flandrii jest wysokie. Mimo to polowania na te kuraki są dopuszczane dopiero po szczegółowych rozpoznaniach terenowych, a wnioski odmowne nadal przewyższają te wyrażające zgodę.

Warto zaznaczyć, że na polujących myśliwych nałożono obowiązek pobierania materiału genetycznego od każdej pozyskanej sztuki wraz z informacją o siedlisku, w którym została upolowana. Wymóg ten dotyczy nie tylko kuraków, taki sam system obowiązuje w przypadku pozyskiwania dzików i saren. Wśród polskich myśliwych taki obowiązek może budzić zdziwienie, jest on jednak przykładem na to, jak nauka wspiera politykę. Łowiectwo w Belgii pozostaje pod nadzorem państwa i to państwo (a nie związki łowieckie) decyduje o tym, jaki ma ono kształt. Ponadto partycypuje w finansowaniu projektów związanych z odbudową siedlisk w krajobrazie rolniczym, przy udziale prywatnych podmiotów, rolników i organizacji zajmujących się ochroną przyrody. Wszystkie te strony podkreślają jednak, że bez udziału myśliwych tak szerokie działania nie byłyby możliwe.

Wyniki projektu *Partridge* dostarczają przekonujących dowodów na kluczową rolę zarządzania obszarowego w odbudowie lokalnych populacji kuropatw oraz skuteczności podjętych działań przyjaznych naturze. Umożliwił on ponadto cenną współpracę między różnymi beneficjentami i organizacjami we Flandrii. Podczas jego realizacji zgromadzono i udostępniono obszerną wiedzę praktyczną oraz naukową w zakresie wdrażania środków i zarządzania. Co ważne, projekt pokazuje, że rolnictwo, różnorodność biologiczna, myśliwi i polityka rządowa się nie wykluczają, a dobra współpraca to podstawa sukcesu. ●

*W realizacji projektu Partridge brał udział Jerzy Mądry. Był członkiem jednej z grup myśliwych, uczestniczył w modelowaniu systemu monitoringu, wiosennej i letniej inwentaryzacji kuraków, asystował przy badaniach związanych z zapylaczami oraz pracował przy tworzeniu i kształtowaniu siedlisk kuropatw. Nabyta przez niego wiedza i doświadczenie znalazły odbicie w artykułach zamieszczonych na łamach BŁ (1/2023, 3/2023, 6/2023).*

# Kto powinien otrzymywać czynsz dzierżawny

Witold Daniłowicz

Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich to, że właściciel nieruchomości nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia z tego tytułu, że musi znosić wykonywanie polowań na swoim gruncie, jest nieproporcjonalnym ograniczaniem jego prawa własności. Wynagradzanie szkód łowieckich przez dzierżawcę obwodu nie stanowi według RPO wystarczającej rekompensaty.

dr Witold Daniłowicz

witold.danilowicz@gmail.com  
www.wdanilowicz.pl



Prawo do otrzymywania czynszu za dzierżawę łowiecką to istotny element prawa polowania. Tam, gdzie to prawo jest powiązane z własnością gruntu, właściciele dużych nieruchomości mają możliwość polowania na swoim gruncie lub – gdy nie są tym zainteresowani – wydzierżawienia tego prawa innym myśliwym. W tym drugim przypadku otrzymują czynsz dzierżawny. Mniejsze nieruchomości są natomiast łączone w obwody wspólne, które muszą być wydzierżawione. Ich właściciele nie mogą sami polować w takich obwodach, ale zachowują prawo do udziału w przychodach z dzierżawy. Jest on proporcjonalny do wielkości ich gruntu włączanego do obwodu. Niezależnie od tego przysługują im też odszkodowanie za szkody wyrządzane przez zwierzynę.

## Komu przysługują korzyści?

W naszym kraju prawo polowania zostało znacjonalizowane i oderwane od własności gruntu. Od chwili przyjęcia dekretu z 1952 r. o prawie łowieckim to państwo decyduje o tym, kto może polować na terenie obwodu łowieckiego, a także pobiera z tego tytułu korzyści. Zgodnie z obowiązującym Prawem łowieckim przypadają one Lasom Państwowym i gminom. Kilkanaście lat temu pojawiły się pierwsze próby

właścicieli nieruchomości sądowego podważenia uprawnienia państwa do swobodnego dysponowania przysługującym mu prawem polowania. Powodowie uzyskali jedynie nic nieznaczące uprawnienia do udziału w procedurze tworzenia obwodów łowieckich oraz prawo do zakazania wykonywania polowania na swoich gruntach. Nie udało im się natomiast przekonać Trybunału Konstytucyjnego, że Prawo łowieckie powinno wymagać zgody właściciela na wydzierżawienie obwodu łowieckiego obejmującego jego nieruchomość czy choćby jego udziału w tym procesie.

Domagając się obecnie rekompensaty finansowej dla właścicieli nieruchomości za wykonywanie polowań na ich gruntach, RPO podejmuje kolejną próbę podważenia skutków przejęcia prawa polowania przez państwo. Uzasadnia to przede wszystkim tym, że właściciel jest ograniczony w korzystaniu ze swojej nieruchomości, ponieważ musi znosić wykonywanie na niej polowań. Co więcej, prowadzenie gospodarki łowieckiej obniża wartość gruntu. Korzyść z tego tytułu, jak pisze RPO, „cierpią zaś Lasy Państwowe i starostowie, którzy wydzierżawiają dany obwód Polskiemu Związkowi Łowieckiemu, za co otrzymują czynsz”. Pomijając skądinąd zdumiewające błędy w opisie stanu prawnego, RPO w swoim wystąpieniu stawia istotne i zasadne pytanie, a mianowicie dlaczego czynsz dzierżawny za obwody łowieckie zamiast do właścicieli nieruchomości trafia do rąk innych podmiotów. I czy takie uregulowanie ustawowe jest zgodne z ustawą zasadniczą.

Z historycznego i formalnego punktu widzenia odpowiedź wydaje się prosta. W 1952 r. ustawodawca postanowił zerwać wszelkie związki pomiędzy polowaniem a własnością nieruchomości. Dlatego pozbawił właścicieli gruntów udziału w procesie wydzierżawiania obwodów łowieckich i nie przyznał im żadnych korzyści z tego tytułu. Skoro więc prawo polowania należy do państwa, to jemu przysługują korzyści. Może też nimi dysponować według swojego uznania.

## Wątpliwości TK

To, co przy autorytarnym charakterze ówczesnego ustroju było możliwe do wprowadzenia w 1952 r., dzisiaj nie jest już powszechnie akceptowane. W myśl obecnej Konstytucji RP wszelkie ograniczenia prawa własności, podobnie jak innych konstytucyjnie chronionych praw i wolności, podlegają kontroli TK. Bada on ich dopuszczalność w oparciu o trzy przesłanki: przydatności, niezbędności oraz proporcjonalności.

Dotychczasowe orzecznictwo TK w kwestiach łowieckich pozwala stwierdzić, że Trybunał nie ma wątpliwości, iż ograniczenia prawa własności wynikające z Prawa łowieckiego, a w szczególności możliwość wykonywania polowania na cudzym gruncie bez zgody właściciela, są przydatne i niezbędne z punktu widzenia ważnego zadania państwa, jakim jest ochrona środowiska naturalnego. Głębszego zastanowienia wymaga natomiast kwestia, czy poszczególne uregulowania Prawa łowieckiego spełniają przesłankę proporcjonalności.

**Kilkanaście lat temu pojawiły się pierwsze próby właścicieli nieruchomości sądowego podważenia uprawnień państwa do swobodnego dysponowania przysługującym mu prawem polowania. Powodowie uzyskali jedynie nic nieznaczące uprawnienia do udziału w procedurze tworzenia obwodów łowieckich oraz prawo do zakazania wykonywania polowania na swoich gruntach**

© Włoczek Łeński/Adobe Stock

Pytanie, jakie stawia TK, analizując tę ostatnią kwestię, jest następujące: czy realizacja celów łowiectwa, tj. zapewnienie należytego poziomu ochrony środowiska, a w szczególności ochrony zwierzyny, wymaga pozbawienia właścicieli nieruchomości ich praw? W odniesieniu do braku udziału właścicieli nieruchomości w procesie tworzenia obwodów łowieckich TK uznał, że dla realizacji celów łowiectwa, tj. zapewnienia należytego poziomu ochrony środowiska, a w szczególności ochrony zwierzyny, nie jest to konieczne. I orzekł, że sejm powinien przyznać im to prawo. Jeśli natomiast chodzi o udział właścicieli w procesie wydzierżawiania obwodów łowieckich, to TK zrobił unik i nie przeprowadził takiej analizy. Wy tłumaczył, że ograniczenia prawa własności wynikają w tym wypadku z decyzji o utworzeniu obwodu, a nie z decyzji o jego wydzierżawieniu. Jak wykazałem w poprzednim artykule (**BL 11/2024**), z tym rozumowaniem nie sposób się zgodzić.

### **Wysokość czynszu**

Czy naruszenie prawa własności właścicieli nieruchomości przez pozbawienie ich przychodów z dzierżawy obwodu łowieckiego spełnia przesłankę proporcjonalności? Co do zasady naruszenie praw powinno być związane z rekompensatą dla właścicieli. Chyba że jej brak jest konieczny dla zapewnienia nale-

żytego poziomu ochrony środowiska, a w szczególności ochrony zwierzyny. Rzecznik uważa, że takiej konieczności nie ma – i wydaje się, że ma rację. Zadania państwa w zakresie ochrony środowiska nie są realizowane z przychodów z czynszu dzierżawnego za obwody łowieckie. Gminy, które otrzymują te przychody, mogą nimi swobodnie dysponować. A czynsz za obwody leśne w każdym przypadku trafiałyby do LP, które mogłyby go wykorzystywać tak jak dotychczas. Wydaje się więc, że rozwiązanie ustawowe pozbawiające właścicieli nieruchomości przychodów z dzierżawy obwodu łowieckiego nie spełnia przesłanki proporcjonalności i dlatego jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą ochrony własności.

Przyznanie czynszu łowieckiego właścicielom nieruchomości mogłoby mieć pozytywny wpływ na relacje pomiędzy myśliwymi i rolnikami. Byłby to dobry argument w dyskusji z osobami, które kontestują polowania na swoich gruntach. Skoro dostają z tego tytułu wynagrodzenie, to nie mogą narzekać, że myśliwi polują na ich nieruchomości. Byłby to też dobry krok w kierunku pozyskania wsparcia rolników w walce z przeciwnikami łowiectwa. Mieliby bowiem dodatkowy powód, aby takiego wsparcia udzielać.

Na przeszkodzie stoi jednak kwestia praktyczna. Wysokość czynszu dzierżawnego jest regulowana ustawowo

i nie są to duże kwoty. Rozwiązanie to przyjęto w poprzednim ustroju i w tym czasie było ono zapewne uzasadnione. Wprowadzenie wysokich czynszów spowodowałoby konieczność ustalenia składki członkowskiej na odpowiednio wysokim poziomie, na co ówczesnych myśliwych nie było stać. W rezultacie dzisiejszy czynsz dzierżawny to zaledwie ok. 1 zł za 1 ha (pomijając jakość obwodu). W przypadku rolnika mającego np. 20 ha mówimy więc o kwocie 20 zł. Trudno oczekiwać, aby taka suma mogła wpłynąć na jego stosunek do myśliwych czy łowiectwa.

Trzeba się zatem liczyć z tym, że wcześniej czy później ustawodawca – z własnej inicjatywy bądź zobligowany do tego przez TK czy RPO – uzna, że czynsz dzierżawny za obwód łowiecki powinien trafiać do właścicieli położonych w nim nieruchomości. Takie rozstrzygnięcie otworzy kolejną dyskusję (i da asumpt do procesów sądowych) o wysokości tego czynszu oraz sposób jego ustalania. Właściciele nieruchomości będą mieli w tej dyskusji mocne argumenty. Skoro ich prawo własności jest naruszane i należy im się z tego tytułu wynagrodzenie, to nie ma powodu, aby było ono ustawowo ograniczone. Pojawi się więc żądanie, aby wysokość czynszu dzierżawnego była rynkowa. A jedynym sposobem na jej ustalenie jest przetarg. To wyrzuciłoby obecny model łowiectwa do góry nogami. ●

TYLKO  
W GRUDNIU  
*Super cena!*

**Dobry  
marka**



KITE OPTICS



aimSport



**BROWNING**  
**SAGA**

**BYTÓW**

Sklep Myśliwsko-Jeździecki  
ul. 1 Maja 7, tel. (59) 822 72 93  
bytow@skawinski.pl  
www.skawinski.pl

**CHODZIEŻ**

Rusznikarnia Magdalena, Jacek Paproccy  
ul. Notecka 26  
tel. 609 707 957, (67) 282 55 56  
rusznikarnia@post.pl  
www.rusznikarnia-jp.pl

**DZIEMIANY**

Zakład Rusznikarski Obrót Bronią  
i Amunicją Piotr Skawiński  
ul. Partyzantów 5A  
tel. (58) 688 03 81  
dziemiany@skawinski.pl  
www.skawinski.pl

**GDĄSK**

Sklep Myśliwski „Krańscy”  
ul. Jaškowa Dolina 114  
tel. (58) 341 46 91, 605 666 205  
www.krańscy.pl

**JELEŃ GÓRA**

Sklep Jack Broń i Amunicja  
ul. Grunwaldzka 29  
tel. 605 447 037  
cfo.handel@gmail.com

**KALISZ**

Obrót Bronią i Amunicją „Colt”  
Bogumiła Porowska  
ul. Widok 7-9  
tel./fax (62) 757 62 74

**KATOWICE**

Wróblewski&Syn Rusznikarstwo  
ul. Spółdzielczości 34  
tel. (32) 202 90 22, 603 297 046  
info@rusznikarstwo.eu  
www.rusznikarstwo.eu

**KONIN**

Sklep Myśliwski Borsuk  
ul. Poznańska 166  
tel./fax (63) 245 80 76, 601 299 330  
sklep@borsuk.com.pl  
www.borsuk.com.pl

**KOŚCIERZYNA**

Sklep Myśliwsko-Jeździecki  
ul. Szydlice 1, tel. (58) 686 81 60  
koscierzyzna@skawinski.pl  
www.skawinski.pl

**KOWALEWO POM.**

Mr. Hunter  
Plac 700-lecia 23, tel. (56) 684 12 30  
sprzedaz@mrhunter.pl, www.mrhunter.pl

**KRAKÓW**

KNIEJA Sp. z o.o.  
Al. Daszyńskiego 32  
tel. (12) 421 82 33  
sklep@knieja.com.pl  
www.knieja.com.pl

**KROTOSZYN**

Obrót Bronią i Amunicją „Colt”  
Bogumiła Porowska  
ul. Mazowiecka 11  
tel./fax (62) 725 75 23  
mpcolt@op.pl  
www.coltkrotoszyn.pl

**KUTNO**

Sklep Myśliwski „Na Łowy” s.c.  
Jakub i Katarzyna Banasiak  
ul. Teligi 1, tel. 663 740 008  
kuba.banasiak@gmail.com  
www.nalowy.kutno.pl

facebook.com/f.h.knieja

**ZNAJDŹ  
SWÓJ  
SKLEP:**



## Kup boka Browning B525 Sporter 1 na lufach 71 lub 76

a otrzymasz

# 1500 sztuk gratis (60 paczek)

## amunicji śrutowej SAGA Trap (7,5) 24 gr!

### LUBLIN

Aleksander Sklep Myśliwski  
ul. Orła 8, tel. (81) 532 42 00  
aleksander@sklep-mysliwski.eu  
www.sklep-mysliwski.eu

### OPOLE

Sklep Myśliwski „MAKAMA”  
Marcin Korzeniowski  
ul. Strzelecka 80D  
tel./fax (77) 453 08 98,  
biuro@mysliwiskisklep.pl  
www.mysliwiskisklep.pl

### RAWICZ

Obrót Bronią i Amunicją „Colt”  
Bogumiła Porowska  
ul. Myśliwska 12  
tel./fax (65) 545 40 01

### RUDA ŚLĄSKA

Łowca, ul. Dębowa 6  
tel. (32) 342 16 30  
sklep@lowca.pl  
www.lowca.pl

### SIEDLCE

Sklep Myśliwski KARABIN  
ul. Blonia 14 lok. 5  
tel. 606 292 239  
sklepkarabin@gmail.com

### SŁUBICE

Sklep Myśliwski „Drop”  
ul. Chopina 19/1,  
tel. 796 477 958  
michal.weryszko@gmail.com  
www.dropslubice.pl

### SŁUPSK

Sklep Myśliwski Raj dla myśliwego  
Nowowiejska 13  
tel. (59) 841 39 39  
sklep@rajdlamyśliwego.pl  
www.skleprajdlamyśliwego.pl

### SUCHODÓŁ k. WARSZAWY

Twoja Broni, ul. Myśliwska 6  
tel. 784 695 388  
twojabron@twojabron.pl  
www.twojabron.pl

### SZCZECIN

dzikarz.pl  
ul. Tadeusza Kutrzeby 70/U1  
tel. 690 915 815  
sklep@dzikarz.pl  
dzikarz.pl

### SZCZECIN

Sklep Myśliwski Darz Bór Piotr Barcikowski  
ul. Nauczycielska 1  
tel. 507 037 406  
sklep@edarzbor.pl  
www.edarzbor.pl

### WIELUŃ

Sklep Myśliwski Szóstak  
ul. Św. Barbary 50  
tel. 600 938 258  
sklepmysliwski@gmail.com

### WROCLAW

Colt Konrad Porowski  
ul. Wilanowska 65C,  
tel. (71) 715 91 10, 502 252 057  
sklep@coltwroclaw.pl  
www.coltwroclaw.pl

### WROCLAW

TROP Centrum Myślistwa I Strzelectwa  
ul. Opolska 145C, tel. 512 037 125  
info@sklep-mysliwski.com  
www.sklep-mysliwski.com

### ZŁOTORYJA

Sklep Myśliwski  
ul. Legnicka 41, tel. (76) 878 11 26  
lowiecki@poar.pl, www.mysliwiskizlotoryjs.pl

### ŻOLEDOWO k. BYDGOSZCZY

Sklep Myśliwski WOJSKI I MONTOWSKI  
ul. Koronowska 30  
tel. (52) 361 02 37  
info@wojski.com.pl, www.wojski.com.pl

### OPTYKA, KOMPONENTY DO ELABORACJI (bez oferty broni)

#### OLECKO

Cel Marcin Roszko  
ul. Armii Krajowej 24B  
tel. 504 138 777  
sklep.cel@gmail.com  
www.cel.sklep.pl

# Comber zająca w sosie polskim

Ten prosty sposób przyrządzenia combra zająca dopracowałem w ostatnich latach. Zawsze wychodzi soczysty i kruchy. Dzięki ograniczeniu przypraw do soli i pieprzu, a dodatków do śmietanki i masła uzyskałem kwintesencję smaku myśliwskiej kuchni.



**Wojciech Charewicz**

tel. 602 275 012  
wcharewicz@gmail.com

Najlepszą ocenę tej potrawie wystawiła Monika.

## Monika i Andrzej z Chełma

Monikę i Andrzeja, małżeństwo mieszkające w Chełmie na Lubelszczyźnie, poznałem sześć lat temu. Nie polują. Za to oboje interesują się zdrową i smaczną kuchnią. I świetnie gotują. Choć na co dzień Monika prowadzi gabinet stomatologiczny, a Andrzej przychodzi weterynaryjną. Mamy wspólny krąg przyjaciół. Często spotykamy się na imieninach, urodzinach, z okazji świąt. I bez okazji. Ot tak, dla przyjemności.

Przed rokiem obchodziliśmy sylwestra właśnie w domu Andrzeja i Moniki. I choć stół jak zwykle był suto i pięknie zastawiony, to pozwoliłem sobie przywieźć coś z dziczyzny.

## Składniki na 4 porcje

- comber zająca lub 2 combry królika
- 1 łyżka przyprawy maggi w płynie lub 1 łyżka solanki (20 g wody i 7 g soli)
- 100 g oleju rzepakowego
- 50 g masła
- 1 łyżka wody
- 1 łyżeczka mąki pszennej
- 300 g śmietanki słodkiej 30%
- 50 g masła do sosu po zdjęciu z ognia
- sól i świeżo zmielony pieprz do smaku

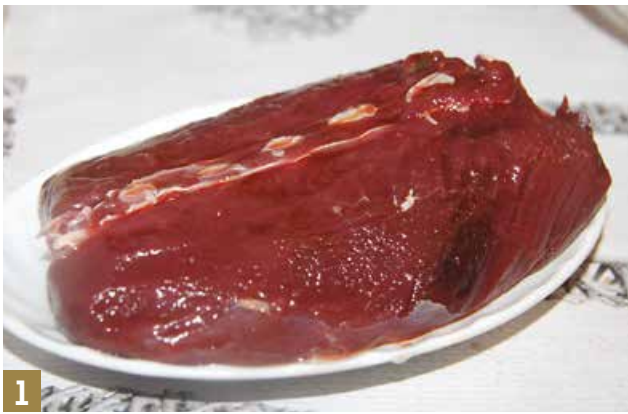
Comber, nad którym pracowałem już jakiś czas, wydał mi się najbardziej odpowiedni. Zaliczam go bowiem do potraw, które smakują nawet wtedy, gdy nie jest się głodnym. Czyli najdoskonalszych.

Monika, choć drobna i szczupłutka, gotuje smacznie i z dużym doświadczeniem. Przy stole zawsze zachęca biesiadników



Fot. Wojciech Charewicz (4)





do kosztowania różnych przysmaków, częstuje, namawia... Jednak sama należy do osób „już jadłam”. Powiedziałbym nawet, że zachowaniem przypomina skrajnych niejadków, żeby nie powiedzieć anorektycznych niejadków. Jakaż więc była moja radość, kiedy comber zająca podany w sycącym sosie maślano-śmietankowym zachwycił Monikę tak, że kilka razy prosiła o dokładkę. Uznałem to za największą pochwałę dla tej potrawy.

Szczerze namawiam do jej przygotowania na stół bożonarodzeniowy lub sylwestrowy. Jeśli ktoś nie ma zająca, to dokładnie tak samo można przyrządzić comber królika.

### Dzięki kolegom z „Bekasa” w Opolu Lubelskim

To, że ciągle mogę pracować nad potrawami z mięsa zająca, zawdzięczam kolegom z KŁ „Bekas” w Opolu Lubelskim. Od kilku lat zapraszają mnie na zające. Jestem im za to niezmiernie wdzięczny i przy okazji publicznie dziękuję w imieniu swoim oraz wszystkich fanów myśliwskiej kuchni.

### Przygotowanie

■ Należy zacząć od umycia combra oraz zdjęcia błon, które pokrywają go w całości od strony górnej i z boków. Najlepiej robić to ostrym nożem o wąskim i cienkim ostrzu, np. do filetowania ryb.

■ Kiedy comber jest obrany z błon (fot. 1), ułożyć go w ceramicznej lub szklanej misce, skropić maggi lub solanką, jeśli ktoś nie używa maggi, zafoliować folią spożywczą i wstawić do lodówki na 2 doby. W tym czasie comber należy 2-, 3-krotnie odwrócić w misce, żeby solanka równomiernie otaczała mięso.

**Uwaga!** W żadnym wypadku nie wolno nacierać combra suchą solą. Bo podobnie jak podczas przyrządzania wątróbek mięso stałoby się suche i twarde.

■ Przystępując do przygotowania dania, należy zacząć od wstawienia do piekarnika ogrzanego do temperatury 70–80°C brytfanny z pokrywką lub żaroodpornego naczynia. Albo w ostateczności ceramicznej salaterki z jakąkolwiek pokrywką. To podgrzane naczynie będzie potrzebne, żeby umieścić w nim zdjęty z patelni po obsmażeniu combra na czas przygotowania sosu.

**Uwaga!** Comber umieszczony w podgrzanym naczyniu stojącym w piekarniku idealnie dojdzie wewnątrz. Nie będzie krwisty, a jednocześnie pozostanie soczysty i kruchy.

■ Skruszałe i lekko zamarynowane po 2 dobach mięso wyjąć z miski i osuszyć papierowym ręcznikiem.



■ Na patelni rozgrzać olej i masło. Kiedy będą gorące, położyć na patelnię comber. Najpierw górną stroną do dołu. Smażyć na dużym ogniu, jednocześnie polewając mięso z wierzchu gorącym tłuszczem z patelni za pomocą łyżki stołowej (fot. 2) przez 4–5 min.

**Uwaga!** Gdyby najpierw podsmażać spodnią część combra, gdzie znajdują się połędwiczki, zostałyby one przesmażone, przez co straciłyby soczystość.

■ Kiedy spodnia strona combra będzie przyrumieniona, a mięso ścięte do głębokości 5–6 mm, odwrócić comber i dosmażyć jeszcze przez ok. 2 min, nadal polewając mięso tłuszczem, żeby nie stygło na górze.

■ Obsmażony comber przełożyć z patelni do nagrzanego naczynia. Przykryć pokrywką. Ponownie wstawić do piekarnika w temperaturę nie wyższą niż 80°C!

■ Łyzeczkę mąki rozmącić z łyżką wody, a następnie wymieszać ze śmietanką.

■ Na patelnię, na której było smażone mięso, wlać śmietankę wymieszaną z wodą i mąką.

■ Energicznie mieszając, doprowadzić do wrzenia (fot. 3). Jeżeli sos jest zbyt gęsty, rozcieńczyć mlekiem.

■ Doprawić sos do smaku solą i świeżo zmielonym pieprzem, po wyłączeniu palnika pod patelnię dodać 50 g masła. Kiedy masło rozpuści się w sosie, wymieszać go, a następnie zalać nim comber w naczyniu.

■ Comber podawać gorący, wykrojony od kości. Z kopytkami, kluskami śląskimi, kaszą gryczaną lub pieczonymi ziemniakami. I pieczonym czerwonym burakiem, obranym i pokrojonym w centymetrową kostkę, polanym sokiem z cytryny i łyżeczką rozgrzanego miodu. Sos można podać obok w sosjerce. Ja polewam sosem mięso wykrojone z combra i ułożone na półmisku obok dodatków. ●

### Nowości z ATN

W ostatnim czasie firma ATN wprowadziła dwie nowości, po których planowane są kolejne premiery. Pierwsza to nowość o charakterze organizacyjnym – ATN ma swojego polskiego przedstawiciela, który z ramienia centrali będzie nadzorował dystrybucję, ale również odpowiadał za wszystkie działania na krajowym rynku, m.in. marketing, pośrednictwo z serwisem itp. Został nim Paweł Wilewski, kontakt: [pwilewski@atneu.com](mailto:pwilewski@atneu.com).

Drugą nowością jest luneta noktowizyjna (dzień/noc) ATN X-Celsior, dostępna w dwóch zakresach powiększeń: 3–9x i 5–15x. Wyposażono ją w sensor 2688 x 1944 px i wyświetlacz HD 1280 x 720 px. Wbudowana bateria litowo-jonowa pozwala na 10 godz. ciągłej pracy, a jej ładowanie odbywa się przez gniazdo USB-C. Luneta ma 30-milimetrowy tubus. W zestawie użytkownik otrzymuje m.in. standardowy montaż na szynę Picatinny dla tej średnicy. W komplecie z lunetą znajduje się również iluminator IR 850 nm. Pomiar odległości od celu jest możliwy dzięki dalmierzowi stadiometrycznemu. Luneta pozwala na rejestrację nagrań wideo w jakości HD 1280 x 720 px na karcie micro SD do 64 GB. Waga urządzenia w zależności od modelu wynosi 745–780 g.

W ATN X-Celsior użytkownik ma do wyboru kilka klasycznych siatek celowniczych, m.in. Mil-Dot. Prawdziwą ciekawostką jest jednak ATN Predator (na ilustracji). Firma ma swoje korzenie w Ameryce Północnej, gdzie bardzo popularne jest zwalczanie drapieżników, takich jak kojoty. Do tego rodzaju polowań została właśnie zaprojektowana siatka ATN Predator. Poniżej głównego znaku celowniczego wpisanego w niezamknięty okrąg



znajdują się cztery dodatkowe, które pozwalają na oddanie szybkiego strzału z kompensacją opadu co 100 m, aż do 500 m (oczywiście zgodnie z polskimi regulacjami prawnymi w czasie polowania wolno strzelać do celu oddalonego o maksymalnie 200 m). Oprócz kompensacji opadu kuli możliwa jest poprawka na boczny wiatr. Siatka ATN Predator może być niezwykle przydatna podczas polowań na krajowe drapieżniki oraz IGO.

W komplecie oprócz celownika oraz montażu i iluminatora znajdziemy klucze imbusowe, osłony, baterie, ładowarkę, przewód USB-C, pokrowiec oraz instrukcję. Producent oferuje 3-letnią gwarancję. Cena w zależności od modelu: 3–9x – 2699 zł, 5–15x – 2899 zł. Więcej na [www.atneu.pl](http://www.atneu.pl). **PS**

### Buty z Decathlonu na każdą pogodę

Model Crosshunt 540 Warm marki Solognac to nowość w ofercie obuwia dla myśliwych na półkach Decathlonu. Buty z wysoką cholewką (20,3 cm), wykonaną z pełnej licowej skóry o grubości 2 mm, zostały zaprojektowane z myślą o polowaniach również podczas deszczowej pogody i w niskich temperaturach. Przed wilgocią chronią umieszczona pod skórą oddychająca i wodoodporna membrana oraz szczelne szwy. Jak podaje producent, obuwiu przeszło pozytywny test wodoodpornościowy polegający na wykonaniu 50 000 zgięć buta w zanurzeniu, co odpowiada przejściu 20 km lub 8 godz. marszu.

Właściwości izolujące zapewnia materiał Thinsulate 3M 800 g umieszczony pod wodoodporną membraną i gwarantujący komfort termiczny stopom nawet przy temperaturze -10°C. Wnętrze buta jest wykonane z pianki poliuretanowej, która zapewnia wygodę podczas długich wędrówek w terenie. W dolnej części buta znajduje się gumowy otok chroniący powierzchnię skóry przed uszkodzeniami przez ostrą roślinność czy kamienie. Techniczna podeszwa Vibram daje świetną przyczepność do każdego rodzaju podłoża.

Buty Crosshunt 540 Warm – co obecnie zdarza się coraz rzadziej – są wyrobem europejskim. Zostały zaprojektowane we Francji, opracowane we Włoszech, a ich produkcja odbywa się w Rumunii. Cena 699 zł. Więcej na [www.decathlon.pl](http://www.decathlon.pl). **PS**



## Nowy monokular Guide TJ660LZ z podwójną ogniskową i dalmierzem

Myśliwi doskonale znają sytuację, gdy w jednym momencie potrzebne jest szerokie pole widzenia do przeszukania terenu, a za chwilę konieczna staje się obserwacja wąskich duktów i przecieków w głębi lasu. W takich warunkach monokular termowizyjny Guide TJ660LZ z serii TJ LRF Zoom może się okazać niezastąpiony. Dzięki unikalnemu obiektywowi zmiennoogniskowemu z podwójnym polem widzenia (*dual field of view*) urządzenie to oferuje możliwości, które wyróżniają je na tle większości produktów konkurencji.

Głównym atutem modelu TJ660LZ jest obiektyw ze zmienną ogniskową 20–60 mm, który pozwala na sprawną regulację pola widzenia. Przy ogniskowej 20 mm wynosi ono prawie 40 m/ 100 m, a więc idealnie nadaje się do detekcji zwierzyny na rozległych obszarach, bo umożliwia pełny przegląd przedpola. Z kolei ogniskowa 60 mm zapewnia dokładniejszą identyfikację obiektów na dystansie sięgającym nawet ponad 3 km, zawężając pole widzenia do 12,6 m/ 100 m. Powiększenie optyczne zmienia się w zakresie 1,5x–4,5x i może być zwielokrotnione do 8x za pomocą zoomu cyfrowego. Taka elastyczność czyni TJ660LZ monokulem wszechstronnym, idealnie dostosowanym do łowisk o leśno-polnym charakterze.

Zmiana ogniskowej odbywa się skokowo za pomocą wygodnego pierścienia ostrości, który umożliwia błyskawiczne dostrojenie obrazu do potrzeb. Choć jest to najważniejsza cecha wyróżniająca ten termowizor, to trzeba wspomnieć również o innych aspektach, które wpływają na jego funkcjonalność. Zastosowano tutaj sensor o rozdzielczości 640 x 512 px (12 µm, NETD <20 mK), który jest w stanie uchwycić najdrobniejsze różnice temperatur. W zestawieniu z wyświetlaczem AMOLED o rozdzielczości full HD (1920 x 1080 px) jakość uzyskanego obrazu gwarantuje wyjątkowe wrażenia, porównywalne z oglądaniem 70-calowego telewizora z bliskiej odległości.

TJ660LZ posiada ponadto wbudowany dalmierz laserowy o zasięgu do 1000 m. Możliwe jest także wykonywanie zdjęć oraz rejestracja wideo, a zatem dokumentowanie łowieckich wypraw, analiza przebiegu utrwalonych zdarzeń i dzielenie się obserwacjami z przyjaciółmi. Wbudowana karta pamięci pomieści 64 GB. Inteligentny tryb uśpienia, który automatycznie przełącza monokular między trybami pracy i spoczynku, rozpoznając kąt jego położenia, wspólnie z wydajnym zasilaniem (dwa wymienne akumulatory 18650) w optymalnej temperaturze zapewnią nawet do 10 godz. ciągłej pracy.



TJ660LZ to sprzęt stworzony z myślą o myśliwych, którzy działają w zróżnicowanych warunkach terenowych i atmosferycznych. Obudowa urządzenia spełnia normy IP67, zapewniając pełną ochronę przed kurzem oraz opadami. Ergonomiczna konstrukcja pozwala na wygodną, oburęczną obsługę (wymiary: 259 x 97 x 66 mm, masa: 583 g). Połączenie innowacyjnych rozwiązań oraz wielofunkcyjności z wytrzymałą konstrukcją sprawia, że TJ660LZ jest idealnym towarzyszem nocnych obserwacji, otwierającym nowe możliwości przed każdym miłośnikiem przyrody i łowiectwa.

Sugerowana cena detaliczna monokularu to 12 699 zł. Więcej informacji u krajowego dystrybutora marki (Knieja w Krakowie) oraz na [www.guideir.com.pl](http://www.guideir.com.pl).

**BaHa**

The advertisement features a central image of a handgun with intricate engraving, including a scene with two deer. The text is overlaid on the image. The logo 'MIRO' is in large, bold letters, with a crosshair symbol in the 'O'. Below it, 'grawerowanie broni' is written in a smaller font. Contact information is provided at the bottom: 'info@mirojagdkunst.pl', 'tel. +48 668 536 682', and 'www.miro.info.pl'. A circular inset shows a close-up of the engraving process.

## Beretta Tri-Active Evo na sezon jesiennie-zimowy

Beretta poleca najwyższej jakości ciepły i cichy komplet Tri-Active Evo. Zarówno kurtka, jak i spodnie dzięki użyciu membrany BWB Evo (*Beretta Waterproof Breathable*) są wodoszczelne oraz oddychające, co ma wielkie znaczenie w przypadku polowań, szczególnie gdy pogoda jest deszczowa lub pada śnieg. To idealny zestaw na sezon przejściowy, gdy aura potrafi być bardzo kapryśna, zwłaszcza w naszym klimacie. Elastyczna podszewka zapewnia pełny komfort podczas łowów.

Kurtka jest dostępna w kilku wersjach kolorystycznych: *brown bark* (klasyczny zielono-brązowy), *camo realtree max5* (kamuflaż drzewny) oraz *camo realtree ap orange* (kamuflaż w odcieniu pomarańczowym). Została uszyta z elastycznych paneli tkaniny zapewniających maksymalną swobodę ruchów. Materiał zewnętrzny pokryto wykończeniem DWR (*Durable Water Repellent*), które zwiększa wodoodporność.

Krój kurtki jest bardzo funkcjonalny. Odpinany, wstępnie uformowany kaptur *easy movement* daje czyste pole widzenia, dzięki czemu bez potrzeby jego zdejmowania dostrzeżemy każdy ruch w łowisku. Wewnętrzny kołnierz z miękkiego mikropolaru zapewnia ciepło i przyjemność noszenia. Inne ważne elementy kurtki to: zapinanie na najwyższej jakości dwustronny zamek błyskawiczny YKK z dodatkową listwą z zatrzaskami, kieszenie „napoleonki” do ogrzewania dłoni, regulowane mankiety na rzepy, elastyczne panele na łopatkach oraz wyróżniające logo Beretta na lewym rękawie. Bardzo funkcjonalnym rozwiązaniem jest ponadto zastosowanie zdejmowanych szelek. Gdy podczas podchodu zrobi nam się zbyt ciepło, nie musimy obwiązywać kurtki rękawami w pasie, tylko wystarczy założyć ją dzięki szelkom jak plecak, zachowując pełną swobodę ruchów i – zgodnie z nazwą marketingową *Beretta Hands Free* – wolne ręce. Wewnętrzna kieszeń zapinana na suwak pozwoli schować wszelkie potrzebne na polowaniu dokumenty. Fason kurtki jest regularny, jednak dzięki możliwości ściągnięcia w pasie łatwo dopasować ją do sylwetki.

W zestawie można kupić ciche, męskie spodnie Tri-Active Evo, które także idealnie nadają się w teren. Do wyboru są dwa kolory: *moss & brown bark* oraz *camo realtree max5*. Elastyczne panele tkaniny również w tym przypadku zapewniają maksymalną swobodę ruchów. Krok jest bezszwowy, kolana profilowane, a dół nogawek wzmocniony przeciw przetarciom. Główny materiał, z którego uszyto spodnie, to miękka i cicha mikrofibra. Przydatnym rozwiązaniem są zamki wentylacyjne na nogawkach poprawiające oddychalność, które możemy wykorzystać podczas intensywniejszego wysiłku. Spodnie Tri-Active Evo zapinają się na zamek YKK i dwa zatrzaski. Mają szlufki na pasek oraz dodatkowo wewnętrzne guziki do szelek, standardowe boczne kieszenie, a na lewej nogawce kieszeń przednią i odrębną kieszeń z zapięciem na nóż myśliwski (w tych dwóch ostatnich zastosowano funkcjonalne otwory wentylacyjne odprowadzające wilgoć). Wysokie wsparcie dolnej części pleców z miękkiego mikropolaru zapewnia ochronę przed zimnem i wiatrem. Krój spodni jest regularny, ale dobrze podkreśla sylwetkę.

Zestaw można łączyć dowolnie pod względem kolorów, w zależności od preferencji myśliwego. Każdy, kto szuka cichej, wodo-



Mat. rekl.



szczelnej i wytrzymałej odzieży na sezon jesiennie-zimowy, powinien zapoznać się bliżej z kompletem Beretta Tri-Active Evo. Jest on także dostępny w taliowanej wersji damskiej, jednak tylko w dwóch wariantach kolorystycznych kurtki (*brown bark* i *camo realtree max5*) oraz ze spodniami w kolorze *moss & brown bark*.

Tri-Active Evo można kupić w wybranych sklepach myśliwskich. Więcej informacji na [www.outventure.pl](http://www.outventure.pl).

**AWA**

## Nowy Victorinox Venture z elementami survivalowymi

Venture to jeden z niewielu w ofercie Victorinox a zarazem pierwszy wyprodukowany w fabryce w Szwajcarii nóż ze stałą głownią. Powinien pozwolić na wypatroszenie dwóch, a nawet trzech dzików bez ostrzenia. Zastosowano tutaj wysokowęglową szwedzką stal nierdzewną 14C28N o twardości 59 HRC (o tych parametrach informuje grawerunek u nasady klingi). Na grzbiecie znajduje się karbowanie dające wygodne oparcie dla palca przy wymagających tego operacjach. Ostry grzbiet o kącie 90° umożliwia także krzesanie iskiei, a plastikowy pokrowiec z otworami w dolnej części może posłużyć jako dmuchawka usprawniająca rozniecenie ognia. Jest to zatem podstawowy nóż myśliwski, ale z przydatnymi funkcjami survivalowymi. Niezależną część pokrowca osłaniającego ostrze stanowi taśma ze szlufką do zawieszenia na pasku spodni bądź mocowaniu MOLLE oraz z plastikową klamrą stabilizującą rękojeść lub osłonę ostrza (w zależności od sposobu zawieszenia).

Nóż ma solidną konstrukcję *full tang* oraz uniwersalny myśliwski profil głowni typu *drop point*.



Rękojeść wykonano z termoplastycznego elastomeru w trzech dostępnych kolorach: czarnym, zielonym i przydymionej czerwieni (nieco ciemniejszy odcień klasycznej czerwieni Victorinox). Nadano jej antypoślizgową fakturę za sprawą pomysłowego i wizualnie atrakcyjnego rozwiązania, a mianowicie żłobień na powierzchni przedstawiających powtarzający się motyw logo producenta. Wystający trzpień z otworem imbusowym, który może służyć też do przewleczenia rzemienia lub smyczy, został pomyślany jako *glass braker*, czyli element służący do rozbijania szyb w celach ratowniczych bądź... awaryjnego otwierania napojów kapslowanych.

Długość całkowita noża wynosi 233 mm, w tym ostrze 105 mm (szer. 42 mm), a jego masa – 152 g. Jest dostarczany w estetycznym tekturowym pudełku i objęty dożywotnią gwarancją producenta. Cena na [www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl) to 329 zł.

AP



**DENTLER**

**DR 21**  
PROFESSIONAL HUNTING

**JUŻ W POLSCE!**

**WIELKA PREMIERA  
NA TARGACH IWA 2024!**



Nowoczesny, ergonomiczny i dopracowany w szczególności **dwutaktowy sztucer firmy Dentler**. Broń ma tylko **87 cm długości**, w tym **52-centymetrową lufę** (60 cm w kalibrach Magnum)!

System szybko wymiennych luf zintegrowany z systemem montażowym Dentler.

Bezpiecznik chwytowy – broń jest gotowa do oddania strzału po dociśnięciu dźwigni wnętrzem dłoni.



[www.coltwroclaw.pl](http://www.coltwroclaw.pl)

Colt Konrad Porowski  
ul. Wilanowska 65C

tel. (71) 715 91 10, 502 252 057  
[sklep@coltwroclaw.pl](mailto:sklep@coltwroclaw.pl)



Wpłata na konto: 12 1020 1042 0000 8102 0240 5918

KOSZT WYSYŁKI:



przelew - 14 zł • pobranie - 16 zł



przelew - 16 zł • pobranie - 20 zł

## Czapka Murmańsk Check (1420)

Ciepłe i komfortowe nakrycie głowy w kamuflażu z futrem. Pozwala szybko zakryć uszy podczas chłodnych dni. Regulowane wiązanie na dole nauszników umożliwia łatwe dopasowanie. Czapka jest impregnowana, wodoodporna.

- skład: część zewnętrzna - 100% poliester, podszewka - 65% poliester, 35% bawełna
- kolor: brąz myśliwski
- rozmiary: M/L (59 cm), XL/XXL (63 cm)

**179 zł**

Zobacz on-line



## Rękawiczki polarowe Pinewood (9109)

Idealne rękawice do myślistwa i wędkarstwa. Wersja pięciopalczysta z łapką zakrywającą palce zapinaną na rzep. W łapce znajduje się dodatkowa kieszonka, np. na ogrzewacz. Rękawiczki wykonane z materiału, który się nie mechaci i zachowuje swoje właściwości nawet po częstym praniu w pralce automatycznej. Są regulowane na nadgarstku i zakończone ściągaczem. Wzmocnienie w śródręczu zapewnia lepszy chwyt.

- polar APF 240 g
- ocieplenie Thinsulate 40 g
- kolor zielony

**75 zł**

Zobacz on-line



Zobacz on-line



## Zestaw myśliwski Outdoor Edge Jaeger Pak

7-częściowy zestaw do rozbioru mięsa: noże do skórowania, do wykrawania i do filetowania, piła do drewna/kości, rozpórka, dwustopniowa ostrzałka, rękawice. Wszystko spakowane w wygodną walizkę z tworzywa. Ostrza ze stali nierdzewnej 420J2 o grubości klingi 2 mm i antypoślizgowe, gumowane uchwyty TPR gwarantują komfort pracy. Świetny, praktyczny prezent dla myśliwego.

**339 zł**

## Scyzoryk Victorinox Hunter 0.8573 czerwony

Dzięki wyposażeniu w duże ostrze, piłę do drewna, ostrze do patroszenia, korkociąg, otwieracz do puszek i kapsli, mały śrubokręt 5 mm, przyrząd do zdejmowania izolacji oraz rozwiertak i szpikulec, narzędzie ułatwi pokonanie każdej przeszkody.

- wymiary: 111 x 31,5 x 18,5 mm
- waga: 101 g

**229 zł**

Zobacz on-line



Zobacz on-line



**489 zł**

## Komplet szklanek do whisky (poroże)

Zestaw dwóch ręcznie wykonanych kryształowych szklanek do whisky (wysokość 9 cm, średnica 8 cm), ozdobionych rzeźbiarską dekoracją w formie poroża jelenia ze srebrzonego, oksydowanego brązu, który nie ciemnieje. Whisky w takiej oprawie smakuje wybornie. Ten unikatowy, certyfikowany wyrób rzemiosła artystycznego, produkowany w limitowanej liczbie egzemplarzy, będzie luksusowym prezentem dla myśliwego, leśnika i miłośnika natury.

**389 zł**

Zobacz on-line





## Zestaw monografii Rys i Wilk

Książka *Rys* Henryka Okarmy i Krzysztofa Schmidta przedstawia najnowszą wiedzę o tym gatunku, po części opartą na badaniach autorów. W przystępny i interesujący sposób prezentuje różne aspekty morfologii, taksonomii, biologii, a także ochrony tych drapieżników.

Z kolei monografia *Wilk* Henryka Okarmy opisuje biologię i ekologię wilka, jego wpływ na populację ofiar, świadomość społeczną, jeśli chodzi o ten gatunek, oraz różne sposoby polowania na jego przedstawicieli. Książki są przeznaczone w szczególności dla miłośników przyrody, myśliwych, leśników oraz studentów biologii i leśnictwa.

- format: 150 x 210 mm
- oprawa twarda
- seria: Biblioteka Przyrodniczo-Lowiecka

Zobacz on-line



**80 zł** ~~90 zł~~



## Co darzył bór (części 1, 2 i 3) Ryszard Napora

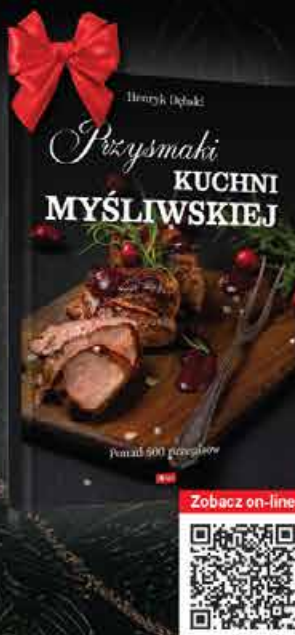
Bogato ilustrowane zbiory opowiadań z polowań w różnych zakątkach świata pod redakcją Ryszarda Napora, znanego bieszczadzkiego myśliwego, członka KŁ „Jeleń” w Wołkowyi, gawędziarza i kolekcjonera. Autorami wspomnień są jego znajomi z całej Polski, w tym osoby powszechnie znane wśród łowieckiej braci. Na każdym egzemplarzu znajduje się ekslibris Ryszarda Napora. Albumy będą miłym upominkiem dla wielbicieli myśliwskich opowieści.

- format: 216 x 295 mm
- objętość: 284, 352 i 358 str.
- oprawa twarda
- rok wydania: 2020–2023

Zobacz on-line



**360 zł**



## Przysmaki kuchni myśliwskiej Henryk Dębski

Ponad 800 przepisów na potrawy m.in. z jelenia, borsuka, dzika, losia i dzikiego ptactwa. Są tu zupy, pieczenie, zrazy, paszety, wędliny i wiele innych wyjątkowych dań, które docenią miłośnicy myśliwskiej kuchni. Książkę uzupełniają ilustracje oraz wizualizacje potraw przygotowanych według wybranych przepisów przez jedną z restauracji specjalizujących się w kuchni myśliwskiej. Staranne, gruntownie przerozważone wydanie z 2021 r. Zbiór przepisów przydatnych nie tylko od święta.

- format: 210 x 285 mm
- objętość: 188 str.
- oprawa twarda

Zobacz on-line



**99 zł**

**NOWOŚĆ**



## Terminarz łowiecki 2025 - kalendarz książkowy dla myśliwego (B5)

Terminarz przeznaczony dla miłośników łowiectwa. Jest to narzędzie, które pomaga w planowaniu i organizacji sezonu polowań, uwzględniając różne aspekty związane z tym hobby oraz czasem wolnym. Prezentuje informacje o terminach rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych okresów polowań na różne gatunki zwierzyny. Dzięki temu łowcy mogą planować swoje polowania zgodnie z aktualnymi przepisami.

- format: 170 x 235 mm
- objętość: 160 str.
- oprawa: twarda, szyta

Zobacz on-line



**46 zł**



## Zestaw prezentowy ręczników myśliwskich

Zawiera dwa ręczniki. Duży o wymiarach 70 x 140 cm oraz mniejszy o wymiarach 50 x 100 cm. Zapakowane są w eleganckie opakowanie prezentowe, idealne na wszelkiego rodzaju okazje.

- gramatura: 600 g
- skład: 100% bawełna organiczna z certyfikatem GOTS
- Oeko-Tex Standard 100
- dostępne motywy: dzik, jeleń, kozioł, wilk

Zobacz on-line



**349 zł**



Zobacz on-line



**59 zł**

## Klasyka literatury łowieckiej - zestaw dwóch książek

*Soból i panna* to najsłynniejsza polska powieść z motywami myśliwskimi. Obok romansowego wątku i nieliniowej fabuły zawiera mistrzowskie opisy życia ziemianńskiego na Litwie. Opiewa urodę krajobrazów litewskich, urok łowiectwa i miłości.

*W kniei i w buszu* to wybór opowiadań Janusza Sikorskiego. Opisuje w nich swoje myśliwskie przygody w polskich kniejach oraz afrykańskim buszu.

- format: 15,4 x 21,5 cm
- liczba stron: *Soból i panna* - 252, *W kniei i w buszu* - 344
- oprawa twarda

# Kierunki zmian Statutu PZŁ

Piotr Ostrowski

Tak zwany nowy Statut PZŁ obowiązuje już od ponad pięciu lat. Zdążyliśmy się do niego przyzwyczaić, choć z jego znajomością ciągle bywa różnie w naszym środowisku.

Na pewno nie jest to regulacja ani doskonała, ani obejmująca wszystkie problemy, z którymi na co dzień zmagają się zrzeszenie. Nasuwa się pytanie, czy istnieje potrzeba jego nowelizacji, czy też konieczne jest uchwalenie zupełnie nowego aktu, który otwierałby nowy rozdział działalności organizacji łowieckiej w Polsce. A może w ogóle nie dotyczyć tego tematu, w obawie przed otwarciem puszką Pandory?



**Piotr Ostrowski**

tel. 609 573 764  
p.ostrowski@adwostr.pl  
www.adwostr.pl

Potrzeba ulepszenia Statutu PZŁ nie może budzić żadnych wątpliwości. Należy wyeliminować oczywiste sprzeczności oraz wprowadzić szereg nowych, potrzebnych zapisów, które uprością codzienne funkcjonowanie kół łowieckich oraz organów PZŁ. Trzeba wreszcie zreformować kilka instytucji, które wprawdzie działają, ale ciągle stwarzają problemy i wzbudzają wątpliwości.

Reforma istniejącego Statutu PZŁ wydaje się rozwiązaniem lepszym, niż tworzenie całkowicie nowej regulacji. Przemawiają za tym co najmniej trzy argumenty. Po pierwsze, członkom PZŁ łatwiej będzie przyswoić zmiany, niż uczyć się nowego statutu od początku. Po drugie, upływ czasu pokazał funkcjonowanie dotychczasowego Statutu PZŁ, pozwalając dostrzec jego słabe i mocne strony. Ułatwia to wprowadzenie korzystnych dla wszystkich poprawek. Po trzecie wreszcie, w myśl art. 32 ust. 3 Prawa łowieckiego, statut jest uchwalany przez Krajowy Zjazd Delegatów, ale następnie podlega zatwierdzeniu przez ministra właściwego do spraw środowiska. W obecnych warunkach trudno zakładać, że minister łatwo zatwierdzi nową regulację. Mniej problemów ze strony ministerstwa należy się spodziewać, jeżeli zostanie przedłożona jedynie nowelizacja obecnie obowiązującego dokumentu. Z tego założenia wyszła Komisja Statutowa przy Naczelnej Radzie Łowieckiej, w której skład mam zaszczyt wchodzić, koncentrując się na wprowadzeniu poprawek, a nie na pisaniu nowego aktu od początku.

## Zatwierdzanie protokołu i rezydentura

Część zmian będzie polegała na wyeliminowaniu oczywistych wewnętrznych sprzeczności. Na przykład § 43 ust. 3 mówiący o zatwierdzeniu protokołu obrad walnego zgromadzenia koła najpóźniej na najbliższym walnym jest niespójny z § 116 ust. 6, który w ogóle wyłącza protokół walnego zgromadzenia z procedury zatwierdzania. Prawidłową i powszechną w kołach łowieckich praktyką jest zatwierdzanie protokołów z po-

przedniego walnego w drodze uchwały kolejnego walnego zgromadzenia. Nie wiadomo też, skąd w § 43 ust. 3 wzięło się słowo „najpóźniej” – przecież nie da się zatwierdzić protokołu wcześniej niż na najbliższym posiedzeniu danego organu. W omawianym przypadku jest to tylko praca redakcyjna, która porządkuje Statut PZŁ wewnątrz, ale nie wprowadza istotnych zmian.

Inaczej rzecz się ma z rezydenturą. Ta instytucja, nieznaną w poprzednim Statucie PZŁ, funkcjonuje powszechnie, ale budzi szereg emocji. Podnosi się słusznie, że jest ona niedostatecznie unormowana, co rodzi pole do różnych interpretacji czy nawet nadużyć. Według najbardziej radykalnych głosów, które do mnie docierają, rezydentura się nie sprawdziła i należy ją zlikwidować. Nic prostszego – wystarczy wykreślić § 27 i wprowadzić rozsądny przepis przejściowy regulujący rezydenturę w toku. Większość opowiada się jednak za tym, aby rezydenturę utrzymać po wprowadzeniu niezbędnych poprawek.

Uchwała zarządu koła o nadaniu statusu rezydenta musi przede wszystkim precyzyjnie określać czas rezydentury.



Fot. JM



Tego w obecnym Statucie PZŁ brakuje i uchwały często nie zawierają tego elementu. Rezydent musi wiedzieć, ile będzie trwał okres próby, co przyniesie pożytek zarówno kołu, jak i jemu samemu. Nadto należy wprost wyposażyć zarządy kół w kompetencje nie tylko do nadawania, lecz także do cofania statusu rezydenta. Wprawdzie uprawnienie to można już teraz wyprowadzić z orzecznictwa, ale budzi to niepotrzebne kontrowersje i spory. Nie sprawdził się też zapis, który ogranicza okres rezydentury do trzech lat w trakcie całej przynależności do zrzeszenia. Lepsza byłaby regulacja, w myśl której w jednym kole można być rezydentem nie dłużej niż dwa lata. Rozwiąże to problem dopuszczalności równoczesnej rezydentury w wielu kołach, a zarządom kół i kolegom po strzelbie pozwoli na poznanie rezydenta, jego walorów etycznych oraz postawy. Będzie to lepiej oddawać istotę rezydentury, którą jest sprawdzenie potencjalnego kandydata do koła. W konsekwencji może powstać grupa wiecznych rezydentów, którzy przez wiele lat odbywają rezydentury w różnych kołach, nie będąc ostatecznie przyjęci do żadnego. Nie stwarza to jednak większych problemów niż istniejące obecnie, a eliminuje nieracjonalne ograniczenie rezydentury do trzech lat.

### Utrata członkostwa i wykluczenie

Istotnych zmian wymagają również zapisy dotyczące utraty członkostwa w kole łowieckim. W Statucie PZŁ należy wyraźnie odróżnić utratę członkostwa z mocy prawa, tzn. na skutek określonych zdarzeń (np. śmierć, rezygnacja), od utraty członkostwa będącej następstwem uchwał organów koła (skreślenie za niepłacenie składek, wykluczenie z koła). Celem nowelizacji jest uniknięcie kuriozalnych, a zdarzających się w praktyce sytuacji, gdy zarządy kół podejmują uchwały o skreśleniu z listy członków zmarłego myśliwego, podczas gdy wystarczyłaby sama czynność materialno-techniczna skreślenia nazwiska z listy.

Jeśli chodzi o instytucję wykluczenia z koła, to Statut PZŁ w § 111 ust. 5 wyraźnie stanowi, że do skutecznego wykluczenia konieczne jest uzyskanie większości 2/3 głosów zarówno w zarządzie, jak i na walnym zgromadzeniu, które rozpoznaje odwołanie. Spełnienie wymogu uzyskania 2/3 głosów na wal-

nym zgromadzeniu w celu skutecznego oddalenia odwołania osoby wykluczonej napotyka często na poważne trudności. Trzeba zatem rzetelnie rozważyć obniżenie koniecznej do wykluczenia większości na walnym zgromadzeniu do większości bezwzględnej. Na razie to tylko postulat stanowiący wstęp do szerszej dyskusji. Przemawia za nim ułatwienie procedury wykluczenia z koła, która i tak jest wystarczająco skomplikowana z uwagi na konieczność wykazania w uzasadnieniu podjętych uchwał statutowych przesłanek do wykluczenia oraz na możliwość wniesienia odwołania do sądu powszechnego. Jako argument przeciwko temu rozwiązaniu można podnieść, że w jednej i tej samej sprawie powinna obowiązywać taka sama większość głosów, niezależnie od tego, czy rozpoznaje ją zarząd koła, czy walne zgromadzenie na skutek wniesionego odwołania. Przed nami dyskusja, która pozwoli na wypracowanie optymalnej regulacji, nie wyłączając pozostawienia jej w dotychczasowym brzmieniu.

### Organy koła i podpisy pod uchwałami

Przy nowelizacji Statutu PZŁ należy pochylić się również nad zapisami regulującymi funkcjonowanie organów kół łowieckich. Praktyka pokazuje, że obniżenie liczby członków zarządu poniżej ustawowego minimum całkowicie paraliżuje prace tego organu i to pomimo istnienia kworum. To samo dotyczy NRŁ, choć jest to temat na odrębne opracowanie. Wyłączając możliwość podejmowania uchwał przez kadłubowy zarząd koła, którego minimalną oraz maksymalną liczbę członków określa ustawa, należy rozważyć uprawnienie takiego zarządu do niezwłocznego zwołania walnego zgromadzenia w celu uzupełnienia składu. Oczywiście o ile zostało zachowane kworum. Dopiero brak niezwłocznego zwołania walnego zgromadzenia uruchamiałyby procedurę naprawczą ze strony właściwego zarządu okręgowego. Nie obawiam się w tym przypadku nieostrego sformułowania „niezwłocznie”, gdyż jego wykładnia językowa nie budzi wątpliwości. Chodzi o podjęcie odpowiedniego działania natychmiast, zaraz, tak szybko, jak to możliwe. Wprowadzenie siedmiodniowego terminu również byłoby dobrym rozwiązaniem. Być może inicjatywa niezwłocznego zwołania walnego zgromadzenia ►

 **LAPUA**



**LAPUA MEGA  
LEGENDARNY  
POCISK  
NA GRUBEGO  
ZWIERZA!**

Stworzony z myślą o polowaniu na grubą zwierzynę. Idealny na sarny, muflony, daniela, dziki oraz jelenie.

Zachowuje prawie 100% masy początkowej. Odporny na grzybkowanie przy trafieniu np. trawy czy krzaki.



**LAPUA MEGA**

– jako jeden z nielicznych pocisków, wybaczy Ci spóźniony strzał!

Jesteś zmęczony poszukiwaniem postrzałków?  
Zaufaj nam i wybierz LAPUA MEGA!

**INCORSA**  
DLA STRZELCÓW Z PASJĄ  
od 1989 roku

**HURTOWNIA STRZELECKA**

THZ INCORSA sp. z o.o. Ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa  
Dział detaliczny: 22 885 27 99, dział hurtowy: 22 858 20 36  
[WWW.INCORSA.PL](http://WWW.INCORSA.PL)

Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie,  
towar dowozimy własnym transportem

w celu uzupełnienia składu zarządu koła powinna od razu leżeć po stronie zarządu okręgowego. Jestem przekonany, że tocząca się dyskusja doprowadzi do wypracowania optymalnej regulacji.

Kolejną rzeczą, którą należy koniecznie unormować w Statucie PZŁ, jest składanie podpisów pod uchwałami zarządów kół oraz zarządów okręgowych. To samo dotyczy podpisywania protokołów obrad tych organów. Teraz Statut PZŁ w § 43 ust. 2 i 5 wyczerpująco reguluje jedynie kwestię podpisywania protokołów oraz uchwał walnego zgromadzenia koła. W § 52 ust. 5 jest mowa o podpisywaniu dokumentów pochodzących od komisji rewizyjnej. Nie ma natomiast żadnej regulacji dotyczącej składania podpisów na protokołach i uchwałach podejmowanych przez zarządy kół oraz zarządy okręgowe. O niebezpieczeństwach wynikających z braku złożenia podpisów pod uchwałą organu kolegialnego przez wszystkich jego członków pisałem w lipcowym numerze **BL** (7/2024).

Koniecznie jest wprowadzenie zapisu, że protokół z posiedzenia zarządu (koła, okręgowego) podpisuje dwóch członków tego organu, w tym prezes (łowczy okręgowy) i sekretarz, o ile są obecni, a uchwały wymagają podpisów co najmniej dwóch członków zarządu. Pozwoli to na uniknięcie wątpliwości w sytuacji, gdy z jakichkolwiek względów część członków organu kolegialnego nie podpisze się na dokumencie. Warto zaznaczyć, że zasada składania oświadczeń woli w imieniu koła (§ 49) pozostaje niezmienna. Odnosi się ona jednak do oświadczeń składanych na zewnątrz, tj. przede wszystkim podpisywania umów, a nie do podejmowania rozstrzygnięć wewnętrznych w formie uchwał, co wymaga osobnego, szczególnego uregulowania dla zapewnienia pewności obrotu.

## Zaprzestanie pełnienia funkcji, wybory i kworum

Należy również zerwać z niejednolitością formy, w jakiej walne zgromadzenie stwierdza zaprzestanie pełnienia funkcji przez członka organu koła. W przypadku komisji rewizyjnej Statut PZŁ przewiduje konieczność podjęcia uchwały w tym przedmiocie. Tymczasem w odniesieniu do członka zarządu fakt rezygnacji jest stwierdzany przez aklamację. Dla uproszczenia opowiadam się za wprowadzeniem jednolitej formy stwierdzenia zaprzestania pełnienia funkcji w drodze oświadczenia przewodniczącego obrad, które oczywiście podlega wpisowi do protokołu. Podejmowanie uchwały jest zbędną komplikacją, w dodatku bez żadnego znaczenia praktycznego, gdyż nie zmienia istniejącego stanu rzeczy. Ewentualne nieprzyjęcie uchwały nie może przecież oznaczać zmuszania do dalszego pełnienia funkcji wbrew woli osoby składającej rezygnację. W przypadku stwierdzenia rezygnacji walne zgromadzenie przeprowadza wybory uzupełniające do komisji rewizyjnej z pominięciem terminów dotyczących umieszczenia spraw w porządku obrad, o czym stanowi § 51 ust. 4 Statutu PZŁ.

Nadarza się okazja, by wprowadzić do Statutu PZŁ precyzyjną regulację dotyczącą wyborów. Mamy aż trzy sposoby wybierania członków zarządu koła, ale tak naprawdę nie wiadomo, jak dokonać samego aktu wyborczego. Zwłaszcza w sytuacji, gdy o miejsce ubiega się więcej niż jeden kandydat. Dyskusja, jaka wywiązała się na tym tle, pokazała, że wobec istniejących wątpliwości trzeba wyjść naprzeciw tym, którzy oczekują jednoznacznych rozwiązań. Za najwłaściwszy i najprostszy uważam zapis, zgodnie z którym do pełnienia funkcji w zarządzie

koła zostaje wybrany ten kandydat, który uzyska największą liczbę głosów. Wyklucza to jakiegokolwiek wątpliwości nawet wówczas, gdy pozostali kandydaci zdobędą łącznie więcej głosów. Kończy również wszelkie dysputy na temat drugich tur wyborów, czy też próby zaliczania głosów za jednym kandydatem jako oddanych przeciwko drugiemu. Wybory do komisji rewizyjnej odbywałyby się według analogicznych zasad. Pozostaje wyłącznie kwestią techniczną, czy nowelizacja obejmie konkretny przepis Statutu PZŁ bez zmiany układu redakcyjnego, czy też zostanie wprowadzony nowy rozdział pn. *Wybory*.

Docierają do mnie głosy wskazujące na konieczność obniżenia kworum walnego zgromadzenia koła. W wielu kołach dochodzi do sytuacji, gdy na skutek braku zdolności uchwałodawczej walne zgromadzenie nie może się odbyć. Co więcej, zdarzają się przypadki celowego zrywania kworum. Aby zapobiec tego typu nagannym działaniom, rozważenia wymaga nowelizacja Statutu PZŁ, która umożliwiłaby podejmowanie uchwał przez walne zgromadzenie przy obecności mniej niż połowy liczby członków. Dyskusja pokaże, czy jest to zmiana potrzebna, a jeśli tak, to jakie obniżenie kworum będzie odpowiednie: do 1/4 członków czy może do 1/3.

Rzecz wydaje się warta rozważenia, gdyż nieobecni nie mają racji i nie mogą decydować o tym, czy walne dojdzie do skutku. Uczestnictwo w walnym zgromadzeniu to przywilej i równocześnie obowiązek, który nie zawsze jest przestrzegany. Konsekwencją braku uczestnictwa w obradach powinna być utrata wpływu na decyzje najwyższego organu koła, a nie utrudnienie zebrania kworum. Jeżeli odejście od zasady z § 111 ust. 1 Statutu PZŁ, która przyznaje zdolność uchwałodawczą przy obecności co najmniej połowy członków okaże się rozwiązaniem za daleko idącym, to zdecydowanie należy dopuścić możliwość odbycia walnego zgromadzenia koła za pomocą środków komunikacji na odległość czy też hybrydowo, jednak z wyłączeniem walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego. W tym celu należy odpowiednio znowelizować § 107 ust. 6 Statutu PZŁ.

## Błędy nie do uniknięcia

W ramach jednego artykułu nie sposób omówić wszystkich zmian, których niewątpliwie wymaga Statut PZŁ. Pominąłem bardzo szerokie zagadnienia związane z kadencyjnością organów zrzeszenia czy też z możliwością mieszania się osób wybranych na początku kadencji danego organu z kandydatami wybranymi w jej trakcie, ale jeszcze nie na nową kadencję. Budzi to szereg wątpliwości prawnych i prowadzi do patowych sytuacji. Poprawiony Statut PZŁ pozwoli na ich rozwiązanie.

Nawet znowelizowany Statut PZŁ będzie zapewne daleki od doskonałości. Chodzi jednak o to, aby był wyraźnie lepszy niż obecny. Błędy są nie do uniknięcia – nie popełnia ich tylko ten, kto nic nie robi. Na pewno pojawią się głosy krytyki, że niektóre ważne kwestie zostały pominięte. Można jednak ustrzec się przed słusznym podniesionym w przeszłości zarzutem o brak transparentności prac nad Statutem PZŁ poprzez przedstawienie koncepcji zmian szerokiemu gronu czytelników. Temu właśnie służy ten artykuł. Jestem przekonany, że projekt nowelizacji, który – mam nadzieję – zostanie przedstawiony delegatom na KZD, będzie lepszy niż Statut PZŁ w obecnym brzmieniu. Należy jednak pamiętać, że nawet w przypadku uchwalenia korzystnych zmian ostateczne ich zatwierdzenie leży w gestii ministra. ●

Ogłoszenia drobne można zamawiać za pośrednictwem strony [www.braclowiecka.pl](http://www.braclowiecka.pl) (informacje pod numerem tel. 603 237 891)

**BRÓŃ**

Sprzedam broń myśliwską i akcesoria. Tel. 600 78 77 65

Sprzedam sztucer Vanguard kal. 30-06, luneta Leupold, podświetlana, 10x50. Tel. 883 32 93 09

Dubeltówka Merkel Shul, kaliber 16/70, 1984. Tel. 883 32 93 09

Nowy noktowizor Pard 7, zapas akumulatorów. Tel. 883 32 93 09

**PSY Z RODOWODEM**

Jamniki szorstkowłose po wybitnie polujących. Tel. 606 75 10 99

Wyżeł niemiecki krótkowłose, szczenięta. [www.hubertowelowska.pl](http://www.hubertowelowska.pl). Tel. 695 59 60 73

**RÓŻNE**

Zajęcie – sprzedaż. Tel. 533 54 86 95

Kuropatwy, pisklęta, jaja kuropatw i zajęcia – sprzedaż. Możliwość dofinansowania. [www.kuropatwy.com.pl](http://www.kuropatwy.com.pl), [www.zajace.com.pl](http://www.zajace.com.pl).

Tel. 692 27 71 08, 694 92 29 44

Kuropatwy sprzedam. Tel. 790 37 26 24

Certyfikowane laboratorium oceny wieku jeleniowatych. [www.nemrod.entro.pl](http://www.nemrod.entro.pl), [witoldbragiel@gmail.com](mailto:witoldbragiel@gmail.com). Tel. 792 84 06 99

SKLEP INTERNETOWY  
**OKOLASU**  
SPECJALIŚCI OD FOTOPULAPEK  
[WWW.OKOLASU.PL](http://WWW.OKOLASU.PL)  
ZADZWOŃ! 503 523 323

SZEROKI WYBÓR  
NOKTOWIZJI  
I TERMOWIZJI  
**KOSMATY**  
ZADZWOŃ!  
**604 816 557**  
[www.kosmaty.com](http://www.kosmaty.com)

**SZACOWANIE  
SZKÓD ŁOWIECKICH**  
tel. 601 056 412  
e-mail: [abladosz@op.pl](mailto:abladosz@op.pl)  
[www.szacowanie-szkody-łowiewieckie.pl](http://www.szacowanie-szkody-łowiewieckie.pl)

**Szkolenie psów  
myśliwskich**  
Polujące labradory – szczenięta  
i ułożone psy  
Monika Marchwicka  
tel. 604 274 883  
[www.marchwiccy.com](http://www.marchwiccy.com)  
[labradory@marchwiccy.com](mailto:labradory@marchwiccy.com)

**SZACOWANIE  
SZKÓD ŁOWIECKICH**  
WARMIŃSKO-MAZURSKIE  
**Tel. 608 706 254**  
Rzeczoznawca SITR  
upr. 363/OL/22  
Uprawnienia KRIR nr 17/2025

**ZAKŁAD KRAWIECKI  
Małgorzata Gawron**  
42-600 Tarnowskie Góry  
ul. Karola Miarki 2  
tel./faks 32 285 49 41  
**MUNDURY MYŚLIWSKIE**  
Szycie na miarę  
[gawron@gawron.com.pl](mailto:gawron@gawron.com.pl)

**AFRYKA 2024**  
  
**POLOWANIE W NAMIBII  
NA GEPARDA I LAMPARTA**  
Mamy jeszcze dwie licencje na polowanie na lamparta oraz oferty na polowanie na geparda. Lampart: od 10 dni polowania, opłata za lamparta dopiero po jego pozyskaniu.  
Kontakt: tel. 602 609 530  
[hunting@hunting-poland.eu](mailto:hunting@hunting-poland.eu),  
[www.hunting-poland.eu](http://www.hunting-poland.eu)

**HISZPANIA**  
Polowanie na koziorożce  
  
BIURO POŁOWAŃ  
**„MARCO POLO”**  
[www.mp-hunt.com](http://www.mp-hunt.com)

**Drewniane podstawki pod trofea**



Rogacz 059 88 zł  
Dzik 208 48 zł  
Mufion 305 80 zł  
Rogacz 008 32 zł  
Daniel 401 88 zł  
Jeleń 103 80 zł  
Jeleń 110 109 zł  
Rogacz 065 120 zł  
Rogacz 044 120 zł  
Rogacz 038 88 zł  
Rogacz 038 32 zł

Wszystko w magazynie, wysyłka następnego dnia  
Materiał - brzoza

[www.finexs.eu](http://www.finexs.eu)  
664 587 573  
[finexs@finexs.eu](mailto:finexs@finexs.eu)

**FINEXS**

**KOCZY**  
SINCE 1974

PODKŁADKI POD TROFEA  
ORAZ  
INNE AKCESORIA MYŚLIWSKIE

[WWW.SKLEP.KOCZY.PL](http://WWW.SKLEP.KOCZY.PL)  
tel. + 48 32 238 44 61  
e-mail: [sklep@koczy.pl](mailto:sklep@koczy.pl)



**POL-HUNT**  
PRODUCENT SZNURÓW HUKOWYCH

**SZNUROWY**  
Najskuteczniejszy odstraszcacz zwierzyny grubej.

Opatentowany i produkowany przez POL-HUNT.  
- Posiada certyfikat bezpieczeństwa CE, certyfikat zgodności z typem C2 oraz certyfikat ADR.

Cennik i zamówienia na:  
[www.sznury-hukowe.pl](http://www.sznury-hukowe.pl)

Nasze sznury hukowe dostępne są w sklepach myśliwskich, rolniczych oraz hurtowniach pirotechnicznych, lub bezpośrednio:  
[www.sznury-hukowe.pl](http://www.sznury-hukowe.pl)  
[odstraszacze.łowiewieckie@gmail.com](mailto:odstraszacze.łowiewieckie@gmail.com)  
tel.: 601 792 917

# Nadzieja łowiectwa

Marek Targoński

Bohater tego artykułu ma 14 lat i – jak sam mówi – od urodzenia fascynuje go przyroda. Godzinami może opowiadać o zwyczajach ptaków i ssaków, ale też o tym, co widział w terenie. Najciekawsze są jednak jego wnioski. Na pytanie, czego się uczy, gdy obserwuje dzikie zwierzęta, odpowiedział zaskakująco: tego, że w przyrodzie toczy się nieustanna walka o przetrwanie.

Marek Targoński  
dereszowka@wp.pl



Janek razem z rodzicami i młodszym bratem mieszka w gospodarstwie położonym pośród pól i lasów. Zimą, w mroźne noce, jelenie i sarny podchodzą pod ich dom w poszukiwaniu pożywienia, a od wiosny do jesieni w całym obejściu robi się gwarno od świergotu ptaków.

– Kilka lat temu – opowiada chłopiec – na naszym podwórku koło studni rosły cztery stare tuje, w których kryło się mnóstwo wróbli. Widziałem też często krogulca próbującego na nie zapolować. Kiedy tuje zostały wycięte, wróbli zniknęły. Krogulec też. Zrozumiałem wtedy, że jeżeli zwierzyna straci schronienie lub pożywienie, to musi szukać nowego siedliska. Jeszcze tego samego roku posadziliśmy na podwórku szpaler młodych krzewów.

Obserwując przyrodę, Janek stara się dostrzec w niej coś więcej niż tylko potwierdzenie książkowej wiedzy. Zauważył na przykład, że na tokowisku bażantów i rykowisku jeleni obowiązują identyczne zasady. Koguty przeganiają konkurentów, aby przejąć kury z danego terenu. Stroszą przy tym pióra i używają głosu jako atrybutu siły, a w razie potrzeby zaciekle walczą, bo wiedzą, że samice zawsze wybierają zwycięzców.

## Myśliwskie geny

Dziadek, ojciec i stryj Janka są myśliwymi. Dzięki temu od zawsze miał dostęp do wydawnictw przyrodniczych oraz do kultury i tradycji łowieckich. Perfekcyj-

nie posługuje się gwarą łowiecką, a ponadto uczy się grać na sygnałówce i sam układa swojego pierwszego wyzła. Jego oczkiem w głowie jest zwierzyna drobna. Sam buduje podsypy dla bażantów i regularnie od jesieni do wiosny razem z tatą lub dziadkiem rozwożą do nich zboże.

– Na początku ostatniej zimy w ogóle nie było śniegu, aż tu nagle w ciągu nocy spadło go kilkanaście centymetrów. No i jak w tak ciężkich warunkach bażanty mogą się dostać do pożywienia? – pyta retorycznie Jaś. – Tata akurat wtedy gdzieś wyjechał, więc szybko zadzwoniłem do dziadka i powiedziałem mu, że musimy jechać do łowiska,

żeby wysypać bażantom karmę. Kilka godzin później wszystkie podsypy były uzupełnione świeżutkim zbożem, a my mogliśmy spokojnie wrócić do domu.

Od kiedy Janek pamięta, zawsze w Wigilię jeździ z bliskimi do lasu, gdzie wykłada kukurydzę i buraki dla zwierzyny. Taka jest ich rodzinna tradycja.

– Przeciwnicy łowiectwa uważają to za obłudne, bo twierdzą, że myśliwi najpierw karmią, żeby później zabijać – mówi chłopiec – ale jako czternastolatek od dawna rozumiem, że na tym polega hodowla. U nas w gospodarstwie też rodzą się prosięta, o które dbamy i zapewniamy im jak najlepsze życie, a jak urosną, to jadą do rzeźni i stamtąd



Trening aportowania  
na sztucznej kaczce

do sklepów. Obłudne jest raczej to, że część osób, która to mięso kupuje i zjada, jednocześnie potępia zabijanie.

– Wiem, że nie mogę brać udziału w polowaniach – przyznaje Janek – ale mogę obserwować przyrodę i mieć na jej temat własne przemyślenia. Najbardziej mnie cieszy, kiedy wiosną widzę na polach młode sarny, zajęce lub bażanty, bo to zawsze wprawia mnie w bardzo dobry nastrój. Czasami jednak jestem świadkiem innych wydarzeń. Na przykład ostatniego lata, krótko po żniwach widziałem na łące lisa, który upolował młodego bażanta. Obserwowałem to z daleka przez lornetkę. Kilka minut później pojawił się w tym samym miejscu drugi lis, który też wyszedł na wieczorne łowy. Prosty wniosek z tego jest taki, że wszystkie drapieżniki muszą jeść i jeżeli ich zagęszczenie będzie zbyt duże, to najpierw skończy się to źle dla ich ofiar, a później dla nich samych. Taka jest zasada działania łańcucha pokarmowego, o którym uczyliśmy się na lekcji biologii.

## Młody kynolog

Kolejną pasją Jasia są psy. W jego domu od zawsze były jagdteriery, a rok temu dostał od swojego ojca chrestnego szczeniaka wyżła, którego od początku sam układał. Nauczył go aportować, tropić, zostawać w miejscu i przychodzić na gwizdek. Bardzo by chciał, żeby jego pies brał udział w prawdziwych polowaniach na ptactwo, ponieważ widać w nim dużą pasję i talent łowiecki. W związku z tym zapytałem Jasia, co myśli o polowaniu na bażanty i czy rzeczywiście nie ma sprzeczności w tym, że najpierw się je dokarmia i chroni przed drapieżnikami, a później na nie poluje.

– Przede wszystkim nigdy nie poluje się na kury – wyjaśnia chłopiec. – W różnych książkach o hodowli zwierzyny czytałem, że proporcje płci u bażantów to mniej więcej jeden samiec na sześć samic. Koguty są bardzo agresywne i jeżeli jest ich więcej, niż powinno, to ciągle ze sobą walczą. Ich nadmierna aktywność niepokoi też kury wysiadujące jajka, bo każdy samiec chce, żeby to jego geny zostały przekazane dalej. Efekt jest taki, że samice zamiast wysiadywać młode, muszą uciekać przed kogutami i tracą przez to lęgi. Moim zdaniem polowanie na bażanty ma więc duży sens i przyczynia się do wzmocnienia ich populacji.



Fot. Jagoda Jagońska [2]

## Janek z ojcem i dziadkiem podczas dokarmiania zwierzyny drobnej w łowisku

Z obserwacji Janka wynika również, że największym zagrożeniem dla zwierzyny drobnej są drapieżniki.

– Byłem kiedyś z dziadkiem w polu i widziałem z daleka, jak kilka srok atakuje coś na łące – opowiada chłopiec. – Pobiegłem w to miejsce. Sroki na mój widok uciekły, a z traw poderwała się kura z kilkoma młodymi bażantami. Dziadek mówił, że kiedyś polowało się na drapieżniki skrzydlate i dzięki temu na polach było dużo kuropatw, bażantów i zajęcy. Teraz jest odwrotnie – wszędzie widać mnóstwo drapieżników, a kuropatw nie ma u nas wcale.

## Dwie gospodarki

W przyszłości Janek chciałby zostać lekarzem weterynarii. I oczywiście myśliwym. Zapytałem go, co sądzi o zakazie uczestnictwa w polowaniu osób poniżej 18. roku życia.

– Zupełnie tego nie rozumiem – mówi czternastolatek. – Chyba chodzi o to, żeby dzieci nie patrzyły na martwą zwierzynę. Tylko że wtedy nie powinno się nas też wpuszczać do sklepów mięsnych, bo tam wszędzie leżą kawałki martwych zwierząt.

Według Jasia robi się z tego jakiś absurd. W szkole podstawowej nie ma ani jednej lekcji o gospodarce łowieckiej. Często nawet wielu dorosłych ludzi nie odróżnia jelenia od sarny, a zabierają głos, jakby byli profesorami od przyrody.

– Dlatego ja bym właśnie zaczął od edukacji – stwierdza Janek. – Na szczęście wychowuję się na wsi i wiem, skąd się bierze mięso, ale dużo dzieci miesz-

ka w miastach i myśli, że mięso jest ze sklepu. Jeżeli nagle ktoś w wieku 18 lat dowie się, że wszystkie udka, skrzydełka i karkówki, które jadł przez całe życie, pochodzą z zabitych zwierząt, to może przeżyć szok. Dlatego o gospodarce łowieckiej i rolnej powinniśmy się uczyć w szkole. Gdy zapytałem mojego kuzyna z miasta, kim jest według niego myśliwy, odpowiedział, że to człowiek, który chodzi z bronią po lesie i zabija zwierzęta. Ręce opadają!

Dziadek Janka poluje od ponad 40 lat i zauważa, że teraz jest trzy albo cztery razy więcej jeleni i dzików niż w czasach, kiedy zaczynał swoją łowiecką przygodę. To właśnie efekt mądrego gospodarowania. Z kolei tata chłopca zanim upoluje jednego rogowca lub byka, najpierw ogląda ich kilkanaście. Decyduje się na strzał dopiero, kiedy wybierze najsłabszego osobnika albo myłkusa.

– Takie podejście uważam za prawidłowe łowiectwo – mówi Janek. – Mądre hodowanie i rozwój populacji. Samego polowania jest w łowiectwie może 10%, a reszta to praca, praca, praca.

Jestem zachwycony wiedzą, pasją i dojrzałością Janka. Ma bardzo mądrych rodziców i dziadków. Jest wychowywany w zgodzie z naturą. Mimo swoich zaledwie 14 lat rozumie otaczający go świat dużo lepiej, niż wielu dorosłych prowadzących wirtualne życie w swoich smartfonach. Wiem też, że takich dzieci jak Janek jest w Polsce więcej i to jest nasza nadzieja. Nadzieja nie tylko łowiectwa, lecz także nas jako ludzi. ●

W pracy na tropie często mierzymy się ze stereotypami i brakiem wiedzy myśliwych, jak należy prawidłowo zachować się po strzale. Popelnianych błędów jest wiele, a do tego nieraz pogoda czy warunki terenowe utrudniają znalezienie śladów trafienia. Dlatego niezwykle ważną rolę odgrywa pomoc odpowiedniego psa z doświadczonym przewodnikiem. Jako Klub Posokowców Polskiego Związku Łowieckiego chcielibyśmy się podzielić naszym doświadczeniem w pracy na tropie, poszerzyć horyzonty polskich myśliwych i zachęcić do zgłaszania przewodnikom rannej zwierzyny, a także każdego oddanego i niewyjaśnionego strzału.

**Maciej Kopeć,**  
prezes Klubu Posokowców PZŁ



## Byk niebywale odporny na strzał

Na porannym polowaniu komercyjnym myśliwy strzelił do stojącego byka na odległość 120 m z kal. 7 mm Rem. Mag. Ani myśliwy, ani doświadczony podprowadzający nie zauważyli żadnej reakcji zwierza na strzał. Jeleń, idąc kilkaset metrów łąką w stronę lasu, nie wykazywał oznak trafienia. Postanowili jednak sprawdzić trop przy pomocy dobrze wyszkolonego posokowca.

Po ok. 3 godz. od zdarzenia jesteśmy w umówionym miejscu. Fares Leśny Akord podłożony na trop czuje to, czego my nie jesteśmy w stanie dostrzec. Pewnie wpiął się w trop, swoim zachowaniem przekonując, że trafienie było i musimy zrobić wszystko, by odnaleźć byka. Po kilkuset metrach znajdujemy niewielką i jedyną kroplę farby. Po kolejnych kilkuset metrach tropienia tuż przed nami podnosi się ranny zwierz. Fares zostaje puszczone w gon i po 250 m twardo stanowi postrzałka, umożliwiając oddanie strzału łaski.

Jak się później okazało, byk został trafiony na spóźnioną komorę i miał przestrzelone płuca, a kula zatrzymała się na żebrach z drugiej strony. Ta sytuacja pokazuje, jak odporne na strzał mogą być byki jelenia, zwłaszcza w okresie rykowiska! W razie niepewnego strzału pamiętajmy więc, że dobrze wyszkolony posokowiec najlepiej zweryfikuje jego skuteczność.

**Zdzisław Kaczmarzyk**



**Widoczne miejsce trafienia na spóźnioną komorę**

Arch. Zdzisława Kaczmarzyka (3)

# LUNETA, KTÓRA PRZYBLIŻA LORNETKĘ! KUPUJĄC LUNETĘ DOSTAJESZ LORNETKĘ.

Kupując lunetę Delta Titanium HD 2.5-10x50 lub 2.5-10x56 lornetka Delta Titanium 8x56 jest w komplecie. Jeśli wolisz lornetkę ze szkłem ED, dopłacisz za nią tylko 590,00 zł.



## Zestaw nr 1

Luneta Titanium HD 2.5-10x50 (DO-2447)  
+ lornetka Titanium 8x56 (DO-1405)

**2 890 zł + ~~990 zł~~ = 2890,00 zł**

## Zestaw nr 2

Luneta Titanium HD 2.5-10x56 (DO-2450)  
+ lornetka Titanium 8x56 (DO-1405)

**2 990 zł + ~~990 zł~~ = 2990,00 zł**

## Zestaw nr 3

Luneta Titanium HD 2.5-10x50 (DO-2447)  
+ lornetka Titanium 8x56 ED (DO-1406)

**2 890 zł + ~~1 590 zł~~ = 3480,00 zł**

## Zestaw nr 4

Luneta Titanium HD 2.5-10x56 (DO-2450)  
+ lornetka Titanium 8x56 ED (DO-1406)

**2 990 zł + ~~1 590 zł~~ = 3580,00 zł**

Oferta dostępna w dobrych sklepach myśliwskich.  
Promocja ważna do wyczerpania zapasów.  
[deltaoptical.pl/luneta-lornetka](http://deltaoptical.pl/luneta-lornetka)  
Tel. (25) 786-05-20

Zeskanuj kod QR,  
aby przejść do  
strony z promocją



**+**  
**+**  
**+**  
**DELTA**

T H E A I M I S O P T I C A L P E R F E C T I O N

# Nowy konkurs dzikarzy *O Puchar Trzech Narodów*

**Dorota Drewnowska-Filipek**

W ostatnich dniach września br. w dziczej zagrodzie na Słowacji odbyła się pierwsza edycja konkursu *O Puchar Trzech Narodów*, zorganizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego oraz litewską organizację kynologiczną *Lietuvių skalikų augintojų sąjunga*. Wydarzenie przyciągnęło wielu pasjonatów, hodowców oraz sędziów kynologicznych, którzy mieli możliwość obserwacji i weryfikacji zdolności użytkowych zgłoszonych psów.



Gończy polski podczas pracy

Fot. Maciej Kilian [4]

Pomysł organizacji konkursu zrodził się podczas współpracy szkoleniowej Edwarda Hałdysza i Ričardasa Barzdenisa. W świetle ograniczonych możliwości treningu oraz weryfikacji umiejętności psów myśliwskich w dziczych zagrodach w Polsce zamierzano zainicjować wydarzenie, które będzie posiadało własny regulamin oceny koncentrujący się na predyspozycjach użytkowych poszczególnych ras. Głównym celem konkursu miało być zatem sprawdzenie psów w kontekście ich praktycznego wykorzystania w łowisku. Słowacka zagroda okazała się odpowiednim miejscem do jego organizacji ze względu na lokalizację. Jej wielkość umożliwia również obserwację pracy oraz zachowania psów bezpośrednio przy dziku, a tym samym ocenę ich ciętości, pasji oraz odwagi i relacji z przewodnikiem.

W trakcie planowania wydarzenia założono również, że ważnym aspektem zmagania będzie porównanie pracy wybra-

nych ras psów gończych – gończego polskiego, gończego litewskiego oraz gończego słowackiego – ze względu na fakt, że są to psy o zbliżonym typie, podobnej budowie oraz temperamencie. W opinii organizatorów stworzenie warunków do tego typu rywalizacji pozwoli skonstruować wnioski do dalszej pracy hodowlanej i szkoleniowej, jak również umożliwi porównanie predyspozycji poszczególnych przedstawicieli ras.

## Co i jak oceniano

W świetle powyższych założeń do konkursu organizowanego przez SMGP sporządzono właściwy regulamin oraz karty oceny pracy psów, które zawierały precyzyjne wytyczne. Każdy uczestnik, który zgłosił się do udziału w wydarzeniu, po potwierdzeniu zakwalifikowania otrzymał wszystkie niezbędne informacje. W dniu oceny została przeprowadzona kontrola





Uczestnicy wydarzenia w komplecie

weterynaryjna, a do rywalizacji dopuszczono tylko zdrowe i zaszczepione psy z organizacji współpracujących z Międzynarodową Federacją Kynologiczną (FCI). Czworonogi były oceniane w następujących kategoriach:

- Poszukiwanie/ wiatr – w ramach konkurencji pies miał za zadanie odnalezienie dzika na terenie zagrody. Przed przystąpieniem do pracy przewodnik informował o sposobie odwołania podopiecznego.
- Wytrwałość – po odnalezieniu dzika pies musiał od razu przystąpić do pracy, bez wyraźnych przerw.
- Oszczekiwanie – zwracano uwagę na moment rozpoczęcia oszczekiwania przez czworonoga po odnalezieniu dzika oraz tembr głosu.
- Odwaga/ pasja – oceniana była energiczna praca przy dziku. Najwyżej punktowano pracę psa, który pozostawał w ciągłym

ruchu, działał w bliskiej, ale bezpiecznej dla siebie odległości od dzika i wywierał na niego stałą presję, co prowadziło do ruszenia zwierza i rozpoczęcia gonu.

- Odwołanie – musiało nastąpić precyzyjnie na sygnał przewodnika.
- Współpraca przewodnika i psa – oceniano czynniki takie jak zachowanie i ułożenie czworonoga, zachowanie przewodnika, współpraca przewodnika z psem w kontekście apelu oraz wykonywania komend. Zwracano szczególną uwagę na relację pies – przewodnik, chodzenie podopiecznego przy nodze oraz karność względem komend wydawanych przez menera.

Można było zdobyć maksymalnie 140 pkt w podziale na poszczególne noty: wybitna, znakomita, solidna oraz wystarczająca. Uczestnicy byli oceniani przez: Marcina Jarosa, ►



**DOŚWIADCZONY ORGANIZATOR! KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POŁOWANIA! ATRAKCYJNE WARUNKI CENOWE!**


ARGALI


Argali Sp. z o.o., [www.argali.pl](http://www.argali.pl), więcej informacji: [jakub.piasecki@argali.pl](mailto:jakub.piasecki@argali.pl), tel.: 505 761 630


## RAZ WARTO ODBYĆ PODRÓŻ ŻYCIA – WARTO JĄ ZAPLANOWAĆ Z ARGALI!

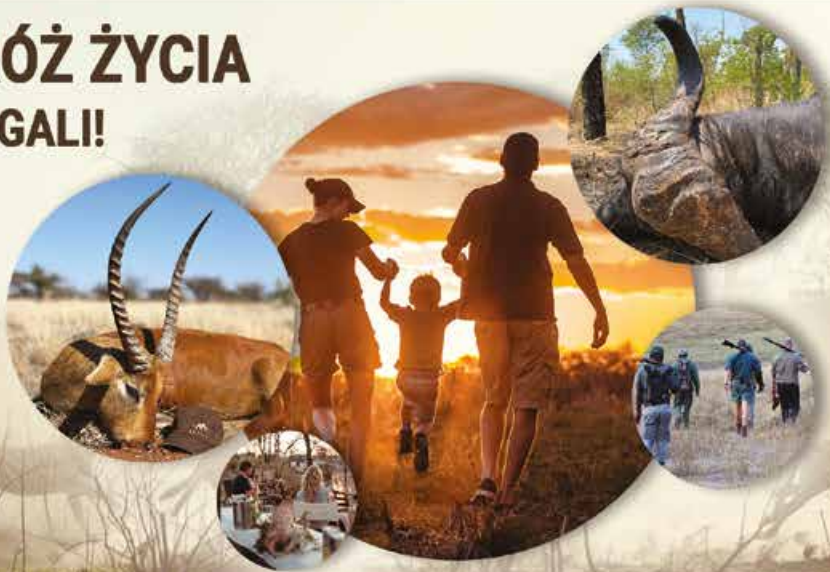
### Polowania w Afryce!

- profesjonalna obsługa na każdym etapie wyprawy
- szeroka oferta polowań trofealnych i nietrofealnych
- świetne warunki cenowe w sprawdzonych i znanych obwodach

 Namibia – spokojne polowania selekcyjne połączone z wyjazdem z rodzinnym.

 Zimbabwe – ekstremum myśliwskie łowy na bawoła i słonia.

 RPA – łowy na trofea, ale w doskonałej cenie.



## Medale, statuetki oraz dyplomy FCI dla nagrodzonych psów i ich przewodników



Marcina Trybałę, Edwarda Hałdysza, Piotra Kucharskiego oraz Arkadiusza Waleczka.

### Dwa dni zmagañ

Rywalizacja trwała dwa dni. Pierwszego dnia (w sobotę) odbył się konkurs przeprowadzony i zorganizowany w oparciu o autorski regulamin SMGP dla określonych ras psów gończych (gończy polski, gończy słowacki i gończy litewski). Niedzielnym konkurs natomiast został przygotowany przez litewską organizację kynologiczną. Mogły w nim uczestniczyć wszystkie rasy psów klasyfikowanych jako dzikarze. Ich ocena odbyła się z wykorzystaniem regulaminów FCI. Współpraca z sędziami litewskimi umożliwiła przyznanie każdemu uczestnikowi drugiego dnia zmagañ, po otrzymaniu odpowiedniej liczby punktów, stosownego dyplomu II bądź III stopnia FCI.

W sobotnim konkursie SMGP wzięło udział 25 menerów wraz ze swoimi czworonogami, z czego 11 to były gończe litewskie, 13 – gończe polskie oraz jeden gończy słowacki. W ramach porównania pracy poszczególnych ras zauważono zbliżoną pracę gończych litewskich i gończych polskich. Te pierwsze są psami o mocniejszej budowie, przez co przy czarnym zwierzem pracują spokojniej oraz na dłuższym dystansie. Mają również donośniejszy głos, co przekłada się na bardziej wyraziste oszczekiwanie zwierzyny. Zwrócono jednak uwagę na dużo mniejszą szczekliwość w odniesieniu do gończych polskich. Sześć psów, które uplasowały się na czele rankingu, zdobyło tego dnia maksymalną liczbę 140 pkt i tym samym ocenę wybitną.

Prym w klasyfikacji ogólnej wiodły gończe litewskie ze względu na poziom opolowania i wyszkolenia zgłoszonych psów. Należy jednak wspomnieć, że litewscy kynolodzy byli pod wrażeniem pracy gończych polskich – ich zaciętości i trzymania bliższego dystansu przy dziku w porównaniu z przedstawicielami ich rodzimej rasy. W niedzielnym konkursie – pomimo odmiennej puli uczestników – psy, które

uplasowały się w pierwszej dziesiątce, były tymi samymi, które znalazły się w niej w sobotę. Różniły się miejscami w klasyfikacji ogólnej, ze względu na liczbę zdobytych punktów w poszczególnych dniach. Mimo odrębnie skonstruowanych regulaminów oraz zmienionego składu osób oceniających w czołówce rankingu znalazły się te same czworonogi, co potwierdza znakomite przygotowanie psów biorących udział w zmaganiach.

Organizatorów ucieszyła koleżeńska atmosfera wzajemnego wsparcia i szacunku, przy zachowaniu dyscypliny osób biorących udział w wydarzeniu, dzięki czemu rywalizacja przebiegła bardzo sprawnie. Uczestnicy byli niezwykle zadowoleni, zwłaszcza

z poziomu konkursu, który według nich wyróżniał się jasnymi, choć wysokimi kryteriami oceny zawartymi w regulaminie oraz rzetelnym poziomem oceny, pozwalającym na określenie i doprecyzowanie wytycznych do dalszej pracy z psem.

### Impreza będzie cykliczna

Potrzeba organizowania konkursów pracy w dzi-

czych zagrodach jest bardzo duża, co potwierdziła m.in. wysoka frekwencja uczestników. Znaczną część stanowili hodowcy, nierzadko zgłaszający po kilka psów. Ponadto należy wspomnieć, że większość ocenianych czworonogów to psy pracujące uprzednio w zagrodach bądź mające styczność z dzikami w łowisku, co wydaje się istotnym czynnikiem w kontekście ich oceny oraz możliwości praktycznego wykorzystania.

Idea szkoleń oraz konkursów ukierunkowanych na zdobywanie wymiernego doświadczenia jest niezwykle ważna i odbija się na jakości psów pracujących w łowiskach oraz bezpośrednio przekłada się na liczbę odnoszonych przez nie kontuzji. Należy podkreślić, że zorganizowanie niniejszego wydarzenia wymagało olbrzymiego zaangażowania pasjonatów i hodowców, jak również współpracy z sędziami i hodowcami z Litwy. Tym bardziej cieszy fakt, że konkurs zakończył się sukcesem, a przede wszystkim zadowoleniem i satysfakcją uczestników.

SMGP pragnie podziękować wszystkim sponsorom oraz osobom, które włączyły się w organizację tego wydarzenia. Bez was nie miałoby szans powodzenia! Najistotniejsze jest jednak, że tego typu inicjatywy oddolne mogą się odbywać ponad podziałami, służyć jednoczeniu środowiska i budowaniu jakości oraz dbałości o polską kynologię myśliwską. Z odzewu, jaki dotarł do organizatorów, wiadomo, że konkurs będzie imprezą cykliczną, co samo w sobie już jest sukcesem i powodem do radości. Oby takich wydarzeń dla dobra psów było coraz więcej!

**NOWOŚĆ**



ElektroManiacy.pl

**PixFro™**



czułość termiczna

**NETD  
<18mK**

wyświetlacz

**OLED  
1920x1080**

odporność

**IP67**

# SIRIUS

monokular termowizyjny

**S435**



- 35mm
- 384x288
- 1800m
- 3.68x
- 7.5h

cena: **7 599zł**

**S635**



- 35mm
- 640x512
- 1800m
- 2.41x
- 6h

cena: **9 099zł**

**S650**



- 50mm
- 640x512
- 2600m
- 3.45x
- 6h

cena: **11 199zł**

**S650D**



- 25mm  
50mm
- 640x512
- 25mm/1300m  
50mm/2600m
- 25mm/1.72x  
50mm/3.45x
- 6h

cena: **13 499zł**



elektromaniacy.pl



+48 519 653 388



Żółkiewskiego 12, 87-100 Toruń

# Świątecznie z jamnikami

Gabriela Łakomik-Kaszuba

Zdolne do wszelkich figli jamniki szturmem wdarły się do świata pocztówkowych życzeń. Na przełomie roku składają je wraz z nami bliskim i przyjaciołom. Spójrzmy więc na dawne wyobrażenia krótkonogich kolędników.



Gabriela Łakomik-Kaszuba  
gabi@ttw.net.pl

Wyrażanie swoich intencji, życzeń czy prośb jest tak stare jak epistoły skrzętnie zapisywane przez skrybów. Ich wczesne formy pisane na papirusie odnaleziono w dawnym Egipcie. Do Europy ten zwyczaj dotarł w XV w. Początkowo był związany ze świętami Bożego Narodzenia, a później z walentynkami.

## Pierwsze życzenia

Historia kartek świątecznych rozpoczęła się we Włoszech, gdzie w 1709 r. Nicolo Monte Mellini rozsyłał ręcznie napisane życzenia. Zainspirował w ten sposób dwie mediolańskie drukarnie, które zaczęły drukować ozdobne kartki. W Anglii sir Henry Cole, pierwszy dyrektor londyńskiego Muzeum Wiktorii i Alberta, aby utrzymać dobre stosunki z przyjaciółmi, zawsze w okresie świątecznym wysyłał im liściki z życzeniami powodzenia i dobrobytu w nowym roku. To na jego zlecenie w 1843 r. malarz John Callcott Horsley namalował nieduży obrazek z podpisem „Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku”.

Od tego wydarzenia dzielił nas już tylko krok do prawdziwego życzeniowego szaleństwa. W Niemczech w XIX w. zaczęto kolorować karnety i stawały się one coraz wymyślniejsze. Ten szal nie ominął również Stanów Zjednoczonych, gdzie przybrał jeszcze większy rozmach. Dzisiaj listy, a jeszcze częściej kartki, wysyłamy do rodziny, przyjaciół, znajomych, ale także do współpracowników i firm.

## Sienkiewiczowska pocztówka

Na całym świecie życzenia składa się ustnie przy wigilijnym stole i podczas świątecznych spotkań oraz w ostatnim dniu roku, kiedy bawimy się na balach sylwestrowych. Pisemnie zaś właśnie na kartkach, po angielsku zwanych *postcard*, z francuska *carte postale*, po rosyjsku *otkrytka*, po włosku *cartolina*, a po polsku pocztówka. No właśnie, ale kto wpadł na pomysł polskiej nazwy dla kartki pocztowej? W 1900 r. w Warszawie ogłoszono konkurs i w ocenie redakcji *Słownika języka polskiego* zwycięzcą został nie kto inny, jak Henryk Sienkiewicz, który zaproponował nazwę „pocztówka”.

Wadą pocztówek było to, że początkowo nie można było ich wysyłać za granicę. Zmiana nastąpiła 1 lipca 1875 r., kiedy to



Pocztówka z jamnikiem zawłaszczającym butelkę szampana, wystana z Brukseli w 1913 r., własność autorki



Jamniczy zaprzęg z bożonarodzeniowym drzewkiem, mal. Karl Feiertag, pocztówka austriacka, pocz. XX w., własność autorki

kartki z naklejonym znaczkiem i widocznym na rewersie adresem dopuszczono do obrotu międzynarodowego. Rozpoczęła się era pocztówkowego rozkwitu. Moda ogarnęła cały świat.

W Polsce tradycja wysyłania kartek świąteczno-noworocznych rozpowszechniła się pod koniec XIX w. Szczególną popularność pocztówki zyskały w Galicji. Często na przedniej stronie widniało zdjęcie naszych czworonożnych towarzyszy solo lub osadzonych w kontekstach sytuacyjnych, nieraz o myśliwskich konotacjach. Niezwykle wdzięcznym obiektem dla rysowników były zmyślne jamniki, które pokazywano w najróżniejszych pozach. Powszechnie wiadomo, że „jamnik



**Jamnik drapiący do drzwi z gałązką ostrokrzewu, pocztówka z Berlina, 1907 r., własność autorki**



**Jamnik wrzucający list do skrzynki pocztowej, austriacka pocztówka wysłana z Belgii w grudniu 1930 r., ze zbiorów Justyny Jezienickiej**



**W oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę, Wiedeń, lata 30. XX w., ze zbiorów Justyny Jezienickiej**

jest zdolny do wszystkiego”, jak mawiają moi koledzy myśliwi, a także ich żony i dzieci. Nikt nie potrafi tak wzruszyć, rozbawić, a nawet zezłościć jak ten niewielki norowiec na krótkich nóżkach. Nie dziwi więc ich wszędobylstwo – również na kartkach pocztowych.

### Czworonogi z myśliwskim rodowodem

Pocztówki z wizerunkami psów ras myśliwskich zyskały dużą popularność – wszak myśliwska profesja na przełomie XIX i XX w. była powszechna. Czy nasi przodkowie mogli wyobrazić sobie święta bez pasztetu z zająca?

W naszym kraju i u naszych sąsiadów szczególną estymą darzono myśliwskie prace Paula Mahlera, Franza Kiefera, Karla Feiertaga, Arthura Wardle’a, Moritza Müllera i innych, wydawane przez firmy: T.S.F., Oilette, Tuck’s & Sons, Theo Stroefera, W.S.S.B., a także kartki powstające w Wiedniu, Dreźnie i Monachium. Na przełomie XIX i XX w. oraz w dwudziestoleciu międzywojennym często portretowano psy myśliwskie również jako domowych towarzyszy. We dworach



**Jamniki baraszkujące w koszu z jemiolą, ryc. Carl Reichert, monochromatyczna pocztówka wysłana z Francji, pocz. XX w., własność autorki**



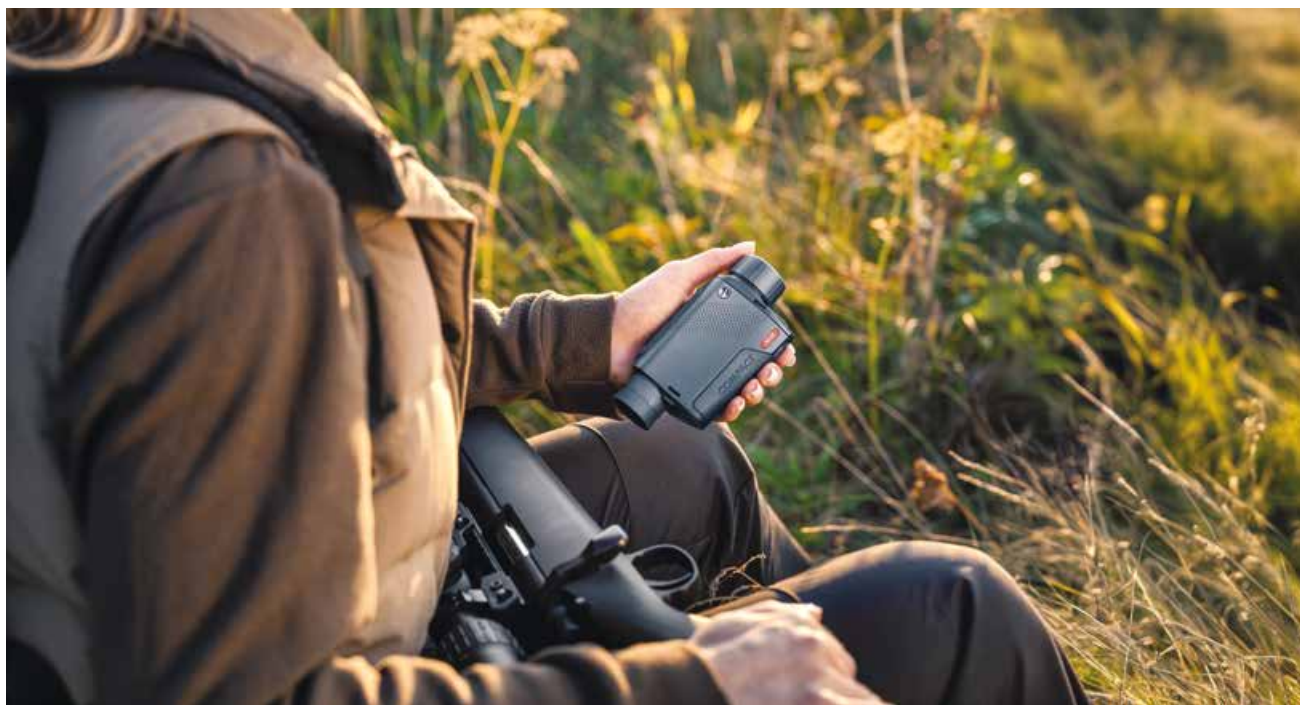
**Jamnik z prezentem noworocznym, Salzburg, lata 20. XX w., ze zbiorów Justyny Jezienickiej**

i w miejskich kamienicach rodziny zamiłowane w łowiectwie miały specjalnie komponowane i bogato zdobione albumy z wklejonymi lub osadzonymi w narożnikach kartkami od bliskich i znajomych. Podobnie jak w albumach z fotografiami nierzadko odnajdziemy na nich nasze ukochane jamniki.

Na pocztówkach nieraz zamieszczano rymowanki, wykorzystując na to zarówno przednią, jak i tylną stronę. Cenne są te zapisane odręcznie, wiecznym piórem i atramentem, często w niespotykanych dzisiaj kolorach. Takie kartki podobnie jak dzieła sztuki mają prawdziwy ładunek emocjonalny, chciałoby się powiedzieć, że mają duszę. Są szczególnie poszukiwane przez kolekcjonerów, nie tylko ze względu na wizerunek z naszą ulubioną rasą.

Czy zatem warto powrócić do nieco już zapomnianych kart pocztowych i listów? Jeśli chodzi o myśliwych i kynologów filokartystów, to nie ma wątpliwości. Dla miłośników jamników mam też swego rodzaju gratkę – kilka mniej lub bardziej wiekowych pocztówek, które dołączam do życzeń: niech się darzy w nowym, 2025 roku!

# Przegląd monokularów termowizyjnych dla myśliwych



Fot. Pulsar

Gdy w grudniu 2023 r. na rynek trafił numer specjalny **BŁ** poświęcony optoelektronice myśliwskiej, wiedzieliśmy, że z każdym kolejnym miesiącem przeglądy w nim zawarte będą traciły na aktualności. Od tamtej pory minął rok, a to dla tak dynamicznie rozwijającego się rynku naprawdę sporo czasu. Monokulary termowizyjne stanowiły najliczniejszą grupę zestawionych wówczas produktów, zmian w jej obrębie pojawiło się zatem najwięcej. Postanowiliśmy więc zaktualizować informacje o nich, m.in. w odpowiedzi na duże zainteresowanie właśnie monokularami, które wchodzą dziś w skład podstawowego ekwipunku niemal każdego myśliwego.

Liczba dostępnych na polskim rynku pod koniec 2024 r. modeli marek, których dystrybutorzy wyrazili chęć pokazania się w przeglądzie, wraz z wariantami wyniosła prawie 190, a liczba producentów – 21. Wśród nich prym nadal wiodą Hikmicro, InfiRay oraz Pulsar (kolejność alfabetyczna). Klienci coraz przychylniej patrzą jednak również na produkty marki Pixfra, które w szczególności na tle chińskiej konkurencji robią dobre wrażenie pod względem stosunku jakości do ceny. Zaznaczmy, że w ciągu minionego roku pojawiło się aż siedem nowych modeli monokularów Pixfry, z których większość występuje w dwóch lub trzech wariantach. Jeszcze bardziej płodnym producentem z czołówki był Guide – wprowadził osiem nowości o bardzo dużej rozpiętości cenowej.

Mimo olbrzymiej rywalizacji, jaka panuje na rynku optoelektroniki myśliwskiej, próbują na nim zaistnieć także nowe marki. Tylko w ostatnim roku jedna z nich zdążyła się pojawić i niemal zniknąć pod naporem silnej konkurencji. Spośród nowych graczy zdecydowanie warto zwrócić uwagę na powiązany z InfiRayem debiutujący Nocpix (wbrew pozorom nazwa nie nawiązuje do polskiego wyrazu „noc” i nie stanowi ukłonu w stronę chłonnego polskiego rynku, ale pochodzi od angielskiego słowa *nocturnal*, czyli „nocny”) oraz ukraiński Nvetch. Produkty tej ostatniej firmy wyróżniają się wytrzymałą aluminiową obudową i zostały zaprojektowane – jak głosi producent – na potrzeby obrońców Ukrainy. Zastosowano w nich także charakterystyczny dżojстик do obsługi interfejsu, podobny do tego, jaki znamy z produktów ThermTeca. Swoją drogą i ten producent wypuścił trzy nowości – monokulary Wild zastąpiły dotychczasową serię Cyclops. Do gry wraca ponadto amerykański, choć składany w Europie ATN, z nowym otwarciem na naszym rynku.

Z perspektywy klienta czynnikiem, który w większości przypadków determinuje decyzję zakupową, jest cena produktu. W tym względzie także wiele się zmieniło na korzyść kupujących. Przykładowo flagowy termowizor marki InfiRay, model E6 Pro V3, potaniał w ciągu roku aż o 3000 zł! O 2000 zł staniały też najdroższe modele Hikmicro z najbardziej zaawansowanej serii Falcon FQ oraz Condor CQ. Z kolei

urządzenia o niższych parametrach z serii Falcon FH oraz Condor CH kosztują mniej o 1000–1200 zł. Warto ponadto przyjrzeć się produktom słabiej u nas znanych marek, które nie zdobyły dużej popularności, ale mogą się okazać atrakcyjne pod względem cen.

W przeglądzie przygotowanym przez zespół firmy Elektromaniacy.pl i redakcję **BŁ** przyjęto tabelaryczną formę prezentacji produktów, która ma uprościć poruszanie się po labiryncie parametrów, jednocześnie ograniczając objętość materiału. Poszczególne warianty danego modelu starano się zamieścić w jednej kolumnie, co powinno ułatwiać wyłapanie często niewielkich różnic pomiędzy nimi. Produkty nowe, nieobecne w przeglądzie zamieszczonym w numerze specjalnym sprzed roku zostały oznaczone graficznie. Całość uszeregowano rosnąco według cen (biorąc pod uwagę dolną granicę przedziału cenowego), a tam, gdzie są one jednakowe, przyjęto kolejność alfabetyczną według nazwy producenta, a w dalszej kolejności – nazwy modelu. Ceny brutto podano zgodnie ze stanem na początek listopada 2024 r.

Po więcej szczegółów na temat nokto- i termowizji, w tym po wskazówki co do kryteriów jej wyboru, odsyłamy do wspomnianego wydania specjalnego **BŁ**, które w cenie 20 zł jest dostępne na [www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl).

**Hubert Jachimowski (Kosmaty.com),  
Konrad Dasiewicz (Elektromaniacy.pl),  
Adam Depka Prądziński (redakcja BŁ)**

## Dystrybutorzy:

**AGM Global Vision (USA)** – Militaria.pl;  
**Alpen Optics (Niemcy)** – Trop Centrum Myślistwa i Strzelectwa ([www.sklep-mysliwski.com](http://www.sklep-mysliwski.com));  
**ATN (USA)** – [www.atneu.pl](http://www.atneu.pl), Wolfer Optics ([www.wolfer.pl](http://www.wolfer.pl)), The Hunter's Eye ([www.thehunterseye.pl](http://www.thehunterseye.pl));  
**Burris (USA), Steiner (Niemcy)** – Kaliber ([www.kaliber.pl](http://www.kaliber.pl));  
**Guide (Chiny)** – Elektromaniacy.pl, Knieja ([www.guideir.com.pl](http://www.guideir.com.pl));  
**Heimdall (Niemcy), Sytong (Chiny)** – Hubertus Collection ([www.hubertus-collection.com.pl](http://www.hubertus-collection.com.pl));  
**Hikmicro (Chiny)** – Elektromaniacy.pl, Kolba.pl;  
**InfiRay (Chiny), Nocpox (Chiny)** – Tamed ([www.infiraypolska.pl](http://www.infiraypolska.pl));  
**Leica (Niemcy)** – Hubertus Pro Hunting ([www.hubertusprohunting.pl](http://www.hubertusprohunting.pl));  
**Liemke (Niemcy)** – Zakład Rusznikarski, Obrót Bronią i Amunicją Piotr Skawiński ([www.skawinski.pl](http://www.skawinski.pl));  
**Nitehog (Niemcy)** – Hubertus Collection, Trop Centrum Myślistwa i Strzelectwa;  
**Nvectech (Ukraina)** – [www.nvectech.com](http://www.nvectech.com);  
**Pard (Chiny), ThermTec (Chiny)** – Alexim.pl, TaniePolowanie.pl;  
**Pixfra (Chiny)** – Elektromaniacy.pl;  
**Pulsar (Litwa)** – Delta Optical ([www.deltaoptical.pl](http://www.deltaoptical.pl));  
**Tetrao (Słowacja)** – Odimon (dawniej IBO PL; [www.odimon.pl](http://www.odimon.pl));  
**Zeiss (Niemcy)** – M.K. Szuster ([www.szuster.com.pl](http://www.szuster.com.pl)).

# KALENDARZ ŚCIENNY



- » Wzmocniona pierwsza karta
- » Numeracja tygodni
- » Miejsce na notatki
- » Czytelne okresy polowań
- » Przydatne informacje dla każdego leśnika i myśliwego
- » Kalendarium na poprzedni i przyszły miesiąc

» Tekstury opakowanie  
 » Wymiary 42 x 50 cm  
 (po rozłożeniu bez stopki)

**43 zł** **36 zł**

dla prenumeratorów  
 „Braci Łowieckiej”



↑ Zamów projekt stopki z danymi kola łowieckiego, nadleśnictwa lub Twojej firmy (minimum 20 sztuk)

## ZAMÓWIENIA:

🌐 [www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl) ✉ [sklep@oikos.net.pl](mailto:sklep@oikos.net.pl)

Więcej informacji pod numerem telefonu: 22 659 77 80



**Sklep Oikos**



NOWOŚĆ



Guide

TD21L • TD210



NOWOŚĆ

Hikmicro

Lynx S LE10S • LE15S



Guide

TE21L



NOWOŚĆ

ATN

OTS-XLT 160 19 mm •  
25 mm

Mat. rekl.

Producent	Hikmicro	Guide	Hikmicro	Guide	ATN
Model	Lynx S LC06S	TD21L • TD210	Lynx S LE10S • LE15S	TE21L	OTS-XLT 160 19 mm • 25 mm
Średnica obiektywu	6,2 mm (f/1,1)	10 mm (f/1,0)	9,7 • 15 mm (f/1,0)	10 mm (f/1,0)	19 • 25 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	1x	1,1x • 1,5x	1,5x • 2,2x	1,2x	2x • 2,5x
Powiększenie cyfrowe	do 4x	2x	do 8x	do 4x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	158,4 x 60,4 x 57 mm	140 x 45 x 74 • 143 x 45 x 73 mm	158,3 x 61 x 57 • 158,3 x 61 x 57 mm	132 x 47 x 47 mm	174 x 67 x 53 mm
Waga	250 g	280 • 360 g	260 • 280 g	228 g	370 g
Sensor	160 x 120 px, 17 µm	256 x 192 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm	160 x 120 px, 17 µm
Wyświetlacz	OLED 800 x 600 px	AMOLED 640 x 400 px • LCOS 1280 x 960 px	OLED 800 x 600 px	AMOLED 800 x 600 px	720 x 540 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	b.d.
NETD	<35 mK	<50 mK	<35 mK	<30 mK	b.d.
Maks. zasięg	250 m	500 • 400 m	500 • 750 m	500 m	670 • 850 m
Pole widzenia na 100 m	43,8 m	30,6 • 29,9 m	31,7 • 20,5 m	31 m	14,4 • 11,4 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650 • Wbudowany akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion
Maks. czas pracy	10 h	12 • 8 h	8 h	6 h	10 h
Temp. pracy	od -20°C do 55°C	od -10°C do 50°C	od -20°C do 55°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	4	5	4	7	4
PIP	Tak	Tak	Tak	Tak	Nie
Szczelność	IP67	IP66	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB, dalmierz stadiametryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetiR, Bluetooth, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć; gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, dalmierz stadiametryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetiR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć do 8 GB, dalmierz stadiametryczny
Cena brutto	1599 zł	1990 • 2299 zł	1999 • 3199 zł	2179 zł	2249 • 2699 zł





NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	Infiray	Pixifra	Tetrao	Tetrao	Nocpix
<b>Model</b>	<b>Affo AP09 - AP13 R+</b>	<b>Mile 2 M210 - M215 M</b>	<b>Milvus D-10 - D-15</b>	<b>Buteo T-15 - T-19 - T-25</b>	<b>Lumi P13</b>
Średnica obiektywu	9 • 13 mm (f/0,9)	10 • 15 • 15 mm (f/1,0)	10 • 15 mm	15 • 19 • 25 mm	13 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	2x	1,6x • 2,3x • 2,3x	0,9x • 1,4x	3,1x • 2,7x • 2,7x	2x
Powiększenie cyfrowe	2x	do 8x	do 4x	do 4x • do 8x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	160 x 60 x 60 mm	149 x 56,6 x 50,3 • 149 x 56,6 x 50,3 • 157,5 x 56,6 x 50,3 mm	170,9 x 57,6 x 58,6 mm	215 x 75 x 75 mm	134 x 47 x 74 mm
Waga	340 g	270 • 270 • 300 g	350 g	420 • 425 • 430 g	310 g
Sensor	256 x 192 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm • 384 x 288 px, 12 µm • 384 x 288 px, 12 µm	256 x 192 px, 12 µm
Wyświetlacz	OLED 640 x 400 px	OLED 800 x 600 px	LCOS 720 x 540 px	OLED 800 x 600 • 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odswieżanie	25 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<40 mK	<35 mK	<50 mK	b.d.	<20 mK
Maks. zasięg	460 • 670 m	460 • 710 • 710 m	1111 • 1666 m	694 • 1319 • 1736 m	670 m
Pole widzenia na 100 m	34 • 23,6 m	30,7 • 20,5 • 20,5 m	30 • 20,5 m	30,3 • 24,3 • 18,6 m	24 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion	b.d.	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	9,5 h	8,5 h	9 h	9,5 • 7,5 • 7,5 h	6 h
Temp. pracy	od -10°C do 50°C	od -30°C do 55°C	od -20°C do 50°C	b.d.	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	6	4	6	7
PIP	Tak	Nie	Nie	Tak	Nie
Szczelność	IP67	IP67	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Infiray Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixifra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; w modelach M210 oraz M215 Mi ręczna regulacja ostrości	Wi-fi – aplikacja mobilna Tetrao Vision (na Android), możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość włożenia karty pamięci do 256 GB)	Wi-fi – aplikacja mobilna Tetrao Vision (na Android), możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Nocpix, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB
Cena brutto	<b>2392 • 3032 zł</b>	<b>2599 • 2999 • 3499 zł</b>	<b>2619 • 3039 zł</b>	<b>2639 • 4359 • 4849 zł</b>	<b>2899 zł</b>

	<b>Guide</b>	<b>Nitehog</b>	<b>Num'axes</b>	<b>AGM Global Vision</b>	<b>Pixfra</b>
<b>Producent</b>					
<b>Model</b>	<b>TE411 · TE421</b>	<b>Python TIR-V19 AC</b>	<b>VIS1055 · VIS1057</b>	<b>Taipan TM15-256</b>	<b>Mile 2 M413 · M419 · M425</b>
<b>Średnica obiektywu</b>	19 · 25 mm (f/1,0)	19 mm (f/1,2)	15 · 25 mm	15 mm (f/1,0)	13 · 19 · 25 mm (f/1,0)
<b>Powiększenie optyczne</b>	1,4x · 1,9x	1,6x	1x	1,5x	1,4x · 2,1x · 2,7x
<b>Powiększenie cyfrowe</b>	do 4x	do 4x	do 4x	do 8x	do 8x
<b>Wymiary (dł. x szer. x wys.)</b>	148 x 47 x 47 · 155 x 47 x 47 mm	156 x 67 x 86 mm	185 x 62 x 60 · 190 x 70 x 70 mm	158 x 61 x 57 mm	157,5 x 56,6 x 50,3 · 157,5 x 56,6 x 50,3 · 157,5 x 56,6 x 50,3 mm
<b>Waga</b>	288 · 295 g	298 g	331 · 439 g	280 · 300 g	320 g
<b>Sensor</b>	400 x 300 px, 12µm	330 x 240 px, 12 µm	384 x 288 px, b.d.	256 x 192 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm
<b>Wyświetlacz</b>	AMOLED 800 x 600 px	OLED 1024 x 768 px	LCD 720 x 540 · 1290 x 960 px	LCOS 720 x 540 px	OLED 800 x 600 px
<b>Odświeżanie</b>	50 Hz	60 Hz	50 Hz	25 Hz	50 Hz
<b>NETD</b>	<25 mK	b.d.	<60 mK	<35 mK	<25 mK
<b>Maks. zasięg</b>	1000 · 1300 m	750 m	670 · 1100 m	710 m	680 · 1000 · 1300 m
<b>Pole widzenia na 100 m</b>	25 · 19 m	20,1 m	43,6 · 24,5 m	20,5 m	35,4 · 24,3 · 18,4 m
<b>Zasilanie</b>	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion
<b>Maks. czas pracy</b>	5 h	5 h	5 h	8 h	8 h
<b>Temp. pracy</b>	od -20°C do 50°C	b.d.	od -20°C do 50°C	od -20°C do 55°C	od -30°C do 55°C
<b>Liczba trybów kolorystycznych</b>	7	4	4	4	6
<b>PiP</b>	Tak	Nie	Tak	Nie	Nie
<b>Szczelność</b>	IP67	IP66	IP66	IP67	IP67
<b>Informacje dodatkowe</b>	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetiR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Koniec produkcji; dostępne ostatnie sztuki (tylko w sklepie Hubertus Collection)	Wi-fi, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 28 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna AGM Connect, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB
<b>Cena brutto</b>	<b>3499 · 3899 zł</b>	<b>3550 zł</b>	<b>3600 · 5500 zł</b>	<b>3899 zł</b>	<b>4299 · 4799 · 5299 zł</b>

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ





**NOWOŚĆ**

**NOWOŚĆ**

**NOWOŚĆ**

Producent	Hikmicro	Tetrao	Nocpix (NEW)	Pixifra	Guide
<b>Model</b>	Lynx 2.0 LHI15 · LHI19 · LH25	Bubo H-15	Lumi L19 · L35	Arc A419 · A425 · A435	TD431 LRF gen. 2
<b>Średnica obiektywu</b>	15 · 19 · 25 mm (f/1,0)	15 mm	19 · 35 mm (f/1,0)	19 · 25 · 35 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)
<b>Powiększenie optyczne</b>	1,4x · 1,8x · 2,4x	1,5x	2x · 4x	2,1x · 2,8x · 3,9 x	2,6x
<b>Powiększenie cyfrowe</b>	do 8x	do 8x	do 4x	do 8x	do 4x
<b>Wymiary (dł. x szer. x wys.)</b>	164 x 56 x 60,8 · 172,5 x 56 x 60,8 · 172,5 x 56 x 60,8 mm	161 x 61 x 57 mm	139 x 47 x 74 · 143 x 47 x 74 mm	148,5 x 42,3 x 74,3 · 148,5 x 42,3 x 74,3 · 151,8 x 42,3 x 74,3 mm	150 x 77 x 74 mm
<b>Waga</b>	272 · 282 · 277 g	270 g	335 g	330 · 330 · 340 g	393 g
<b>Sensor</b>	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm
<b>Wyświetlacz</b>	OLED 1024 x 768 px	LCOS 720 x 520 px	AMOLED 1024 x 768 px	OLED 1440 x 1080 px	AMOLED 640 x 400 px
<b>Odświeżanie</b>	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
<b>NETD</b>	<20 mK	<35 mK	<18 mK	<30 mK	<35 mK
<b>Maks. zasięg</b>	750 · 900 · 1200 m	1353 m	980 · 1800 m	1000 · 1300 · 1800 m	1800 m
<b>Pole widzenia na 100 m</b>	30,8 · 24 · 18,4 m	30,6 m	24 · 13 m	25,2 · 19,1 · 13,7 m	13,1 m
<b>Zasilanie</b>	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
<b>Maks. czas pracy</b>	6,5 h	7 h	4,5 h	7,5 h	10 h
<b>Temp. pracy</b>	od -30°C do 55°C	od -20°C do 55°C	od -20°C do 50°C	od -30°C do 60°C	od -30°C do 60°C
<b>Liczba trybów kolorystycznych</b>	4	4	7	6	7
<b>PIP</b>	Tak	Nie	Nie	b.d.	Tak
<b>Szczelność</b>	IP67	IP67	IP67	IP67	IP66
<b>Informacje dodatkowe</b>	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Tetrao Vision (na Android), możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Nocpix, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć do 32 GB, zintegrowany dalmierz laserowy do 600 m, gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor
<b>Cena brutto</b>	<b>4599 · 5199 · 5999 zł</b>	<b>4599 zł</b>	<b>4799 · 6599 zł</b>	<b>4799 · 5199 · 5899 zł</b>	<b>4999 zł</b>



NOWOŚĆ



Pulsar



Nvectech



Sytong

NOWOŚĆ

Producent	Burris	Zeiss	Pulsar	Nvectech	Sytong
Model	BTH 19 V2 - 35 V2	DTI 1/19 - 1/25	Axion Compact XQ30 Pro	Patriot 2 L19 - L25 - L35 - L50	XS03 15 LRF - 19 (LRF) - 25 (LRF) - 35 (LRF)
Średnica obiektywu	19 • 35 mm (f/1,0)	19 • 25 mm (f/1,0)	30 mm (f/1,2)	19 • 25 • 35 mm (f/0,8) • 50 mm (f/0,9)	15 • 19 • 25 • 35 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	1,8x • 3,3x	1,8x • 2,5x	2x	1,8x • 2,4x • 3,3x • 2,8x	1,2x • 1,5x • 2x • 2,8x
Powiększenie cyfrowe	do 4x	do 4x	do 4x	do 4x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	249 x 61 x 70 mm	175 x 57 x 62 mm	144 x 41 x 69 mm	221 x 66 x 67 • 221 x 66 x 67 • 224 x 66 x 67 mm	156 x 54 x 75 mm
Waga	623 g	360 g	300 g	470 g	435 • 407 (440) • 425 (452) • 427 (467) g
Sensor	400 x 300 px, 12 µm	382 x 288 px, 12 µm	384 x 288 px, 17 µm	384 x 288 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm
Wyświetlacz	LCOS 1280 x 960 px	LCOS 1280 x 960 px	AMOLED 640 x 400 px	AMOLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<50 mK	<35 mK	<25 mK	<18 mK	<30 mK
Maks. zasięg	500 • 1000 m	1000 • 1320 m	1050 m	1200 • 1500 • 2000 • 2900 m	750 • 955 • 1250 • 1750 m
Pole widzenia na 100 m	25,2 • 13,7 m	24 • 18 m	23,3 m	24,2 • 18,4 • 13,1 • 9,3 m	30,6 • 24,2 • 18,4 • 13,1 m
Zasilanie	Dwa wbudowane akumulatory Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion APS 3	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	5 h	6,5 h	7,5 h	20 h	5 h
Temp. pracy	od -10°C do 50°C	od -10°C do 50°C	od -25°C do 40°C	od -25°C do 55°C	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	8	8	6	5
PIP	Tak	Tak	Tak	Tak	b.d.
Szczelność	b.d.	IP65	IPX7	IP67	IP66
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Burris Connect, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, dalmierz stadialometryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Zeiss Hunting, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, dalmierz stadialometryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Nvectech, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, dalmierz stadialometryczny, termometr, kompas i odczyt azymutu, GPS	Wi-fi – aplikacja mobilna Sytong, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 1200 m
Cena brutto	5250 • 6999 zł	5500 • 6100 zł	5599 zł	5772 • 6538 • 7386 • 8914 zł	5800 • 6320 (6600) • 7200 (7600) • 8120 (8600) zł



**NOWOŚĆ**

**NOWOŚĆ**

Producent	Pard	Alpen Optics	ATN	Guide	Pixtra
Model	Leopard 480 25 (LRF) - 35 (LRF)	Apex Thermal 25 - 35 - 54	Odjin LT 320 19 mm - 25 mm - 35 mm	TD631 LRF gen. 2	Ranger R425 - R435
Średnica obiektywu	25 • 35 mm	25 • 35 • 54 mm	19 • 25 • 35 mm	35 mm (f/1,0)	25 • 35 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	2x • 2,8x	1,5x • 2x • 3x	2x • 3x • 4x	1,7x	2,3x • 3,3x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 4x	2x	do 8x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	169 x 58 x 48 mm	177 x 53 x 80 • 185 x 53 x 80 • 215 x 62 x 83 mm	131 x 46 x 71 • 131 x 46 x 71 • 145 x 51 x 71 mm	153 x 77 x 74 mm	190,5 x 64,7 x 69,6 • 199,8 x 64,7 x 69,6 mm
Waga	360 g	454 • 456 • 511 g	290 • 290 • 340 g	399 g	400 g
Sensor	480 x 360 px, 12 µm	384 x 288 px, 17 µm	320 x 240 px, 12 µm	640 x 480 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm
Wyświetlacz	AMOLED 1920 x 1080 px	AMOLED 1280 x 960 px	LCOS 1280 x 960 px	AMOLED 640 x 400 px	OLED 1440 x 1080 px
Odświeżanie	50 Hz	b.d.	60 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<20 mK	<40 mK	<40 mK	<35 mK	<30 mK
Maks. zasięg	1200 • 1800 m	1300 • 1800 m	535 • 910 • 1510 m	1800 m	1300 • 1800 m
Pole widzenia na 100 m	22,9 • 16,4 m	18,7 • 12,1 m	20,3 • 15,4 • 11 m	21,8 m	30,4 • 19,3 m
Zasilanie	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator APP-3500	Wymienny akumulator CR123A	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion
Maks. czas pracy	6 h	6 h	2,5 h	8 h	7,5 h
Temp. pracy	od -30°C do 55°C	od -25°C do 50°C	od -28°C do 48°C	od -30°C do 60°C	od -30°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	6	6	2	7	6
PIP	Tak	Tak	Nie	Tak	Tak
Szczelność	IP67	IPX6	IP67	IP66	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna PardVision2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość włożenia karty pamięci do 128 GB); w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna ATN Connect 5, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość podłączenia pamięci zewnętrznej); opcjonalnie mocowanie na głowę lub hełm	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć do 32 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 600 m; gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixtra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB
Cena brutto	<b>5842 [6275] • 6058 [6491] zł</b>	<b>5990 • 6999 • 9490 zł</b>	<b>5999 • 6999 • 7999 zł</b>	<b>5999 zł</b>	<b>5999 • 6599 zł</b>



NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	AGM Global Vision	Pard	Guide	ATN	Guide
Model	Taipan TM15-384 · TM19-384 · TM25-384	TA32 19 LRF · 25 LRF · 35 LRF	TK611 · TK621 · TK631	BlazeHunter 335 (LRF)	TJ420 (LRF) · TJ430 (LRF)
Średnica obiektywu	15 · 19 · 25 mm (f/1,0)	19 · 25 · 35 mm (f/1,0)	19 · 25 · 35 mm (f/1,0)	35 mm	25 · 35 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	1,5x · 1,9x · 2,5x	2x · 2,6x · 3,7x	1,1x · 1,5x · 2x	4x	3x · 4,3x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 8x	do 8x	do 8x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	158 x 61 x 57 · 171 x 61 x 57 · 171 x 61 x 57 mm	145 x 68 x 44 · 153 x 68 x 44 · 159 x 68 x 44 mm	192 x 65 x 71 · 192 x 65 x 71 · 214 x 65 x 71 mm	152 x 42 x 74 mm	234 x 66 x 66 (234 x 97 x 66) · 243 x 66 x 66 (243 x 97 x 66) mm
Waga	290 · 310 · 300 g	288 · 300 · 328 g	490 · 490 · 560 g	320 (360) g	479 (558) · 504 (583) g
Sensor	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	640 x 480 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	400 x 300 px, 12 μm
Wyświetlacz	LCOS 1280 x 960 px	OLED 1024 x 768 px	LCOS 1280 x 960 px	OLED 1440 x 1080 px	AMOLED 1920 x 1080 px
Odswieżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<35 mK	<25 mK	<30 mK	<18 mK	<25 mK
Maks. zasięg	708 · 897 · 1180 m	1200 · 1600 · 2000 m	800 · 1000 · 1400 m	1800 m	1300 · 1800 m
Pole widzenia na 100 m	30,6 · 24,2 · 18,4 m	24,2 · 18,6 · 13,1 m	40,1 · 30,6 · 21,9 m	13,7 m	19 · 14 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Dwa wymienne akumulatory Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	7,5 h	5 h	4,5 h	7 h	12 h
Temp. pracy	od -20°C do 55°C	od -30°C do 60°C	od -30°C do 60°C	od -30°C do 50°C	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	4	6	6	6	7
PIP	Nie	Tak	Tak	b.d.	Tak
Szczelność	IP67	IP67	IP66	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna AGM Connect, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna PardVision2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość włożenia karty pamięci do 64 GB); w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi – aplikacja mobilna ATN Blaze, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć; w wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m, gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor
Cena brutto	<b>6199 · 6499 · 7999 zł</b>	<b>6199 · 7199 · 8199 zł</b>	<b>6399 · 6699 · 6999 zł</b>	<b>6499 (7999) zł</b>	<b>6499 (7299) · 7799 (8699) zł</b>



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ

Producent	Pixfra	Steiner	Pixfra	Hikmicro	ThermTec
Model	Mile 2 M619 - M625	Nighthunter H35 Lite gen. 2 - H35 gen. 2	Arc A625 - A635	Falcon FH25 - FH35	Wild 325 - Wild 335 (LRF)
Średnica obiektywu	19 • 25 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	25 • 35 mm (f/1,0)	25 • 35 mm (f/1,0)	25 mm (f/0,8) • 35 mm (f/0,8)
Powiększenie optyczne	1,3x • 1,7x	b.d. • 2x	1,7x • 2,4x	2,2x • 3x	2,4x • 3,3x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 4x • do 8x	do 8x	do 8x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	157,5 x 56,6 x 50,3 mm	150 x 45 x 75 • 210 x 68 x 80 mm	148,5 x 42,3 x 74,3 • 151,8 x 42,3 x 74,3 mm	190,3 x 58,3 x 65,2 mm	190 x 69 x 59 • 190 x 69 x 59 (190 x 69 x 77) mm
Waga	320 g	350 • 514 g	330 • 340 g	500 • 505 g	470 • 485 (515) g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	400 x 300 px, 12 μm • 640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm
Wyświetlacz	OLED 800 x 600 px	OLED 640 x 400 px • LCOS 1280 x 960 px	OLED 1440 x 1080 px	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odsłuchanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<25 mK	<40 • <35 mK	<30 mK	<20 mK	<18 mK
Maks. zasięg	1000 • 1300 m	b.d.	1300 • 1800 m	1200 • 1800 m	1300 • 1800 m
Pole widzenia na 100 m	40,4 • 30,7 m	13,2 • 22,2 m	30,6 • 21,7 m	18,4 • 13,2 m	18,4 • 13,1 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650 • Dwa wymienne akumulatory Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	6,5 h	7 • 8,5 h	6 h	7 h	10 h
Temp. pracy	od -30°C do 55°C	b.d. • od -10°C do 50°C	od -30°C do 60°C	od -30°C do 55°C	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	6	6	6	4	6
PIP	Nie	Tak	b.d.	Nie	Tak
Szczelność	IP67	b.d.	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB	Tylko w wersji H35 gen. 2: wi-fi – aplikacja mobilna Steiner Connect, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna ThermTec Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, w wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m
Cena brutto	<b>6499 • 6999 zł</b>	<b>6505 • 14 999 zł</b>	<b>6699 • 6999 zł</b>	<b>6999 • 7999 zł</b>	<b>6999 • 7999 [8999] zł</b>



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



NOWOŚĆ



Producent	Sytong	Pixifra	InfirRay	Pulsar	Pard
Model	XS06 19 - 25 (LRF) - 35 (LRF)	Arc A419P LRF - A425P LRF - A435P LRF	Affo AL25	Axion Compact XG30 - Compact XG35	Leopard 640 35 (LRF)
Średnica obiektywu	19 • 25 • 35 mm (f/1,0)	19 • 25 • 35 mm	25 mm (f/1,0)	30 mm (f/1,2) • 35 mm (f/1,0)	35 mm
Powiększenie optyczne	0,9 • 1,2x • 1,7x	2,1x • 2,8x • 3,9x	2,4x	2x • 2,5x	2,2x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 8x	do 4x	do 8x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	156 x 54 x 75 mm	168 x 50 x 78 • 168 x 50 x 78 • 172 x 53 x 78 mm	169 x 60 x 60 mm	144 x 41 x 69 • 167 x 49 x 73 mm	169 x 58 x 48 mm
Waga	308 g	360 • 370 • 375 g	350 g	240 • 280 g	360 g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	640 x 480 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm
Wyświetlacz	AMOLED 1024 x 768 px	OLED 1440 x 1080 px	OLED 640 x 400 px	AMOLED 640 x 480 px	AMOLED 1920 x 1080 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<18 mK	<20 mK	<40 mK	<40 mK	<20 mK
Maks. zasięg	955 • 1250 • 1750 m	1000 • 1300 • 1800 m	1300 m	1300 • 1750 m	1800 m
Pole widzenia na 100 m	40,1 • 30,6 • 21,9 m	25,3 • 19,2 • 13,7 m	18,4 m	25,6 • 21,9 m	21,9 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion APS 3	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	5 h	7,5 h	7,5 h	7 h	6 h
Temp. pracy	od -20°C do 50°C	od -30°C do 55°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 40°C	od -30°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	6	5	8	6
PIP	b.d.	Tak	Tak	Tak	Nie
Szczelność	IP66	IP67	IP67	IPX7	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Sytong, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 1200 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixifra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, ręczna regulacja ostrości; zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Infiray Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna PardVision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość włożenia karty pamięci do 128 GB); w wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m
Cena brutto	7100 • 7980 (9500) • 8900 (10 100) zł	7199 • 7899 • 8699 zł	7290 zł	7299 • 8199 zł	7360 (7790) zł





NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	Pixfra	Pixfra	ATN	Pulsar	Hikmicro
Model	Ranger R625 · R635 · R650	Sirius S435	BlazeHunter 635 (LRF) · 650 LRF	Axiom 2 XQ35 Pro (LRF)	Condor CH25L · CH35L
Średnica obiektywu	25 · 35 · 50 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	35 · 50 mm	35 mm (f/1,0)	25 · 35 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	1,5x · 2x · 2,9x	3,7x · 2,4x	2,5x · 3,5x	2x	2,5x · 3,5x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 8x	do 8x	do 4x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	192,5 x 64,4 x 68,3 · 192,5 x 64,4 x 68,3 · 217 x 64,7 x 69,6 mm	194,3 x 54 x 65,4 mm	152 x 42 x 74 mm	152 x 50 x 74 (152 x 74 x 75) mm	180,7 x 52,7 x 85,4 · 184,9 x 53 x 87,8 mm
Waga	450 · 450 · 500 g	421 g	320 (360) · 360 g	380 (470) g	386 · 400 g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	384 x 288 px, 17 μm	384 x 288 px, 12 μm
Wyświetlacz	OLED 1440 x 1080 px	OLED 1920 x 1080 px	OLED 1440 x 1080 px	AMOLED 640 x 400 px	OLED 1024 x 768 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<30 mK	<18 mK	<18 mK	<25 mK	<20 mK
Maks. zasięg	1300 · 1800 · 2600 m	1800 m	2000 · 2600 m	1300 m	1200 · 1800 m
Pole widzenia na 100 m	30,7 · 21,9 · 15,4 m	13,7 · 21,9 m	21,7 · 15,2 m	18,2 m	18,4 · 13,1 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion APS 5	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	6,5 h	7,5 h	7 h	11 h	4,5 h
Temp. pracy	od -20°C do 50°C	od -30°C do 55°C	od -30°C do 50°C	od -25°C do 40°C	od -30°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	6	6	6	8	4
PIP	Tak	Nie	b.d.	Tak	Tak
Szczelność	b.d.	IP67	IP67	IPX7	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, ręczna regulacja ostrości	Wi-fi – aplikacja mobilna ATN Blaze, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; dalmierz stadimetryczny, a wersję LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m
Cena brutto	7599 · 7999 · 8999 zł	7599 zł	7899 (9499) · 10 999 zł	7999 (9499) zł	8199 · 9199 zł

	<b>NOWOŚĆ</b>	<b>NOWOŚĆ</b>	<b>NOWOŚĆ</b>	<b>NOWOŚĆ</b>	<b>NOWOŚĆ</b>
Producent	<b>Tetrao</b>	<b>Guide</b>	<b>Nocpix (NEW)</b>	<b>InfriRay</b>	<b>Pulsar</b>
<b>Model</b>	<b>Buteo T-35 Pro • T-50 Pro</b>	<b>TJ630 (LRF) • TJ650 (LRF)</b>	<b>Lumi H35</b>	<b>Eye E3 Max V3</b>	<b>Telos XQ35 (LRF)</b>
<b>Średnica obiektywu</b>	35 • 50 mm	35 • 50 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)
<b>Powiększenie optyczne</b>	1,6x	2,7x • 3,8x	2,5x	3,4x	3x
<b>Powiększenie cyfrowe</b>	do 8x	do 8x	do 8x	do 4x	do 4x
<b>Wymiary (dł. x szer. x wys.)</b>	235 x 75 x 75 • 245 x 75 x 75 mm	234 x 66 x 66 (234 x 97 x 66) • 243 x 66 x 66 (243 x 97 x 66) mm	143 x 47 x 74 mm	181 x 65 x 64 mm	224 x 66 x 59 (224 x 66 x 87) mm
<b>Waga</b>	510 • 540 g	502 (581) • 546 (625) g	345 g	500 g	570 (630) g
<b>Sensor</b>	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	385 x 288 px, 12 μm	384 x 288 px, 17 μm
<b>Wyświetlacz</b>	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1920 x 1080 px	AMOLED 1024 x 768 px	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
<b>Odświeżanie</b>	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
<b>NETD</b>	b.d.	<20 mK	<18 mK	<25 mK	<25 mK
<b>Maks. zasięg</b>	2431 • 3472 m	1800 • 2600 m	1800 m	1818 m	1300 m
<b>Pole widzenia na 100 m</b>	23,8 • 15,4 m	22 • 15 m	22 m	13,1 m	18,7 m
<b>Zasilanie</b>	b.d.	Dwa wymienne akumulatory Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion LPS 7i
<b>Maks. czas pracy</b>	7,5 h	10 h	4,5 h	6 h	8,5 h
<b>Temp. pracy</b>	b.d.	od -20°C do 50°C	od -20°C do 50°C	od -10°C do 50°C	od -25°C do 40°C
<b>Liczba trybów kolorystycznych</b>	6	7	7	5	8
<b>PIP</b>	Tak	Tak	Nie	Tak	Tak
<b>Szczelność</b>	IP67	IP67	IP67	IP67	IPX7
<b>Informacje dodatkowe</b>	Wi-fi – aplikacja mobilna Tetrao Vision (na Android), możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m, gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi – aplikacja mobilna Nocpix, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna InfriRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, pierścien zmiany powiększenia, modułowa konstrukcja; dalmierz stadymetryczny, a wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m
<b>Cena brutto</b>	<b>8369 • 9699 zł</b>	<b>8699 (9499) • 9999 (10 799) zł</b>	<b>8799 zł</b>	<b>8999 zł</b>	<b>8999 (9999) zł</b>



NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	Pixfra	Liemke	Pixfra	AGM Global Vision	Hikmicro
Model	Sirius S635 - S650 - S650 D	Keiler 25.1	Arc LRF A625P - A635P - A650P	Fuzion TM25-384 (LRF) - TM35-384	Falcon FQ25 - FQ35 - FQ50
Średnica obiektywu	35 • 50 • 25-50 mm (f/1,0)	25 mm (f/1,0)	25 • 35 • 50 mm (f/1,0)	25 • 35 mm (f/1,0)	25 mm (f/1,0) • 35 mm (f/1,0) • 50 mm (f/0,9)
Powiększenie optyczne	2,4x • 3,5x • 1,7-3,5x	2,4x	1,7x • 2,4x • 3,4x	2,5x • 3,5x	1,4x • 1,8x • 2,6x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 4x	do 8x	do 8x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	194,3 x 54 x 65,4 • 213,1 x 73 x 83,4 • 223 x 61 x 71,4 mm	147 x 47 x 72 mm	168 x 50 x 78 • 172 x 53 x 78 • 186 x 59 x 82 mm	158 x 57 x 61 mm	188 x 62 x 58 • 190,3 x 58,3 x 65,3 • 203 x 78 x 67,8 mm
Waga	537 g	445 g	370 • 375 • 430 g	470 (510) • 480 g	500 • 505 • 636 g
Sensor	640 x 512 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm	640 x 512 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm	640 x 512 px, 12 µm
Wyświetlacz	OLED 1920 x 1080 px	OLED 1024 x 768 px	OLED 1440 x 1080 px	OLED 1024 x 768 px	OLED 1024 x 768 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<18 mK	<40 mK	<20 mK	<35 mK	<20 mK
Maks. zasięg	1800 • 2600 • 1300-2600 m	1250 m	1300 • 1800 • 2600 m	1250 • 1750 m	1200 • 1800 • 2600 m
Pole widzenia na 100 m	15,4 • 30,7-15,4 m	18,5 m	30,7 • 21,9 • 21,9 m	18,4 • 5,6 m	30,6 • 22 • 15,3 m
Zasilanie	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator BP-K	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	6 h	10 h	6 h	10 h	5 h
Temp. pracy	od -30°C do 55°C	od -40°C do 70°C	od -30°C do 55°C	od -20°C do 55°C	od -30°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	6	5	6	6	4
PIP	Nie	Tak	Tak	Tak	Nie
Szczelność	IP67	IP67	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi - aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, ręczna regulacja ostrości	Wi-fi - aplikacja mobilna Liemke, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadiametryczny	Wi-fi - aplikacja mobilna Pixfra Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, ręczna regulacja ostrości; zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi - aplikacja mobilna AGM Connect, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; funkcja noktowizji oraz fusion - w zestawie iluminator o długości fali 850 nm; w wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 600 m	Wi-fi - aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, dalmierz stadiametryczny
Cena brutto	9099 • 11 199 • 13 499 zł	9360 zł	9599 • 10 799 • 11 699 zł	9999 (11 699) • 11 299 zł	9999 • 10 599 • 11 799 zł



NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	InfiRay	InfiRay	Nocpix	ThermTec	Tetrao
Model	Eye III EH35	Finder FL35R	Vista H35 (R) · H50 (R)	Wild 635 (LRF) · Wild 650 (LRF)	Bubo H-35 Pro
Średnica obiektywu	35 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	35 · 50 mm	35 mm (f/0,8) · 50 mm (f/0,9)	35 mm
Powiększenie optyczne	2x	3,4x	3x · 4x	2x · 2,8x	1,4x
Powiększenie cyfrowe	do 4x	do 4x	do 9x · do 10x	do 4x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	200 x 54 x 54 mm	160 x 90 x 50 mm	184 x 61 x 71 · 190 x 67 x 79 mm	190 x 69 x 59 (190 x 69 x 77) · 190 x 76 x 66 (190 x 76 x 85) mm	202 x 74 x 66 mm
Waga	480 g	400 g	600 · 630 g	475 (505) · 510 (540) g	500 g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	384 x 288 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 17 μm
Wyświetlacz	AMOLED 1440 x 1080 px	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 2560 x 2560 px	AMOLED 1024 x 768 px	OLED 1024 x 768 px
Odswieżanie	50 Hz	50 Hz	60 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<25 mK	<40 mK	<15 mK	<18 mK	<35 mK
Maks. zasięg	1800 m	1818 m	1800 · 2600 m	1800 · 2600 m	3157 m
Pole widzenia na 100 m	21,9 m	13,1 m	22 · 15 m	21,9 · 15,4 m	18,6 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wbudowany akumulator (battery pack) Li-Ion IBP-7	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wbudowany akumulator Li-Ion
Maks. czas pracy	8 h	5,5 h	5,5 h	8 h	5,5 h
Temp. pracy	od -20°C do 55°C	od -10°C do 50°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	6	7	6	4
PIP	Tak	Tak	Nie	Tak	Nie
Szczelność	IP67	IP67	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadliometryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna Nocpix, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; w wersjach R zintegrowany dalmierz laserowy do 1200 m	Wi-fi – aplikacja mobilna ThermTec Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Tetrao Vision (na Android), możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB, dalmierz stadliometryczny
Cena brutto	9999 zł	9999 zł	9999 (11 790) · 11 999 (13 999) zł	9999 (11 499) · 11 499 (12 499) zł	10 099 zł



NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	Infiray	Pulsar	Pulsar	Nvectech	ThermTec
<b>Model</b>	<b>E6 Pro V3</b>	<b>Axion 2 XG35 (LRF)</b>	<b>Krypton 2 XQ35</b>	<b>Patriot 2 Pro L50</b>	<b>Wild 350D - Wild 650D</b>
Średnica obiektywu	50 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	25-50 mm (f/0,9)	25-50 mm (f/0,9)
Powiększenie optyczne	2,9x	2,5x	3x (bez monokularu 1x)	2,4-4,8x	2,4-4,8x • 1,4-2,8x
Powiększenie cyfrowe	do 4x	do 8x	brak	do 4x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	202 x 65 x 64 mm	152 x 50 x 74 (152 x 74 x 75) mm	201 x 73 x 83 (bez monokularu 116 x 73 x 83) mm	241 x 73 x 73 mm	210 x 81 x 71 mm
Waga	500 g	380 (470) g	540 g	600 g	647 g
Sensor	640 x 512 px, 12 µm	640 x 480 px, 12 µm	384 x 288 px, 17 µm	384 x 288 px, 12 µm	384 x 288 px, 12 µm • 640 x 512 px, 12 µm
Wyświetlacz	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px	AMOLED 1900 x 1080 px	AMOLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odswieżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<25 mK	<40 mK	<25 mK	<18 mK	<18 mK
Maks. zasięg	2597 m	1750 m	1300 m	2900 m	1300-2600 m
Pole widzenia na 100 m	15,4 m	21,9 m	18,7 m	18,4-9,3 m	18,4-9,2 • 30,7-15,4 m
Zasilanie	Wbudowany akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator (battery pack) AP55	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion IPS7	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	6 h	7 h	11 h	20 h	10 • 8 h
Temp. pracy	od -10°C do 50°C	od -25°C do 40°C	od -25°C do 50°C	od -25°C do 55°C	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	8	8	6	6
PIP	Tak	Tak	Nie	Tak	Tak
Szczelność	IP67	IPX7	IPX7	IP67	IP67
<b>Informacje dodatkowe</b>	Wi-fi - aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi - aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; dalmierz stadymetryczny, a wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Nasadka z monokulem 3x20 B; wi-fi - aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; dalmierz stadymetryczny, 16 GB, pilot zdalnego sterowania Bluetooth, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi - aplikacja mobilna Nvectech, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB; dalmierz stadymetryczny, termometr, kompas i odczyt azymutu, GPS	Wi-fi - aplikacja mobilna ThermTec Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB
<b>Cena brutto</b>	<b>10 990 zł</b>	<b>10 999 (11 999) zł</b>	<b>10 999 zł</b>	<b>11 466 zł</b>	<b>11 499 • 13 999 zł</b>

Producent	Hikmicro	InfiRay	ATN	Pulsar	Nvectech
Model	Condor CQ35L · CQ50L	Finder FH35R V2	Odin LT 640 19 mm · 25 mm · 35 mm	Telos XG50 (LRF) · XP50 (LRF)	Patriot 2 H50
Średnica obiektywu	35 · 50 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)	19 · 25 · 35 mm	50 mm (f/1,0)	50 mm (f/0,9)
Powiększenie optyczne	2x · 3x	2x	1x · 2x · 3x	3,5x · 2,5x	2,8x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 4x	do 4x	do 4x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	184,9 x 53 x 87,8 · 197,1 x 60 x 94,9 mm	160 x 50 x 90 mm	131 x 46 x 71 · 131 x 46 x 71 · 145 x 51 x 71 mm	238 x 72 x 62 (238 x 72 x 90) mm	224 x 66 x 67 mm
Waga	400 · 450 g	400 g	290 · 290 · 340 g	660 (720) · 670 (720) g	470 g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 480 px, 12 μm	640 x 480 px, 12 μm · 640 x 480 px, 17 μm	640 x 512 px, 12 μm
Wyświetlacz	OLED 1024 x 768 px	OLED 1024 x 768 px	LCOS 1280 x 960 px	AMOLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odświeżanie	50 Hz	50 Hz	60 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<20 mK	<20 mK	<40 mK	<40 mK · <18 mK	<18 mK
Maks. zasięg	1800 · 2600 m	1818 m	715 · 1250 · 1580 m	2300 · 1800 m	2900 m
Pole widzenia na 100 m	21,9 · 15,2 m	22 m	40,6 · 30,8 · 22 m	15,4 · 21,8 m	15,4 m
Zasilanie	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion	Wymienny akumulator CR123A	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion LPS 7i	Wbudowany akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	4 h	6 h	2,5 h	8,5 · 7 h	20 h
Temp. pracy	od -30°C do 55°C	od -10°C do 50°C	od -28°C do 48°C	od -25°C do 40°C	od -25°C do 55°C
Liczba trybów kolorystycznych	4	6	2	8	6
PIP	Tak	Tak	Nie	Tak	Tak
Szczelność	IP67	IP67	IP67	IPX7	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi – aplikacja mobilna Hikmicro Sight, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; zintegrowany dalmierz laserowy do 800 m	Wi-fi – aplikacja mobilna ATN Connect 5, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość podłączenia pamięci zewnętrznej), opcjonalnie mocowanie na głowę lub hełm	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, pierścien zmiany powiększenia, modułowa konstrukcja; dalmierz stadymetryczny, a wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Wi-fi – aplikacja mobilna Nvectech, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, dalmierz stadymetryczny, termometr, kompas i odczyt azymutu, GPS
Cena brutto	11 799 · 12 999 zł	11 990 zł	11 999 · 12 499 · 12 999 zł	11 999 (13 499) · 13 999 (14 999) zł	12 314 zł

NOWOŚĆ

NOWOŚĆ



NOWOŚĆ

NOWOŚĆ

Producent	Liemke	Guide	InfiRay	Guide	Nitehog
Model	Keiler-1 - Keiler-2	TJ660LZ	Unique UH50	TJ630LP - TJ650LP - TJ1250LP	Gecko 35 Pro LRF
Średnica obiektywu	35 mm (f/1,0) • 50 mm (f/1,1)	20-60 mm (f/0,9-1,1)	50 mm (f/1,0)	35 • 50 • 50 mm (f/1,0)	35 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	1,9x • 2,7x	1,5-4,5x	4x	3,3x • 4,7x • 2,4x	3,4x
Powiększenie cyfrowe	do 5x	do 8x	do 4x	do 8x • do 8x • do 16x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	158 x 47 x 72 • 163 x 56 x 75 mm	259 x 97 x 66 mm	205 x 65 x 60 mm	247 x 70 x 101 mm	160 x 90 x 50 mm
Waga	465 • 510 g	784 g	650 g	584 • 618 • 689 g	400 g
Sensor	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm	640 x 512 • 640 x 512 • 1280 x 1024 px, 12 μm	640 x 512 px, 12 μm
Wyświetlacz	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1920 x 1080 px	OLED 1440 x 1080 px	AMOLED 1600 x 1200 px	OLED 1024 x 768 px
Odswieżanie	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<50 mK	<20 mK	<25 mK	<20 • <20 • <18 mK	<35 mK
Maks. zasięg	1750 • 2500 m	1000-3100 m	2596 m	1800 • 2600 • 2600 m	1818 m
Pole widzenia na 100 m	22 • 15,4 m	38-13 m	15,4 m	22 • 15 • 31 m	22,1 m
Zasilanie	Wymienny akumulator BP-K	Dwa wymiennie akumulatory Li-Ion 18650	Wymienny akumulator (battery pack) IBP-1	Dwa wymiennie akumulatory Li-Ion 18650	Wymienny akumulator Li-Ion 18650
Maks. czas pracy	9 h	10 h	10 h	9 • 9 • 6 h	6 h
Temp. pracy	od -20°C do 50°C • od -40°C do 70°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 50°C	-20°C do 50°C	od -20°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	5	7	5	7	6
PIP	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Szczelność	IP67	IP67	IP67	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Wi-fi - aplikacja mobilna Liemke, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi - aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, podwójna ogniskowa (zoom) i dalmierz laserowy do 1000 m, gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi - aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi - aplikacja mobilna TargetIR, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć do 64 lub 256 GB (w wersji TJ1250LP); zintegrowany dalmierz laserowy do 1500 m, gwarancja: 3 lata na urządzenie i 10 lat na sensor	Wi-fi, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, zintegrowany dalmierz laserowy do 800 m
Cena brutto	12 420 • 13 590 zł	12 699 zł	12 799 zł	12 990 • 13 990 • 22 999 zł	13 500 zł



Producent	Pard	Pulsar	InfiRay	Zeiss	Pulsar
<b>Model</b>	<b>TA62 35 LRF</b>	<b>Krypton 2 XG50</b>	<b>Zoom ZH50 V2 - ZH38</b>	<b>DTI 6/20 - 6/40</b>	<b>Telos XL50 (LRF)</b>
Średnica obiektywu	25 • 35 mm (f/1,0)	50 mm (f/1,0)	25–50 mm (f/1,1) • 19–38 mm (f/1,0)	20 • 40 mm (f/1,0)	50 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	2x • 2,8x	3x (bez monokularu 1x)	1,6–3,2x • 2,2–4,4x	1,5x • 3x	2,5x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	brak	do 4x	do 10x	do 8x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	153 x 44 x 68 mm	217 x 78 x 84 (bez monokularu 131 x 78 x 84) mm	220 x 59 x 75 • 191 x 65 x 60 mm	230 x 62 x 68 • 228 x 69 x 73 mm	243 x 72 x 62 (243 x 72 x 90) mm
Waga	300 • 328 g	570 g	710 • 580 g	690 • 755 g	680 (730) g
Sensor	640 x 480 px, 12 µm	640 x 480 px, 12 µm	640 x 512 px, 12 µm	640 x 480 px, 12 µm	1024 x 768 px, 12 µm
Wyświetlacz	OLED 1024 x 768 px	AMOLED 1920 x 1080 px	OLED 1440 x 1080 px	AMOLED 1024 x 768 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odswieżanie	30 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz	50 Hz
NETD	<25 mK	<40 mK	<25 mK	<35 mK	<40 mK
Maks. zasięg	1800 • 2500 m	2300 m	987–1974 • 1298–2596 m	1000 • 2000 m	2300 m
Pole widzenia na 100 m	30,6 • 21,9 m	15,4 m	30,6–15,2 • 40,1–20,1 m	38 • 19 m	24,6 m
Zasilanie	Wymienny akumulator Li-Ion 18650	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion IPS7	Wymienny akumulator (battery pack) IBP-1	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion ZB	Wymienny akumulator (battery pack) Li-Ion LPS 7i
Maks. czas pracy	5 h	11 h	10 h	6,5 h	7 h
Temp. pracy	od -30°C do 60°C	od -25°C do 50°C	od -20°C do 50°C	od -20°C do 50°C	od -25°C do 40°C
Liczba trybów kolorystycznych	6	8	5	8	8
PIP	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Szczelność	IP67	IPX7	IP67	IP66	IPX7
<b>Informacje dodatkowe</b>	Wi-fi – aplikacja mobilna PardVision2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, brak wbudowanej pamięci (możliwość włożenia karty pamięci do 64 GB); w wersjach LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m	Nasadka z monokulem 3x20 B; wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, pilot zdalnego sterowania Bluetooth, dalmierz stadymetryczny	Wi-fi – aplikacja mobilna InfiRay Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB, dalmierz stadymetryczny, podwójna ogniskowa (zoom)	Wi-fi – aplikacja mobilna Zeiss Hunting, Bluetooth, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 16 GB, budowa modułowa – wymienny obiektyw 20 i 40 mm	Wi-fi – aplikacja mobilna Stream Vision 2, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, modułowa konstrukcja; dalmierz stadymetryczny, a wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1000 m
<b>Cena brutto</b>	<b>13 800 zł</b>	<b>14 499 zł</b>	<b>14 999 • 16 390 zł</b>	<b>16 700 • 18 000 zł</b>	<b>17 499 [18 999] zł</b>





NOWOŚĆ

Producent	Heimdall	Leica	Infiray
Model	Fokus F50 2.0	Calonox 2 View (LRF)	PFN640+
Średnica obiektywu	47 mm (f/0,9)	42 mm (f/1,1)	25 mm (f/1,0)
Powiększenie optyczne	2,5x	2,5x	1x
Powiększenie cyfrowe	do 8x	do 4x	do 4x
Wymiary (dł. x szer. x wys.)	187 x 62 x 70 mm	139 x 90 x 61 (139 x 110 x 61) mm	105 x 65 x 48 mm
Waga	520 g	590 (650) g	355 g
Sensor	384 x 288 px, 17 µm	640 x 480 px, 12 µm	640 x 512 px, 12 µm
Wyświetlacz	OLED 1024 x 768 px	OLED 1280 x 960 px	AMOLED 1024 x 768 px
Odświeżanie	50 Hz	60 Hz	50 Hz
NETD	<50 mK	<40 mK	<40 mK
Maks. zasięg	1300 m	2210 m	1070 m
Pole widzenia na 100 m	11,4 m	18 m	30,1 m
Zasilanie	Dwa wymienne akumulatory Li-Ion 18650	Dwa wbudowane akumulatory Li-Ion (jeden wbudowany akumulator Li-Ion)	Wymienny akumulator Li-Ion 18650 lub 18700
Maks. czas pracy	8 h	10 (6) h	4 h
Temp. pracy	b.d.	od -20°C do 50°C	od -40°C do 50°C
Liczba trybów kolorystycznych	3	6	4
PiP	b.d.	b.d.	Nie
Szczelność	IP66	IP67	IP67
Informacje dodatkowe	Monokular i nasadka (adapter w zestawie); możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 8 GB	Wi-fi – aplikacja mobilna Leica 2Hunt, Bluetooth, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 32 GB; w wersji LRF zintegrowany dalmierz laserowy do 1200 m. Dostępny w pierwszym kwartale 2025 r.	Wi-fi – aplikacja mobilna Infiray Outdoor, możliwość nagrywania filmów i robienia zdjęć, wbudowana pamięć 64 GB, kompas; może pełnić funkcję samodzielnego celownika (7 rodzajów siatek w 4 kolorach) lub nasadki
Cena brutto	17 900 zł	20 500 (24 900) zł	23 900 zł

## Jeszcze w sprzedaży!

Numer specjalny „Braci Łowieckiej”

## O NOKTO- I TERMOWIZJI

- Wszystko co myśliwy powinien wiedzieć o nokto- i termowizji do polowań
- Nokto- i termowizja a wzrok
- Kryteria wyboru nokto- i termowizji do polowania
- Prawne aspekty stosowania nokto- i termowizji w łowiectwie
- Najpełniejszy przegląd optoelektroniki dla myśliwych – siedem grup sprzętowych, około 300 produktów (stan na listopad 2023 r.)



ZAMÓWIENIA:

INTERNET – [www.sklep-oikos.pl](http://www.sklep-oikos.pl)

E-MAIL – [sklep@oikos.net.pl](mailto:sklep@oikos.net.pl)



Sklep Oikos

# 6x70R – kredka do polowań na sarny

**Łukasz Dzierżanowski**

Kaliber 6x70R to legenda stworzona dla myśliwych ceniących finezję i skuteczność.

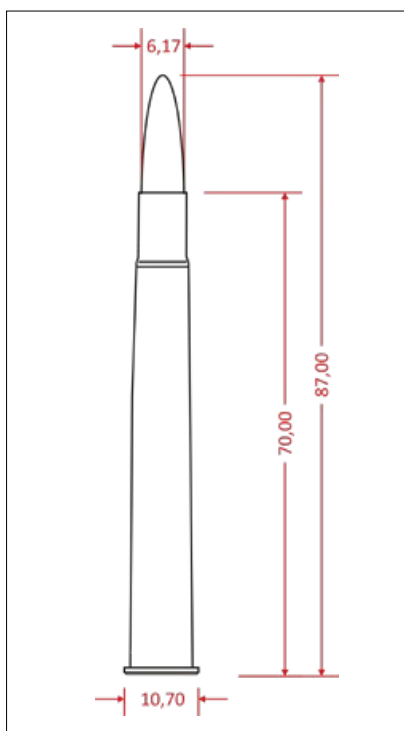
Zniknął z rynku równie niepostrzeżenie, jak się pojawił, ale dla wąskiego grona pasjonatów pozostaje symbolem przypominającym, że doskonałość nie zawsze idzie w parze z komercyjnym sukcesem.

**Łukasz Dzierżanowski**  
lu@luingreen.com



W moich oczach 6x70R naprawdę ma coś z legendy. Przez lata niemal wszędzie, co o nim słyszałem, to były opowieści mojego przyjaciela Pawła. Z zapalem przekonywał, że jest fantastyczny na sarny: nie tylko skuteczny, lecz także wyjątkowo łagodnie obchodzi się z delikatną tuszą (a – jak powiadał Paweł – robi mu różnicę, czy upolowana zwierzyna trafi na jego stół, czy będzie musiał ją oddać psom). Ostrożnie podchodziłem do tych zachwytów, pamiętny tego, że Paweł nader często przejawiał skłonności do koloryzowania opowiadanych przez siebie historii. Zdarzało mu się naciągać fakty, nie tylko, by nadać odpowiedniej swady gawędzie, ale przede wszystkim dodać własnym teozom odpowiedniej sugestyjności w dyskusji. Jego peany na temat 6x70R wzbudziły jednak we mnie tak dużą ciekawość, że któregoś dnia postanowiłem osobiście przekonać się o skuteczności tego kalibru.

Nie posunąłem się, co prawda, aż tak daleko, by kupić sobie broń w kalibrze 6x70R, co i tak ze względu na jej rzadkość graniczyłoby z cudem. Miałem jednak akurat do dyspozycji sztucer w kalibrze 6mm BR i bez trudu mogłem odtworzyć parametry fabrycznej elaboracji z katalogu Normy. Oba kalibry mają taką samą średnicę i podobną objętość łuski. Kupiłem paczkę pocisków Nosler Ballistic Tip o masie 5,8 g, których



Ryc. Łukasz Dzierżanowski

## Wymiary naboju 6x70R

użył szwedzki producent, i dobrałem ładunek, by uzyskać podobną prędkość. Zweryfikowałem jeszcze wyniki na strzelnicy. Przestrzeliny jak zwykle w przypadku Tikki Master ułożyły się

## Najważniejsze dane 6x70R

Rok	2002
Twórca	Wolfgang Romey dla Krieghoffa
Rodzaj łuski	z kryzą
Łuska matka	6,5x70R
Średnica pocisku	6,17 mm (0,243")
Typowa masa pocisku [g]/ prędkość wylotowa [m/s]	5,8/ 750
Skok gwintu [CIP]	254 mm
Zastosowanie	sarny, drapieżniki

ciasno, a chronometr pokazał, że po opuszczeniu lufy moja kula niczym nie różniła się od tej, która opuściłby łuskę 6x70R. Balistyka zewnętrzna w pełni odzwierciedlała parametry, które tak zachwyciły mojego przyjaciela.

## Test w łowisku

Zaczynał się sezon polowań na rogaćce – idealny moment, by sprawdzić legendę „w boju”. Moja Tikka była zbyt ciężka, żeby iść z nią na spacer dłuższy niż przejście z samochodu do drabiny najbliższej ambony. Zrezygnowałem więc z podchodu i wybrałem zasiadkę wśród pól ze sporą remizą za plecami. Było jeszcze wcześniej, gdy z żyta podniósł się rogać i wszedł w niski jęczmień. Przyjrzałem się mu przez lunetę z dużym powiększeniem i stwierdziłem, że to słaby, nieregularny szóstak. Normalnie nie zwróciłbym na niego uwagi, ale uznałem, że nadaje się w sam raz do moich badań. Brak myśliwskich emocji ułatwił „naukowe podejście”. Wyjąłem z kieszeni kurtki dalmierz i ustaliłem, że dystans wynosi 150 m. Naprowadziłem krzyż lunety za łopatkę i nacisnąłem spust. Wówczas wydarzyło się coś zupełnie niezwykłego. Chyba wszyscy znamy ilustracje z myśliwskich podręczników opisujące typowe reakcje zwierzęcia na przyjęcie kuli. Po trafieniu komory możemy się spodziewać świecy, chyba że zwierzyna po prostu padnie w ogniu. Mój kozioł odwrócił łeb, jakby chciał sprawdzić co go gryzie. Spojrzał w stronę rany, po czym osunął się w jęczmień. O czymś podobnym słyszałem tylko z relacji myśliwych używających do polowania łuku, nigdy w odniesieniu do broni palnej.

Po oskórowaniu rogacza dostrzegłem jeszcze dwie istotne rzeczy: brak krwiałków w miejscu trafienia (dokładnie tak, jak zapewniał Paweł) oraz zanik mózdzienia poniżej jednego z parostków, czego oczywiście nie mogłem zauważyć przed strzałem. Trofeum, które początkowo wydało mi się zupełnie nieinteresujące, okazało się niezwykle ciekawe. Do dziś przypomina mi tamto polowanie i nieżyjącego już przyjaciela, który tak orędownał za tym nabojem.

### Idea stojąca za powstaniem kalibru

6x70R został wprowadzony w 2002 r., nie było mi więc dane uczestniczyć w jego premierze, jeśli taka w ogóle się odbyła. Spróbujmy jednak oczyma wyobraźni przenieść się na targi do Norymbergi, gdzie zgromadzonej publiczności Krieghoff przedstawia nowy, rewolucyjny kaliber. Zachwala, że nie tylko jest precyzyjny i skuteczny – czego oczywiście wszyscy oczekują, dodatkowo nie niszczy tuszy, ale co najważniejsze przy tym wszystkim, generuje niewielkie ciśnienia początkowe, dzięki czemu doskonale sprawuje się także we wkładkach kulowych. Te z kolei bardzo zyskiwały na popularności na przełomie wieków, bowiem wielu myśliwych dostrzegało coraz mniejszy pożytek z łuf gładkich w posiadanej przez siebie broni i chętnie śrut zamieniałoby na kulę małego kalibru. Oczekiwania publiczności rosną wraz z wydłużającą się listą cnót nowego naboju, spiker w końcu milknie, grają ▶



Naboje 6x70R, w tle piękne parostki zdobyte z użyciem tej amunicji

Fot. Bogusław Urbanowicz

### NOWOŚĆ SEZONU

NAJLEPSZA  
CENA NA  
RYNKU



MONOKULARY TERMOWIZYJNE

# BUTEO

TOP PRODUKT	Sensor	Obiektyw	Zasięg detekcji	Regulacja ostrości	Waga	Czas pracy	
<b>Buteo T-50 PRO</b>	640x512, 12 µm	50 mm	3472 m	tak	540 g	7,5 h	9699,-
<b>Buteo T-35 PRO</b>	640x512, 12 µm	35 mm	2431 m	tak	510 g	7,5 h	8369,-
<b>Buteo T-25</b>	384x288, 12 µm	25 mm	1736 m	tak	430 g	7,5 h	4849,-
<b>Buteo T-19</b>	384x288, 12 µm	19 mm	1319 m	tak	425 g	7,5 h	4359,-
<b>Buteo T-15</b>	256x192, 12 µm	15 mm	694 m	tak	420 g	9,5 h	2639,-

666 529 779

www.iBOPL.pl

www.FOTOPULAPKA.pl



NAJLEPSZY STOSUNEK  
CENY DO JAKOŚCI



NAJSZYBSZY SERWIS  
na czas reklamacji dostarczymy  
Ci urządzenie zastępcze



werble, kurtyna idzie w górę i... przed oczyma zgromadzonych pojawia się nabój żywo wzięty z muzeum broni. Przypominający ołówkę lub raczej kolorową kredkę z fioletowym czubkiem Ballistic Tip nie ma żadnych cech nowoczesnej amunicji. Raczej przywołuje wspomnienia kolekcji, którą pozostawił po sobie polujący pradziadek.

Nie było jednak mowy o pomyłce ani o żadnym przypadku. Prace nad nowym kalibrem do wkładek lufowych Krieghoff zlecił wybitnemu specjalście Wolfgangowi Romey'owi. Ten oczywiście inspirował się starą amunicją 6,5x70R, dlatego że operowała na bardzo niskich ciśnieniach. W 6x70R uzyskiwano maksymalnie 2600 barów, czyli aż o 20% mniej niż przy typowych w takich zastosowaniach 5,6x50R czy 222 Rem., aż o 200 barów poniżej tego, co generuje malutki 22 Hornet!

### 6x70R a inne szóstki

Patrząc szerzej, myśliwska amunicja kalibru 6 mm historycznie nie cieszyła się specjalną popularnością. Wyjątek stanowił doskonale nam znany 243 Win., jednak pojawiające się krótko po nim inne kalibry nie osiągnęły podobnego sukcesu. Ani 244 Rem. (6mm Rem.), ani 240 Wby Mag., ani 243 WSSM nigdy nie zdobyły tak szerokiego uznania. W ostatnim czasie pojawiły się jeszcze 6mm Creedmoor, 24 Nosler i 6mm ARC, ale trudno mi się oprzeć wrażeniu, że i one wielkiego sukcesu nie odniosą. Wszystkie te naboje charakteryzują się umiarkowanym odrzutem nawet przy cięższych pociskach, co czyni je popularnym wyborem do broni półautomatycznej i strzelania na dłuższe dystanse. Mają także wspólną inną cechę – dość wysoką prędkość wylotową.

Na tym tle „kredka na sarny” to genialny krok wstecz dowodzący, że innowacja dla samej innowacji nie jest niczym dobrym. Problem w tym, że dla większości odbiorców był to po prostu krok wstecz. Nisza, choćby nawet niezwykle interesująca, okazała się za mała, by mieć rację bytu. Ten niewielki kawałek myśliwskiego świata, który zaistnienie nowego kalibru w ogóle zauważył, szybko o nim zapomniał.

Wiedza i doświadczenie zdobyte przy tworzeniu, a później użytkowaniu 6x70R wcale jednak nie muszą pójść na marne. To przede wszystkim wskazówka dla elaborantów, którzy poszukują dobrej



Fot. Lukasz Dzierzanowski

**Mój rogacz z obniżonym prawym moźdżeniem – piękna pamiątka po testach skuteczności 6x70R. Po lewej wykresy z programu Quick Load i nabój 6mm BR, który udawał „kredkę na sarny”**

receptury myśliwskich szóstek. Za każdym razem, gdy ładowałem 243 Win., pamiętałem o lekcji z polowania, o którym wspominałem na początku. Od tamtego momentu zawsze zwalniałem ten kaliber, chyba że miał posłużyć w czasie łowów na większym dystansie. Zwolniony miękki pocisk, taki jak Hornady SP, Sierra GK czy Nosler Partition, sprawdził się wyśmienicie, gdy u wylotu lufy miał ok. 800 m/s. Ten ostatni zresztą okazywał się znacznie bardziej uniwersalny niż Ballistic Tip w oryginalnym naboju 6x70R, ale to dygresja idąca akurat w złym kierunku.

### Pojawił się i zniknął

Wróćmy więc do bohatera naszego odcinka cyklu o zapomnianych kalibrach. Chciałbym konkluzję gawędy o nim wyrazić w formie morału. Może dlatego, że uważałem Pawła, od którego o nim usłyszałem po raz pierwszy, za nauczyciela w wielu dziedzinach. Czego zatem uczy nas historia tego kalibru? Przynajmniej dwóch rzeczy.

Po pierwsze, możliwe jest opracowanie naboju o specjalistycznym przeznaczeniu, który odpowiada na bardzo konkretne potrzeby myśliwych (nawet jeśli o tym nie wiedzą lub żyją w przekonaniu, że przyda im się coś zupełnie innego). Wąska nisza rynkowa, taka jak polowania na sarny z uwzględnieniem specyficznej konstrukcji broni (wkładki kulowe do

broni kombinowanej), może się okazać na tyle ważna dla producenta, że spróbuje ją zapewnić. Co istotne z naszego punktu widzenia – bardzo skutecznie, oferując produkt w pełni spełniający oczekiwania, realizujący wszelkie postulaty związane z określonym zastosowaniem.

Po drugie, realia rynku broni i amunicji myśliwskiej są brutalne. Nawet tak wspaniały kaliber może powstać i zniknąć zupełnie niezauważony poza wąskim gronem entuzjastów. Dziś o „kredce na sarny” nie pamięta już prawie nikt, a Norma najprawdopodobniej wycofała go z seryjnej produkcji. Wyobrażam sobie, że ciągle jest możliwe zamówienie odpowiedniej partii naboju, ale śladu po 6x70R w katalogu produktów na stronie internetowej próżno szukać.

Komu polecić kaliber 6x70R? Chyba tylko ekscentrycznemu myśliwemu, dla którego jakoś pozyskanego mięsa jest tak samo ważna jak styl łowów. Komuś, kto polując na sarny, odprowadzi wzrokiem dziki i jelenie. Nemrodowi, który nie jest zainteresowany balistyką pocisku na dystansach ponad 200 m, bo i tak nie strzela daleko. Z perspektywy 22 lat od powstania 6x70R nie można się dziwić, że świat o nim zapomniał. Myśliwych, którzy go docenią, jest tak mało, że sytuacja przypomina dowcip o spotkaniu dwóch muzyków jazzowych. Jeden mówi:

- Słuchaj, kupiłem twój nowy album.
- A, to ty – odpowiada drugi. ●

# DOSKONAŁA JAKOŚĆ PEWNOŚĆ POLOWANIA



**640x512**

Rozdzielczość sensora

**15mK**

NETD

**1.03"**

Duży wyświetlacz OLED

**2.0**

Image pro

**HSIS**


System


LUNETY TERMOWIZYJNA


## STELLAR SQ50L 3.0



Cena  
detałiczna **17999 PLN**

 Intuicyjna obsługa

 9 godzin ciągłej pracy


 Powiększenia od 3.6x do 26.6x

 LRF w obiektywie do 1000 metrów



HIKMICRO SIGHT  
MOBILNA APLIKACJA



 Global-marketing@hikmicrotech.com  
techsupport.cee@hikmicrotech.com

 HIKMICRO

 HIKMICRO Outdoor

# Tak powstaje Pulsar

**Adam Depka Prądziński**

Pulsar przedstawia się współcześnie jako międzynarodowa marka urządzeń optoelektronicznych, która za sprawą umiejscowienia produkcji bardzo silnie opiera się na wartościach europejskich i co ciekawe, a mało znane, ma też związek z Polską.

Dobrze kojarzony przez polskich myśliwych Pulsar ma swoje korzenie na Białorusi. Choć z obecnej perspektywy może być to różnie odbierane, globalna dziś marka nie wyrzeka się swojej historii. Wszystko zaczęło się od ręcznej produkcji charakterystycznych lunet obserwacyjnych w drewnianej obudowie. Z czasem oferta wzbogaciła się o różnego rodzaju tradycyjny sprzęt optyczny, w tym lornetki teatralne, które za sprawą pewnej zagrywki marketingowej zawojowały rynek amerykański. Wizjonerstwo założyciela firmy skierowało jednak jej rozwój na zupełnie inne tory.

## Miał być Polaris

Od 1999 r. Beltex Optic, już w ramach grupy Yukon powstałej w kooperacji z Amerykanami, pracował nad noktowizorami analogowymi kolejnych generacji i kreował popyt na te urządzenia. Zaledwie po kilku latach, w 2004 r., zaprezentowano pierwszy cyfrowy monokular noktowizyjny do użytku cywilnego.

Narodziny firmy pod obecnym szyldem to 2009 r. Pierwotną nazwą miał być Polaris, co oznacza gwiazdę polarną. Na krótko przed debiutem na targach IWA w Norymberdze i SHOT Show w Las Vegas pojawił się jednak zdecydowany sprzeciw ze strony znanej amerykańskiej firmy o tej samej nazwie. Błyskawicznie dokonano rebrandingu i pozostając w klimacie astronomicznym, przedstawiono światu markę Pulsar (w gwiazdnej terminologii oznacza obiekt o charakterystycznym, pulsującym promieniowaniu) oraz zaprezentowano cyfrowy celownik noktowizyjny Digsight N550.

## Made in Europe

Główna siedziba Pulsara z centrum serwisowym znajduje się obecnie

w Wilnie. Po przedwczesnej śmierci założyciela Aliksandra Alsheuskiego w 2023 r. stery przejęła jego córka Olga.

Zakłady produkcyjne poza Wilnem są zlokalizowane także na Łotwie, Wyspach Brytyjskich oraz na Ukrainie, w ograniczonym do minimum zakresie firma wciąż działa w białoruskiej Lidzie w obwodzie grodzieńskim (tamtejszy

zakład jest szykowany do sprzedaży), a od niedawna zagościła również w... Polsce. Oddział w Białymstoku zatrudnia ok. 100 osób z perspektywą wzrostu i zajmuje się głównie szyciem pokrowców, ale pracują tutaj również marketingowcy oraz specjaliści z działu badawczo-rozwojowego. Globalnie zatrudnienie sięga ok. 1000 osób.



Fot. ADP (7)



Fot. Pulsar

### Przedstawiciele mediów łowieckich z Europy Środkowej i Zachodniej oraz przedstawiciele Pulsara w zakładzie w Dyneburgu na Łotwie

Pulsar z konieczności ma również swoje przedstawicielstwo w Chinach. Marka stara się wprowadzić bazować na europejskich komponentach, ale pod względem niektórych niewralgicznych elementów, jak choćby szkło germanowe, jest uzależniona od dostawców z Azji. Swoje produkty z dumą podpisuje jednak: *made in Europe*. To na Starym Kontynencie rodzą się koncepcje, które następnie są wdrażane do realizacji i przekuwane w gotowe urządzenia. Ten patriotyzm firma przyplaca mniejszą konkurencyjnością cenową w stosunku do sprzętu powstającego na rynkach dalekowschodnich.

Do katalogu wartości, które stoją za marką Pulsar, dodajmy także lojalność biznesową – od początku obecności w Polsce przedstawicielem handlowym jest Delta Optical – oraz zdecydowany sprzeciw wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Firma nie tylko zamknęła swój zakład w kraju Putina (choć niełatwo jest sfinalizować likwidację i odzyskać sprzęt) i zakończyła dystrybucję na tamtejszy rynek, lecz także ukróciła wszystkie łańcuchy dostaw, którymi produkty poprzez byłe republiki radzieckie mogłyby trafiać w ręce Rosjan. Niemałe zyski, które utracono, nie były warte nadszarpnięcia reputacji. Wcześniej zaproponowa-

no azyl związanym z firmą przeciwnikom reżimowej polityki. Pulsar wsparł też poprzez szereg działań ukraińskich uchodźców, w tym swoich współpracowników i ich rodziny, oferując im schronienie na Litwie. Co ważne w powyższym kontekście, produkty Pulsara co do zasady nie są oferowane do zastosowań wojskowych. Ich identyfikacja z łowiectwem jest jednoznaczna. Sukcesywnie wzrasta ponadto popularność marki w segmencie żeglarskim oraz outdoorowym.

### Ręczna robota

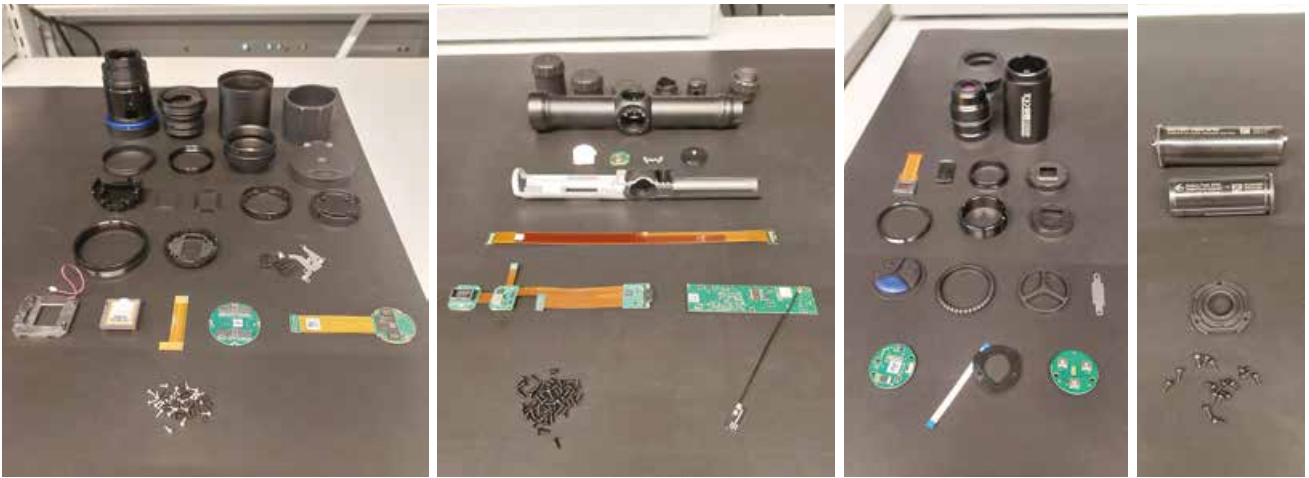
Na przełomie sierpnia i września br. Pulsar zorganizował pierwsze w swojej przeszło 30-letniej historii spotkanie dla przedstawicieli mediów łowieckich z Europy Środkowej i Zachodniej. Dotychczas marka opierała swoje działania głównie na sieci internetowych trendsetterów. Do nich trafiają zazwyczaj prototypy najnowszych urządzeń, które są testowane w łowiskach i udoskonalane na podstawie otrzymanych uwag. W Polsce mamy troje takich reprezentantów marki, doskonale znanych myśliwym za sprawą dużej aktywności w mediach społecznościowych.

Podczas spotkania dla dziennikarzy, które rozpoczęło się w Wilnie, odsto-

nięto część produkcyjnych podwojów przedsiębiorstwa. Zakład w stolicy Litwy zajmuje się głównie składaniem wybranych urządzeń na czterech liniach produkcyjnych oraz kontrolą jakości. Tutaj mieści się także dział badawczo-rozwojowy. Przemierzając korytarze i pomieszczenia w antyelektrostatycznych fartuchach, zobaczyliśmy m.in., jak montowane i sprawdzane są binokular Merger, modułowy monokular Telos, luneta Thermion czy nasadki Krypton. To zdumiewające, że urządzenia nokto- i termowizyjne działające w oparciu o złożone układy elektroniczne i skomplikowane algorytmy powstają w wyniku precyzyjnej i żmudnej pracy ludzkich rąk, bez udziału zautomatyzowanych procesów.

Jako ciekawostkę podajmy, że każda luneta celownicza i nasadka w ramach kontroli jakości przechodzi cykl 50 uderzeń z energią 6 tys. dżuli. To znacznie więcej niż przy popularnych myśliwskich kalibrach broni. Testy uderzeniowe mają jednak na celu nie tyle sprawdzenie wytrzymałości i sprawności elektroniki, ile wyłapanie ewentualnych zanieczyszczeń we wnętrzu obudowy.

Odwiedziliśmy również nowoczesny, funkcjonujący zaledwie od dwóch lat zakład na Łotwie. W jednym ►



**Części składowe lunety termowizyjnej. Wliczając elementy modułów elektronicznych, może ich być łącznie nawet kilkaset**

z odnowionych budynków dawnego, niszczonego socjalistycznego kombinatu przemysłowego w Dyneburgu, który nadal mógłby posłużyć za scenę filmowego horroru, składane są wybrane modele urządzeń nokto- i termowizyjnych, ale powstają tam przede wszystkim obudowy oraz baterie. Zatrzymajmy się chwilę przy tym z pozoru tylko mało istotnym wątku.

Popularnym źródłem zasilania urządzeń optoelektronicznych stały się od pewnego czasu ogniwa 18500, odpowiednik popularnych „paluszków”, tylko nieco większe. Są dość wrażliwe na niskie temperatury, wymagają specjalnych ładowarek, a wyprodukowane bez odpowiednich zabezpieczeń mogą ulegać samozapłonowi. Dlatego należy uważać na to, gdzie kupujemy baterie i raczej stronić od tych najtańszych,

pochodzących od nieautoryzowanych dostawców.

Pulsar stawia na własne tzw. *battery pack* w solidnych wytrzymałych na uderzenia obudowach, wyposażone w elektroniczne zabezpieczenia przeciw zwarciom i przegrzaniu oraz poddawane kilku cyklom ładowania w ramach kontroli jakości. W najnowszych modelach można je ponadto ładować poprzez złącze USB-C bez konieczności wyjmowania z urządzenia. Jest to rozwiązanie kosztowniejsze i często krytykowane przez użytkowników, choćby z tego powodu, że zapasowe akumulatory są dostępne wyłącznie u przedstawicieli marki. Mają one jednak swoje zalety, a producent pracuje zarówno nad obniżeniem cen, jak i unifikowaniem konstrukcji baterii dla wszystkich swoich urządzeń.

### **Kilkadziesiąt nowości rocznie**

Pulsar ma w swoim dorobku szereg innowacji, które pozwalają marce szczyścić się tytułem globalnego lidera w segmencie optoelektroniki do zastosowań cywilnych. Historię produktów noktowizyjnych zasygnalizowaliśmy na wstępie. Pierwsze urządzenie termowizyjne – monokular Quantum – powstało natomiast w 2012 r. To był prawdziwy przełom w historii przedsiębiorstwa. Cztery lata później zaprezentowano wbudowany dalmierz laserowy, który stanowił odpowiedź na zgłaszany przez użytkowników brak głębi ostrości wyświetlanego obrazu. W kolejnym roku pojawiła się pierwsza aplikacja mobilna, a w 2019 r. zaprezentowano Thermiona – lunetę w kształcie klasycznej dziennej lunety celowniczej, produkt uznawany dziś za flagowy. Następnie pojawił się binokular z wbudowanym dalmierzem laserowym w obudowie klasycznej lornetki. Nową erę w działalności marki wyznacza natomiast Telos – monokular o modułowej konstrukcji, która pozwala na wymianę kluczowych komponentów na ich odpowiedniki o wyższych parametrach bez konieczności zakupu nowego urządzenia.

Pulsar szacuje, że rocznie wypuszcza na rynek ok. 25 nowości, wliczając w to aktualizacje oprogramowania swoich urządzeń. Postęp w tej dziedzinie następuje niemal z dnia na dzień. W technologiczno-marketingowym wyścigu, który towarzyszy rozwojowi sprzętu optoelektronicznego, warto choćby od czasu do czasu zainteresować się tym, co nowego słychać w Pulsarze, który łowiectwo i europejskość ma zakodowane głęboko w swoim DNA. ●



**Jeden z istotniejszych komponentów optyki termowizyjnej – moduł wyświetlacza**





# CUTTING EDGE



lead-free  
bullet

## BEZOŁOWIOWY NASTĘPCA POCISKÓW SOFT POINT CUTTING EDGE

Łączy najlepsze cechy naszej amunicji  
 bezołowiowej z efektywnością  
 popularnych pocisków SPCE.

CHARAKTERYSTYCZNY  
 KSZTAŁT POCISKU CUTTING  
 EDGE ZAPEWNIĄ CZYSTY,  
 OKRĄGŁY OTWÓR WLOTOWY

UNIKATOWY ZARYS POCISKU  
 CUTTING EDGE POŁĄCZONY  
 Z NOWATORSKIM KSZTAŁTEM  
 WEWNĘTRZNEGO WYBRANIA  
 ZAPEWNIĄ SZYBKĄ,  
 ALE KONTROLOWANĄ  
 DEFORMACJĘ PO TRAFIENIU  
 W KAŻDY RODZAJ ZWIERZNY



NOWATORSKI POCISK  
 CUTTING EDGE ZOSTAŁ  
 ZAPROJEKTOWANY TAK,  
 BY GRZYBKOWAŁ NA  
 WSZYSTKICH PRAKTYCZNYCH  
 WARTOŚCIACH ODLEGŁOŚCI  
 I PRĘDKOŚCI

BEZOŁOWIOWY,  
 JEDNOCZEŚCIOWY KORPUS  
 Z PEŁNEGO TOMBAKU  
 GWARANTUJE MAKSYMALNE  
 ZACHOWANIE MASY  
 I GŁĘBOKĄ PENETRACJĘ

6,5 x 55 SE	6,5 CREEDMOOR	308 WIN.	30-06 SPRING.	30-06 SPRING.	300 WIN. MAG.
120 grs 7,80 g V <sub>0</sub> 863 E <sub>0</sub> 2905	120 grs 7,80 g V <sub>0</sub> 869 E <sub>0</sub> 2945	165 grs 10,7 g V <sub>0</sub> 829 E <sub>0</sub> 3677	165 grs 10,7 g V <sub>0</sub> 849 E <sub>0</sub> 3856	180 grs 11,7 g V <sub>0</sub> 809 E <sub>0</sub> 3829	180 grs 11,7 g V <sub>0</sub> 839 E <sub>0</sub> 4118



**HUBERTUS**  
CHODZIEŻ

tel. +48 672 820 922, 673 507 071  
 e-mail: biuro@hubertus-chodziez.pl  
 www.hubertus-chodziez.pl



**ABSOLUTUS**

tel. +48 413 617 021  
 e-mail: biuro@absolutus.pl  
 www.absolutus.pl

# Montaż szyty na miarę

Łukasz Dzierżanowski

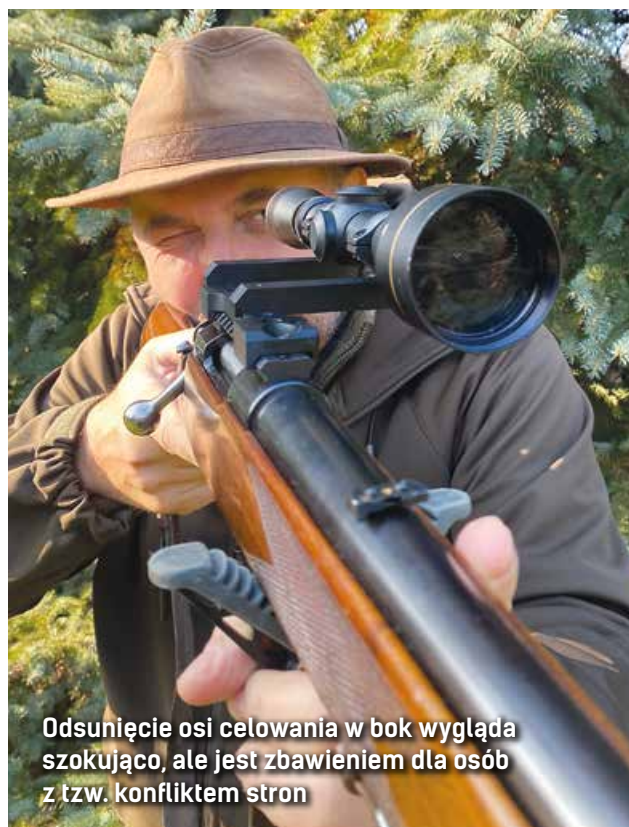
Na początku roku (**BŁ 2/2024**) pisałem o problemie „prawego oka i lewej ręki”, z którym boryka się wielu strzelców. Niedawno dowiedziałem się, że jeden z czytelników zamówił u Marka Łuszczka montaż mający poradzić sobie z tym kłopotem. Wybrałem się zatem do Smardzewic, żeby poznać szczegóły tego unikalnego rozwiązania i porozmawiać o nietypowych przypadkach związanych z montowaniem optyki.

Problem skrzyżowanej lateralizacji, czyli m.in. dominacji prawej ręki i lewego oka, dotyka wielu myśliwych oraz strzelców. Niektóre ze sposobów radzenia sobie z tą przypadłością wymagają nauczania się strzelania na nowo, inne – ingerencji w broń, np. przez zastosowanie wygiętej osady lub specjalnego montażu. Ta ostatnia opcja wydaje się najprostszym rozwiązaniem dla myśliwego z doświadczeniem, który doznał urazu lub z innego powodu pogorszyło się u niego widzenie w dotychczas dominującym oku.

Prośba kolegi, u którego wystąpił ten problem, była niemal rok temu przyczynkiem do przyjrzenia się bliżej zagadnieniom związanym z tym strzeleckim konfliktem stron. Po opublikowaniu artykułu otrzymałem kilka kolejnych e-maili od drażących temat czytelników, co dowodzi, że nie są to rzadkie przypadki. Jeden z tych myśliwych niedawno zamówił u Marka Łuszczka montaż dopasowany do swoich potrzeb. Byłem bardzo ciekaw szczegółów tego rozwiązania, dlatego z przyjemnością po raz kolejny odwiedziłem rodzimego mistrza, by pociągnąć temat i dodatkowo rozszerzyć go o zagadnienia związane ze specyficznymi potrzebami niektórych myśliwych. Dzielę się więc zapisem rozmowy o indywidualnych potrzebach strzelca w dobie unifikacji i standaryzacji.

**Marku, wiadomość o tym, że wykonałeś ten specjalny montaż, bardzo mnie ucieszyła. Współcześnie broń i akcesoria zdają się odpowiadać na wszystkie potrzeby myśliwych. Modułowość broni pozwala na regulację, dopasowanie do sylwetki, indywidualnego składu itd. Problem w tym, że odbywa się to za pomocą klocków z oferowanego przez producenta zestawu: podkładek, przedłużek, wysuwanych lub chowanych elementów. Czasami okazuje się, że zakres tych regulacji jest ograniczony i pozwala na adaptację do sylwetki, dopóki strzelec mieści się w normie. Ty przypomniałeś, że prawdziwy rusznikarz potrafi nie tylko poskładać gotowe klocki, lecz także je zmienić, modyfikując niektóre elementy lub tworząc zupełnie nowe, jeśli zajdzie taka potrzeba. Jak wyglądało twoje podejście w tym konkretnym przypadku? Czym się ono różni od tego, z jakim możemy spotkać się w sklepie myśliwskim?**

Zawsze w takim przypadku punktem wyjścia jest wysłuchanie klienta. Coś skłoniło go do odwiedzenia zakładu rusznikarskiego, napotkał na jakiś problem, którego nie jest w stanie



Odsunięcie osi celowania w bok wygląda szokująco, ale jest zbawieniem dla osób z tzw. konfliktem stron

Fot. AZ

rozwiązać sam lub w sklepie oferującym serwis broni. W przypadku, o którym teraz mówimy, myśliwy źle widział na prawe oko. Wzrok pogorszył mu się na tyle, że próbował przechylić głowę tak, by złapać w lunecie obraz lewym okiem, ale to oczywiście zupełnie się nie sprawdzało.

**Próbuję to sobie wyobrazić... Przekładał głowę ponad grzbietem kolby? To musiało być bolesne doświadczenie.**

Było. Dlatego, aby nadal skutecznie i bezpiecznie polować, zdecydował się na zamówienie montażu dopasowanego do swoich potrzeb. Odwiedził mnie i pierwszym krokiem było zdjęcie wymiarów.

**Jak u krawcowej!**

Podobnie. Spotkaliśmy się na przymiarkach dwukrotnie. Za pierwszym razem poprosiłem, żeby myśliwy złożył się tak jak

dotychczas. Policzyłem, jak duży wysięgnik trzeba by zastosować, żeby odpowiednio przesunąć oś celowania. Prowizorycznie zamocowałem jakieś podkładki i taśmy, a po chwili ponownie poprosiłem o próbę składu. Już ten pierwszy układ okazał się bardzo wygodny, więc zabezpieczyłem konstrukcję dodatkowymi taśmami, żeby nic się nie przesunęło, włożyłem do szafy i zacząłem szukać rozwiązania, które pozwoliłoby na niezawodne użytkowanie w łowisku.

**Jak to wyglądało od strony technicznej? Masz ogromne zaplecze elementów montażowych, z którego sam wielokrotnie korzystałem. Co z tego można było tu zastosować, a jakie części musiały być wykonane specjalnie dla tego przypadku?**

Na broni pierwotnie były założone bazy montażu Leupold QR, który nie pozwalał na żadne modyfikacje. W to miejsce założyłem szynę Picatinny, a na nią własny montaż z lekkiego stopu. Zależało mi, żeby cała konstrukcja nie nabrała niepotrzebnej masy. Obie części to elementy seryjne, ale od tego miejsca zaczęły się schody, bo musiałem opracować rozwiązania pozwalające na odsunięcie lunety.

**Dla laika brzmi to jak prosta przeróbka – dwie poprzeczki o odpowiedniej długości i już. Ale to chyba znacznie bardziej skomplikowane?**

Luneta waży kilkaset gramów. Odsunięta od osi w momencie odrzutu działa bardzo dużą siłą w miejscu mocowania, dlatego kluczowe było odpowiednie spasowanie i pewne połączenie poszczególnych elementów. Belki dystansowe również wykonałem z lekkiego stopu, żeby nie dodawać zbędnego ciężaru.



Elementy konstrukcyjne takiego montażu muszą być odpowiednio dobrane i spasowane, aby nie dochodziło do zmiany układu w wyniku odrzutu

Fot. Lukasz Dzierżanowski



Pełna szyna z montażem pod lunetę z szyną wewnętrzną



Fot. Lukasz Dzierżanowski

Podzielona szyna (wycięta część środkowa) i długi montaż z pierścieniami 30 mm. Offset montażu pozwala dodatkowo na przesunięcie pierścieni, jeśli zajdzie taka potrzeba

Wszystko po to, by w momencie strzału nie doszło do jakiegoś przekoszenia – to byłoby katastrofalne dla celności broni.

**Przed oczami mam zastrzały, które wykorzystujemy przy budowie ambon lub zwyzek, żeby się nie chwiały czy nawet nie poskładały, gdy wejdzie na nie myśliwy o słusznej masie.**

Na szczęście nie trzeba było sięgać po takie rozwiązania. Wykonałem specjalne gniazda, które pewnie zablokowały belki w odpowiednim położeniu.

**Chyba nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo wszystko się komplikuje przy takich rozwiązaniach. Normalnie oś celowania leży w tej samej płaszczyźnie co trajektoria pocisku (przy pominięciu wpływu wiatru). Tutaj luneta jest przesunięta w bok. Swoją drogą, to bardzo ciekawy przypadek do przeanalizowania pod kątem balistyki...**

Tak, na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się proste, ale diabeł tkwi w szczegółach. Dodatkowo przy doborze elementów trzeba uwzględnić kaliber broni – w tym przypadku 9,3x62.

**Czy myśliwy, który korzysta z tego montażu, ma jakieś pole manewru? Może się przecież okazać, że dopiero, gdy trochę popoluje z nową dla siebie – choć przecież starą – bronią i nabierze doświadczenia, będzie chciał wprowadzić jakieś korekty, np. zmienić celownik czy go przesunąć.**

Wziąłem to pod uwagę. Tutaj znowu korzystamy z dobrodziejstwa standardów, o których wspominałeś na początku ▶



Fot. Lukasz Dzierżanowski (4)



naszej rozmowy. Belki odsuwają lunetę od osi baz montażowych broni, ale zachowałem rozstaw, dzięki czemu da się na nie założyć potrzebne części – pierścienie o dowolnej średnicy i wysokości, elementy do lunety z szyną wewnętrzną, nawet szynę Picatinny. Lunetę można przesunąć, oddalić od twarzy. Gdyby więc rzeczywiście nawyki strzeleckie uległy zmianie lub trzeba było założyć celownik innego rodzaju – kolimator czy termowizor – nie będzie żadnego problemu.

**Fantastycznie! Bardzo się cieszę, że mogę poznać finał tej historii. Pozostaje życzyć owemu myśliwemu wielu łowieckich przygód! Korzystając jednak z okazji, chciałbym cię jeszcze trochę podręczyć pytaniami. Jak często zdarza ci się adaptować części, które seryjnie powstają w waszym zakładzie? Czy mógłbyś podać jakieś przykłady?**

Jednym z nich jest chociażby szyna wykonana na twoje potrzeby. Szukaliśmy rozwiązania, które z wykorzystaniem standardu Weaver/Picatinny pozwoli na adaptację montażu do bieżących potrzeb.

**To prawda. Bardzo często zmieniam optykę i montaż, czasami do potrzeb artykułów, ale jeszcze częściej jest to dyktowane własną fantazją i chęcią sprawdzenia nowych rozwiązań. Prosiłem cię o szynę do sztucera Heym SR30, która nie byłaby niepotrzebnie duża. Trochę tak jak w nowoczesnych sztucerach, które mają zredukowaną szynę Picatinny wyfrezowaną już w komorze zamkowej.**

I dostałem dwie szyny. Jedną na całą długość, co pozwala na założenie czegokolwiek – od tradycyjnej lunety po elektronikę. To rozwiązanie standardowe, seryjne. Drugie jednak jest nietypowe – z innej, takiej samej szyny wycięliśmy część środkową, pozostawiając tylko



**Niezwykle rzadki montaż typu H&H. Strzałka wskazuje ledwo widoczną bliznę po laserowej naprawie**

dwie bazy do przykręcenia z przodu i tyłu komory zamkowej. Dzięki temu możesz założyć sobie na nie długi szybki montaż, np. jeden z tych lekkich modułowych, które wprowadziliśmy do produkcji w tym roku, ale również wybrać tylko jedną część i założyć na nią niewielki kolimator.

**Dokładnie o to chodziło! Znowu rozwiązanie jest bardzo proste, ale unikalne, zrealizowane dokładnie tak, jak ustaliliśmy. Ależ mnie to cieszy! Moglibyśmy długo ciągnąć przykłady nietypowych zleceń, takich jak baza pod kolimator montowana bezpośrednio do lufy mojego dochodzeniowego M03. Czy wreszcie naprawa, która wydawała mi się zupełnie nierealna, kiedy upadł mój ukochany M98 i złamał się rusznikarski montaż typu Holland & Holland. To ręczna robota i byłem przekonany, że konieczna będzie odbudowa, a nie znajdę nikogo, kto by się tego podjął.**

A wystarczyło to laserowo pospawać.

### **Brzmi jak zagadnienie z Gwiezdných wojen.**

To technologia, która daje niesamowite możliwości. Kiedyś w zabytkowej dubeltówce klienta pękła pięknie grawerowana śruba. Wydawało się, że jedynym wyjściem jest wykonanie i ozdobienie nowej. Udało mi się jednak ostrożnie wykręcić obie części bez ich uszkodzenia. Później wykonałem specjalny ścisk, który pozwolił na ich idealne złożenie i unieruchomienie. Specjalista pod mikroskopem wykonał spaw od spodu tak, że nie było nic widać.

**Fantastyczne! Po laserowej operacji na moim M98 została jedynie szara blizna, która przypomina, że jeśli się trafi w dobre ręce, to można wyjść z najgorszej opresji. Dzisiaj dziękuję potrójnie: za pomoc przy moich sztucerach, ale także za poświęcony czas i opowieść o montażu rozwiązującym tzw. konflikt stron.**

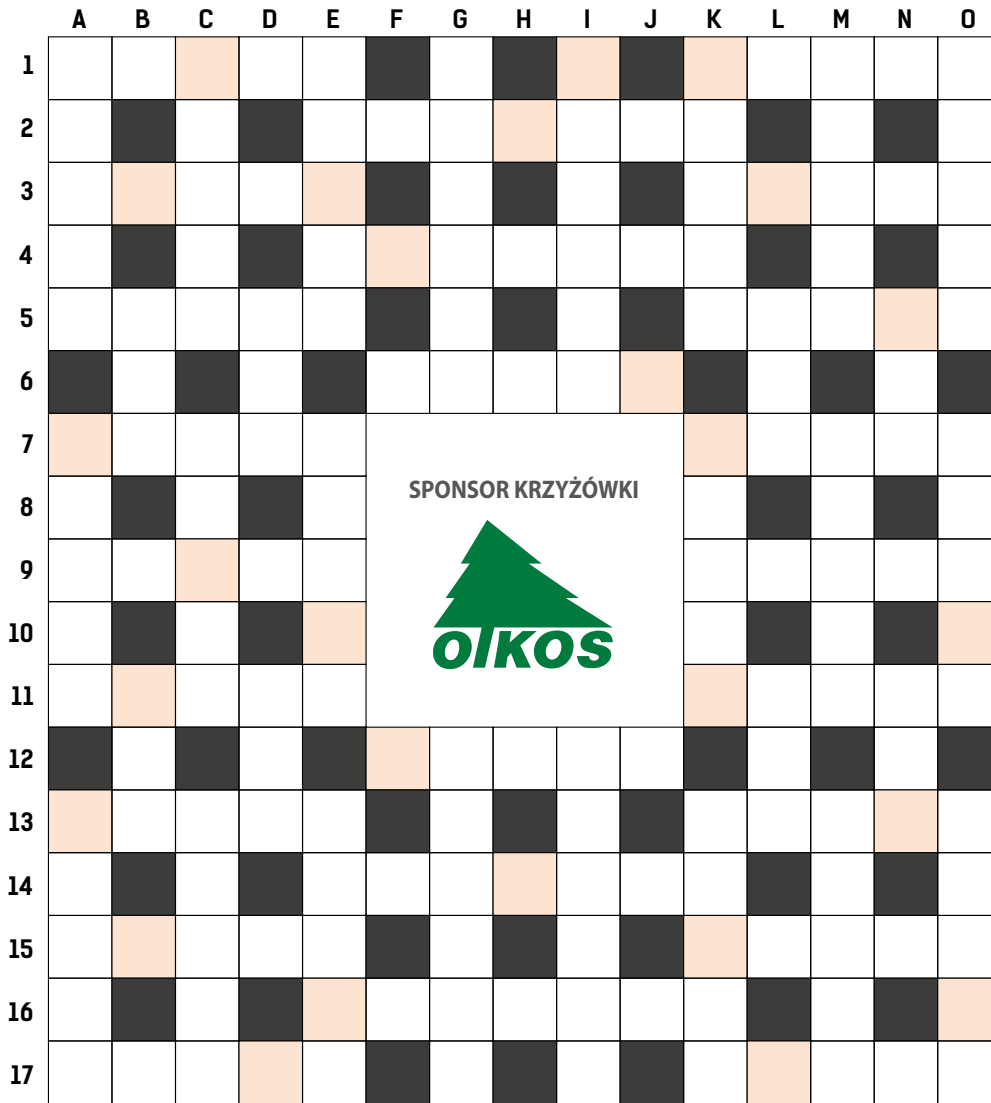
A man with a beard, wearing a dark green military-style jacket, is shown in profile from the chest up. He is holding a pair of grey and black Bushnell binoculars to his eyes. The background is a blurred outdoor setting, possibly a field or training area. The Bushnell logo is prominently displayed in the upper left corner.

**B** Bushnell



**Militaria.pl**

BYDGOSZCZ DWORCOWA 43 • GDYNIA ŚWIĘTOJAŃSKA 84 • KATOWICE GALERIA KATOWICKA • KRAKÓW DIETLA 51 • ŁÓDŹ MANUFAKTURA • POZNAŃ POSNANIA  
PRZEMYŚL JAGIELLOŃSKA 7 • SZCZECIN AL. PIASTÓW 53 • WROCŁAW OLAWSKA 16 • WROCŁAW ALEJA BIELANY • WARSZAWA BLUE CITY • WARSZAWA TAMKA 49



### POZIOMO:

**1A)** lokum dla psa myśliwskiego; **1K)** dźwięk wabika na rogacze; **2E)** zwierzęca choroba, która może być przeniesiona na człowieka; **3A)** rzemyk do przytrzymywania ptaka łowczego; **3K)** farba niedźwiedzia; **4E)** okres godowy wilków; **5A)** rasa psów gończych; **5K)** losowana przed zbiorówką; **6F)** uszy jelenia lub daniela; **7A)** lepszy w niej wróbel; **7K)** jedno z piór decydujące o nośności ptaka; **9A)** psy używane do polowań na Syberii; **9K)** parostek po odłączeniu od moźdżenia; **11A)** oko zająca; **11K)** tyka wieńca gwarowo; **12F)** zwężenia luf w dubeltówce; **13A)** miejsce w siatce umożliwiające przechodzenie zwierzyny; **13K)** czołganie się psa myśliwskiego; **14E)** wykopany przez borsuka dołek na odchody; **15A)** kości klatki piersiowej zwierzyny; **15K)** rzymska bogini łowów; **16E)** rogi zubra; **17A)** samica jelenia; **17K)** o zwierzynie: pobierać sól z lizawki.

### PIONOWO:

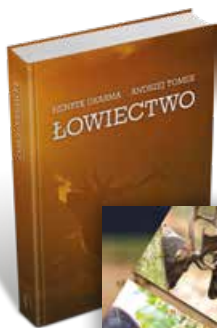
**A1)** legowisko zająca w śniegu; **A7)** grzywacz lub turkawka; **A13)** wszechstronny pies myśliwski; **B5)** głos psów myśliwskich w miocie; **B11)** przechera, mykita; **C1)** owad żyjący bardzo krótko; **C7)** łania gotowa do rykowiska; **C13)** potocznie o dziku; **D5)** drapieжник z pedzelkami; **D11)** 10 razy 10; **E1)** jedna z metod polowania; **E7)** gwóźdź z szeroką główką; **E13)** zwisające ucho ogara; **G1)** pies na zbiorówce; **G12)** głębokie wcięcie w łopacie daniela; **I1)** lizawka; **I12)** zapaść, recesja; **K1)** zamaskowana łódź do polowań na ptactwo; **K7)** kaczor bez kaczki do pary; **K13)** noga jelenia; **L5)** rumuński samochód terenowy; **L11)** owad z żądłem; **M1)** samiec rysia; **M7)** główny element zamka w sztucerze; **M13)** pies szczekający w miocie mimo braku zwierza; **N5)** bulgotanie cietrzewia lub chrapanie słonki; **N11)** najsilniejsze karty w talii; **O1)** skubana przez jelenie na łące; **O7)** kwiat, symbol jesieni; **O13)** ubić zwierzynę celnym strzałem.

### Litery do hasła:

16E	17L	100	7K	3B	7A	2H	3L	1C	5N	14H	3E	15K	4F	12F	9C	15B

1K	13N	16O	11B	6J	13A	1I	11K	17D	10E

Wypełniony kupon z hasłem (posiadacze e-prenumeraty prosimy o wydrukowanie kuponu i umieszczenie dopisku „e-prenumerata”) należy przesłać listownie do 31 grudnia 2024 r. na adres redakcji: Brać Łowiecka, ul. Kaliska 1 m. 7, 02-316 Warszawa, z dopiskiem na kopercie „KRZYŻÓWKA”. Na dziesięcioro czytelników spośród tych, którzy prześlą poprawne rozwiązanie, czekają **książki i kalendarze** ufundowane przez **Oficynę Wydawniczą Oikos**.



- Oświadczam, że zapoznałam(-łem) się z regulaminem krzyżówki „Braci Łowieckiej” i akceptuję jego warunki. Regulamin dostępny na stronie internetowej [www.braclowiecka.pl](http://www.braclowiecka.pl).\*
- Wyrażam zgodę na podanie do publicznej wiadomości mojego imienia i nazwiska na łamach miesięcznika „Brać Łowiecka” w razie otrzymania przeze mnie nagrody w krzyżówce\*.

Administratorem danych osobowych jest Oficyna Wydawnicza Oikos sp. z o.o. Dane osobowe są przetwarzane na podstawie Pani/Pana zgody na przyznania nagród w krzyżówce, przez okres do zakończenia całego postępowania. Dane osobowe mogą być udostępniane partnerom realizującym z Administratorem powyższy cel oraz uprawnionym organom. Przysługuje Pani/Panu prawo do: dostępu do swoich danych, żądania ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, przenoszenia, wniesienia sprzeciwu oraz wniesienia skargi do organu nadzorczego. Zgody na przetwarzanie danych osobowych w celu udziału w zabawie oraz na opublikowanie wyników mogą zostać wycofane po napisaniu na adres e-mail: [braclowiecka@oikos.net.pl](mailto:braclowiecka@oikos.net.pl).

.....  
Czytelny podpis

\* Zakreślenie pól jest dobrowolne, ale konieczne, żeby wziąć udział w zabawie.

### Hasło:

### Adres wyłącznie do wysyłki nagrody:

 HIKMICRO

Habrok **Pro**

# NOCNY ŁOWCA



**OD 17999 zł**

 Sensor  
4K

 Iluminator  
IR

 Dalmierz  
laserowy

 IP IP67

 ZOOM Zoom  
22x

Szukaj na [kolba.pl](https://kolba.pl) oraz w innych,  
dobrych sklepach myśliwskich

 **kolba**



## NOWA SERIA **GUIDE TE**

**REWOLUCJA** w kategorii  
budżetowych monokularów!  
(już od **2 179 zł**)

Więcej informacji znajdziesz na  
[guideir.com.pl](http://guideir.com.pl)